VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 41)**

z dnia 24 maja 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 41)

24 maja 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Marka Suskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Krzysztofa Wicherka, byłego właściciela OLT Jet Air Poland Sp. z o.o., wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Jarosława Frankowskiego, byłego dyrektora zarządzającego OLT Express Sp. z o.o., wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Wicherek**, **Jarosław Frankowski** – świadkowie wezwanie przez Komisję i adw. **Bartosz Prusiński**, pełnomocnik świadka oraz **Przemysław Gadomski**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Łukasz Suchecki**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** i **Witold Paraniak** – pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam serdecznie.

Otwieram posiedzenie.

Oczekujemy jeszcze na pozostałych posłów, którzy idą z sali plenarnej po głosowaniu.

Przypominam państwu, że o 18 dzisiaj jest posiedzenie zamknięte dotyczące kwestii proceduralnych, nowej listy świadków i ewentualnych wniosków płynących z dotychczasowych przesłuchań.

Już zaczynamy. Bardzo pana przepraszamy serdecznie, ale niestety, jak się rozpoczyna Sejm, to jest kilka… Może zawsze coś wypaść takiego, co jest nieprzewidywalne. Podobnie o 14.30, bodajże, jest zaplanowane głosowanie pięciominutowe również.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego przesłuchania przewiduje w punkcie 1. przesłuchanie pana Krzysztofa Wicherka, byłego właściciela OLT Jet Air Poland – nie, nie, to nie Poland, ale dobrze – OLT Jet Air, wezwanego w celu złożenia zeznań. W drugiej kolejności będziemy przesłuchiwać pana Jarosława Frankowskiego, byłego dyrektora zarządzającego OLT Express.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję bardzo.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Krzysztof Wicherek.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej Komisji Śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność karną za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy składania zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo, gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które Komisja może lub powinna podjąć z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg jest utrwalany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jest pan pełnomocnik?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Niestety nie ma go z powodów technicznych. Wczoraj zostałem poinformowany, że potrzebna jest przepustka dla pełnomocnika. Zwróciłem się z prośbą mailową o takową. Nie zostałem poinformowany, że ta przepustka jest. W związku z tym

pełnomocnik nie przyszedł, bo sądził, że nie ma tej przepustki, ale myślę, że poradzimy sobie bez pełnomocnika, bez jego obecności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poradzimy sobie, tak? Wyraża pan zgodę na przesłuchanie bez pełnomocnika?

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Krzysztof Wicherek, 58 lat, prowadzę własną działalność gospodarczą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, iż dane dotyczące zamieszkania są znane Komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Krzysztof Wicherek:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Krzysztof Wicherek:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Krzysztof Wicherek:

…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Krzysztof Wicherek:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pan chce skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już…. Tylko jakbyśmy taki początek chociaż naświetlili.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowny panie, czy może pan wyjaśnić, opowiedzieć, jak powstało Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak najbardziej. Dwa, nie, przepraszam, w 1999 r. spółka została zarejestrowana. O ile dobrze pamiętam, w tym okresie jednoosobowo byłem właścicielem 100% udziałów. W 2001 r…

Rozumiem, że zaczekamy momencik.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Informuję państwa, że dopiero rozpoczęliśmy, odebraliśmy od świadka przyrzeczenie, pouczyliśmy go i świadek zaczyna, mówi w zasadzie o początku powstania spółki Jet Air.

Świadek Krzysztof Wicherek:

W 2001 r. spółka praktyczne zaczęła, czy rozpoczęła działalność gospodarczą, przystąpiła do niej niemiecka spółka Windrose – chyba w 2001 r. było to – i byliśmy przedstawicielem handlowym tejże firmy Windrose z Berlina.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przepraszam, czy może pan powtórzyć? Bo nie słyszałam.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nazwę firmy?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ostatnie zdanie.

Świadek Krzysztof Wicherek:

I od tego momentu zaczęliśmy być, jako spółka, też przedstawicielem handlowym niemieckiej firmy z Berlina.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

Jedno pytanie jeszcze tylko dotyczące tego wątku. Jaki był cel biznesowy powstania spółki Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Działaliśmy, czy chcieliśmy działać wówczas w zakresie tzw. business aviation, czyli lotnictwa dyspozycyjnego, przewożenie głównie osób śmigłowcami i samolotami dyspozycyjnymi.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy firma świadczyła jakiekolwiek usługi na rzecz LOT?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie.

Moja poprzednia firma w 90. latach świadczyła usługi na rzecz, znaczy, nie moja, przepraszam, firma, w której byłem współudziałowcem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jak, w jakich okolicznościach poznał pan pana Marcina P., kiedy się pan spotkał z nim po raz pierwszy, od kiedy pan go zna?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Czerwiec 2011 r. Okoliczności były takie, że przysłał do nas po ogłoszeniu przez nas zawieszenia działalności lotniczej, czy przewozowej, przysłał do nas maila, w którym poinformował, że chciałby się spotkać i porozmawiać na temat wznowienia tejże działalności, no, i ewentualnie dofinansowania firmy, czy dokapitalizowania firmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli rozumiem, że inicjatorem tego spotkania był Marcin P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy ktoś…

Kto państwa ze sobą skontaktował? Jak doszło do…

Świadek Krzysztof Wicherek:

On się skontaktował z nami. Pan Marcin P. skontaktował się z nami, przesyłając maila na ogólną skrzynkę pocztową firmy Jet Air, na Office … itd. i zauważył tego maila nasz ówczesny dyrektor operacyjny, pan Zbigniew Młotkowski, to był piątek po południu, powiedział mi o tym i tak to się zaczęło.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, czy w czasie spotkania pytał pan, w jaki sposób pan Marcin P. zainteresował się pana firmą?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Był naszym klientem. Z tego, co wiem, to latał między Gdańskiem a Krakowem, to zresztą powiem otwarcie, sprawdziliśmy po otrzymaniu tego maila, sprawdziliśmy to w systemie rezerwacyjnym i okazało się, że człowiek o takim imieniu i nazwisku rzeczywiście jest naszym klientem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy pan Marcin P. wyjaśnił panu swój cel zainteresowania się spółką Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jego marzeniem od lat było zostanie pilotem, w związku z tym, że z…bodajże ze względów zdrowotnych, o ile dobrze pamiętam, nie mógł, to postanowił zainwestować w firmę lotniczą.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, czy prowadząc rozmowy biznesowe, weryfikuje pan osoby, z którymi zamierza pan czy wchodzi pan, zamierza pan podjąć bądź podejmuje pan współpracę?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Naturalnie, tak, w normalny sposób…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W tym przypadku pana Marcina P. wtedy, kiedy otrzymał pan maila, twierdzi pan, że sprawdził pan, pana współpracownicy sprawdzili, iż pan Marcin P. był państwa klientem, czy już wtedy pozyskał pan jakieś dodatkowe informacje, czy weryfikował pan tę osobę?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wszyscy się tym zainteresowaliśmy, pamiętam, że pan Zbyszek Młotkowski znalazł informację o tym, iż pan Marcin P. był wcześniej karany, aczkolwiek, o ile dobrze pamiętam, karany był pod innym nazwiskiem i nie wiem, czy to na początku czy od razu to było dla nas no, tak oczywiste i wiadome. W każdym razie tak, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że miał kłopoty z prawem, jak najbardziej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wiedział pan, czym się zajmował wcześniej?

Świadek Krzysztof Wicherek:

No nie, tak dokładnie tego nie wiedziałem, natomiast wiedziałem, że miał kłopoty z prawem karnym, tak bym to określił.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I mimo tych informacji nie przeszkadzało to panu w podjęciu – najpierw rozmów, a potem współpracy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie. Nie, dlatego, że no, Internet donosi mnóstwo rzeczy, które nie zawsze zgodne są z rzeczywistością. Chciałem wyrobić sobie własny i osobisty pogląd w bezpośrednim kontakcie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W bezpośrednim kontakcie może pan no, dokonać oceny osoby, ale co do np. źródeł, którymi dysponował, z którymi miał wejść w państwa wspólny biznes, czy to w jakikolwiek sposób próbował pan sprawdzać, weryfikować?

Świadek Krzysztof Wicherek:

W taki no, zdroworozsądkowy sposób, tak bym to nazwał. Opowiadał nam o tym, iż no, jest firmą zajmującą się lokatą w kruszce szlachetne i no, oczywiście, jak zdrowy roz… zdrowo myślący człowiek spojrzałem, jak kształtują się ceny tychże kruszców w ostatnich dwóch, trzech latach i rzeczywiście, wedle mojej oceny, rosły one znacznie, ceny tychże kruszców, znacznie szybciej aniżeli oprocentowanie, które Amber Gold oferował. Także, jakby z tego punktu widzenia, zasadność tego modelu biznesowego, oceniłem jako wiarygodną.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy był pan w posiadaniu informacji, iż firma Amber Gold została przez Komisję Nadzoru Finansowego umieszczona na liście ostrzeżeń publicznych?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak. Tak. Jadąc…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kiedy pan się o tym dowiedział?

Świadek Krzysztof Wicherek:

O ile dobrze pamiętam, na spotkaniu już osobistym z panem Marcinem P. w Gdańsku. Mówił nam o tym, iż Komisja Nadzoru Finansowego umieściła go na liście swoich ostrzeżeń, natomiast wystąpił on z pozwem do sądu z żądaniem wykreślenia go z tejże listy ostrzeżeń. Taką informację uzyskaliśmy, o ile dobrze pamiętam, to było na pierwszym spotkaniu, kiedy się poznaliśmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jeżeli mogę chwilkę zatrzymać się właśnie przy tym pierwszym spotkaniu. Czy byłby pan uprzejmy podzielić się z członkami Komisji Śledczej, ale też opinią publiczną, co… jak wyglądało to spotkanie? Kto w nim uczestniczył? Jaki był przebieg? To, co pan pamięta.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Uczestniczył…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jeszcze raz, gdzie się… kiedy i gdzie, gdybyśmy mogli…

Świadek Krzysztof Wicherek:

W Gdańsku.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przepraszam, w Gdańsku.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Odbyło się ono w Gdańsku, zostaliśmy zaproszeni, o ile dobrze pamiętam, jakoś w środku tygodnia, bodajże w środę lub czwartek w tygodniu następującym po pierwszym kontakcie, czyli po piątku czerwca 2011. Uczestniczyły w tym spotkaniu trzy osoby.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I odbyło się w jakim miejscu? W Gdańsku…

Świadek Krzysztof Wicherek:

W siedzibie Amber Gold, w siedzibie Amber Gold, ulicy nie pamiętam, pamiętam tylko, że chyba jakiś kanał jest naprzeciwko tejże siedziby. Uczestniczyły w tym spotkaniu z naszej strony trzy osoby; moja żona, ja i pan Zbigniew Młotkowski. Jechaliśmy tam samochodem z Warszawy, tam i z powrotem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I temat spotkania, co jakie… co państwo…jakie były ustalenia?

Świadek Krzysztof Wicherek:

To, co pan Marcin P. no zaproponował, czyli inwestycja i jakby wznowienie operacji lotniczych firmy Jet Air.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czym się zakończyło to spotkanie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pełnym sukcesem, z mojego punktu widzenia, tak bym to nazwał, to znaczy, deklaracją zainwestowania, co najmniej 10 mln zł., znaczy podwyższenia kapitału zakładowego w firmę Jet Air i natychmiastowej poprawy płynności firmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy, podejmując współpracę z panem Marcinem P., zawarł pan jakąś formę porozumienia sformalizowanego, czy dokumentu, czy…

Świadek Krzysztof Wicherek:

...tzw. *hand shake*, czyli przybicie piątki, kolokwialnie mówiąc, co było oczywiście bardzo nietypowym, również w mojej ocenie, postępowaniem czy działaniem ze strony pana Marcina P.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, a dokument, który określałby wspólne cele podejmowanego przez panów biznesu? Istniała taka forma…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy, ma pani na myśli jakąś strategię czy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…forma, forma dokumentu, czy w jakikolwiek sposób zostało to, co państwo planowaliście, cel wspólnego biznesu, sformalizowany?

Świadek Krzysztof Wicherek:

To zostało sformalizowane właściwie dopiero 30 sierpnia 2011 r., o ile dobrze pamiętam. W tym okresie przejściowym była to jedynie ustna umowa pomiędzy inwestorem a udziałowcami.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy przypomina pan sobie spotkanie w Wenecji?

Świadek Krzysztof Wicherek:

W firmie Suchoj?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak najbardziej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kiedy ono się odbyło?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oj, daty nie jestem w stanie państwu podać, natomiast 1,5, 2 miesiące.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

31 sierpnia 2011 r. mogło być?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Niewykluczone. Było to na pewno lato. Sądzę, że jakieś 2 miesiące po.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Gdyby pan był uprzejmy powiedzieć, kto brał udział w tym spotkaniu i jaki był cel tego spotkania.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Celem były negocjacje z Suchoj International zakupu samolotów Superjet, czyli produktu, który Suchoj International na Europie Zachodniej czy w ogóle Europie unijnej, nazwijmy to, sprzedaje. Polecieliśmy tam samolotem wynajętym specjalnie w tym celu. Ze strony Amber Gold był na pewno pan Marcin P., pani Katarzyna P., jeszcze dwie osoby, których dokładnie nie pamiętam. Z naszej strony ja, moja żona, pan Zbyszek Młotkowski, pan Swoboda, o ile pamiętam. I chyba to wszystko.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, proszę powiedzieć, jaki był cel biznesowy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak już mówiłem zakup, znaczy negocjacje zakupu samolotów marki Suchoj.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, planowaliście państwo, nakreślaliście państwo jakąś liczbę wyjściową zakupu tych samolotów, jakie połączenia miałyby one realizować? Czego dotyczyło to spotkanie w takich trochę szczegółach?

Świadek Krzysztof Wicherek:

O liczbie, o ile dobrze pamiętam, mówiliśmy. Była ona z pewnością mniejsza niż 10. Natomiast szczegółów tyczących planowanych tras, operacji lotniczych, no, nie mieliśmy rozpracowanych na tym etapie, w każdym razie. O ile pamiętam, jakby inicjatorem tego spotkania byłem ja, ponieważ znacznie wcześniej miałem wieloletnie kontakty właściwie z tą firmą, spotykając ją na różnych branżowych spotkaniach.

W mojej ocenie był to produkt wówczas bardzo atrakcyjny, jako potencjalna możliwość czy potencjalna inwestycja na przyszłość. Znaczy produkt, który nie był znany w Europie Zachodniej. Konsorcjum rosyjsko-włoskie, które go chciało wprowadzić na rynki zachodnie było skłonne, wedle mojej wiedzy, bardzo atrakcyjne ceny zaproponować za ten produkt. I chcielibyśmy… chcieliśmy, w mojej w każdym razie koncepcji, być tzw. *launching customerem*, czyli firmą wprowadzającą dany produkt w Europie Zachodniej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy oglądaliście państwo w czasie tego spotkania na miejscu samolot? Czy to były tylko rozmowy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

O ile dobrze pamiętam nie, nie było tam żadnej maszyny. Jest tam symulator.

Tak dla państwa informacji włoski oddział tego konsorcjum zajmuje się właściwie jedynie sprzedażą. Wtedy zajmował się w każdym razie jedynie sprzedażą. Produkcja tego samolotu jest robiona bodajże w Kazaniu w Rosji.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, czy zainteresowanie zakupem Suchojów w przyszłości rozważał pan, czy towarzyszyło temu zainteresowanie nawiązaniem kontaktów z Aeroflotem.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Aeroflotem?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie?

I ostatnie pytanie na tym etapie. Jaki był cel biznesowy współpracy Jet Air z OLT?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Z kim, przepraszam?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

OLT.

Świadek Krzysztof Wicherek:

A, przepraszam.

To był również mój pomysł. Jako Jet Air lataliśmy dla OLT, czyli firmy mającej swoją siedzibę w Bremie. O ile dobrze pamiętam ok. 2 lat. Początkowo w formule tzw. ACMI, czyli wynajmu samolotów wraz z załogą jednego Jetstreama, potem drugiego i w końcu w zimie przełomu 2010/2011 również ATR-a 42 wynajęliśmy tej firmie. W tej samej formule, czyli tzw. formule ACMI.

W mojej ocenie to była firma posiadająca bardzo wiele cech, zalet, których nie posiadała Jet Air. To były przede wszystkim świetne kontakty z zachodnimi dużymi przewoźnikami. I kiedy Jet Air została dokapitalizowana przez Amber Gold, a ja dowiedziałem się mniej więcej w miesiąc po tym o tym, że OLT ma być zamykane. Przy czym tu dodam, to miało być wygaszenie, czyli zamknięcie jej po prostu w sposób… no, nie bankructwo. Zamknięcie jej w sposób kontrolowany. To, kiedy się o tym dowiedziałem zaproponowałem panu Marcinowi P., iż moim zdaniem byłaby to bardzo dobra inwestycja przejęcie tej firmy z różnych względów. Przede wszystkim właśnie tych bardzo dobrych kontaktów z zachodnimi dużymi przewoźnikami z systemem rezerwacyjnym itd. I po, nie wiem, tygodniu, dwóch bodajże wyraził on zgodę. Poprosił mnie, żebym skontaktował się z właścicielami bremeńskiego OLT. Poleciałem do Niemiec. Zaczęliśmy te negocjacje i zakończyły się one sukcesem. Czyli przejęciem przez Amber Gold OLT.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Już oddaję głos kolegom.

Wspomniał pan o dofinansowaniu OLT Jet Air przez Amber Gold. Czy byłby pan uprzejmy powiedzieć, kiedy pierwsza transza i jak to wyglądało?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Następnego dnia po naszej wizycie w Gdańsku. Znaczy pierwszy sygnał, że nie mamy do czynienia z, nie wiem, fantasmagorią, snem, jakąś historią nie z tej ziemi, było to, że została przesłana kwota, znaczy cena zakupu samolotu ATR do firmy Globus. Potem zostały też przelane pewne środki na konto Jet Air i to był dowód dla nas, że ta propozycja, która została nam złożona, była złożona serio.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ten wątek będziemy rozwijać w dalszej części. Tylko jeszcze raz data pierwszej transzy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oj, tego nie pamiętam. Jak mówię, był to dzień… następny dzień po naszej wizycie. A kiedy byliśmy w Gdańsku? Sądzę, że to był…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

9 czerwca 2011 r.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Być może.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję na tym etapie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, czy zna pan tę opinię Marcina P., że z panem i pana żoną nie udało się współpracować, bo byliście państwo niekompetentni do dynamicznego rozwoju firmy?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Znam. To znaczy, przepraszam, znam ją w innej wersji. Znam ją w wersji takiej, że pan Marcin P. stracił do nas zaufanie. O niekompetencji mnie w oczy nie powiedział.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Z czego to wynikało, proszę powiedzieć.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Ten brak zaufania?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:
To, co zostało nam powiedziane, to to, iż biegam po ULC i opowiadam, iż będę prezesem Yes Airways, czy też firmy, która została potem przemianowana na OLT Express Poland.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, czy mógłby świadek właśnie – skoro sam wywołał wilka z lasu, Urząd Lotnictwa Cywilnego – powiedzieć, czym była instytucja załatwiaczy w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Nie mam pojęcia, panie pośle, czym była instytucja załatwiaczy. Sądzę, że jest to synonim ukuty przez pracowników ULC dla petentów tego urzędu. Tak to w każdym razie rozumiem, słuchając paru przesłuchań tutaj urzędników urzędu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Na przełomie maja i czerwca 2011 r. zapowiedział pan konieczność ogłoszenia upadłości spółki Jet Air. Proszę powiedzieć, w jakich okolicznościach doszło do takiej nagłej zmiany, w której pojawia się Marcin P. Czy to jest naprawdę tylko ten mail?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak. To znaczy, wedle mojej wiedzy to jest tylko ten mail. Nie miałem żadnych sygnałów na niebie i ziemi, które by wskazywały, że tego rodzaju ratunek w tym ostatnim momencie się przydarzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, od kiedy znał pan pana Mariusa Olecha, gdańskiego przedsiębiorcę? Jakie relacje łączyły go według pana wiedzy z Marcinem P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Nie mam najmniejszego pojęcia, jakie tych panów łączą relacje. Natomiast pana Mariusa P. poznałem również w 2011 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Mariusa Olecha dokładnie.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Przepraszam?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Mariusa Olecha.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Przepraszam, przepraszam. Obie osoby. Pana Mariusa Olecha. Bardzo przepraszam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak, to proszę kontynuować. Proszę

Świadek Krzysztof Wicherek:
Poznałem go poprzez pana Ireneusza Dylczyka. Pan Marius Olech, o ile wiem, na pewno na łódzkim lotnisku miał, prowadził interesy handlowe, chyba sklepy wolnocłowe. Miał jakieś inne sklepy.

Poseł Marek Suski (PiS):

W Gdańsku też.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Proszę?

Poseł Marek Suski (PiS):

W Gdańsku też.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Być może. Pan Irek Dylczyk znał tę osobę i przedstawił ją, jako ewentualnego, potencjalnego inwestora, który w tym czasie mógł uratować jeszcze firmę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy i kiedy, w jakich okolicznościach Marcin P. korzystał z pana usług transportowych lub też pan korzystał z samolotów, których udziałowcem była Amber Gold zarówno w transporcie krajowym, jak i międzynarodowym, w tym również na terenie Niemiec.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy, jako osoba, kiedy pan Marcin P. korzystał… byliśmy na przykład… znaczy lecieliśmy samolotem Jetstream z Gdańska na północ Niemiec, nie pamiętam dokładnie, na jakim lotnisku lądowaliśmy, w dniu, w którym była podpisywana umowa notarialna przejęcia udziałów OLT. To mógł być sierpień 2011 r.

Natomiast od mniej więcej środka sierpnia 2011 r., a więc, od kiedy została ta transakcja sfinalizowana, ja zostałem poproszony o to, by zająć się zarządzaniem niemiecką OLT i myślę, że wielokrotnie korzystał pan Marius… przepraszam, pan Marcin P. z samolotów OLT. Ale nie wiem, jakby nie mieliśmy na tyle codziennych kontaktów, żeby to stwierdzić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, od kiedy znał pan Piotra Lubaczewskiego? Jakie relacje łączyły go z Marcinem P. według pana wiedzy? Czy tylko sprzedaż udziałów w Jet Air, czy też może jakieś inne relacje?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy ja nie znam pana Piotra Lubaczewskiego, w każdym razie nie kojarzę tej osoby i nie mam pojęcia, jakie relacje tych panów łączyły.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, jak pan w tamtym czasie oceniał zakup nierentownych linii lotniczych i zainwestowanie w niej 200 mln zł, no, niebagatelną sumę przez Marcina P.? Czy ta inwestycja w takich chłodnych kalkulacjach miała sens, skoro panu tak, delikatnie mówiąc, się w tej branży nie wiodło?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wie pan, to, że w firmy lotnicze pan Marcin P. zainwestował przeszło 200 mln dolarów, to w tym czasie mnie to do głowy nawet nie przyszło. My byliśmy w sytuacji takiej, w której uratowanie firmy wymagało paru milionów złotych. I pan Marcin P. nie był pierwszym potencjalnym inwestorem, który nami się interesował.

W 2010 r. latem byliśmy w bardzo daleko zaawansowanych negocjacjach z jedną z największych firm leasingowych zajmujących się leasingiem pasażerskich samolotów turbośmigłowych i właściwie byliśmy już w końcówce wyboru, że tak powiem. Przegraliśmy tę konkurencję z jakąś afrykańską regionalną linią lotniczą. Znaczy ta firma wówczas szukała na rynku kogoś, znaczy firmy podobnej do nas, szukała jej na rynku europejskim i afrykańskim.

Tak, że nie było to dla mnie nic specjalnie zaskakującego. Te sumy, które wystarczały do uratowania Jet Air i kontynuowania jej działalności w porównaniu z tym, co nastąpiło później, były to bardzo skromne sumy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale co zakładaliście? Jedynie spłacenie zobowiązań i start z tego statusu zero? Czy to w ogóle miało jakiekolwiek szanse powodzenia w kontekście generowania nowych długów?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Naturalnie, że sądziliśmy, że to ma szansę powodzenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale proszę powiedzieć, no, to, po co tak naprawdę Marcin P. odkupił od pana linie lotnicze.

Świadek Krzysztof Wicherek:

To jest pytanie do pana Marcina P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy kiedykolwiek zdradził… Ale czy kiedykolwiek panu to zdradził?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, przecież rozmawialiście wielokrotnie na ten temat.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Już panu mówiłem, czy państwu, przepraszam, mówiłem. Jego marzeniem było zostać pilotem, a linie lotnicze były rodzajem, no, nie wiem, zastępstwa za te niespełnione marzenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To znaczy, żeby zostać kapitanem statku, trzeba kupować ocean? Dobrze, idźmy dalej.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jeszcze raz proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Był pan również członkiem zarządu OLT Express Germany. Proszę powiedzieć, dlaczego przewoźnik ten upadł dopiero rok później, tzn. w 2013 r. Czy miał lepsze finansowanie, czy też może żadna ze służb niemieckich nie interesowała się tym podmiotem?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Panie pośle, nie mam pojęcia, jakimi podmiotami interesują się służby niemieckie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale mam na myśli odpowiednik niemieckiego ULC, na przykład.

Świadek Krzysztof Wicherek:

LBA, czy Luffahrt-Bundesamtes, jak najbardziej interesowało się OLT niemieckim. Po zmianie właściciela zrobiony został tam również audyt. Natomiast wracając, jak rozumiem, do meritum pańskiego pytania, czyli dlaczego firma niemiecka upadła rok potem, zapewne dlatego, że wystąpiły dopiero rok potem warunki ekonomiczne, które, które, no, zmusiły zarząd do ogłoszenia tej upadłości. OLT niemieckie było firmą – w moim przekonaniu – zdrową w momencie, kiedy była przejmowana. Miała parę tras, które były rentowne. Dwoma samolotami latała dla Airbusa pomiędzy Hamburgiem a Tuluzą. Była to normalnie, dobrze funkcjonująca firma, w mojej ocenie z dużymi perspektywami na przyszłość.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale jednak coś nie wypaliło.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jeśli pyta pan o moją ocenę tego, co nie wypaliło, to w mojej ocenie została diametralnie zmieniona strategia tej firmy, czyli z regionalnej, małej linii lotniczej zaczęto robić no konkurenta Ryanaira, Wizz Aira.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, czy kiedykolwiek, funkcjonując na rynku lotniczym, spotkał się pan z funkcjonariuszami polskich lub zagranicznych służb specjalnych, ewentualnie innych agencji o charakterze…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nawet, jeśli się spotkałem, to nie miałem na ten temat najmniejszego pojęcia, że to są tego rodzaju funkcjonariusze.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie wyklucza pan tego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie wykluczam. Nie wiem, czy pan np. nie jest takim funkcjonariuszem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, natomiast ja wiem, że nie jestem.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ja tego nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To informuję pana.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dziękuję.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

30 sierpnia 2011 r. sprzedał pan i żona 10 500 udziałów Jet Air za kwotę 2,5 mln zł. Pozostałe udziały sprzedaliście państwo Marcinowi P. 14 grudnia 2011 r. za 100 tys. zł.

Z posiadanych dokumentów wiemy, że jeszcze w kwietniu 2012 r. przypomniał pan Marcinowi P., że nie zapłacił panu tych pewnych należności.

Kiedy więc otrzymał pan fizycznie pieniądze? W jakiej formie? Czy było to jednorazowo, czy było to w ratach, w jakichś transzach?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy w kwietniu (z tego, co pamiętam) ja przypomniałem panu Marcinowi P., iż nie dostałem kwoty za pracę w niemieckim OLT, natomiast – nie kwoty za udziały. Udziały, zostały utworzone nowe udziały a niesprzedane – stare.

Taka jest moja wiedza na ten temat. Natomiast…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, tak, proszę kontynuować.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Natomiast w maju czy w kwietniu 2012 r. otrzymałem zapłatę za pełnienie funkcji zarządcy w OLT niemieckim.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale jeszcze odnośnie tych transz płatności. Jakieś szczegóły, gotówka, walizki, przelewy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy za… To była gotówka przelana na moje konto w kwietniu lub maju 2012 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli przelewy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy widywał pan kogokolwiek z polityków w otoczeniu Marcina P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy, nie sądzę. Zresztą, no, musiałbym się zastanowić, kto jest politykiem, a kto nie. Natomiast, jeśli zdefiniujemy to, jako polityków z pierwszych stron gazet, to nikogo nie widziałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jeszcze jedno pytanie w tej turze. Wielokrotnie w korespondencji z Marcinem P. mówił pan, że przyjaciół poznaje się w kłopotach. Jakie problemy i z kim miał pan, a jakie z Marcinem P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Rozumiem, że ma pan świadomość tego, co pisałem do pana Marcina P.?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak sądzę. Przyjaciół poznaje się w kłopotach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No dobrze. Zostawmy to. Wrócimy po przerwie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jedno tylko pytanie i pan przewodniczący Suski.

Proszę pana, czy składał pan w KRS oświadczenie o wpłaceniu pieniędzy na podwyższenie kapitału spółki?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jeszcze raz, do kogo?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chodzi mi o to, jak doszło do tego, no, zgromadzenia wspólników 30 sierpnia i tam państwo żeście podnieśli kapitał zakładowy z 750 tys. do 10 mln. Czy wtedy składał pan oświadczenie o tym, że te pieniądze zostały do spółki wpłacone?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Do KRS-u? Niestety nie pamiętam. Znaczy w tym akcie notarialnym prezesem został powołany pan Marcin P. i o ile przypominam sobie, on miał się zajmować tymi formalnościami związanymi z KRS-em.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy te pieniądze zostały rzeczywiście wpłacone?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, w formie przelewów na konto Jet Air z tytułem płatności podniesienie kapitału zakładowego. Nie kontrolowałem tego, czy dokładnie było to, co do grosza 10 mln, natomiast o ile dobrze pamiętam, mniej więcej było to tyle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Proszę świadka, ja mam takie pytanie dotyczące tego pierwszego etapu, o którym pan mówił, biznesmena z Gdańska Mariusa Olecha. Czy mógłby pan powiedzieć, jak wyglądało spotkanie z tym panem?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tych spotkań było parę.

Pierwsze (o ile dobrze pamiętam) – w Warszawie, gdzie zostaliśmy sobie przedstawieni przez pana Ireneusza Dylczyka. Pan Marius Olech był w Warszawie, bodajże zdawał egzamin na licencję pilota. Porozmawialiśmy na temat kłopotów Jet Air, na temat koncepcji wyjścia, przepraszam, z tej sytuacji.

Pamiętam, że zaprosił nas na kolację, posłuchał tego, co mamy mu do powiedzenia, i na tym to się skończyło. Następnego dnia bodajże jeszcze się spotkaliśmy. Któryś z kolegów pomagał mu przygotować się do tego egzaminu pilota, przepytując go przed tym.

Następne spotkanie, do którego, jak domyślam się, do którego pan nawiązuje, odbyło się w Gdańsku w, najpierw w siedzibie firmy pana Olecha, a potem w jego mieszkaniu prywatnym, gdzie jakby zwiększonym składem próbowaliśmy przekonać go, iż inwestycja w Jet Air ma sens.

Jakie szczegóły chciałby pan jeszcze usłyszeć?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, czego dotyczyły rozmowy, z czyjej inicjatywy było to spotkanie? Jaka była konkluzja?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Z inicjatywy pana Irka Dylczyka, również bardzo chętnie podtrzymanej, czy potwierdzonej przeze mnie.

To był okres, w którym szukaliśmy w sposób bardzo intensywny potencjalnych możliwości uratowania firmy, więc jakby każdy, kto wyrażał choć trochę zainteresowania tym tematem, był bardzo mile widziany. Więc jakby wszystkim nam na tym spotkaniu będącym zależało na tym.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli, jak rozumiem, dokładnie wypytał się o kondycję firmy, czym się zajmuje, jakie ma aktywa?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

I czym się zakończyły te rozmowy i kiedy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Zakończyły się uprzejmym powiedzeniem nam: nie, a zakończyły się… – nie pamiętam dokładnie – w każdym razie na parę tygodni, wydaje mi się, przed zainwestowaniem przez Amber Gold w Jet Air, natomiast dokładnej daty nie potrafię panu powiedzieć.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli można powiedzieć, że zakończyły się rozmowy i za kilka dni otrzymaliście państwo e-maila od pana Marcina P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie wiem, czy to było kilka dni, czy kilka tygodni, ale rzeczywiście w stosunkowo krótkim czasie po tym, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo szybko. Czyli pomiędzy tymi rozmowami nie było żadnych rozmów z innymi potencjalnymi inwestorami?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy pomiędzy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Panem Olechem albo panem P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wie pan, nie jestem w stanie teraz odpowiedzieć, czy z innymi inwestorami nie były rozmowy. Wydaje mi się… znaczy przynajmniej e-mailowo ja starałem się wszelkie możliwe potencjalne strony zainteresować. Na przykład właśnie, o ile dobrze pamiętam, również właściciela OLT.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem. Nie chodzi mi o rozsyłkę e-maili, tylko o spotkania ewentualnie…

Świadek Krzysztof Wicherek:

To chyba nie, o ile dobrze pamiętam, to raczej nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

I teraz tak, zakończyły się tamte rozmowy, pan Marius wypytał dokładnie o firmę, o jej kondycję, o posiadane aktywa, jak ewentualnie naprawić, jakie są długi itd.. To zresztą potwierdza też protokół przesłuchań, które mamy.

No i tu w tych zeznaniach jest, że około początku czerwca, tu nawet jest napisane: piątek, 3 czerwca, przyszedł e-mail na skrzynkę od Amber Gold, od pana Marcina P., w którym on *zaproponował możliwość zaangażowania w firmę Jet Air*. No i tutaj, dalej cytując pańskie zeznania, że *nie znał pan Marcina P*. Proszę powiedzieć, czy to pana nie zaskoczyło, że nagle pojawia się jakiś tajemniczy inwestor.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oczywiście, że zaskoczyło, do dzisiaj mnie zaskakuje, tak nawiasem mówiąc.

Natomiast rozumiem, że pewną sekwencję zdarzeń pan tutaj przedstawia.

Poseł Marek Suski (PiS):

Chodzi mi o coś takiego, czy łączy pana w jakikolwiek sposób to spotkanie z panem Olechem i później ten e-mail zaskakujący.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, zupełnie nie, dlatego że pan Marius w sposób bardzo analityczny, jasny i wyraźny dał nam delikatnie do zrozumienia, że jego zdaniem inwestycja z Jet Air jest dla niego bezsensowna.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, dla niego tak, ale, jak widać, dla Marcina P. okazała się dosyć intratna.

Proszę powiedzieć, czy jak spotykaliście się z panem Marcinem P., to poza tymi, powiedzmy, marzeniami bycia pilotem, czy miał on jakąś wiedzę na temat branży lotniczej.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Trudno jest mi to ocenić, ponieważ te kontakty były dosyć rzadkie. Natomiast nawet jeśli ta wiedza na tematy lotnicze była niewielka, to sprawiał na mnie wrażenie człowieka bardzo inteligentnego, bardzo szybko się uczącego i potrafiącego analitycznie myśleć i wyciągać wnioski. Więc też, jeśli przedstawiało mu się różne argumenty za i przeciw, bardzo szybko potrafił wyrobić sobie zdanie na temat jakiegoś tematu, na którym się nie znał. Więc myślę, że tak bym odpowiedział na to pytanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy kiedy doszło do tego spotkania, czy pan Marcin P. miał już podjętą decyzję, czy słuchał, rozważał, zastanawiał się, powiedzmy, dawał sobie czas do namysłu? Jak wyglądało podejmowanie decyzji w jego wypadku?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Panie pośle, nie mam odwagi domniemywać, jaką decyzję pan Marcin P. miał wcześniej do… Oczywiście jego życie wewnętrzne i proces decyzyjny jest mi raczej nieznany. Natomiast ta decyzja została nam stosunkowo szybko w trakcie tego spotkania zakomunikowana.

Właściwie po opowiedzeniu, jak wyobrażamy sobie reaktywowanie operacji lotniczych Jet Air, no po, nie wiem, dwudziestu, pół godzinie stwierdził, że w takim razie przedstawia nam taką i taką propozycję. Tu padły szczegóły tej propozycji.

Poseł Marek Suski (PiS):

I teraz kolejna sprawa.

Mówi pan, że szybko wpłynęło około 10 mln. No z tych też zeznań, żeby nie przedłużać, bo jest krótki czas, wynika, że dostaliście pieniądze na wypłaty dla pracowników itd. A jednocześnie tu pan pisze, że nie była zawarta nawet jakaś umowa.

Czy to jest normalne w świecie, że tak duże pieniądze, decyzja zapada, tak jak pan powiedział, na pierwszym spotkaniu, po pół godzinie przekazuje się ogromne pieniądze bez umowy? Czy w tym momencie nie zastanawiał się pan, że to jest coś ponadstandardowego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oczywiście, że się zastanawiałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja nie słyszałem o tego rodzaju inwestycjach, które… Ludzie się nie znają, podobno z internetu się dowiedział i już po pierwszych 20 minutach dochodzi do zainwestowania 10 mln. No, to bardzo to jest historia…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Zgadzam się z panem, zgadzam się z panem.

Oczywiście, że się zastanawiałem. Do dzisiaj czasami się zastanawiam, czy to nie jest brazylijski sitcom, ale to tak na marginesie zupełnie. Zastanawiałem się i wręcz nalegałem na pana Marcina P., byśmy jak najszybciej sformalizowali tę jego inwestycję. Jak widać po datach, trwało to przeszło półtora miesiąca i nie zasypiało mi się dobrze, kiedy miałem świadomość tego, jak to zostało załatwione.

I jest to absolutnie, zgadzam się z panem, bardzo nietypowy sposób działania. Dzisiaj, wiedząc, co wiemy, wiele to wyjaśnia, ale to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką prośbę… Nie, nie, ja nie chcę o nic pytać. Ja mam tylko taką prośbę do pana, żeby pan zechciał opinii publicznej przytoczyć, bo to jest bardzo istotne, żeby… bo nas oglądają ludzie i chcą mieć pewną ciągłość od momentu spotkania z panem Olechem do momentu zakupienia tych udziałów, po prostu, żeby była pewna ciągłość.

Proszę mnie korygować, jeżeli ja bym powtarzała coś, z czym pan się nie zgadza.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Mhm.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W maju dochodzi do spotkania z panem Mariusem Olechem w Warszawie, na którym rozmawiacie państwo o firmie Jet Air.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie wiem, czy to był maj, ale na pewno była to wiosna tego samego roku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak wynika z pana zeznań składanych wcześniej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Z akt wynika, że to na przełomie maja i czerwca.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Być może. OK.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Spotyka się pan z panem Olechem wieczorem, spotyka się następnego dnia pan z nim rano.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, nie, nie… a, tak, przepraszam, zgadza się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Po kilku dniach jedzie pan z trzema osobami i nocuje u niego w domu, zgadza się?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na czyje zaproszenie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pana Olecha.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy nie wydawało się to panu dziwne, że widzi pana drugi raz na oczy i zaprasza pana na dwa czy trzy dni do domu?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, znaczy już na pierwszym spotkaniu pan Olech wydał mi się osobą bardzo towarzyską, bardzo otwartą i przyjazną. Myślę, że trochę nam współczuł całej tej sytuacji, raczej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I zaprosił was do domu.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli jedziecie państwo do niego do domu, on mimo wszystko mówi, że nie jest zainteresowany wejściem…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale szczegółowo wypytuje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…wejściem finansowym w państwa firmę.

Następnie (proszę mnie korygować, jeżeli źle pamiętam), w piątek dostaje pan maila od swojego pracownika, że jakiś Marcin P. pisze do pana, że jest zainteresowany zakupem czy zainwestowaniem w Jet Air, zgadza się?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Zgadza się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poszukuje przez weekend pan z nim kontaktu, umawia się z nim pan na poniedziałek. Tak?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Chyba nie na poniedziałek, bodajże na środę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Telefoniczny kontakt, umawia się pan z nim na poniedziałek, tak?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Czy to był poniedziałek, czy wtorek, nie pamiętam, w bardzo… w możliwie krótkim czasie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Spotyka się pan z nim 3 czerwca 2011 roku, tak?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pani przewodnicząca…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

6 czerwca, jeżeli można.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szóstego, przepraszam, 6 czerwca.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dat nie potrafię pani powiedzieć, natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, pan poseł Brejza ma rację, 6 czerwca pan się z nim spotyka. On deklaruje ustnie, że wpłaci około 10 mln. do waszej firmy, tak?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak. I wpłaca, bez umowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy dostaje pan następnego dnia 50 tys. przelewu.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Ja, czyli kto?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan Wicherek 50 tys. na swoje konto jako zapłatę za umożliwienie wejście w firmę.

Poseł Marek Suski (PiS):
W Raiffeisen Banku.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Być może, nie pamiętam, ale być może.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć czy dziewiątego dochodzi do pierwszych przelewów, m. in. do zakupienia samolotu od spółki Global?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy dochodzi do spłaty pozostałych zadłużeń?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Jet Air?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:
No, tego dnia, na pewno nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, ja nie mówię całościowych, częściowych. Czy płaci pensje pana pracownikom?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Znaczy on… tak i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy płaci zaległości te najbardziej pilne?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Znaczy w następujących po sobie dniach i tygodniach tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę odpowiedzieć na jedno pytanie: jak to jest możliwe wedle pana, czy pan się nad tym zastanawiał, że człowiek, z którym pan nawiązuje kontakt telefoniczny w poniedziałek, w środę przelewa panu, zaraz policzę, bo nie chcę do tego sięgać, ale tam sumie…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ponad 10 milionów….

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…do sierpnia poszło 10 milionów, bez ani jednego dokumentu, bez jakichkolwiek podstawy.…

Świadek Krzysztof Wicherek:
Do dzisiaj się… do dzisiaj się nad tym zastanawiam, jak to jest możliwe, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy te przelewy zostały zgłoszone do Urzędu Skarbowego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Przelewy do Urzędu Skarbowego?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, nie, proszę pana, jeżeli jest przysporzenie z jednego podmiotu na rzecz drugiego podmiotu to trzeba zakwalifikować to z jakiegoś tytułu i odprowadzić od tego podatek.

Pytam się, czy zostały odprowadzone podatki od tych pieniędzy przelanych na Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale to do pana te pieniążki przyszły.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, nie, do mnie, do mojej firmy.

Przepraszam, do firmy w której miałem udziały.

Poseł Marek Suski (PiS):

A firma była czyja?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy jako wtedy prezes zarządu wypełnił pan w lipcu deklarację podatkową i odprowadził podatki z przelewów, które się już zaczęły 9 czerwca 2011 r.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Niestety, nie byłem świadom tej regulacji, o której teraz pani mówi, tak, że pewnie – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy w sierpniu wypełnił pan deklaracje i kolejne pieniążki zapłacił z tytułu przelanych pieniędzy do Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Również wtedy nie miałem tej świadomości i zapewne również nie, natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to nawet zostawmy pana, bo my nie jesteśmy prokuratorem, który ściga pojedynczą osobę.

Czy kiedykolwiek Urząd Skarbowy zapytał pana o te pieniążki, o niezłożone deklaracje i o pieniążki na kontach?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy mnie do momentu dopóki byłem członkiem zarządu Jet Air, o ile sobie przypominam – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy kiedykolwiek wezwał ktoś pana do banku i zadał panu pytanie, jaka jest podstawa prawna do przelewu na, nie wiem, czy 3, 4, 5, 7 mln zł?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Z banku?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, bank jest taką instytucją, która jak ma przelew powyżej 15 tys. euro…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ma zgłosić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…to nie tylko ma go zgłosić, a jeśli posiada przelew, który jest przelewem, który zostanie zakwalifikowany jako tzw. podejrzany, kryteria są przeróżne, ale milionowe kwoty na pewno się do nich zaliczają. Czy w tej sytuacji ktoś wezwał pana z banku i zadał panu pytanie, jaka jest podstawa do przelania pieniędzy np., nie wiem, przelania kilku milionów złotych na konto Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Mnie w mojej karierze nigdy żaden bank ani w Polsce, ani w Niemczech do takiej informacji nie wezwał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy wiedział pan kiedykolwiek o tym, aby kiedykolwiek, już po pana odejściu, Główny Inspektor Informacji Finansowej, nie po wybuchu afery, do wybuchu afery zainteresował się tymi przelewami wielomilionowymi, które były, jakby pan zechciał opinii publicznej powiedzieć, w jaki sposób podpisywane?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Zwiększenie kapitału. Znaczy przelewy z Amber Gold do Jet Air podwyższenie kapitału zakładowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wszystkie były tak podpisane? Czerwie, lipiec, sierpień, tak były podpisane?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Zdecydowana większość, natomiast czy wszystkie nie jestem w stanie teraz stwierdzić. Ale wydaje mi się, że raczej wszystkie. Nie wiem, nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja przepraszam, już na tym etapie się wyłączam.

Oddaję głos panu przewodniczącemu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale ja miałem tylko uzupełniające, jeżeli mogę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie, jak pan skończy, to dostanie pan głos od razu wtedy, dobrze?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tylko że jedno, bo ja zgubię za chwilę wątek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nawiązując do wątku bardzo interesującego, rozwiniętego przez kolegów tutaj posłów, niech pan powie taką rzecz. W hotelu Polonia z Mariusem O. spotkał się pan którego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Panie pośle, to jest siedem lat temu, nie mam pojęcia którego...

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest wydarzenie bardzo ważne też, pana chyba…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Proszę?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bardzo ważne w tej sprawie wydarzenie, ponieważ firma…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ale przecenia pan moją zdolność intelektualną i moją pamięć już na pewno.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, to przypomnę panu, jedzie pan do Gdańska, po kilku dniach, pan mówił po trzech dniach tego spotkania?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Też nie mam pojęcia, czy to były trzy dni czy dwa tygodnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, 20 maja jedzie pan do Gdańska na spotkanie z panem Mariusem O.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Jeżeli macie państwo operacyjne dane to, być może, tak. Natomiast ja tego panu nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Mamy dużo więcej danych.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To pomogę panu, tak? 20 maja jedzie pan do Gdańska. Okazuje się, że pan tam nocuje.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To takie normalne nocować u potencjonalnego inwestora?

Poseł Marek Suski (PiS):
Nieznanej osoby…

Świadek Krzysztof Wicherek:
Jak najbardziej. Na przykład w…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To inaczej, wie pan co, to inaczej, pytanie o fakty.

Miesiąc wcześniej, bo pan poszukuje inwestora dla linii, z iloma osobami pan się spotykał w tamtym czasie? Ile było takich spotkań biznesowych w hotelach a ile było spotkań, że pan u kogoś nocował? Miesiąc, dwa miesiące wcześniej.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Jeśli chodzi o nocowanie, to np. nocowałem u jednego z kolegów w Danii, który wręcz jako potencjalny inwestor przygotował tzw. frykadele po niemiecku, czyli…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A, znał pan tego inwestora wcześniej?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Jak najbardziej, parę lat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, właśnie. A, pana Mariusa pan znał wcześniej?

Świadek Krzysztof Wicherek:
A, pana Mariusa Olecha znałem trzy tygodnie. Natomiast, no, nie widzę w tym nic niestosownego, że sympatyczny człowiek zaprasza do siebie i gości szczególnie, że ma ku temu warunki.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Jak wyglądało to spotkanie drugie w Gdańsku? Państwo przyjechaliście do Sopotu. I pan na miejscu dowiaduje się, że pan zostanie na tym spotkaniu? Z kim pan był?

Poseł Marek Suski (PiS):
Miało to być jedno pytanie uzupełniające…

Świadek Krzysztof Wicherek:
O ile dobrze pamiętam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Wiemy, że był pan z małżonką i z panem…

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak, z panem Zbigniewem Młotkowskim, Irkiem Dylczykiem i chyba Mariusz, przepraszam… Mateusz Kokosiński również.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Wcześniej w Hotelu Polonia rozmawialiście. Pan miał takie wrażenie, że pan Marius nie jest zainteresowany inwestycją, ewentualnie przejęciem hangaru?

Świadek Krzysztof Wicherek:
No nie, takiego wrażenie nie miałem. To znaczy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie miał pan wrażenia, że nie jest zainteresowany inwestycją?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Wie pan, moje wrażenia były wtedy, no, nieistotne. One oscylowały w tę i we w tę. Natomiast, tak jak już powiedziałem, jest to człowiek analitycznie myślący i zauważyłem, iż…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To ja zacytuję panu fragment pana zeznań: *Po tej rozmowie wiadomo było, że to nie jest ktoś, kto uratuje firmę. Dla mnie to było oczywiste.* Mówimy o Hotelu Polonia.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Współczuł mi i żonie, że tak się wmanewrowaliśmy z tą działalnością. Dawał rady, co jeszcze można zrobić, jakie środki przedsięwziąć przy upadłości.

Poseł Marek Suski (PiS):
Miało być jedno pytanie uzupełniające…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Bardzo interesujący wątek.

Dobrze, to zakończę takim…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle, niech pan skończy ten wątek i odda głos, zaraz pan dostanie głos swój.

Poseł Marek Suski (PiS):
Właśnie również ten wątek prowadziłem. Więc no, dobrze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dwa tygodnie mijają.

Dostaje pan mail o godz. 17:00: „Szanowni państwo, jeżeli poszukujecie państwo wsparcia finansowego do celów prowadzenia dalszej działalności rozkładowych lotów, prosimy wziąć pod uwagę możliwość finansowego zaangażowania Amber Gold w taki projekt. W przypadku pytań prosimy o kontakt. Z poważaniem Marcin P.” – mail z 3 czerwca godz. 17:00.

Ostatnie pytanie: ile tego typu przedsięwzięć biznesowych pan realizował, że inwestor zgłasza się mailowo z tak poważną propozycją?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Z krótką…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Z krótką informacją.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Bardzo….

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
I niech pan odpowie na pytanie, biorąc pod uwagę pana późniejsze zeznania, kiedy pan mówił, że pan Marcin P. przy pana spotkaniu już w poniedziałek wyrażał duży entuzjazm. Sprawdzał pan, czy latał tymi samolotami, czy nie latał? Duży entuzjazm… w domyśle był bardzo zainteresowany inwestycją.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Panie pośle, zechce pan sprecyzować i uściślić pytanie, bo nie bardzo rozumiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Precyzuję.

Ile tego typu sytuacji w swojej karierze biznesowej pan miał, że pojawia się nagle tego typu inwestor z taką propozycją?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Parę, co najmniej parę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A, krótkich maili?

Świadek Krzysztof Wicherek:

No, wiem pan, jeżeli pisze pan scenariusze, jak te sytuacje wyglądały, to były one bardzo różne. Natomiast, oczywiście…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan Marcin P. mówił o jakichś artykułach prasowych, pan przypomina sobie jakieś publikacje prasowe? Bo ja próbowałem sobie odtworzyć publikacje prasowe, na bazie których można byłoby wpaść na trop problemów finansowych pana firmy. I powiem panu, trudno znaleźć cokolwiek.

Świadek Krzysztof Wicherek:

O ile dobrze zrozumiałem, trudno wpaść na sytuacje prasowe sprzed…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Trudno wpaść, nawet znaleźć artykuły sprzed 3 czerwca. Być może były takie. Dużo było takich publikacji prasowych pomiędzy 21 maja a…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Szczerze mówiąc, ja też sobie nie przypominam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale miało być jedno pytanie… bardzo pana proszę.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Natomiast, znaczy jeśli pyta mnie pan o to, czy pan Marcin P. wiedział wcześniej przed 3 czerwca o trudnej sytuacji finansowej firmy, to nie mam pojęcia. Natomiast na pewno był na pokładzie naszych samolotów i to tyle. Więcej na temat tego, co wiedział lub czego nie wiedział pan Marcin P., nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, dostanie pan głos po panu przewodniczącym Suskim.

Pan przewodniczący Suski kontynuuje.

Poseł Marek Suski (PiS):

Więc wracam, w gruncie rzeczy, do tego samego wątku.

Ponieważ w tym mailu z 3 czerwca, który przyszedł na skrzynkę Jet Air od Amber Gold, było tak, jak tutaj pan zeznał, że Marcin P. z prasy wyczytał, że *zakończyliśmy operacje lotnicze i czy chcielibyśmy rozważyć jego zaangażowanie*.

Ja pytałem o sposób…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Przepraszam, mogę uzupełnić?

Nie wiem, czy z prasy, czy z naszej strony internetowej, myśmy to ogłosili.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja odczytuję z pana zeznań, że z prasy wyczytał, że: *zakończyliśmy operacje lotnicze i czy nie chcielibyśmy rozważyć jego zaangażowania finansowego w Jet Air*.

No, tyle jest w pana zeznaniach.

Natomiast chodzi mi o to, o co początkowo również pytałem, o ten sposób podejmowania decyzji. Pytałem też o to, czy według pan, pan Marcin P. miał wiedzę o branży lotniskowej. No, trochę tutaj pan mówił, że był bystry i szybko się uczył. Natomiast rozumiem…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy myślę, że jest.

Przepraszam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że po dwudziestu minutach rozmowy trudno nawet sobie wyrobić opinię, czy ktoś jest fachowcem z branży lotniczej. No, bo z tego, co pan mówi, że entuzjastycznie po dwudziestu minutach, po pierwszym mailu, na pierwszym spotkaniu osoba, z którą wcześniej się nie znaliście… Tu jest jeden fragment: *Wiedziałem, czym zajmuje się firma Amber Gold. Nie wiedziałem, czym się zajmuje.*

No, i że pan sprawdził, że latał waszymi liniami lotniczymi. Mało to jest prawdopodobne, żeby o małej firmie, o której dzisiaj nie możemy nawet znaleźć w internecie informacji z tamtego czasu, pan Marcin P. dowiedział się z prasy.

Na tej podstawie, po dwudziestu minutach, bezumownie podjął decyzję o przelaniu 10 milionów, nie bardzo znając się na tej branży. No myślę, że nawet ktoś, kto marzy o tym, żeby być pilotem, nie podejmuje takich decyzji.

A dlaczego to jest tak ważne? Bo z jednej strony mieliście państwo biznesmena, który was zaprosił do domu, był bardzo życzliwy, bardzo wnikliwie pytał o szczegóły firmy, rozmawialiście kilkakrotnie przez trzy tygodnie, czyli można powiedzieć, że zapoznał się chyba nawet z jakimiś księgami waszej firmy. I, w końcu powiedział, że nie, nie – jak to pan stwierdził – *nie dał nam żadnych szans i że będzie kogoś szukał, jakiegoś inwestora*.

No i po kilku dniach zgłasza się pan Marcin P., który właściwie w ciemno, no nie bardzo… bezumownie, bez zapoznania się z sytuacją firmy, na podstawie rzekomych artykułów prasowych inwestuje 10 milionów, bezumownie.

No, tutaj zbieg okoliczności i ta niemalże, jak sam pan powiedział, z jakiejś brazylijskiej telenoweli sytuacja, no, wskazuje na to, że pan Marcin P. wiedział skądś, wiedział dokładnie o sytuacji, przyszedł praktycznie z podjętą decyzją. No, bo tutaj (oczywiście, w stu procentach nie można powiedzieć), ale wszystko na to wskazuje, że on przyszedł, po prostu, do was, znając sytuację, mając podjętą decyzję, że tutaj taką operację podejmie. Rozumiem pana sytuację, firma upadająca, z odpowiedzialności za pracowników. To jest bardzo chwalebne.

No, można powiedzieć, dał się pan złapać na ten haczyk, z konsekwencjami…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy… dla mnie to nie był haczyk.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, myślę, że był, ale to jest jakby moja ocena – proszę nie brać tego do siebie.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dziękuję, nie biorę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bo, tak jak powiedziałem, no z tych akt wynika, że miał pan dobre intencje i tutaj była mowa cały czas o pracownikach, żeby ich zabezpieczyć itd., więc no pan tutaj wychodzi na osobę, która naprawdę była zainteresowana uczciwym biznesem, uratowaniem firmy, zadbaniem o ludzi. Nie mamy do pana pretensji. No, pan nie jest przedmiotem jakby…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Doceniam to, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

…naszego krytycznego postępowania czy oceny, wręcz przeciwnie. Natomiast my szukamy tego, co było źródłem pochodzenia tej afery, gdzie trwoniono pieniądze ludzi, w jaki sposób ich oszukano.

No, pan przypadkiem stał się w jakimś sensie ofiarą tego procederu oszukańczego. I do pana nie mam pretensji, no tak jak i do innych ofiar. Tak, że proszę nas zrozumieć, my szukamy rozwiązania. Nie mamy do pana pretensji.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy ja chciałbym…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja rozumiem pana sytuację. Bardzo wielu ludzi w takich okolicznościach pewnie by się też dało w ten sposób podprowadzić, no bo trudna sytuacja, upadłość, nagle zjawia się ktoś z dużymi pieniędzmi, za wejście przelewa panu 50 tys., 10 mln, no jest entuzjastyczny itd., itd. No inwestor z Gdańska, z szerokimi kontaktami.

Ale, proszę mi powiedzieć, czy pan Marcin P. później, podczas tych innych dalszych spotkań, czy on wskazywał na to, że ma jeszcze jakieś osoby, z którymi uzgadnia te decyzje, późniejsze, trudniejsze?

No, bo pierwszy etap to było wejście, w zasadzie przypieczętowanie umowy wpłaceniem pieniędzy bezumownie…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Z umową ustną, powiedzmy sobie.

Poseł Marek Suski (PiS):

…co później spowodowało, że jak doszło do już podpisywania, do szczegółów, to się pan dowiedział, że nie ma do pana zaufania i że trzeba pana wyeliminować…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, nie, nie, przepraszam, tu muszę zaprotestować. To było znacznie później z tym brakiem zaufania, parę miesięcy później.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, znów nie tak bardzo później, no tutaj trzy, cztery miesiące chyba później.

Świadek Krzysztof Wicherek:

No, dla mnie to był bardzo intensywny okres i te trzy, cztery miesiące były…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:

…bardzo długim okresem w moim życiu.

Poseł Marek Suski (PiS):

No tak, no tak.

Ale natychmiast już później się okazało, że to wzięcie pieniędzy bezumownie „zaskutkowało” tym, że on pana po prostu już trzymał wtedy całkowicie. I…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy może nie tyle mnie, co firmę, jak najbardziej, tutaj jak najbardziej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Firmę, a pana przez firmę.

Świadek Krzysztof Wicherek:

No nie, to tego tak bym nie nazwał. Tu protestuję. Mnie nie trzymał, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, no firmę trzymał, która była w jakimś sensie pana dzieckiem, z którym pan był związany emocjonalnie bardzo mocno. I to bardzo dobrze…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tu się zgadzam.

Poseł Marek Suski (PiS):

…że ludzie, którzy prowadzą działalność, ze swoimi poczynaniami są związani. No to, jeszcze raz podkreślam, to jest bardzo dobre, no to jest pozytywne. Tutaj naprawdę my do pana nie mamy pretensji ani jakichś uwag.

Natomiast próbujemy rozwiązać pewną zagadkę, która spowodowała, że tysiące ludzi straciło pieniądze i wiele firm. Stąd też, ponieważ te pana zeznania też są takie, no można powiedzieć, bardzo szczere, nie ma pan zaniku pamięci, jak większość świadków, którzy tutaj stawali, stąd próbujemy od pana jeszcze wydobyć jakąś wiedzę, której nie ma w aktach, bo pewnie o pewne rzeczy…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Stoję do dyspozycji, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

…pewnie o pewne rzeczy pana nie pytano. Stąd moje pytania zmierzają do tego, czy były przesłanki – nie mówię o odczuciach, bo nie o odczucia chodzi – czy były przesłanki, czy gdzieś między wierszami pan Marcin P. mówił, że z kimś musi uzgodnić, czy późniejsze te decyzje nie były już takie entuzjastyczne. Jak to wyglądało w dalszym przebiegu tych działań współpracy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy wedle mojej oceny, a o tą pan w sposób oczywisty pyta, to w pierwszym okresie po przejęciu Jet Air ja nigdy nie miałem wrażenia, że kogoś się… znaczy że jego decyzje zależą od kogoś innego. Natomiast wspominał na jednym z pierwszych spotkań, iż ma doradców, którzy się na lotnictwie znacznie lepiej znają niż on, zresztą przyznawał bardzo otwarcie, że na tym lotnictwie zna się mało.

Natomiast sytuacja w mojej ocenie zmieniła się wtedy, kiedy została przejęta, albo już przejęta, albo zaczęły się negocjacje o przejęciu firmy Yes, i wtedy, jak sądzę, grupa ludzi związana z tą firmą doradzała mu.

I to, w mojej ocenie, było zauważalne, czy też ja, dzisiaj na to spoglądając, miałem takie wrażenie, że to mogło mieć taki związek, czyli pan Frankowski i wszystkie inne osoby z Yes związane.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli, z tego można wysnuć, że jednak nie znał się na branży, skoro się do tego przyznawał i, że miał jakichś doradców i że ta decyzja biznesowa no, była jednak nie do końca jego, tylko spowodowana decyzjami, czy też sugestiami doradców.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie znam się. Zresztą, sam to jasno i wyraźnie przyznawał. Nie znał się na lotnictwie, jak najbardziej.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy posługiwał się nazwiskami, jakie to osoby były tymi doradcami?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie pamiętam, niestety.

Poseł Marek Suski (PiS):

Uhm, dobrze.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Przepraszam, o jakimś profesorze z Gdańska wspominał na jednym z pierwszych spotkań, ale to jedyne, co świta mi w pamięci.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jaka była rola tego profesora?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie mam pojęcia. Nigdy go nie poznałem. Nie pamiętam też nazwiska.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wymieniał nazwisko i pan nie pamięta, czy nie wymieniał nazwiska?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Naprawdę nie wiem, czy wymieniał nazwisko czy nie. Nie jestem w stanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, ja na tę chwilę tyle – i oddaję kolejnej osobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy spotkaliście się państwo w domu pana Olecha z panem Marcinem P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jest pan uprzedzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań.

Czy pan Marius P. zapłacił panu za to, że będzie pan przeczył, że doszło do takiego spotkania?

Może się pan uchylić od odpowiedzi.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jeszcze raz, przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan Marius Olech zapłacił panu za składanie zeznań zarówno w prokuraturze, jak i dalej, o tej treści, że nie doszło do takiego spotkania u niego w domu?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ze świadomością odpowiedzialności karnej stwierdzam jasno i stanowczo: takich faktów nie było i jestem świadomy tego, co mówię.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest pan świadomy tego, co pan mówi. Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan profesor, o którym pan mówi, czy to jest osoba, która doradzała tylko w zakresie spółek OLT, czy również Amber Gold, jak mówił Marcin P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie mam pojęcia. Znaczy, z tego okruchu, który tkwi w mojej pamięci, to pamiętam, że to była osoba raczej znająca się na lotnictwie. To w tym kontekście było powiedziane, a nie w kontekście finansowych operacji Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jeszcze jedno i później ja się już… udzielę komuś z państwa głosu i potem ja troszkę przejdę do pytań. Proszę pana, na pytanie pani poseł powiedział pan, że pana firma nie wykonywała świadczenia dla LOT-u. Dobrze pamiętam?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie do końca. To znaczy, pytała mnie, o ile dobrze pamiętam, pani poseł o ten okres przed 2005 r. i wtedy nie wykonywała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana. Pytała pana o to, czy pana firma wykonywała dla polskiej firmy LOT jakiekolwiek usługi?

Świadek Krzysztof Wicherek:

A to w takim razie albo ja źle zrozumiałem pytanie pani poseł, jeżeli pyta mnie pani teraz czy Jet Air wykonywał usługi dla Polskich Linii Lotniczych LOT, to jak najbardziej wykonywał i to przez prawie 3 lata.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Prawie 3 lata. Kto był prezesem LOT-u wtedy, jak pan miał kontrakt z LOT-em?

Świadek Krzysztof Wicherek:

O, kiedyś zadałem sobie trud policzenia ilości prezesów w tym okresie. Było to bodajże jedenastu albo trzynastu zmieniających się. Nie jestem w stanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak długo ten kontrakt pan miał?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Od 2005 r. – jesień 2005 r. do, chyba ostatnie loty wykonywaliśmy w marcu 2008 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

2008 r. I wtedy było jedenastu prezesów przez te 3 lata?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Lub pełniących obowiązki, bo te zarządy zmieniały się tak często, że czasami nie wiedziałem, z kim rozmawiam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy w jakiejś firmie spotkał się pan z panem Frankowskim wcześniej?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie spotkał się pan.

Świadek Krzysztof Wicherek:

W każdym razie, nie przypominam sobie. Być może na jakichś branżowych spotkaniach byliśmy w tym samym czasie i miejscu, ale nie znałem go. Nie poznałem, nie znałem, nie przypominałem sobie. Poznałem go właściwie po raz pierwszy wtedy, kiedy został mi przedstawiony przez pana Marcina P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Chyba październik 2011 r. Obaj przyjechali, przylecieli chyba do Warszawy. Ja byłem już wtedy w Niemczech i też przyjechałem do Warszawy specjalnie na to spotkanie i wtedy go poznałem. Został nam przedstawiony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy wśród tych doradców, o których pan… o których mówił Marcin P. padała informacja, że są również to osoby w przeszłości zarządzające LOT-em?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Czyli mówimy o jednym doradcy w pierwszym okresie, w którym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pana profesora identyfikujemy już. Natomiast pytam, czy mówił Marcin P. o tym, że czy utrzymuje również kontakt z byłymi prezesami LOT-u?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nigdy czegoś takiego nie mogli, nie sądzę, żeby ich znał zresztą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobra. Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, ja przytoczę protokoły przesłuchań, m.in. świadka, ponieważ z zeznań dotychczasowych, no, widzę dosyć istotne rozbieżności z tym, co dzisiaj świadek przedstawia, a co zeznawał w dniu 7 września 2012 r., czyli bezpośrednio po wybuchu całej afery.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wówczas moja pamięć była znacznie świeższa. Podejrzewam, że te zeznania są bardziej wiarygodne niż to, co pamiętam dzisiaj. Ale bardzo proszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, to właśnie poproszę ewentualnie o komentarz do tych zeznań. Cytuję: *Na początku maja 2011 r. spotkałem się w Warszawie w hotelu Polonia z Mariusem Olechem, wcześniej mój pracownik Ireneusz Dylczyk ze Śląska, analityk rynku i kreator siatki połączeń, obecnie pracuje jako dyrektor handlowy na lotnisku w Lublinie, powiedział mi o Olechu. Pan Dylczyk powiedział mi, że jest osoba z Gdańska o nazwisku Olech, że interesuje się lotnictwem i może być zainteresowany inwestycją. Znał on Olecha chyba jeszcze, jak Dylczyk był szefem marketingu Portu Lotniczego Łódź, Olech starał się o lokalizację*

barów lotniczych w Łodzi. W maju 2011 r. z Olechem widziałem się pierwszy raz w życiu. Był sam, ja także byłem sam. Powiedziałem mu, jak wygląda sytuacja finansowa Jet Air, nie pokazałem żadnych dokumentów.

I tutaj zrobię na chwileczkę przerwę, bo mamy dwie kwestie. Pierwsza rzecz taka, pan dzisiaj zeznał, że w tej rozmowie nie uczestniczył pan sam, natomiast w zeznaniach jest jasno stwierdzone, że był pan sam podczas tej rozmowy.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wieczorem spotkaliśmy się chyba rzeczywiście sami. Natomiast doszedł albo tego samego wieczora jeszcze, albo następnego dnia pan Zbigniew Młotkowski, głównie jako pomoc w przygotowaniu pana Olecha do egzaminów.

Znaczy, przepytał go, mówiąc krótko, tak troszkę na zasadzie korepetycji. Natomiast, tak jak powiadam, sądzę, że to, co ma pan w zeznaniach, jest bliższe prawdy.

To było pięć lat temu, więc…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem. A podtrzymuje pan też to twierdzenie, że w maju 2011 r. widział się pan po raz pierwszy w życiu?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, jak najbardziej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kontynuuję.

Po tej rozmowie Olech stwierdził, że to nie jest interes dla niego. Uważał nas, zresztą słusznie, za trupa ekonomicznego.

To są pana słowa.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Przeskoczę troszeczkę dalej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale też powiedział, że będzie szukał jakiegoś inwestora.

No. a potem się zgłosił pan P.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak było, rzeczywiście.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Przeskakuję fragment dalej: *W związku z tym, że nawiązana została nić sympatii między nami, to spotkaliśmy się z nim na drugi dzień w hotelu. Zaprosił mnie na śniadanie.*

Bo się wszystko zgadza z tym, co pan przed chwileczką powiedział. Idę jeszcze fragment dalej: *W okolicach 20 maja 2011 r. spotkałem się z Mariusem Olechem w Gdańsku. Nie pamiętam, z czyjej inicjatywy było to spotkanie, ale na pewno nie z mojej* – odkreśla pan, że na pewno nie z pana – *było to zaproszenie, pojechałem razem z żoną Tamirą…*

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tomirą.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tomirą – przepraszam, ze Zbigniewem Młotkowskim, Ireneuszem Dymlczykiem oraz Mateuszem Kokosińskim, dyrektorem handlowym Jet Air z Krakowa, obecnie dyrektorem handlowym w Eurolocie, mieszka w Warszawie.

Potwierdza pan to?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Znaczy, rozumiem, że cytuje pan moje zeznania, więc myślę, że potwierdzam, że tak powiedziałem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze.

Chciałbym w takim razie przywołać dla porównania, bo odmienne zeznania od pana złożył pan Marius Olech. I przywołam je i bardzo pana poproszę o ustosunkowanie się do tych słów.

Cytuję fragment: *Daty dokładnie nie pamiętam, ale było to chyba w 2010 r. lub w 2011 r., kiedy poznałem Krzysztofa Wicherka. Poznał mnie z nim jakiś mój kolega, nazwiska nie pamiętam. Ja zacząłem się interesować tematami lotniczymi, robiłem licencję na PPLA, samoloty jednosilnikowe. Przebywałem w Warszawie, ucząc się na ten egzamin. W tej nauce pomagał mi właśnie Krzysztof Wicherek i jego współpracownik o imieniu Zbyszek. Spotkałem się z Wicherkiem w hotelu Polonia w Warszawie, gdzie oni odwiedzili mnie i gdzie podczas rozmowy dyskutowaliśmy na tematy lotnicze. Wówczas Wicherek opowiadał mi o problemach finansowych firmy Jet Air. Pan Wicherek mówił, że jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Próbował mnie wciągnąć w rozmowę, czy nie jestem zainteresowany tymi liniami lotniczymi. Przekazałem mu, że mam ważniejsze sprawy niż linie lotnicze. Z tego, co pamiętam, Wicherek przekazał mi jakiś raport w wersji angielskiej dotyczący działalności firmy Jet Air. Ja nawet się z nim nie zapoznałem. Z tego, co pamiętam, to przysłał mi chyba go sam z siebie, abym poczytał.*

I przeskakuję fragment dalej: *Parę tygodni po spotkaniu w Warszawie zadzwonił do mnie Wicherek i zapytał, czy nie spotkalibyśmy się w Gdańsku. Chciał przyjechać z żoną. Ja się zgodziłem na to spotkanie. Chcieli oni spędzić weekend w Trójmieście. Zaprosiłem ich do siebie do domu. Przyjechał Wicherek, jego żona, pilot Zbyszek i jeszcze jednen czy dwóch jego pracowników.*

Z zeznań pana Mariusa Olecha wynika, że wcześniej się państwo znali, bo pan szkolił go do kursu lotniczego.

Czy jest to, po prostu, niewłaściwa interpretacja tych słów?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak sam pan powiedział, jest to nie do końca prawidłowe zrozumienie tych słów lub ewentualnie wprowadzające pana w błąd zeznanie pana Olecha.

Otóż szkoliłem go, jak to pan określił, do tej licencji, na, w czasie tego pierwszego spotkania, następnego dnia przy śniadaniu. „Szkoliłem" to za dużo powiedziane, przepytywałem go, pomagałem mu w rozwiązaniu paru pytań. Do tego spotkania doszedł pan Zbigniew Młotkowski, który jest zdecydowanie, osobą o zdecydowanie większej wiedzy lotniczej. I rzeczywiście na zasadzie korepetytorów pomagaliśmy mu.

Ale to było to samo spotkanie, znaczy wieczór jednego dnia…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale podczas spotkania w ogóle zainicjowaliście państwo rozmowę na temat tego, że możecie mu pomóc w szkoleniu do tego egzaminu, czy wcześniej było…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ten facet siedział z książką i się uczył, więc na tej zasadzie to się odbyło.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak spontanicznie, rozumiem?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oczywiście.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Natomiast chciałem zapytać o to stwierdzenie pana Mariusa Olecha, że to z pana inicjatywy wyszło to spotkanie w Gdańsku. No, on stwierdził, że zadzwonił do mnie Wicherek.

Świadek Krzysztof Wicherek:

No, ja… wie pan – niewykluczone, natomiast myślę, że tak naprawdę inicjatywa by chyba była po stronie pana Jurka Dylczyka. A jeśli o te inicjatywy pan pyta, to właściwie każdy z nas, każdy z kierownictwa Jet Air w momentach, w których widział kogoś, czy to osobę,

czy firmę, która mogłaby być potencjalnym inwestorem, to takie inicjatywy następowały automatycznie.

Myśmy ratowali, mówiąc krótko, istnienie firmy, więc każdy kto się, kolokwialnie mówiąc, nawinął, był indagowany. Myślę…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jaka była wówczas rola pana Ireneusza Dylczyka, bo on tutaj jest jakby pośrednikiem troszeczkę między panami.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy w tym kontekście akurat tak. Znali się po prostu. Tak jak już mówiłem wcześniej, znali się, o ile mi wiadomo, z łódzkiego lotniska. I, no, i taka wielka rola była, dokładnie taka jak każdego z nas. No, jest potencjalny inwestor, więc trzeba korzystać i spróbować coś zrobić.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale pan Ireneusz Dylczyk wówczas był pracownikiem Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tego dokładnie nie pamiętam, czy był zatrudniony, czy współpracował z nami na zasadzie innej. Natomiast na pewno z nami był zawsze sercem związany, że tak powiem. I, no, jak widział jakąś możliwość ratowania, to przejmował inicjatywę w swoje ręce.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No bo z zeznań nie wynika, żeby wówczas był, tylko jest określone, że *wcześniej mój pracownik Ireneusz Dylczyk ze Śląska, analizator rynku i kreator siatki połączeń*.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Być może, nie pamiętam, czy był już, jeszcze wtedy pracownikiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Natomiast w tym spotkaniu w Gdańsku z pana inicjatywy, jak rozumiem…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Czy z mojej?

No, gdyby to był, znaczy na pewno, gdyby nie, na przykład, inny inicjator, to ja z pewnością chętnie bym takie spotkanie zainicjował, oczywiście.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli zmienia pan w tej treści tutaj zeznanie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jeżeli chce mnie pan na nieścisłości w zeznaniach złapać, że tak powiem…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie…

Świadek Krzysztof Wicherek:

…to zmieniam, znaczy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy, co innego po prostu pan powiedział wówczas, w tej chwili jak przeczytałem panu zeznania pana Olecha, to zmienił pan zdanie. Ja rozumiem, że odświeżył pan sobie pamięć? Tak to interpretuję.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Odświeżyłem na tyle, żeby twierdzić, iż bez względu na to, czy to ja byłem bezpośrednim inicjatorem tego spotkania, czy pan Dylczyk, czy pan Olech, to gdybym nawet nie ja był inicjatorem tego spotkania, to powinienem był nim być.

O, przepraszam bardzo.

Pan Olech był po prostu potencjalnym inwestorem i z każdą tego rodzaju osobą inicjowałbym w tamtym czasie tego rodzaju spotkania.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A te zeznania mówiące o tym, że nie był zainteresowany absolutnie inwestycją w rynku lotniczym i to, co pan również w swoich zeznaniach przedstawił, że wówczas przedstawił pan, że pana firma uważana jest za trupa ekonomicznego.

Świadek Krzysztof Wicherek:

To efektowne medyczne porównanie myślę, że jest o tyle niewłaściwe, że byliśmy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To są pana słowa, je tego nie wymyślam.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, wiem, wiem, jak najbardziej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja sobie tego nie wymyślam.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Myślę, że dzisiaj są o tyle nieadekwatne, że byliśmy jeśli już, no, nie wiem, pacjentem po czterech zawałach, bo jak się okazało, można tego trupa było uratować. Trupa już się, jak powszechnie wiadomo, raczej nie da ratować. Natomiast, no, wtedy było takie moje zdanie i tak, jak mówiłem pani, Marius Olech – co potwierdzają jego zeznania – nam powiedział to samo, co w zeznaniach, tylko w bardziej taktownej formie, ale tak naprawdę to ocenił sytuację jako taką, która z jego punktu widzenia, no, jest dosyć beznadziejna, mówiąc krótko, dla nas, jako firmy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To w jakim celu spotykał się pan z panem Mariusem Olechem, skoro nie był zainteresowany…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Bo nadzieja umiera ostatnia, panie pośle.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Słucham?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Bo nadzieja umiera ostatnia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Aha, w ten sposób, no dobrze. To już tego wątku nie chcę kontynuować.

Jeszcze będę się trzymał pana zeznań, też przywołam cytat i bardzo proszę o odpowiedź na pytanie. Najpierw przeczytam: *Tydzień po pierwszym spotkaniu z P. przyleciał on do Warszawy, na ulicę Radarowej 60, poznał się…*

Jeszcze raz, od początku przeczytam, przepraszam, z racji na to, że nie chcę przedstawić nazwiska, to muszę to zdanie zmienić: *Tydzień po pierwszym spotkaniu z P. przyleciał on do Warszawy, na ulicę Radarowej 60, poznał się z pracownikami, ogłosił, że Amber Gold dokapitalizowała Jet Air, że firma nie pada, że będzie się rozwijała. Zorganizowałem spotkanie z ówczesnym Prezesem Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Byłem ja, P. i Młotkowski. Powiedzieliśmy, że firma jest dokapitalizowana i będzie reaktywowana. W sierpniu 2011 r. nastąpiła operacja reaktywacji Jet Air, na długo przed notarialnym objęciem udziałów przez A.G., były to kierunki Gdańsk–Warszawa, Wrocław–Warszawa. Powoli odzyskiwaliśmy zdolność operacyjną. Pod koniec lipca 2011 r. zacząłem informować P., że jest szansa na przejęcie OLT z Bremen.*

Proszę o przedstawienie szczegółów spotkania, jego przebiegu, ustaleń.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ale, które spotkanie ma pan na myśli?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, tego spotkania u prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Świadek Krzysztof Wicherek:

A, OK.

Tak, jak odczytał pan z tych zeznań, najpierw pan P. spotkał się z naszą załogą, właśnie na ulicy Radarowej, potem poszliśmy do Urzędu Lotnictwa Cywilnego, gdzie przedstawiłem go tym osobom, które w tym spotkaniu uczestniczyły.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Można nazwiska tych osób, z którymi rozmawialiście państwo?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Na pewno był pan, był tam pan Kruszyński i kto jeszcze… dokładnie nie pamiętam niestety.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ile tych osób mogło być? Pracowników, funkcjonariuszy urzędu?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Trzy, cztery sądzę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Trzy, cztery osoby z Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak mi się wydaje. Podejrzewam, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A z państwa strony był pan, był pan Marcin P. i był pan Młotkowski?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Czy pan Młotkowski był, tego nie pamiętam, prawdopodobnie tak, ale na sto procent… na pewno ja i pan Marcin P., tak, no, i generalnie to spotkanie miało na celu, jakby, poinformowanie władz ULC o tym, iż wniosek o upadłość zostanie… nie, nie zostanie złożony i że mamy dużą nadzieję na odbudowanie naszych zdolności operacyjnych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mhm, a jaka była reakcja ze strony, no, prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego

Świadek Krzysztof Wicherek:

No, pozytywnie przychylna, że tak powiem, tzn. myślę, że prezes lotnictwa, znaczy Urzędu Lotnictwa Cywilnego, zawsze cieszy się, kiedy jakaś, jakiś podmiot, który nadzoruje, wychodzi z kłopotów, czy też, no, pojawia się szansa wyjścia z tych kłopotów. To w takim kontekście pamiętam.

Był to dla nas bardzo dramatyczny okres. Gwałtownie sytuacja, z dużym zaskoczeniem dla nas samych, się zmieniła, więc, jakby, uważałem, że pierwsze, co chcemy i musimy zrobić, to poinformowanie władz ULC o tym, że moja poprzednia informacja o tym, iż będę składał wniosek o upadłość, jest już nieaktualna, no, chciałem mieć partnera, który potwierdzi to i po to – chyba to była nawet moja inicjatywa – poprosiłem pana, pana P., żebyśmy spotkali się z ULC, żeby, no, mówiąc krótko, to samo, co mówi nam, na tym spotkaniu z pracownikami, powiedział wobec władz ULC.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ile to spotkanie mogło trwać?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oj, piętnaście minut może.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak, w tak krótki czas byliście państwo…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak to było…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…w stanie przedstawić tę sytuację?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak sądzę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy jakieś dokumenty mieliście ze sobą potwierdzające polepszenie kondycji finansowej spółki?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie wiem, czy na tym spotkaniu te dokumenty przekazaliśmy, ale na pewno zaczęliśmy je przekazywać, no, możliwie szybko po tym, jak ta sytuacja się zaczynała poprawiać.

Natomiast, czy na tym spotkaniu jakieś dokumenty… wydaje mi się, że nie, że to było bardziej takie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy była poruszana kwestia braku sprawozdawczości z państwa strony?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wtedy też, chyba nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli prezes urzędu nie miał pretensji do państwa, że nie przedstawiacie sprawozdań?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, znaczy urząd, jako taki, miał oczywiście i to, oczywiście, uzasadnione.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mhm, ale podczas tego spotkania prezes absolutnie tego tematu nie poruszył?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie przypominam sobie.

Być może któryś z jego pracowników, jeśli już, to pewnie poruszył. Natomiast czy… nie pamiętam niestety. No, był to nasz grzech, który wisiał nad nami oczywiście, więc podejrzewam, że mogło tak być, że to zostało nam wytknięte.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A pamięta pan w miarę dokładną datę, kiedy do tego spotkania doszło?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dzisiaj, niestety, nie.

Natomiast, jeśli wtedy, na świeżo składając te zeznania, pamiętałem, to prawdopodobnie ta data z zeznań jest no jakoś tam zbliżona do rzeczywistej. To było krótko po jakby naszej wizycie w Gdańsku.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli to była końcówka czerwca a początek lipca 2011 r.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak sądzę, tak sądzę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli po pierwszych przelewach na konto Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, tak, zdecydowanie tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ma pan świadomość tego, że przesłuchiwani wcześniej przed Komisją Śledczą urzędnicy Urzędu Lotnictwa Cywilnego, w tym prezesi, zaprzeczali, jakoby kiedykolwiek spotkali się z panem Marcinem P., że pana zeznanie w tej chwili jest przełomowe, jeśli chodzi o zeznania poprzedników?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Mam tego świadomość. Natomiast myślę, że mogą tego nie pamiętać, szczerze mówiąc. Dzisiaj, wiecie państwo, no Amber Gold to jest szalenie medialne hasło. Wtedy,

podejrzewam, że dla każdego przeciętnego śmiertelnika, nic to nie znaczyło. Sądzę, że mogą nie pamiętać.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A taką powszechną praktyką było przychodzenie do prezesów Urzędu Lotnictwa Cywilnego i załatwianie właśnie bez dokumentów, tylko na zasadzie…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy myśmy nic…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…piętnastominutowej rozmowy, fundamentalnych kwestii?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Panie pośle, myśmy nic nie załatwiali. Natomiast – w mojej ocenie i w moim przekonaniu – przychodzenie w ogóle do pracowników ULC różnych, jak to tutaj było nazywane, „załatwiaczy”, w mojej nomenklaturze „petentów”, było i jest bardzo sensowne.

To był jeden ze sposobów najszybszego komunikowania się. No i oczywiście można dyskutować, czy powinno z tego się sporządzać notatki, czy to powinny być dokumenty itd. Natomiast, w mojej ocenie, pracownicy ULC poprzez również tego rodzaju spotkania mieli możliwość weryfikowania tego, co się na rynku dzieje. Z mojej inicjatywy to spotkanie wtedy zostało stworzone. W sposób oczywisty było to w naszym interesie, chociażby po to, żeby zapobiec na przykład jakimś decyzjom, które powzięte by zostały, nie wiedząc o tym, że znalazł się inwestor. I w moim przekonaniu to są tego rodzaju spotkania.

Ten pejoratyw: „załatwiacze” ukuty, jak rozumiem, raczej przez pracowników ULC. Rozumiem, bo z pracowników punktu widzenia pewnie byliśmy przeszkadzającymi osobami, mówiąc krótko, w codziennych czynnościach. Natomiast z naszego, patrz, – petentów punktu widzenia, przynosiliśmy w możliwie szybki i pełny sposób informacje, które dla nas jako petentów były istotne a mogły mieć wpływ oczywiście na to, jak jesteśmy postrzegani w tymże ULC.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…ULC…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dwa ostatnie krótkie pytania.

Kiedy pan ostatni raz widział się osobiście z panem Marcinem P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wydaje mi się, że w grudniu 2011 r., chyba między świętami a Nowym Rokiem, o ile dobrze pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czego dotyczyło to spotkanie wówczas?

Świadek Krzysztof Wicherek:

To było jedno ze spotkań już po opuszczeniu firmy. Byłem tam głównie w sprawie OLT niemieckiego i ewentualnych zmian w zarządzie tej firmy. I głównie tego tyczyło, jakby mojej też roli w tejże nowej konstelacji, patrz, nie jestem już udziałowcem ani członkiem zarządu Jet Air.

Również, o ile dobrze pamiętam, byłem pytany przez pana Marcina P. o moje zdanie na temat potencjalnych nowych zarządzających tą niemiecką OLT, oryginalną, że tak powiem, i głównie tego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

I ostatnie pytanie, bo to jest dla mnie bardzo ciekawe, aczkolwiek może nie do końca związane z pracami komisji.

Proszę powiedzieć, dlaczego… może pan ma wiedzę, przyjęto *brand* OLT dla firmy Jet Air i dla firmy Yes Airways?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dlaczego akurat…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bo to przecież był trzeci podmiot.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, dokładnie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bo tu tak naprawdę są trzy spółki i przyjęto wspólny brand OLT. Czym było to podyktowane? Pan ma wiedzę, dlaczego? Bo firma Jet Air była znana w Polsce…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Mam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…natomiast OLT było kompletnie nieznane.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, mam tę wiedzę, bo byłem, myślę, w jakimś tam sensie, współautorem tego *brandu*.

Mianowicie po przejęciu OLT była to sytuacja troszkę odwrotna aniżeli w Polsce, czyli OLT było stosunkowo znaną firmą w Niemczech, Jet Air – *no name* w Niemczech. Jakby moja koncepcja polegała na tym, żebyśmy tak w jednym, jak i w drugim kraju spróbowali zbudować grupę, w tym wypadku dwufirmową grupę, regionalnych firm, regionalnych linii lotniczych, które będą w Niemczech dla Lufthansy czy zainteresowanych dużych firm tam pracowały w Polsce ewentualnie dla LOT-u.

I kiedy, przy którejś tam z dyskusji telefonicznych, rozmawialiśmy z panem Marcinem P., on chyba zaproponował, żebyśmy w takim razie nazwali firmę polską i niemiecką w przyszłości, po jej przejęciu ewentualnym, OLT Jet Air, żeby jakby scalić te dwa podmioty. To się zapewne w jego intencjach zmieniło po przejęciu Yes, bo do grupy dołączyła trzecia firma.

Potem jeszcze była negocjowana jeszcze jedna niemiecka firma, która była zainteresowana też wejściem w tę grupę. I sądzę, że taka była geneza nazwy OLT Jet Air, która funkcjonowała przez pewien okres…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Krótki czas.

Świadek Krzysztof Wicherek:

…jak wiemy.

Natomiast OLT Express to już była inicjatywa… nie mam pojęcia czyja, czy pana Marcina P., czy też jakichś osób z nim związanych. Ja z tą marką spotkałem się po raz pierwszy, będąc w Niemczech, i została ona tam bardzo źle przyjęta przez pracowników tej niemieckiej OLT. Nie dlatego, że nazwa jako taka była niedobra, tylko bodajże kojarzyło się to…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A która nazwa się nie podobała niemieckim pracownikom?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Proszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Która nazwa się nie podobała?

Świadek Krzysztof Wicherek:

OLT Express nie podobała się, dlatego że kojarzyła się z którąś z firm niemieckich, która upadła (nie pamiętam już dokładnie, którą). Poza tym była troszkę wyświechtana, mówiąc kolokwialnie, taka…

Cytuję teraz opinie Niemców.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Słowo „express", tak?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Proszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
To słowo „express'?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak, tak. Ale taka mniej więcej geneza była, z mojej wiedzy, najpierw OLT Jet Air.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A zna pan genezę tego skrótu OLT?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Ostfriesische Luftfahrtgesellschaft.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No, właśnie no, to jaki to miało sens w Polsce? Wschodniofryzyjska… transport lotniczy, tak? Wschodniofryzyjski transport lotniczy, tak?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tylko że… tak tego w Polsce, w ten sposób, nikt nie odczytuje, natomiast bardzo ciekawa…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale jakby się ktoś wczytał albo zapytał firmę, no, to by to wyszło.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak, tak.

Ale bardzo ciekawa jest zbieżność np. z LOT i OLT, tak? Ta gra różnych… Zgadza się. Niewykluczone, że gdzieś tam w podświadomości, być może w świadomości niektórych osób z tym związanych ta gra miała pewne znaczenie. Myśmy zresztą jako Jet Air mieli tzw. call signs ICAO O2, czyli znak tlenu, też nam się to marketingowo bardzo podobało. Ale to absolutna zbieżność to OLT i LOT. OLT, nawiasem mówiąc, jest jedną – czy było – jedną z najstarszych prywatnych firm lotniczych niemieckich, bo istniało przeszło pięćdziesiąt lat. Kiedy chyba pana Marcina P. jeszcze nie było na ziemi, oni już się tak nazywali.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
W 1958 r. powstała.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Chyba tak, chyba tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Bardzo proszę, teraz pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, proszę świadka, a jeszcze wracając do tego ostatniego wątku… Czy kiedykolwiek Marcin P. sugerował panu, że istotne jest określenie OLT, ponieważ jest podobne do LOT-u?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Chyba nie.

Znaczy nie przypominam sobie. To być może w jakichś takich towarzyskich, że tak powiem, dyskusjach to skojarzenie mogło zostać sobie, nam wszystkim uświadomione i tak też było. Natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy tak było, że był pan świadkiem jak albo Marcin P., albo Jarosław Frankowski sugerowaliby, że to jest dobre rozwiązanie, żeby zmienić nazwę OLT Jet Air na OLT Express… jakby w ogóle… i wprowadzenie tego wątku?

Świadek Krzysztof Wicherek:

To nie, natomiast chętnie przytoczę powody, dla którego ta zmiana OLT Jet Air została dokonana.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Otóż wynikało to z tego, iż graficzny *branding*, czyli symbol OLT Jet Air został w mojej ocenie prawdopodobnie skopiowany z belgijskiej firmy Jet Air. W Belgii jest przewoźnik, który ma taką samą nazwę, jaką my mieliśmy w Polsce, i która, o ile dobrze mi wiadomo, w Belgii ma tę nazwę zastrzeżoną, a na pewno zastrzeżony ma znak graficzny, czyli rodzaj pisowni swojej nazwy.

I kiedy po wejściu Amber Gold bardzo duże pieniądze zostały zainwestowane w promocję tej marki OLT Jet Air, to nagle okazało się, że któryś z belgijskich prawników obsługujących belgijski Jet Air zgłosił się do chyba bezpośrednio Amber Gold już wtedy albo w każdym razie do osób gdzieś w Gdańsku związanych z panem Marcinem P. i zaprotestował, że wygląd i liternictwo w tej nazwie jest identyczne jak to, którym posługuje się Jet Air belgijski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, kto przygotowywał znak graficzny dla OLT Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Excelo.

O ile mi wiadomo, firma Excelo z Gdańska, ale to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy pamięta pan koszt przygotowania…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie mam pojęcia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…grafiki, czyli tego znaku graficznego…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…plus dodatkowo koszt obrandowania samolotów?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy te sprawy były nie tylko że jakby wyjęte spod mojej kompetencji, ale dostałem parę sygnałów, które kiedy miałem wątpliwości co do pewnych działań, to zostało mi powiedziane to jasno i wyraźnie, również przez pana Marcina P., że to nie moja sprawa i, mówiąc krótko, nie mój interes.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że miał pan inną rolę i był pan…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dokładnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…mniejszościowym udziałowcem – od 30 sierpnia 2011 r.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dokładnie.

Znaczy, w moim przekonaniu – od 6 czerwca, czyli od momentu kiedy, że tak powiem, przybiliśmy piątkę, kolokwialnie mówiąc.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale nie było umowy…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…która dla nas… z naszego punktu widzenia 30 sierpnia i to później zostało potwierdzone przez KRS.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak jest.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeżeli chodzi o początek, ponieważ pan wspominał o wiarygodności Amber Gold Marcina P. – w jaki sposób, w czerwcu 2011 r., pozyskiwał pan informacje, które miały potwierdzić wiarygodność Amber Gold i Marcina P.? Z jakich kanałów informacyjnych pan korzystał albo z jakich osób?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jasne.

Tak jak już wspomniałem, po otrzymaniu tego maila w piątek ze Zbyszkiem Młotkowskim… Znaczy pan Młotkowski, o ile dobrze pamiętam, zaczął trochę „reszerszować" w internecie, znalazł te informacje bodajże o Multikasie, o których już tutaj wielokrotnie mówiono.

To naturalnie bardzo sceptycznie nas nastroiło, bo było to oczywiste. No, ale sprawdziliśmy nazwisko pana Marcina P., stwierdziliśmy, że latał z nami, no, więc stwierdziliśmy, że spróbować warto, mimo wszystko. Natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy miałby pan zaufanie do każdego pasażera pana linii lotniczych, jeśli chodzi o potencjalnego inwestora, nawet…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wielokrotnie skazanego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oczywiście, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, właśnie. Czyli cieszę się, że…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oczywiście, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…pan powiedział: oczywiście, nie.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jasne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jakbyśmy dalej kontynuowali ten wątek.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dlatego, jadąc do tego Gdańska, byliśmy mocno sceptyczni, natomiast na spotkaniu tym pierwszym (to może trudno z dzisiejszej perspektywy wytłumaczyć), ale ten człowiek na nas wszystkich zrobił bardzo dobre wrażenie. Mówił o tym, iż, po pierwsze, sprawa z Multikasą to są błędy jego młodości, za które bardzo żałuje i…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, mówił to jako osoba „iluletnia", jak tak pan pamięta? Bo, jak to błędy młodości…

Świadek Krzysztof Wicherek:

No, musiał być bardzo młody, bardzo młody, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, w 2011 r. również był bardzo młody.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jeszcze bardzo młody, w porównaniu z nami – na pewno.

Ale, w każdym razie, był przekonujący. To może trudno uwierzyć, ale był w naszej ocenie przekonujący. Mówił o tym, iż zadośćuczynił osobom, które skrzywdził wówczas i że wyrok został zatarty. To jakby dla mnie było też istotną informacją.

Co prawda wtedy o tym oczywiście nie myślałem, natomiast gdyby osoba z wyrokiem miała zasiadać w spółkach firmy lotniczej, to byłby z tym problem oczywiście. Zostało…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy mówił również o innych jego problemach z prawem, jeśli chodzi o…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, wtedy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…inne prawomocne wyroki odnośnie osoby pana Marcina P…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, wtedy tylko…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…a wcześniej Marcina S.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tylko o tej Multikasie.

Natomiast mówił o tym, iż toczy walkę z Komisją Nadzoru Finansowego o to, iż – w jego ocenie – niesłusznie firma Amber Gold została wprowadzona na listę ostrzeżeń KNF.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy oczekiwał pan jakichkolwiek dodatkowych informacji od pana Marcina P., żeby mieć gwarancję, że osoba, co do której od czerwca pan zakładał, że będzie większościowym udziałowcem w spółce Jet Air, jest osobą wiarygodną i że nie jest to np. przestępca albo zorganizowana grupa przestępcza, która chciałaby również na pana sprowadzić duże kłopoty? Bo, jak rozumiem, nie chodziło o kupno w stu procentach udziałów w firmie Jet Air, a o kupno większościowego pakietu akcji.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Z dzisiejszej perspektywy powiem, że – niestety – takich informacji nie zażądałem, no, jak wielokrotnie tutaj już było mówione, był, jakby klimat ówczesny był zupełnie inny. Przyjeżdżamy do firmy, która ma okazałą siedzibę, ma siedzibę bardzo blisko, o ile dobrze pamiętam, sądu czy prokuratury (już nie pamiętam, którejś z tych instytucji). Prowadzi ożywioną kampanię reklamową swoich produktów, więc jak gdyby nie mieliśmy żadnych sygnałów, żadnych, no, przesłanek do tego, żeby jakoś głęboko się w ten temat wgłębiać.

Natomiast ja, o ile dobrze pamiętam, to pan Marcin P. nie planował zasiadać w zarządzie firmy Jet Air po jej przejęciu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jest kolejny wątek, o który chciałem zapytać. Czy miał pan świadomość, że pan Marcin P. po przejęciu 75% udziałów w spółce Jet Air zostanie prezesem?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie. Znaczy o ile dobrze pamiętam, to wręcz powiedział na tym pierwszym spotkaniu, że zarząd pozostanie, znaczy, że on nie chce być w zarządzie, że zarząd pozostanie albo w takim kształcie, w jakim jest, ewentualnie jedna osoba zostanie przez niego zaproponowana.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy Marcin P. zmienił zdanie i zasugerował panu, że w momencie przejęcia 75% udziałów…

Świadek Krzysztof Wicherek:

70, chyba.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

75, zgodnie z tymi informacjami, które posiadamy, od dnia 30 sierpnia 2011 r.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wydaje mi się, że 70, panie pośle, ale państwo macie materiały.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja dysponuję informacjami…

Świadek Krzysztof Wicherek:

No, więc właśnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…od Urzędu Lotnictwa Cywilnego, więc traktuję je w sposób wiarygodny, ale kontynuując, ponieważ chodzi o to, kiedy pan otrzymał taką informację, że pan Marcin P. będzie prezesem.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dokładnie tego nie pamiętam.

Natomiast było to, no, z pewnością między tym 6 czerwca (czy 9 czerwca) a 30 sierpnia. Natomiast dokładnie nie pamiętam, ale… znaczy z mojego punktu widzenia wyglądało to o tyle logicznie i racjonalnie, że ja w tym czasie zajmowałem się już jakby tą transakcją z OLT niemieckim i właściwie wiadomo było, że fizycznie nie jestem w stanie zarządzać tymi firmami.

W taki naturalny sposób, no, byłem kandydatem na to, żeby zajmować się tym niemieckim OLT, więc powstawał rodzaj wakatu w Jet Air polskim. I kiedy padła ta propozycja, żeby pan Marin P. został prezesem, nie pamiętam, ale, no, sądzę, że nie wiem, tydzień, dwa, może trzy przed oficjalnymi zmianami dokonanymi u notariusza.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy zna pan rozporządzenie 1008/2008, rozporządzenie unijne dotyczące sektora…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie na pamięć, ale – oczywiście – znam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

A, czy wiedział pan, że zgodnie z art. 7 ust. 1 tego rozporządzenia wymagane jest, aby dla celów przyznania koncesji osoby, które będą stale i rzeczywiście kierowały działalnością przewoźnika, miały dobrą reputację?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zdawał sobie pan z tego sprawę?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Naturalnie, tak, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy według pana pan Marcin P. miał dobrą reputację 30 sierpnia 2011 r.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oczywiście nie. To znaczy, nie uzyskałby akceptacji żadnej władzy lotniczej europejskiej, gdyby nie przedstawił świadectwa o niekaralności.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zaświadczenia o niekaralności.

Ponieważ pan od wielu lat działał w branży lotniczej, pan zdawał sobie sprawę z tego, że osoba, która będzie faktycznie kierowała spółką, pan Marcin P. został prezesem zarządu, że wymagane jest od tej osoby złożenie zaświadczenia o niekaralności do Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Zdawałem sobie sprawę, oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy zastanawiało pana we wrześniu lub październiku, czy takie zaświadczenie zostało przekazane do Urzędu Lotnictwa Cywilnego ze strony spółki OLT Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Szczerze mówiąc, znaczy ja wspominałem, myślę, wręcz osobiście panu Marcinowi P. o tym, iż takie zaświadczenie będzie potrzebne.

Sądzę, że to mówiłem albo w czasie podpisywania tego aktu notarialnego, albo tuż po, w każdym razie w okolicach tych dni, kiedy tego dokonywaliśmy. Nie pamiętam, szczerze mówiąc, zupełnie, jak zareagował wtedy. Natomiast w spółkach lotniczych istnieje jeszcze taka pozycja, która się nazywa z angielska *accountable manager*, czyli kierownik odpowiedzialny. Ja pozostałem, mimo że przestałem pełnić w pełni funkcję prezesa zarządu, to tę funkcję tzw. kierownika odpowiedzialnego w sensie (czy w rozumieniu) prawa lotniczego pełniłem dalej w Jet Air.

I wspominałem, o ile dobrze pamiętam, panu Marcinowi P., iż żeby załatwił sobie to zaświadczenie o niekaralności. Natomiast, jakby potem nie kontrolowałem, nie nadzorowałem tego, ponieważ, no, olbrzymią część czasu spędzałem w Niemczech, w Bremie.

Znaczy… dodam tylko, iż bardzo długo jako spółka czekaliśmy na zaktualizowanie KRS-u, po tym akcie notarialnym ten KRS, o ile dobrze pamiętam, wydany został dopiero w grudniu, kiedy… no, tuż przed moim odejściem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

5 grudnia 2011 r. zarejestrowanie w KRS-ie faktu powołania pana Marcina P. na funkcję prezesa zarządu i zmian.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jaka była reakcja pana Marcina P., jak pan mówił mu o tym, że będzie potrzebne zaświadczenie o niekaralności, bo wobec każdego przewoźnika lotniczego Urząd Lotnictwa Cywilnego stosuje takie same zasady?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy taka dosyć naturalna, dla mnie w każdym razie, no, normalna: OK, to załatwimy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Załatwimy – tak powiedział?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Znaczy, wie pan…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Takimi słowami pan Marcin P.?...

Świadek Krzysztof Wicherek:

…nie pamiętam dosłownie, natomiast – OK, no, załatwimy, załatwi się albo pójdę załatwię.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jak widzimy, to Urząd Lotnictwa Cywilnego w tym przypadku w sposób wyjątkowy zadziałał i nie oczekiwał zaświadczenia o niekaralności od pana Marcina P., ale to już ustaliliśmy.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy tutaj, jeśli pan pozwoli, dodam pewną, myślę, ważną z tego punktu widzenia okoliczność.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ja miałem wrażenie, iż Urząd Lotnictwa Cywilnego z tymi wszystkimi zmianami czeka do momentu wydania zaktualizowanego KRS-u. Czyli myśmy zawiadomili jako – ja osobiście, o ile dobrze pamiętam – jako spółka pismem o tych zmianach. Natomiast ULC, nie wiem, jakby odczekiwał pewien czas do momentu, do którego te zmiany zostaną, mówiąc kolokwialnie, klepnięte przez KRS.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli to pan zanosił pismo informujące o zmianach, zarówno zmiany…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie wiem, czy zanosiłem, ale pisałem to pismo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…zmiany struktury właścicielskiej.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan zanosił to do Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wie pan, czy zanosiłem, tego nie pamiętam. Ale na pewno ja je, no, pisałem, formułowałem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli na pewno we wrześniu 2011 r. państwo poinformowaliście Urząd Lotnictwa Cywilnego zgodnie z zasadą…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, krót… Tak, tak. Krótko po…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że w ciągu 14 dni państwo powinniście poinformować o takich istotnych zmianach w spółce.

A chciałbym jeszcze pana zapytać, czy wiedział pan, że pieniądze z Amber Gold przekazywane OLT pochodzą z lokat klientów Amber Gold?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy, one… generalnie… Znaczy, z lokat naturalnie nie wiedziałem, natomiast sądziłem, że pochodzą one z zysków Amber Gold, które na tej transakcji miały być wypracowywane. To naturalnie – oczywiście, że zdawałem sobie z tego sprawę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pytał pan o to w czerwcu 2011 r., w czerwcu, lipcu, albo w sierpniu, przed 30 sierpnia 2011 r. pana Marcina P., jakie jest źródło finansowania firmy Amber Gold…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak najbardziej…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…jak wygląda po prostu legalność pochodzenia środków?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy, w tym kontekście tej legalności, no, chociażby rozmawialiśmy, właśnie o tym ostrzeżeniu KNF-u i tutaj padła ta odpowiedź, że jest to wedle pana Marcina P. działalność niele… znaczy umieszczenie Amber Gold jest niezgodne z prawem i że walczy z tym, i że widzi bardzo duże szanse powodzenia.

Natomiast, wie pan, jeśli to, co Amber Gold obiecywał w swoich umowach, byłoby realizowane, to może to niepopularna teza, którą teraz podam, ale być może do dzisiaj ta firma by istniała, bo w moim przekonaniu… gdyby realizował, naturalnie, że tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

To cud musiałby być jakiś.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wie pan, wtedy, jak prześledzimy wzrost cen tychże kruszców, to – w mojej skromnej ocenie – w sensie arytmetycznym ta koncepcja biznesowa miała sens. Problem tylko polegał na tym, w mojej ocenie, że te pieniądze nie były inwestowane w te kruszce.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan zdecydował się na lokatę w złoto, skoro tak oceniał pan, że jest taka gwarancja dwunastoprocentowych zysków?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Żałuję do dzisiaj, ale nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Żałuje pan naprawdę do dzisiaj, że pan nie…?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, ale jestem zadowolony, że nie w Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie ma czego żałować.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…zainwestował?

Miałby pan gwarantowaną lokatę, tak może sugerował pan Marcin P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Panie pośle, w Amber Gold nie zainwestowałem. Natomiast, gdybym w 2008 r. zainwestował w złoto, to pewnie w 2011 r. byłbym z tego powodu bardzo zadowolony.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Jeżeli chodzi jeszcze…

Jeśli mogę, pani przewodnicząca, chciałbym krótko dopytać o Urząd Lotnictwa Cywilnego. Ponieważ jeden z naszych, jeden ze świadków przesłuchiwanych przed sejmową Komisją Śledczą zeznał, że, jak tłumaczył Grzegorz Gaweł, przewoźnicy lotniczy m.in. ówczesny prezes Jet Air Krzysztof Wicherek pojawiał się od czasu do czasu w urzędzie i „sprzedawał bajkę".

Czy pan „sprzedawał bajkę" pracownikom Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Przykro mi, że pan Gaweł tak to odebrał.

Nigdy „nie sprzedawałem bajek" pracownikom Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Natomiast lata 2010 i 2011 były dla nas związane z takimi wydarzeniami, które, sądzę, że rzeczywiście zdroworozsądkowo myślący człowiek może za takie bajki uznać. Mianowicie sekwencja tak zwanych, przepraszam, z angielska powiem, „fakapów", sytuacji nieszczęśliwych, losowych, która nam się zdarzyła, była tak nieprawdopodobna, że myślę, że, no, tak jak mówię, każdy, kto tego by słuchał, mógł uznać że to, no, bajki.

Chodziło o to, że jakby z regularnością co dwa miesiące zdarzały się sytuacje takie, które ekonomicznie były dużymi ciosami dla firmy. Potem następował okres, (powiedzmy, półtora miesiąca), gdzie udało nam się uratować część strat poprzedniej sytuacji, a potem

następowała następna, która nie tylko, że niweczyła to, ale jeszcze jakby dobijała ten *cash flow* w tym wypadku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeszcze jedna sprawa.

W momencie, kiedy pan sprzedał większościowy pakiet udziałów…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy, ja nie sprzedałem. Te udziały… znaczy, dokapitalizowana została firma, utworzono nowe udziały.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem. 75% udziałów według tych informacji, które posiadamy, 30 sierpnia przejęła Amber Gold.

I chciałem zapytać pana, jakie były pana oczekiwania, że będzie pan tylko w tej perspektywie trzech, czterech miesięcy udziałowcem w firmie OLT Jet Air? Czy zakładał pan, że będzie to docelowa spółka, w której pana rola będzie mniejszościowego udziałowca? Jakie miał pan plany związane z funkcjonowaniem w ramach spółki OLT Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak jak, znaczy, jeśli by o moją oczywistą rolę w tej spółce chodzi, no to zdaję sobie sprawę z tego, iż mniejszościowy udziałowiec właściwie może sobie tylko czegoś życzyć.

Więc zdawałem sobie sprawę właściwie z tego, iż jak większościowemu udziałowcowi coś się nie spodoba, to z dnia na dzień zostanę, zostanie mi podziękowane.

I tak się stało.

Natomiast, jeśli pyta pan o, no, nieco szerzej, jakby strategię firmy, to, tak jak wspomniałem wcześniej, dla mnie Amber Gold był inwestorem, który pomoże nam odzyskać tę stosunkowo małą i skromną rolę przewoźnika regionalnego, podwykonawcy w Polsce, powiedzmy dla LOT-u. A potem w Niemczech, po przejęciu OLT jakby kontynuować to, czym była OLT na tamtym rynku, czyli firmą współpracującą ze Swissem, z Lufthansą, z SAS-em.

Mówiąc, no, nieco kolokwialnie – moja strategia była numerem trzy razy mniejszym niż to, co potem zostało z OLT zrobione już we współpracy z Yes itd.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ma świadek wiedzę na temat planu docelowego pan Marcina P., jeśli chodzi o spółkę OLT Jetair?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, zupełnie nie.

Znaczy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie przedstawiał takich planów jeśli chodzi o, na przykład, perspektywę dwóch, trzech lat?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, nasze relacje pogorszyły się znacząco od, nie pamiętam, powiedzmy, października 2011 r., głównie po przejęciu Yes Airways, no, i myślę, że ta strategia, o której wspominałem, była jakby zbyt skromna na… w porównaniu z tym, co zostało potem zrealizowane, więc, no, przestałem być, sądzę, atrakcyjnym również jako potencjalny zarządzający czy współzarządzający.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że nigdy pan Marcin P. nie sugerował np. docelowego terminu sprzedaży OLT Jetair?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, w mojej obecności, nigdy.

Nie przypominam sobie, w każdym razie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Rozumiem, rozumiem, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

To jeżeli ja bym mogła.

Proszę pana, proszę powiedzieć: Jak pan, jak, jak państwo zamierzaliście wybrnąć z sytuacji, w której była pełna świadomość, że powołanie Marcina P. do zarządu, uniemożliwi utrzymanie koncesji w ULC?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Znaczy, ja takiej świadomości nigdy nie miałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, przed chwilą pan powiedział, że uświadamiał pan panu Marcinowi P., że ULC będzie wymagał od niego zaświadczenia o niekaralności, miał niezatarty wyrok, pan mu o tym powiedział, w związku z powyższym nie ma…

Świadek Krzysztof Wicherek:
Znaczy, nam powiedział, że ten wyrok jest zatarty, przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Być może nie było pani obecnej na Sali. Pan Marcin P. nam opowiadał, że ten wyrok jest zatarty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli państwu opowiadał.

A czy pan (bo pan powiedział, że z dużą łatwością, od razu jak kliknął w Marcina P., to wyskoczyło panu to, że jest – po pierwsze – karany a, po drugie, że jest KNF), czy wyskoczyła panu również informacja, że z uwagi na aktualną karalność, jest skreślony z listy domów składowych przez Ministra Gospodarki?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie wyskoczyło panu to, tak?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Znaczy nie, nie pamiętam takiej informacji, czy te… w ogóle tym, żebym jakoś się specjalnie tym interesował czy zajmował, nie, nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Proszę pana, proszę powiedzieć: czy rozmawiał pan z Marcinem P. na temat przejęcia LOT-u w Polsce?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Nie, nie rozmawiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, co pan miał na myśli, pisząc do pana Marcina P. SMS 4 stycznia: *Witam panie Marcinie, nie dostaję od pana odpowiedzi na moje maile wysłane w zeszłym tygodniu. Mam nadzieję, że powodem jest brak czasu. Prosiłbym o potwierdzenie i odpowiedź. P. S. Pisał pan po zakupie Yesa, że na zająca będzie zakupiony LOT.*

Mógłby pan rozwinąć, o czym żeście rozmawiali i o czym pisał pan Marcin P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Myślę, że to były żarty ze strony pana Marcina P. i moje nawiązanie do tych żartów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a pisał pan maile do pana Marcina P., jakie firmy będziecie próbować przejmować i czy opisywał pan również LOT w tym zakresie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Być może w sensie… znaczy w takiej konwencji żartu, nie wykluczam. Być może nawet Lufthansę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, tzn. pan o propozycjach biznesowych za wiele milionów, chce pan powiedzieć, że w tych mailach i tych SMS-ach to są żarty?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie wykluczam, jak najbardziej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy rozważał pan z Marcinem P. zakup linii lotniczej LOT i w jakich okolicznościach, i kto miał w tym uczestniczyć? Czy jacyś prezesi LOT byli w to zaangażowani?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nigdy nie rozważałem z panem Marcinem P. zakupu LOT-u i żadni prezesi, byli i aktualni, tej firmy w takich rozmowach nie uczestniczyli.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a wysyłał pan do Marcina P., między innymi, maila zatytułowanego: *Lista firm do przejęcia*, łącznie z LOT-em?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie przypomina pan sobie.

A czy był np. opis zakupu tutaj właśnie LOT-u: *Temat na razie nieco tajemniczy, telefon od jednego z byłych szefów LOT-u, za dwa tygodnie będę miał więcej potwierdzonych wiadomości, to się do Ciebie odezwę*.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie byłem z panem Marcinem P. na ty, więc nie, to chyba nie mój mail.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pana mail, tak?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Albo nie wiem, nie do tej osoby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy, nie do pana Marcina P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm, dobrze.

Czyli pan… pan twierdzi, że nigdy, w żadnych mailach, rozmowach i SMS-ach nie rozmawialiście o przejęciu LOT.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jeśli to były żarty to bardzo aroganckie.

Oczywiście, że nie, wie pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A co to znaczy: „przejąć LOT na zająca”?

Świadek Krzysztof Wicherek:
LOT na zająca przejąć?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, tak pan napisał w swoim SMS-ie.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Ja, w moim SMS-ie?
Pani przewodnicząca, nie pamiętam takiego SMS-u.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Prosiłbym o potwierdzenie, P.S. – pisał pan – *po zakupie Yesa , że na zająca będzie zakupiony LOT* – więc chciałam pana zapytać, co to znaczy „kupić LOT na zająca"?

Świadek Krzysztof Wicherek:
A jest pani pewna, że to jest mój SMS?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Krzysztof Wicherek… mam podawać numer, tylko to się nagrywa a nie ujawniamy danych osobowych – wyraża pan zgodę?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Bardzo bym prosił, bardzo bym prosił.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
668 671 858.

Świadek Krzysztof Wicherek:
To chyba wczesny mój telefon, tak jest.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Myślę, że służby wiedziały, co zabezpieczają.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Myślę, że tak, no, to w takim razie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, to niech pan powie, w takim razie, nam wszystkim, co to znaczy „przejąć LOT na zająca?"

Świadek Krzysztof Wicherek:
W tym wypadku, sądzę, że po prostu żartowałem sobie.
Nie jestem osobą na tyle arogancką, żeby stwierdzić, iż w tamtym okresie LOT był do przejęcia, już na pewno nie przez… no, taką skromną firmę, jaką był Jet Air – nawet we współpracy z Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tylko ten SMS to jest 4 styczeń 2012 rok, to już jest OLT Express Regional, Poland, poszerzacie flotę, to nie jest początek.

Świadek Krzysztof Wicherek:
I ja już jestem wyrzucony z firmy i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, jeszcze pan tam chodzi i prosi go, żeby panu dał szansę i łaskę, i do pana się odezwał i, że pan go nie zawiedzie.

Poseł Marek Suski (PiS):
Dopiero mamy, że pod koniec lutego 2012 r. P. poinformował, że zjawi się w firmie Frankowski i ma mu przekazać obowiązki, tak, że 11 stycznia to jeszcze pan był.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jeszcze pan, jeszcze pan, proszę pana, ja panu powiem tak…

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dysponujemy szerokim materiałem, łącznie z tym, że jeszcze przez samym zatrzymaniem, pan go prosi o spotkania i o inne rzeczy, więc wróćmy do konkretnych zeznań.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ale bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jakbyśmy jednak wrócili do tego, jakie były plany przejęcia LOT-u na zająca?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie miałem ja ani, o ile mi wiadomo, pan Marcin P. żadnych planów przejęcia LOT-u na zająca, na wilka albo na inne zwierzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć…

Poseł Marek Suski (PiS):

Może na hienę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…czy pozostawał pan w kontakcie z którymś z byłych prezesów LOT-u, czy utrzymywał pan kontakty?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Z panem Kapisem spotkałem się np. parę razy, z…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy w latach 2011 r…

Poseł Marek Suski (PiS):

A z panem Mikoszem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…czy w latach 2011…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Być może na jakiś branżowych spotkaniach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy w latach 2011-2012 spotykał się pan z panem Kapisem?

To jest ten okres, kiedy pan już jest.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, spotkałem się (o ile dobrze pamiętam), kiedy był pełniącym obowiązki prezesa Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan jest z nim na ty?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy to były spotkania służbowe, czy prywatne, czy jedne i drugie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy, w tym wypadku chodziło o samolot, który PAŻP miał zamiar nabyć. Jako reprezentant wówczas włoskiego producenta firmy Piaggio, chciałem się dowiedzieć, jakie były powody tego, iż ten typ samolotu nie jest brany pod uwagę przez PAŻP.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy spotykał się pan z panem Kapisem również prywatnie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tylko na… znaczy, my nie spotykaliśmy się prywatnie, by spotkać się prywatnie. Spotykaliśmy się i rozmawialiśmy prywatnie np. na spotkaniach Związku Regionalnych Linii Lotniczych w Rzymie, pamiętam w 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan Kapis to jest ten sam pan Kapis, który był pracownikiem ministerstwa u pana Nowaka, nadzorujący Urząd Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, ten sam pan.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy spotykał się pan z nim również w czasie, w którym pan Kapis już był pracownikiem ministerstwa?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, wtedy nie – o ile dobrze pamiętam – wtedy nie. Natomiast spotykałem się wcześniej z panem Kapisem, kiedy był w latach bodajże, koniec 90. lub początek dwutysięcznych, kiedy był…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pana pytałam przed chwilą od 2011 r., 2012 r., nie interesują nas 90. na tym etapie.

Świadek Krzysztof Wicherek:

To – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, kiedy pan ostatni raz spotkał się z panem Kapisem?

Świadek Krzysztof Wicherek:

O ile dobrze pamiętam, właśnie wtedy w PAŻP, kiedy był…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pozostawał pan w kontakcie telefonicznym z panem Kapisem w momencie, w którym on pracował w ministerstwie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

W ministerstwie, jakim – przepraszam?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, budownictwa i infrastruktury, czy jak ono się tam nazywało.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jakie to były lata?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana w latach… interesują nas głównie lata 2011 i 2012.

Świadek Krzysztof Wicherek:

To, jak wspomniałem, spotkaliśmy się w Rzymie na konferencji regionalnych linii lotniczych, gdzie był jednym z prelegentów. Myśmy byli tam uczestnikiem tych spotkań.

Tak, to był 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan pozostawał z nim w kontakcie telefonicznym?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Po tym spotkaniu?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W latach 2011 i 2012?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Powtórzę raz jeszcze: dzwoniłem i spotkaliśmy się wręcz po, chyba to był 2012 r. (nie wiem czy 2012 r., czy 2013 r.)

Tak, jesteśmy znajomymi, jesteśmy na ty. I wtedy, kiedy był w PAŻP, to z pewnością się z panem Kapisem kontaktowałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy znał pan pana prezesa Kruszyńskiego?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Nie osobiście… znaczy, znałem go jako prezesa. Spotkałem go dwa, trzy razy, jako…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A pana prezesa Kądziołkę?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Pana prezesa Kądziołkę znam od lat wczesnych 90.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, jesteście na ty?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pozostawaliście w kontakcie telefonicznym? Macie do siebie numery?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Mamy do siebie numery.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, jaki był powód tego, że Urząd Lotnictwa Cywilnego (skupmy się na razie na samym czerwcu 2011 r.) nie odebrał panu wtedy licencji?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Licencji?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Licencji.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Pilota?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, nie – licencji Jet Air, nie panu osobiście, absolutnie.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Rozumiem, że ma pani na myśli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To znaczy, pan miał dwa postępowania.

Certyfikat, to zacznijmy od certyfikatu. Czy wszczęto procedurę zawieszania certyfikatu w stosunku do floty Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Czyli ma pani na myśli certyfikat, jako… znaczy nie odebrał Jet Air certyfikatu lub koncesji?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Do koncesji dojdziemy, najpierw zacznijmy od początku – certyfikat.

Czy wszczęto procedurę weryfikacji certyfikatu… czy jak to się u państwa nazywa. To chyba nie weryfikacji, tylko tam jest procedura, która może się zakończyć cofnięciem certyfikatu. Tak? Albo odebraniem.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Znaczy, zawieszenie certyfikatu w momencie, kiedy firma nie spełnia wymagań stawianych certyfikowanemu przewoźnikowi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak jest.
Czy była wszczęta taka procedura w stosunku do Jet Air w czerwcu 2011 r.?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak, chyba tak. O ile dobrze pamiętam, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy w czerwcu 2011 r. miał pan jakikolwiek sprawny samolot?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Czy miałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…sprawny, latający samolot.

Świadek Krzysztof Wicherek:
W czerwcu?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Od czerwca, interesuje nas dalej.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Jak najbardziej, mieliśmy sprawne samoloty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I latające?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Również latające.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ile tych samolotów było?

Świadek Krzysztof Wicherek:
W różnych okresach różna to była… Był ATR, był…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A w momencie wejścia Marcina P., w czerwcu, ile pan miał sprawnych samolotów latających?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Jeśli pyta mnie pani o datę 6 czerwca czy 9, to wtedy musiałbym spojrzeć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, nie, czerwiec. Już nie przesadzajmy.

Poseł Marek Suski (PiS):
Wtedy, kiedy Olech ocenił, że jesteście trupem…

Świadek Krzysztof Wicherek:
To wydaje mi się, że to były trzy.
Jeden z uszkodzonych samolotów stał w Bremie (do dzisiaj zresztą stoi na lotnisku).

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale ja pytam o latające samoloty, sprawne.

Świadek Krzysztof Wicherek:
To wydaje mi się, że były to trzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Trzy samoloty.

Świadek Krzysztof Wicherek:
ATR i chyba dwa Jetstreamy (lub jeden).

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana proszę powiedzieć, dlaczego nie zostało złożone sprawozdanie finansowe za rok 2009?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Zostały złożone…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie zostało złożone.

Świadek Krzysztof Wicherek:

…natomiast nie zostały zbadane przez biegłego rewidenta.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, nie zostało złożone sprawozdanie dlatego, że sprawozdanie, żeby mogło nosić nazwę sprawozdanie, musi spełniać wymagania z ustawy o rachunkowości.

W związku z powyższym zapisanie informacji, która zawiera elementy księgowe, nie jest sprawozdaniem w rozumieniu ustawy o rachunkowości.

Pytam pana, dlaczego nie zostało złożone prawidłowe sprawozdanie z 2009 r.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

To, być może, nie zostało złożone prawidłowe sprawozdanie, natomiast sprawozdanie, wedle mojej wiedzy, zostało złożone – być może, z wadami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy w takim razie był pan wzywany przez urząd do złożenia sprawozdania za rok 2009?

Prawidłowego.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Za 2009 r.?

Nie przypominam sobie takiego faktu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan wie, czy było złożone sprawozdanie za 2010 r.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tego nie wiem. Natomiast wiem, że jeszcze za moich czasów pełniącego obowiązki prezesa, podpisaliśmy umowę z audytorami, którzy mieli takie sprawozdanie zrobić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, jak często nękał pana Urząd Lotnictwa Cywilnego o złożenie tego sprawozdania zarówno za 2009 r., jak i za 2010 r. Z jaką częstotliwością pana o to proszono?

Bo nie zauważyłam, żeby pana wzywano, raczej pana proszono.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy spytała pani, czy mnie nękał… dokładnie tak to odczuwałem. Uważałem, że jestem nękany. I uważam, że to nękanie ma jak najbardziej uzasadnienie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jak często pana proszono o to, żeby pan złożył te sprawozdania?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie pamiętam dokładnie, ale sądzę, że tak z regularnością dwa, trzy miesiące.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy w związku z niezłożeniem tego sprawozdania wszczęto w stosunku do Jet Air proces weryfikacji koncesji tym razem (a nie certyfikatu).

Świadek Krzysztof Wicherek:

O ile dobrze pamiętam, w jednym z pism ostrzeżono nas przed tego rodzaju konsekwencją.

W jednym… być może nawet w większej ilości tych pism.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, powiem panu więcej, dostarczono panu pismo, z którego poinformowano pana, że wszczęto (teraz mówię z głowy, mogę pomylić datę dzienną) 7 czerwca 2011 r. wszczęto procedurę weryfikacji koncesji z uwagi na dalsze uporczywe nieskładanie sprawozdania finansowego.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy zrobiło to na panu jakiekolwiek wrażenie, że zaraz panu odbiorą tę koncesję, czy też dalej… no, nie złożył pan dalej, więc pytanie jest takie, czy pan się tym przejął, czy w ogóle nie uznawał pan za stosowne się tym przejmować?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pani przewodnicząca, nie mogłem spać po nocach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

To, co pan zrobił, żeby mógł pan spać po nocach i złożyć to sprawozdanie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Starałem się zrobić wszystko, żeby tę wadę, tę… żeby zapobiec temu i oczywiście starałem się robić to sprawozdanie finansowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ile razy pan był osobiście w sprawie sprawozdania finansowego w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oj, nie pamiętam, czy w ogóle byłem w tej sprawie w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego. Sprawa była tak oczywista (a, że tak powiem, przewinienie również tak oczywiste), że nie bardzo było o czym rozmawiać. Można było tylko się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy pan znał…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pani pozwoli, że dokończę.

Można było tylko tłumaczyć z jakich względów wciąż potrzebujemy więcej czasu, no, i być może na tych spotkaniach w ULC to tłumaczyłem.

I to np. przykład mogło być postrzegane jako te bajki, o których tutaj wcześniej świadkowie mówili – nie wykluczam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan… bo pan – jeśli się mylę, proszę mnie skorygować – pan przed chwilą powiedział, że nie znał pan pana prezesa Kruszyńskiego, tak?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy w tym sensie nie znałem, że tak jak z panem Kapisem, jak pani wspomniała, czy z panem Kądziołką, no, wręcz jesteśmy na „ty", więc mogę powiedzieć, że są to moi znajomi. Natomiast pan Kruszyński… z raz czy dwa, czy trzy razy, widziałem go w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego. Natomiast nigdy na żadnej niwie nie spotkaliśmy się prywatnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan bywał w ULC na trzecim piętrze u niego na spotkaniach?

Świadek Krzysztof Wicherek:

U pana Kruszyńskiego?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie było pani tutaj, o ile dobrze pamiętam, wtedy kiedy mówiłem o tym, iż byliśmy z panem Marcinem P. w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, gdzie przedstawiłem pana Marcina P. i gdzie poinformowałem o tym, iż nastąpiło dokapitalizowanie firmy. Natomiast czy to było drugie, czy trzecie piętro, to nie mam pojęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, komu pan przekazywał informacje o tym, że te bajki, jak to sam pan określił, że będzie złożone sprawozdanie finansowe – z którym pracownikiem pan dokładnie rozmawiał?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pani przewodnicząca, to nie ja określiłem to jako bajki, tylko któryś z pracowników Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Ja powiedziałem tylko…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pan powiedział przed chwilą, że te bajki to pewnie mieli na myśli te opowieści… zostawmy to.

Któremu pracownikowi pan obiecywał, że będzie złożone to sprawozdanie przez te lata, o których rozmawiamy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tym pracownikom, którzy wzywali nas do złożenia tego sprawozdania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jak się skończyła procedura weryfikacji koncesji z uwagi na niezłożenie sprawozdania finansowego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

O ile mi dziś wiadomo, w ogóle się nie skończyła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jak to jest możliwe, że zostało wydane postanowienie o wszczęciu postępowania administracyjnego i nie ma jego zakończenia?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie wiem, nie jestem prawnikiem a już na pewno nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, z kim pan najczęściej w ULC się kontaktował.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy w ULC kontaktowałem się z tymi osobami, z którymi w danym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, z imienia i nazwiska, gdyby pan zechciał powiedzieć.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Z tymi osobami, z którymi w danym czasie mieliśmy jakąś sprawę do załatwienia, czyli z tymi urzędnikami, którzy byli kompetentni do załatwienia poszczególnych spraw.

Były to bardzo różne osoby, z różnych wydziałów. Nazwisk nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to mamy czas, może pan wymieniać po kolei.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nazwisk nie pamiętam. Pani Anna Kolmas, pan Gaweł, pan Ortyl, poszczególni inspektorzy, którzy przychodzili do nas na inspekcję.

To było mnóstwo osób.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy pan pamięta inspekcję, która się odbyła u państwa w październiku 2011 r., tę inspekcję dotyczącą bezpieczeństwa? Nie mam na myśli… niezwiązaną z koncesją, tylko z certyfikatem.

Świadek Krzysztof Wicherek:

A, troszkę bliżej… kiedy to się odbyło?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już wyciągam dokument, żeby panu podać dokładną datę.

Natomiast, czy pan pamięta, czy powstał problem związany z tym, że koncesja i certyfikat jest na jedną firmę, a tej firmy już nie ma i zarządu już nie ma, bo zarząd jest inny i wszystko jest inne…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i kontroler ma problem, bo nie wie, kogo przyszedł kontrolować…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…a kto tu teraz jest?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Gdyby pan zechciał opisać całą tę sytuację.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Również wspominałem już o tym prawdopodobnie przy pani nieobecności.

Mianowicie, kiedy 30 sierpnia dokonaliśmy tych materialnych zmian w firmie, to została ona nazwana…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

13 października.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

13 października.

Świadek Krzysztof Wicherek:

A, ta kontrola… jasne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ta kontrola, tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:

To została ona nazwana OLT Jetair.

Z niewiadomych nam przyczyn, wpisanie tych zmian do KRS-u trwało bardzo długo. O ile dobrze pamiętam, dopiero w grudniu otrzymaliśmy KRS uwzględniający te zmiany, które zostały dokonane 30 sierpnia.

I to był, zapewne, powód mniemania urzędników, iż mają do czynienia z nieścisłością nazw…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z podmiotem nieznanym.

No, i co na tej kontroli zostało, proszę pana… jakby po pierwsze, proszę powiedzieć, co kontroler na to? No, przyszedł, ma inną nazwę firmy, przyszedł do niego pan Swoboda,

który wcześniej w tej firmie nigdy nie funkcjonował. Mówi, że tutaj jest członkiem zarządu, jest inna nazwa i jest inny adres, inne miasto, inna siedziba.

I co ten kontroler państwu wtedy odpowiedział?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy… wydaje mi się, że przedstawia pani fałszywie pogląd czy ogląd sytuacji przez kontrolera. Kontroler był poinformowany przez nas we wrześniu, iż te zmiany nastąpiły, a więc, jak rozumiem, wewnątrz Urzędu Lotnictwa Cywilnego ta wiedza była.

Natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Stop.

Jeżeli pan mi zarzuca, że przedstawiam coś fałszywie, to znaczy, kontroler był poinformowany przez was, czy przyszedł z tą wiedzą z ULC?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tego nie mam pojęcia.

Natomiast, w naszym mniemaniu, ta wiedza została przekazana ULC. Jak została ta wiedza rozdysponowana w samym ULC, to nie mam pojęcia. Natomiast sądzę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja panu powiem… mogę panu odpowiedzieć.

Na to pytanie, zadane przez kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli, urzędnicy, (chyba to była nawet dokładnie pani Anna Kolmas) odpowiedzieli, że takiej wiedzy spółka do ULC nie przekazała. I chcę panu powiedzieć jasno, że z tego wynika, iż idąc do was, kontrolerzy nie mieli pojęcia, że natrafią na inną firmę, o innej nazwie i o innym adresie, i o innym zarządzie. Więc dlatego pana pytam, jak weszli, jaka była ich reakcja i co zaczęło się wtedy dziać.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pani przewodnicząca, nie sądzę, żeby to był podstawowy problem kontrolerów. Z punktu widzenia kontrolera, jeżeli firma zmienia nazwę (to tak, jak kobieta wychodzi za mąż i zmienia nazwisko) – to nie zmienia niczego jakby, z punktu widzenia prawa lotniczego w funkcjonowaniu, w istocie funkcjonowania firmy lotniczej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jak ta firma się nazywała 13 października?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak się firma nazywała 13 października?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nazywała się Jet… OLT Jetair.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, proszę powiedzieć, na kogo była wystawiona koncesja.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wówczas obowiązująca koncesja obowiązywała na Jet Air, znaczy wystawiona była na Jet Air.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No? No i to była ta sama nazwa?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ale właśnie to próbuję pani wytłumaczyć, że nazwa do, jakby sensu koncesji, ma niewiele wspólnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę powiedzieć w takim razie, dlaczego w aktach zalegają wezwania (akurat nie wiem, dlaczego pana ominęły), ale w stosunku do innej… choćby do Yes, która

jak zmieniła te wszystkie parametry i zmieniła nazwę – to była przez ULC wzywany a pisma zaczynają się: *W nawiązaniu do informacji prasowej przypominamy, iż istnieje obowiązek, i również istnieje obowiązek w tej sytuacji przepisania koncesji*.

Więc proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd, mówiąc, że to jest bez znaczenia.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ja tego nie powiedziałem, że to jest bez znaczenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to, proszę pana, pytam pana: wszedł kontroler i ma zlecenie na Jet Air a Jet Air już nie ma – co ten kontroler państwu powiedział wtedy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

To (żeby nie wprowadzać opinii publicznej w błąd, jak to pani zechciała powiedzieć) stwierdzam, iż – w moim przekonaniu i wedle mojej wiedzy – zmiana nazwy firmy lotniczej oczywiście, że jest istotna, ale głównie jest z punktu widzenia jakby procesów administracyjnych, bo firma nie może się posługiwać inną nazwą niż, no, szyld wywieszony na jej siedzibie. Natomiast nie ma to dla pasażera najmniejszego znaczenia, czy firma to jest XY czy ZC.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale my rozmawiamy o urzędach, my nie rozmawiamy o pasażerach. My rozmawiamy…

Świadek Krzysztof Wicherek:

To przecież urząd poinformowaliśmy o tym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, kiedy państwo żeście urząd poinformowali?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Było już to dzisiaj przytaczane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a złożyliście państwo zmianę w takim razie i wniosek o zmianę w koncesji i w certyfikacie tych danych?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, ponieważ (o ile dobrze pamiętam) to wtedy jakby pewien konsensus między urzędem a nami wystąpił, iż z tym wnioskiem zaczekamy do momentu, kiedy KRS, czyli Krajowy Rejestr Sądowy, uwzględni te zmiany, czyli – mówiąc krótko – kiedy będzie nowy KRS.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć z imienia i nazwiska, z kim pan ten konsensus uzgodnił.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Z nikim nie rozmawiałem, jakby było to domniemanie dosyć oczywiste. Myśmy zawiadomili listownie o tych zmianach, przesłaliśmy akty notarialne, natomiast no…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a pan powiedział, że pan słuchał, ale to jest o tyle interesujące, że pan powiedział, że słuchał części przesłuchań. Między innymi, pani Anna Kolmas składając tutaj zeznania po pouczeniu tak jak każdy, powiedziała, że urząd nigdy nie dostał takiej informacji i w związku z powyższym dopiero w grudniu powziął pierwszą informację związaną z tym, że doszło do zmian w tym podmiocie.

Więc ja pana pytam, czy ten kontroler, który wszedł do was, w takim razie wiedział, że doszło do zmiany, tylko jest jeszcze niezarejestrowana, czy w ogóle był zdziwiony, że tutaj są inne dane niż te, które posiada w swoich dokumentach?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pani przewodnicząca, sprawa nazwy dla tego kontrolera, który do nas przychodził, myślę, że był dziesięcio- albo nawet piętnastorzędowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć w takim razie, kto, jeżeli byli inni członkowie zarządu, a nie ci, którzy byli do tej pory, bo przestał pan już samodzielnym członkiem zarządu, to jak… znaczy może inaczej.

To, chce pan powiedzieć nam, że on po prostu wszedł i było mu wszystko jedno, że firma się inaczej nazywa, że kto inny ją reprezentuje, że ma w innym mieście siedzibę, po prostu – zrobił swoje i wyszedł?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Otóż sytuacja, którą pani przedstawia, myślę, że jest zrozumiała z punktu widzenia prawnika i formalnych wymogów. Zapewne, gdyby to był prawnik, który do nas wówczas przyszedł, to pewnie w pierwszej kolejności…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jemu to było obojętne, zrobił swoje i wyszedł?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, to nie było dla niego obojętne, natomiast był to, sądzę, tak jak powiedziałem, nie wiem, dziesięciorzędny problem. Dla tych urzędników, którzy wówczas nas badali, najistotniejszymi, jak sądzę, problemami były sprawy bezpieczeństwa i wypełniania przez nas merytorycznych wymagań *stricte* lotniczych. Natomiast te formalizmy, o których pani mówi…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To komu podbili pieczątkę, że jest w porządku? Jakiej firmie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tej, którą zastali, czyli OLT Jetair.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale ona już w zasadzie zmieniła nazwę.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie.

Nie, tak jak pani się ożeni i zmieni nazwę, czyli swoje nazwisko, to dalej pani jest pani.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy wtedy, nie, no jeszcze mam nadzieję, że się nie ożenię i w tym kraju nigdy nie będzie takiej sytuacji, żebym się ożeniła.

Świadek Krzysztof Wicherek:

O, bardzo przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie, proszę pana – proszę powiedzieć, czy dostaliście państwo wtedy polecenie zgłoszenia tych zmian do Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Przede wszystkim, bardzo panią przepraszam za to *faux pas*.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, no, zostawmy to – to są drobnostki.

Czy dostaliście państwo polecenie zgłoszenia tych zmian do Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie. I mówiąc tutaj o tym pewnym domniemaniu, znaczy wymagano od nas nowego KRS-u. To… nie wiem, czy na piśmie czy jakby telefonicznie. To była pewna no oczywistość, że jak się robi zmiany, to po pierwsze, no, trzeba wysłać pismo z aktem notarialnym, tak, jak w tym wypadku zrobiliśmy.

I w drugiej kolejności, jak przyjdzie KRS, to że trzeba go zanieść i wtedy dokonywać pozostałych zmian i potwierdzonych wnioskami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale moje pytanie jest inne.

Czy osoby, które weszły do państwa na kontrolę, w zaleceniach nakazały wam zgłoszenie tych zmian do Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy… pamiętam, że był to temat poruszany na tej kontroli, natomiast w takim trochę kontekście, no, właśnie pewnej formalnoprawnej nieścisłości, która tu jest.

No i tyle, nie robiono z tego jakiegoś wielkiego problemu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, znaczy to jest dla pana pewnie bardziej obojętne, natomiast dla nas tutaj powstał problem i ten problem… bo, jak pan już miał okazję słyszeć, część pracowników twierdziła, że absolutnie takiej zmiany urząd nie zarejestrował.

Z kolei osoba… pan Ortyl, o ile pamiętam, mówił o tym, że dostaliście państwo polecenie zgłoszenia tej zmiany. Zresztą muszę panu powiedzieć, że z tego protokołu kontroli wynika oczywiście, że kontroler zaleca tę zmianę a pan mówi, żeście tego nie dostali.

A urząd, z kolei, twierdzi, że do grudnia (w osobie choćby pani Anny Kolmas) nie miał żadnej informacji, że doszło do zmiany, co też oczywiście przeczy dokumentom. Więc próbujemy ustalić, kto z państwa, że tak powiem…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…mówi tak, jak było.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jest bliższy prawdy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokładnie.

Świadek Krzysztof Wicherek:

OK.

To koncentrując się na faktach, świadom odpowiedzialności za swoje słowa, stwierdzam, że podpisałem i wysłałem (czy zaniosłem, to nie pamiętam) pismo informujące o tym urząd.

Czy dotarło to pismo do pani Anny Kolmas, nie mam zielonego pojęcia. Sądzę, że dotarło z pewnością do Urzędu Lotnictwa Cywilnego a domniemywam tak chociażby z tego, iż faktycznie ten problem na pewnym rodzaju marginesu, że tak powiem, był poruszany w czasie tej kontroli, ale to z takiego punktu widzenia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pismo informujące o zmianach i jakby w załączeniu posiadające akt notarialny jest podpisane przez pana Swobodę a nie przez pana.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Być może, nie wiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie: którego członka zarządu wskazał pan Marcin P. wtedy, przy tej zmianie, na zgromadzeniu 30 sierpnia?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ale wskazał… do czego, przepraszam?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do zarządu, członka zarządu. Był pan i został pan, Marcin P. się zgłosił osobiście i jeszcze było dwóch panów.

Skąd ci panowie się wzięli i kto ich rekomendował?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oj, niestety, nie jestem w stanie odpowiedzieć z pełną odpowiedzialnością. Nie wiem, nie pamiętam. Znaczy wydaje mi się, że wynikało to jakoś tak w trakcie wspólnych dyskusji. Były to osoby, które od początku jakby istnienia Jet Air w tej formule linii lotniczej były post holderami, czyli nominowanym personelem.

Wydaje mi się, że to wyszło jakoś tak spontanicznie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy któregoś z tych panów rekomendował, że chciał, żeby był w zarządzie, pan Marcin P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wtedy, chyba, nie.

Myślę, że to bardziej moja sugestia była, bo były to obie osoby, no, przeze mnie bardzo cenione, zaufane, więc sądzę… chyba nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy do czasu bycia przez pana w firmie część samolotów wpisana do AOC nie posiadała ubezpieczenia?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Część samolotów wpisanych do AOC nie posiadała ubezpieczenia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jak pan ten problem załatwiał w ULC-u?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Natomiast chciałbym to opinii publicznej i pani przewodniczącej również potwierdzić, że nigdy nie były używane, nie posiadając ubezpieczenia, czyli nasze samoloty nigdy nie brały udziału w ruchu powietrznym bez ubezpieczeń.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale proszę powiedzieć, czy samo wpisanie do AOC powodowało obowiązek posiadania ubezpieczenia?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z czego pan to wyprowadza?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Z przepisów prawa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to ja na przykład znajdę panu pismo pani Anny Kolmas, która między innymi pisze do państwa, że wzywa was po raz kolejny o to ubezpieczenie, i przypomina wam, że samo wpisanie do AOC jest jednoznaczne z tym, że samolot musi być ubezpieczony.

A proszę powiedzieć, czy była taka praktyka w takim razie, że urząd nie wymagał od pana wcześniej również ubezpieczenia na samoloty, jeśli one na przykład nie latały, wedle pana?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pozwolę sobie to wyjaśnić.

Otóż, w momencie, kiedy samolot jest wpisywany do AOC, oczywiście jednym z dokumentów, które są wymagane, jest ubezpieczenie. Natomiast są sytuacje w trakcie jego życia w danej firmie, iż może on być nieubezpieczony – wtedy, kiedy na przykład na dłuższy okres czasu wprowadzany jest do hangaru czy generalnie jest na ziemi i kiedy są wykonywane na nim prace obsługowe. Wtedy chociażby ze względów na racjonalność ekonomiczną można go wycofać z ubezpieczenia, czyli pozostaje on nieubezpieczony, ponieważ nie bierze udziału w ruchu lotniczym.

Mówiąc krótko, oszczędzamy w ten sposób na kosztach – i takie sytuacje jak najbardziej miały u nas miejsce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy powinien wtedy samolot być wyrejestrowany?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, niekoniecznie. Nie, bo za dwa miesiące na przykład naprawia pani samolot i wprowadza go z powrotem do ruchu lotniczego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, ile razy pan był wzywany do przedłożenia ubezpieczenia w 2009 i 2010 r.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie pamiętam… parę razy na pewno.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Parę razy na pewno.

I, proszę pana, czy spotkała pana z tego powodu jakakolwiek sankcja?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Sankcja mnie osobiście czy firmę ma pani na myśli?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No firmę, no przecież nie pana osobiście. Są w zasadzie w stosunku do państwa, do firmy, są możliwości koncesji, kary finansowej, kontroli. Czy jakakolwiek, któraś z tych sankcji pana spotkała?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy sankcja żadna firmy, o ile dobrze pamiętam, nie spotkała z tego prostego powodu, iż nadrabialiśmy albo tę zaległość, albo wyjaśnialiśmy, iż samolot jest na przykład uszkodzony i nie musi być ubezpieczony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, tylko temu przeczą dokumenty, które są w aktach, i temu przeczą wezwania, które państwo żeście dostali. Dlatego, że wynika z tego, iż… zresztą to są dokumenty zarówno wysłane przez panią Kolmas do pana, jak i są to dokumenty Najwyższej Izby Kontroli w zakresie ubezpieczenia statków powietrznych spółki Jet Air.

I każdy z tych podmiotów, czyli zarówno ULC, jak i kontrolerzy mówią, iż zgodnie z AOC spółka Jet Air posiada pięć zarejestrowanych statków powietrznych a w związku z powyższym powinna mieć ubezpieczenie. I tu mamy po kolei wymienione samoloty o numerach i okresy, w których one nie były ubezpieczone.

W związku z powyższym, jaka była pana odpowiedź, jeżeli dostał pan wezwanie o przedłożenie polisy ubezpieczeniowej a, wedle pana, samolot nie powinien, nie musiał mieć tej polisy, skoro nie latał?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Albo nadrabialiśmy to, czyli ubezpieczaliśmy samolot, jeśli kończył mu się okres ubezpieczenia, albo wyjaśnialiśmy, z jakiego powodu nie jest ubezpieczony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, tylko, że tutaj w aktach nie zalega nic takiego – muszę panu powiedzieć tak. Za to zalegają np. pisma, które się kończą: Urząd Lotnictwa Cywilnego pragnie poinformować, że *figurowanie statku powietrznego w ULC rodzi obowiązek jego ubezpieczenia. Zgodnie z pkt 7 ppkt 13 posiadania koncesji, przewóz pasażerów, bagażu nie objęty ubezpieczeniem będzie uważany za wykonywany bez koncesji. Przypominamy o tym, że samo wpisanie do ULC powoduje wykreślenie…*

Jak to się ma, te pisma, które były do pana wysyłane, do tego, co pan teraz powiedział? Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, jakie warunki musiał pan spełniać, aby utrzymywać koncesję?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wszystkie te, które w regulacjach prawnych dotyczących koncesji, są wymagane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, jak to jest możliwe, że nie złożył pan sprawozdania za 2009 r. i 2010 r., bo już później pana to nie obciąża, a pan nadal miał koncesję?

Świadek Krzysztof Wicherek:

O ile mi wiadomo wybu… przepis pozwalający odebrać koncesję jest fakultatywny, więc zapewne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepis dotyczący tak a przepis rozporządzenia, które mówi o utrzymaniu warunków, o spełnianiu warunków do utrzymania koncesji, też jest – według pana – fakultatywny?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ten przepis, który mówi o utrzymaniu koncesji, mówi o tym, iż jeżeli podmiot któregoś z warunków nie dopełnia, to władza lotnicza może, aczkolwiek nie musi, tę koncesję odebrać.

Naturalnie, zgadzam się z panią, iż w tej sytuacji, w której byliśmy, i w której nie składaliśmy tych sprawozdań, można było nam tę koncesję odebrać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A dlaczego… czy pan kiedykolwiek rozmawiał z urzędnikami i czy oni panu tłumaczyli, dlaczego nadal czekają?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Myślę, że dokładnie z tego samego powodu, dla którego czekano na wiele różnych dokumentów od innych firm. To był bardzo cięż… firm lotniczych. To był bardzo ciężki okres w branży, wszyscy mieli kłopoty – z narodowym przewoźnikiem włącznie – i sądzę, że nie przypadkowo jeden z od… wydziałów czy oddziałów ULC nazywa się ułatwieniami w lotnictwie.

Po prostu chcieli, sądzę, nam wszystkim, uczestnikom tego rynku, ułatwić życie w tym dobrym tego słowa znaczeniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan wie, jaka powinna być sankcja za nieprzedłożenie kopii polisy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Za nie przedłożenie kopii polisy?

Znaczy, mówimy, zależy w jakiej sytuacji. Jeżeli samolot…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W sytuacji… nie, proszę pana, to jest pana interpretacja wynikająca z tego, co pan mówi. Tę interpretację podzielił tutaj jeden z pracowników ULC, nikt więcej tego nie podzielił.

A przepis jest jasny w tym zakresie. Nie ma… przepis mówi wyraźnie: *wpisanie statku do rejestru powoduje obowiązek ubezpieczenia* i to że państwo chcecie na własne potrzeby uważać, że któryś samolot nie latał, to nie powinien mieć…

Macie dokładne pouczenie, powinniście wtedy państwo wyrejestrować ten statek powietrzny z rejestru.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie zgadzam się z pani interpretacją, ale, jak rozumiem, mamy wykluczające się zdania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie zgadza się pan ze mną, nie zgadza się pan z panią Anną Kolmas (która panu to pisze w pismach), nie zgadza się pan z ustaleniami kontrolerów NIK-u (którzy o tym piszą).

Ale, proszę powiedzieć w takim razie, czy pan wie, jaka powinna być sankcja za nieprzedłożenie kopii polisy ubezpieczeniowej?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jeżeli samolot latający nie posiada ubezpieczenia (bo to nawet nie o polisę chodzi, tylko o to, czy ten fakt następuje)...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, tak, ale dowodem jest przedłożenie polisy, bo urząd…

Świadek Krzysztof Wicherek:

…to jest to przestępstwo, jest to, mówiąc krótko, przestępstwo.

Natomiast samolot, który nie bierze udziału w ruchu lotniczym i nie posiada ubezpieczenia, jest, no, nie jest uczestnikiem ruchu lotniczego i takie sytuacje, wedle mojej wiedzy, są jak najbardziej dopuszczalne, wedle wiedzy mojej, na temat przepisów lotniczych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to dlaczego ten urząd pana nękał i wzywał pana, grożąc panu zawieszeniem koncesji w terminie 7 dni od nieprzedłożenia tych polis?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Uważam, że jest to nadinterpretacja pani przewodniczącej, iż urząd mnie nękał. Moim zdaniem, urząd…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, pisał pan na ileś tych pism o te ubezpieczenia.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Urząd wykonywał swoje zadanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i proszę powiedzieć w takim razie, czy bezprawnie panu groził w tych pismach na końcu…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak najbardziej prawnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że w terminie 7 dni zostanie panu zawieszona koncesja, jeśli pan nie przedłoży kopii polisy do wymienionych w tym piśmie samolotów?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pani przewodnicząca, z punktu widzenia Urzędu Lotnictwa Cywilnego było to działanie jak najbardziej uzasadnione i racjonalne, zgodne z prawem i – jak zechciała pani to nazwać – nękające nas. Natomiast Urząd Lotnictwa Cywilnego nie ma wiedzy na ten temat, kiedy i jaki samolot, no, w każdym razie nie pełną, jest uszkodzony, jest na pracach, nie wykonuje lotów, bo z jakiegoś powodu musi być w hangarze, czyli generalnie na ziemi i z punktu widzenia tych danych, którze mają urzędnicy lot… Urzędu Lotnictwa Cywilnego, jest to, jak już powiedziałem, oczywiste, że powinien był nas wzywać i wzywać do tego.

I wtedy np. wyjaśnialiśmy, iż ubezpieczony samolot ten lub ów nie jest, ponieważ np. wjechał w niego autobus albo coś tam się innego strasznego wydarzyło i nie bierze udziału w ruchu lotniczym, co najważniejsze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale to, o czym pan mówi, nie posiada żadnego odzwierciedlenia w dokumentacji – wręcz przeciwnie, nie ma, są wezwania do przedłożenia polis ubezpieczeniowych.

Nie, państwo nie przedkładacie tych polis.

Co do części pan przedkłada po kilkukrotnych wezwaniach, co do części pan w ogóle nie przedkłada a ponowienia wezwań są w stosunku do tych samych i z przypomnieniem o tym, że jest taki obowiązek I teraz chcę pana zapytać, czy pan pamięta kiedy, jaka sankcja była przewidziana za to, że jak pan nie złoży tego i tej kopii posiadanej polisy w urzędzie.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy… rozumiem sankcja wytaczana przez ULC wobec podmiotu kontrolowanego?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No do pana, bo pytamy pana, bo to akurat.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oczywiście, może urząd odebrać certyfikat wówczas skutku… skutkiem czego będzie odebranie koncesji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jak to się stało, że dalej nie były przedłożone a nie doszło do tego zawieszenia koncesji?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Powtarzam po raz wtóry, ponieważ wyjaśnialiśmy, iż…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę państwa, no, może pan powtarzać, co pan chce… kolejne pismo 30 listopada, czytamy od początku do końca: *W związku z nieprzekazaniem do dnia dzisiejszego tj. 28 listopada 2011 r. polis ubezpieczeniowych statków powietrznych wpisanych do specyfikacji operacyjnego certyfikatu operatora lotniczego spółki Jet Air, na podstawie art. 171 ustawy Prawo lotnicze, wzywam pana od uzupełnienia wyżej wymienionej dokumentacji w terminie 7 dniu od otrzymania niniejszego pisma. W przypadku nie przedstawienia dokumentacji w powyższym terminie prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego zawiesi…* – zresztą tak przepis mówi – *…obligatoryjnie panu koncesje.*

Równocześnie przypominamy, że zgodnie z ustawą, kopia aktualnego dokumentu, potwierdzającego objęcie przewoźnika ważnym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej oraz kopie dokumentu dotyczącego kolejnego okresu ubezpieczenia o tym samym zakresie, co dotychczasowe, powinny być potwierdzone, zgodność z oryginałem podpisana – Anna Kolams.

Kolejne pismo.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc pytam pana, czy doszło do zawieszenia państwu koncesji z uwagi na nieprzedłożenie części polis?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Skoro nie doszło do zawieszenia koncesji to zapewne przedłożyliśmy te polisy, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie.

Wie pan, jak się urząd tłumaczył?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Że wcześniej nie było, wedle niego, przepisu. Co jest nieprawdą, bo było w rozporządzeniu a nie w prawie lotniczym, który wymagałby przedkładania kopii polis. Natomiast, jeżeli chodzi o… po wejściu nowelizacji prawa lotniczego, który już mówił bardzo wyraźnie, że w terminie 7 dni od nieprzekazania kopii polisy prezes zawiesza obligatoryjnie koncesję. Oni do państwa to wezwanie wysłali, ale tu był bieg korespondencji. Wy żeście to przesyłali no i to po prostu trochę trwało.

No, więc, wie pan, nie znaleźliśmy nigdzie w aktach dokumentu, którym pan by tłumaczył, a urząd to uwzględniał, że ten statek aktualnie nie lata i dlatego nie posiada polisy ubezpieczeniowej.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pani przewodnicząca, w lotnictwie cywilnym, być może, w przeciwieństwie do…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to bez znaczenia, bo wie pan, bardziej mi chodzi o co innego…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Przepraszam, pani chce, żebym ja był klakierem tutaj czy świadkiem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chcę o coś zapytać pana, o co innego…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pozwoli pani, że dokończę moją wypowiedź, czy będziemy się cenzurować?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Otóż, w lotnictwie cywilnym jest zasada zaufania do podmiotu, który się kontroluje. Ta zasada m.in. zakłada to, iż kontrolowany podmiot wie, co robi, kiedy wysyła statek powietrzny w powietrze. Brak ubezpieczenia w czasie lotu jest traktowane, oczywiście, jako przestępstwo, jako czyn karalny.

Nigdy nasze samoloty nie znalazły się w takiej sytuacji. Natomiast to, że nie posiadały ubezpieczenia w sytuacjach, w których, na przykład, były niestety wrakiem już, to jest zupełnie inna sytuacja, którą pani opisuje, czy, z której to sytuacji robiony jest zarzut Urzędowi Lotnictwa Cywilnego. Pilot, który wsiada do samolotu i wie, że nie ma ubezpieczenia – a jest to jeden z podstawowych dokumentów, który jest wymagany przed startem – popełnia przestępstwo. Również osoby odpowiedzialne za firmę wszyscy post holderzy popełnią przestępstwo.

Taka sytuacja wobec… znaczy, wedle mojej wiedzy, nigdy nie miała miejsca do momentu, dopóki zarządzałem tą firmą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, tylko to, co pan mówi, przeczy dokumentacji, zgromadzonej przez Urząd Lotnictwa Cywilnego, bo urząd bardzo wyraźnie zaznaczał te samoloty, które zostały wykreślone i rzeczywiście wtedy przestawał żądać kopii polisy.

Ale wie pan, dlaczego powiedziałam, że to jest bez znaczenia, bo oczywiście pana prawem (lub nie) jest łamać przepisy, natomiast obowiązkiem urzędu od pana to egzekwować. Więc bardziej nas interesuje zupełnie co innego.

Tak, jak panu powiedziałam nie interesuje nas to, że nie zapłacił pan podatku od 10 mln; nie interesuje nas to, że nie składał pan sprawozdań finansowych, nie interesuje nas to, że pan miał (z tej perspektywy) nieubezpieczone samoloty – interesuje nas to, jak to jest możliwe, że urząd pozwalał panu na dalsze funkcjonowanie…

Świadek Krzysztof Wicherek:

To pozwolę sobie pani to wytłumaczyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Otóż, urząd pozwalał to na zasadzie tego właśnie wzajemnego zaufania, czyli zaufanie do podmiotu.

Otóż, urząd ufał, że piloci kontrolowanej firmy, jak wykonują lot, to mają ważne ubezpieczenie na pokładzie tego samolotu. Czyli ten samolot jest ubezpieczony. Natomiast w momentach, w którym samolot np. jest na pracach, nie musi być ubezpieczony. Z punktu widzenia natomiast wiedzy Urzędu Lotnictwa Cywilnego, u nich powstaje pewna luka. W ich dokumentacji jest nieubezpieczony przez miesiąc x i y. I wtedy zapewne, któryś z pracowników ULC wysyła tego rodzaju pisma, które pani mi cytowała.

A operator odpowiada, że z tego i z tego powodu samolot np. nie był ubezpieczony, bo coś tam się z nim stało albo jest na pracach.

Tak to było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, jeżeli pan powiedział, że to działa na zasadzie zaufania, to proszę powiedzieć, w jakim celu urząd żąda sprawozdań finansowych w ogóle – po co mu to jest?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Bo to jest ograniczone zaufanie, pani przewodnicząca, nie przesadzajmy z tym pełnym zaufaniem.

Oczywiście, ograniczone zaufanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nie, ja pytam, czemu służy sprawozdanie finansowe, którego się od pana domagał.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Naturalnie temu, by zapobiec sytuacjom takim, w których podmiot wykonujący ten rodzaj usług jest np. nie jest w stanie sprostać wszystkim wymaganiom finansowym, które są konieczne do prowadzenia tej działalności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy w tej sytuacji oparcie się na zaufaniu uważa pan, że to jest prawidłowe postępowanie ze strony prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak wspomniałem, to zaufanie jest kontrolowane, czy też ograniczone. To jest na tej, troszkę zasadzie, jak sądzę wykonywane.

Naturalnie, iż urząd, żaden urząd, nie jest w stanie przy takiej działalności, jaką jest lotnictwo, kontrolować wszystkiego, wszędzie i w każdym miejscu. I to w tym sensie deleguje się pewną część i to bardzo znaczną odpowiedzialności na przewoźnika. Natomiast nie zmienia to naturalnie faktu, iż są regulacje, w których ta zasada zaufania musi być i powinna być potwierdzona przez przewoźników, chociażby właśnie sprawozdaniami finansowymi, chociażby spełnieniem wymagań w trakcie różnych audytów certyfikacyjnych itd. Natomiast jedno nie przeczy drugiemu, moim skromnym zdaniem. Czyli, ta zasada zaufania jest to zasada ograniczonego zaufania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący Suski chciał jedno…

Poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, ponieważ ucieknie wątek, wrócę do tej listy firm do przejęcia, które występują w mailu. Tu są wymienione…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Przepraszam, to jest mój mail? Państwo cytujecie mojego maila?

Poseł Marek Suski (PiS):

Podpisany*: pozdrawiam Krzysztof.*

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oj, to Krzysztofów tu wielu mamy chyba na tym globie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale w tym mailu jest mowa, tu jest Marcin P., Jarosław Frankowski.

Świadek Krzysztof Wicherek:

A może mi pan pokazać tego maila, z łaski swojej?

Poseł Marek Suski (PiS):

Zaraz pokażę.

Czytam: *Zakup dużej linii w Unii Europejskiej Polski wspólnie spoza europejskim dużym inwestorem finansowym. Temat na razie to tylko nieco tajemniczy telefon od jednego z byłych szefów LOT-u. Za dwa tygodnie będę miał więcej potwierdzonych wiadomości.*

No, mowa tu była, że tam również tego rodzaje SMS-y rozsyłał, być może żartem, ale – czy w tych żartach była mowa o nazwisku tego byłego szefa LOT-u?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie… znaczy ja w ogóle nie kojarzę tego maila.

Jakby zechciał mi go pan pokazać to chętnie zweryfikuję, czy to w ogóle mój.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, być może… być może to nie jest pański mail, ale w pańskich SMS-ach zakup LOT-u występował.

Ja mogę to, oczywiście, pokazać.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ale, żeby sprawa była jasna – do niedawna nawet poważnie pomagałem jednej z firm zainteresowanej LOT-em. Natomiast wtedy, w tym kontekście, to był absolutnie żart.

Poseł Marek Suski (PiS):

P. z Frankowskim… Krzysztof…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy wedle mojego oglądu, panie pośle, to jest mail od pana Marcina P. do pana Frankowskiego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, ale podpisane Krzysztof, więc…

Świadek Krzysztof Wicherek:

A to… to wystarczy skopiować, kopiuj, wklej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, oczywiście.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, to… absolutnie nie przyznaję się do autorstwa tego. Nie wiem, o co chodzi w ogóle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jest też często tak, że dostajemy od kogoś maila i go, po prostu, przez skopiowanie przesyłamy, stąd podpis Krzysztof. No, pan tutaj występował jako osoba, która w SMS-ach informowała o zakupie LOT-u, stąd sugestia, że może to być też ten Krzysztof, to Krzysztof Wicherek. Ale w takim razie, jeżeli nie…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Niestety, to nie ja.

Poseł Marek Suski (PiS):

…i nie zna pan nazwiska, będziemy pytać pana Frankowskiego, jest następnym świadkiem.

A, co do ULC, no, to już tutaj trochę pan wyjaśnił, występując w roli klakiera ULC. To taki smerfny urząd, który delikatnie traktował…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Klakiera ULC?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, mówił pan tutaj, że pan występuje w roli klakiera.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, to państwa klakiera, jeśli już.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to żart, przepraszam bardzo.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Możdżanowska, bardzo proszę.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Proszę świadka, wiele kwestii zostało już tu poruszonych, ja próbowałam sobie do kilku zanotować uwagi. Ale gdyby mi pan odnośnie tych umów ubezpieczenia na loty czy samoloty…

Proszę mi wyjaśnić, jakie warunki należało spełnić, żeby podpisać polisę. Jak wyglądały te warunki podpisania polisy? Czy to były polisy tygodniowe, miesięczne, roczne?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Bardzo różne.

Czasami, rzeczywiście, mogły one być miesięczne, znaczy na krótki okres czasu…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale, czy państwo to robiliście z premedytacją, bo wiedzieliście państwo… Bo nie sposób jest przewidzieć, że pewien samolot może się zepsuć.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Odpowiadam…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy… Tak, proszę.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, pani poseł, nie robiliśmy tego z premedytacją, robiliśmy to ze smutnej konieczności. To znaczy, jako firma, która miewała wcześniej kłopoty z terminowymi płatnościami wobec ubezpieczyciela, po prostu dawano nam polisy na określony czas z płatnością z góry i to był ten smutny, ale realny powód takich polis.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A, czy mogło się tak zdarzyć, że nie mieliście państwo zaplanowanego lotu, ale ten lot w danym momencie jednak był, miał być wykonany i wtedy była polisa wykupywana nagle?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy nie przypominam sobie takiej sytuacji, natomiast nie można tego wykluczyć. Znaczy są operatorzy, którzy jakby świadomie wycofują samoloty z ubezpieczenia po to, żeby zaoszczędzić. Nie jest to nic specjalnie rzadkiego. Na przykład w branży tzw. business aviation, gdzie to są bardzo duże sumy, a jeśli samolot stoi w hangarze i właściciel wie, że, nie wiem, wyjechał na wakacje i przez miesiąc bez sensu jest go ubezpieczanie z jego punktu widzenia, to można tak robić, oczywiście.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Były takie sytuacje, że państwo po prostu zawieszali ubezpieczenie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ze zawieszaliśmy ubezpieczenie?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak. Było wykupione np. roczne. Czy takich sytuacji w ogóle nie było? Jeżeli państwo… jeżeli firma miała przedstawić polisę ubezpieczeniową, to ona była… to jak była ta polisa zawierana?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie pamiętam…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Jak była… jak terminowo?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ja nie pamiętam, czy mieliśmy… czy zawieszaliśmy któreś z ubezpieczeń któregoś z samolotów, natomiast nie wykluczam.

Jakby pierwszą taką sytuacją nieszczęśliwą, która się nam zdarzyła, to było uszkodzenie samolotu Delta, który po bardzo takim dużym, generalnym remoncie i po zainwestowaniu dużych sum w niego przy ostatniej próbie silników wyrwał się z podstawek – tak to się w branży nazywa – czyli jakby wyskoczył z hamulców, które go utrzymywały i uderzył skrzydłem w hangar. Bogu dzięki nic nikomu się przy tym nie stało. Natomiast powiedzmy, w takiej sytuacji właściwie w sposób naturalny i oczywisty za dzień czy dwa, kiedy widać było, że naprawa tego samolotu trwała będzie miesiące, jeśli w ogóle będzie możliwa, to że zawiesza się ubezpieczenie takiego samolotu, dlatego że ponosi pani koszty, które nic nie dają.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

A, proszę mi powiedzieć, czy działaniem takim standardowym było, że samoloty były – te, które były w wykazie – były ubezpieczone, czy jednak państwo korzystali z takiego rozwiązania, że te ubezpieczenia były zawieszane, stąd np. te polisy nie były dostarczane.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy tak jak próbowałem to przedstawić, nie wykluczam, że wtedy ten samolot, który został ubezpieczony, że wycofaliśmy z ubezpieczenia.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Chodzi mi o standard.

Jak państwo to realizowali? Bo my podczas prac tej Komisji mamy niestety problem z kwestią ubezpieczeń samolotów, znaczy się pani przewodnicząca, która opiera się na dokumentach, i ja również, także na wynikach i kontroli ministerstwa, i na kontroli NIK-u, ale także mamy rozbieżność informacji i pana w tym momencie, i pracowników Urzędu Lotnictwa Cywilnego. I…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, pani poseł – tylko jednego pracownika, dlatego że pani Kolmas nie mogła przeczyć pismom, które sama podpisywała i na tę podstawę prawną się powoływała, więc pani…

Tylko pan Ortyl twierdził…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Oczywiście, ale dla mnie istotne jest, czy to był specjalny zabieg firmy w kwestiach oszczędności, czy to było… i niewywiązanie się z dokumentacji, czyli tak naprawdę oszustwo Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy, wydaje mi się, że, przepraszam, miesza pani dwie rzeczy.

Otóż samolot nie może uczestniczyć w ruchu lotniczym bez ubezpieczenia, to jest oczywiste i to jest przestępstwo. Natomiast zdarzyć się mogło, tak jak np. tej w opisanej przeze mnie sytuacji uszkodzenia samolotu, że np. nie zawiadomiliśmy Urzędu Lotnictwa Cywilnego o tym, że on nie jest ubezpieczony, że go wycofaliśmy z ubezpieczenia. Wówczas władza lotnicza zwraca się do operatora i pyta, co się z tym samolotem dzieje i dlaczego on jest nieubezpieczony.

I może być taka sytuacja, że samolot nie lata i w związku z tym jest nieubezpieczony, a Urząd Lotnictwa Cywilnego o tym nie wie, czyli powstaje jakby w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego pewna luka w czasie, z której to wynika, że – aczkolwiek jest on i w rejestrze, i AOC – to, że był w jakimś czasie nieubezpieczony.

To jest jak najbardziej możliwe.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Proszę świadka, tylko kwestia jest taka, że tu mówimy o luce w informacji w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, mówimy o luce (według pana, oczywiście, tak formułowane), bo my uważamy, że to jest niestety niespełnienie warunków przez OLT i Yes Air odnośnie sprawozdań finansowych, które nie były składane, bo wie pan – nie można nazwać dokumentu, który się nazywa sprawozdanie finansowe a nie spełnia tych wszystkich załączników, jako sprawozdanie finansowe.

Mówimy o dobrej reputacji i kwestia jest powiązania, właśnie tych tzw. załatwiaczy, o których padają słowa, do spełnienia tych norm. Zdajemy sobie sprawę (i pan doskonale o tym wie, bo jest pan doświadczony w branży lotniczej, zaraz do tego przejdę, o tym), że bezpieczeństwo pasażerów, bezpieczeństwo techniczne i bezpieczeństwo finansowe to podstawowe zasady, tak, w rynku lotniczym.

Czy przyzna mi pan rację?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak najbardziej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Więc te kwestie były przede wszystkim podstawą analizy Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Dobrze, ale przejdźmy do meritum.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł, czy ja mogłabym w takim razie odczytać tylko tłumaczenie Urzędu Lotnictwa Cywilnego na zarzuty postawione o niewyegzekwowaniu ubezpieczeń?

Z notatki służbowej wynika, że na podstawie dokumentacji przedłożonej DLER, nie dysponował on kopiami polis ubezpieczeniowych i tutaj mamy te kopie polis wymienione. Wyjaśnienia w tej sprawie złożyła pani (zaraz zobaczymy… jest tylko napisane: zastępca dyrektora departamentu) i stwierdziła ona, że do dnia nowelizacji ustawy Prawo lotnicze nie było przepisów wskazujących wprost na narzędzia w postaci procedury zawieszania koncesji w przypadku, jak nieskutecznie wzywali przewoźnika o przedstawienie dokumentów. I na to odpowiedział pani Kolmas Urząd Lotnictwa Cywilnego i powiedział (już państwu odczytuję, mam troszkę dużo tych dokumentów, żeby się nie pomyliły) i odpowiada pani Kolmas, iż pani Kolmas się myli, udzielając takiej odpowiedzi, bowiem z rozporządzenia nr 785/2004 Parlamentu Europejskiego w zakresie wymogów ubezpieczeniowych, wynika z art. 8, iż w odniesieniu do przewoźników lotniczych Wspólnoty, sankcje muszą obejmować cofnięcie koncesji, generalnie związane z faktem, iż nie przedkładają przewoźnicy polis ubezpieczeniowych.

Prezes posiada uprawnienia do kontroli działalności przewoźników lotniczych, zatem prezes ULC ma rację, twierdząc, że w przepisach Prawa lotniczego do 18 września nie istniały postanowienia wskazujące wprost na narzędzia prezesa w postaci procedury zawieszenia koncesji w przypadku nieskutecznego wezwania przewoźnika do przedstawienia dokumentów ubezpieczeniowych, ale istniały inne, powyżej opisane przepisy, które umożliwiały skuteczne ich wyegzekwowanie.

Tym samym, zdaniem departamentu, zastrzeżenie powinno być oddalone.

W związku z powyższym myślę, że możemy… Pan świadek złożył zeznania w tym zakresie – wedle jego wiedzy, tak to powinno wyglądać (każdy ze świadków ma prawo powiedzieć tak, jak pamięta i tak, jak jest wedle jego najlepszej wiedzy), natomiast myślę, że wątek ciągnięcia tego, że tak było w rzeczywistości i takie są przepisy… No, oczywiście może się mylić kontroler Najwyższej Izby (Kontroli), może się mylić kontroler Departamentu Infrastruktury. Ja, że się mogę mylić, to jest oczywiste, bo jestem tylko jakimś, bym powiedziała, skromnym prawnikiem. Natomiast, no, myślę, że ta kwestia jest absolutnie przesądzona.

I pytanie jest tylko inne: dlaczego urząd, który twierdził, że do 18 września (17 września nie miał możliwości zawieszenia koncesji), po 17 września dalej bezskutecznie, bez zawieszenia koncesji, wzywał?

Ale to jest pytanie, oczywiście, nie do urzędu ani do podmiotu, który po prostu nie spełnia wymogów i korzysta na tym, że urząd nie reaguje.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani poseł, pani przewodnicząca, właśnie po to ta Komisja, bo wiemy doskonale, że gdyby w 2009 r. i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma pani rację, pani poseł, oddaję głos.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…zawieszono tę koncesję, być może dzisiaj Amber Gold nie miałoby w co zainwestować i nie kupiłoby tych linii lotniczych i nie wypaliło 290 mln, bo tyle mamy w kwestii zainwestowania w linie lotnicze. Dobrze.

Proszę świadka, założył pan firmę w roku?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Firmę Jet Air?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie, ogólnie działalność gospodarczą – kiedy pana pierwsza działalność gospodarcza była założona?

Świadek Krzysztof Wicherek:

O ile dobrze pamiętam, w 1989 r.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I to była branża?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Lotnicza.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Już lotnicza?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Już lotnicza.

Jedna z pierwszych linii prywatnych, które w Polsce uzyskały koncesję, to była firma Tasawi, która w tym czasie przeze mnie i przez dwóch moich innych kolegów została założona.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W takich trudnych warunkach polskiej transformacji branża lotnicza… dochodowa?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jeśli chodzi o tę trudną branżę, pozwolę sobie zauważyć, że były czasy tzw. reformy Wilczka, było zdecydowanie łatwiej aniżeli jest dzisiaj, zapewniam panią.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rynek konkurencyjny w tym zakresie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Również, również, ale myślę, że to nie jest największa trudność lotnictwa.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Inwestycja kapitałochłonna?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Również.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy możemy się dowiedzieć, skąd takie… Jaki to rząd kapitału zainwestowanego w branżę lotniczą?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oj, wtedy to było, o ile dobrze pamiętam, wymagane 4,5 tys. zł, żeby założyć firmę, czyli spółkę z o.o. w tym wypadku, natomiast…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Mówimy o rentowności.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Proszę?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Mówimy także o rentowności. Jeżeli się zakłada działalność gospodarczą to nie po to, żeby ona przynosiła straty, domniemywam.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pani poseł, ja myślę, że lotnictwo ma w sobie coś z narkotycznego przyciągania. Ja znam bardzo mało osób, które na tym zarobiły, natomiast bardzo dużo, które jak ćmy lecą do tegoż lotnictwa. Także z tym zarabianiem na lotnictwie to tak sobie wygląda.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To skąd ta decyzja?

Świadek Krzysztof Wicherek:

No więc właśnie to ta siła przyciągania, myślę, że tylko to.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale rachunek zysków i strat opierał się na tym, że będzie to zyskowna inwestycja?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oj, jeszcze raz, bo bardzo skomplikowane pytanie, gdyby zechciała pani.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Proste, w biznesie proste. Rachunek zysków i strat był dla pana i plan ekonomiczny był taki, że będzie to inwestycja trafiona?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak wówczas mniemałem. Natomiast, tak między nami mówiąc, jak sobie tak plotkujemy, to myślę, że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie plotkujemy, próbujemy ustalić fakty, jak zainwestował pan w branżę lotniczą, a później Marcin P.

Świadek Krzysztof Wicherek:

To tak nie bardzo rozumiem związku między moimi przekonaniami w 80. latach, a…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Wie pan, to taki czas, kiedy rzeczywiście myślę, że jest to specyficzna działalność gospodarcza. I myślę, że przeciętny Kowalski nie inwestuje w branżę lotniczą. Proszę mi wybaczyć.

Świadek Krzysztof Wicherek:

I dobrze robi. Dobrze robi, tak, między nami mówiąc.

Jako… znaczy pewien mądry człowiek, który bardzo dużo osiągnął, kiedyś pytany przez mnie, czy nie chciałby zainwestować w linie lotnicze, stwierdził, że człowieku, po co, olbrzymie ryzyka, olbrzymie kapitały i żadna marża, to po co ja mam to robić. I myślę, że miał rację. Natomiast to, że ma w sobie to jakiś urok, to jest mnóstwo przykładów i ja niestety (lub stety) jestem jednym z nich.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli od 1989 r. jest pan zaangażowany w branżę lotniczą.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nawet troszkę wcześniej, bo licencję zrobiłem, pilota licencję 3 lata wcześniej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli doskonale pan zna rynek lotniczy i wszystkich zaangażowanych w to.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Absolutnie nie odważyłbym się tak powiedzieć, że doskonale znam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale w tamtym czasie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

W tamtym czasie to tym mniej znałem. W tamtym czasie byłem młody i zielony.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Proszę mi powiedzieć, czy znał pan takich pilotów jak Jerzy Kos.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jerzy Kos? To niestety, tego pana…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Inżynier.

Świadek Krzysztof Wicherek:

…chyba nie. Chyba… raczej nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dariusz Szpinata?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dariusza Szpinatę poznałem, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Proszę nam coś bliżej powiedzieć. Kiedy go pan poznał?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Był to rok, oj, nie pamiętam, ale… no już znacznie później, czyli wtedy kiedy… kiedy prowadziłem Jet Air i to jakby nowy etap tej firmy, kiedy lataliśmy dla LOT-u. Poznałem pana Szpinetę, już nie pamiętam przez kogo. Natomiast był to człowiek, który wchodził w branżę wówczas, założył bodajże szkołę lotniczą, chyba jakiś dyspozycyjny samolot kupił. Kiedy go spotkałem, to już pamiętam, w Bydgoszczy na lotnisku, myśmy wówczas latali…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A jak pan go poznał, to był już pilotem czy był wtedy zarejestrowany w urzędzie dla bezrobotnych?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Już był pilotem. Wydaje mi się że już był pilotem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Już był pilotem, tak?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Już chyba miał firmę lotniczą, o ile dobrze pamiętam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze. A Gromosław Czempiński? Takie nazwisko jest panu znane?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pana generała jak najbardziej znam i bardzo cenię. Pozdrawiam go serdecznie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A w jakich okolicznościach się pan z nim poznał?

Świadek Krzysztof Wicherek:

O ile dobrze pamiętam, poznaliśmy się w Kulczyk Holding. Ta firma, o której już wspomniałem, z lat 80. i 90., która się nazywała Tasawi, była przedmiotem zainteresowania przez pewien czas Kulczyk Holding. Potem dla nas niestety został dokonany inny wybór, kupiono właśnie Windrose w tym czasie w tym… tych negocjacji. I, o ile dobrze pamiętam, to chyba wtedy poznałem pana generała. Potem się spotykaliśmy jeszcze parę razy na różnych aeroklubowych imprezach, na ogół takich związanych z tzw. małym lotnictwem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli jednak branża lotnicza jest znana.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, ale, przepraszam, potem jeszcze to ja pracowałem w Windrose (jako reprezentant Windrose na Polskę) i nawet przez pewien czas mieliśmy wspólne, znaczy, no, w tym samym korytarzu mieliśmy biura.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A Mariusa Olecha w jakich okolicznościach pan poznał?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak już wspomniałem, został nam przedstawiony przez pana Dylczyka i to był rok 2011.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy wcześniej znał pan jego przeszłość, wcześniejsze zajęcia, interesował się?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy wtedy, kiedy jakby powstał temat, czyli kiedy został nam przedstawiony, to trochę poreszerszowałem w Internecie. I to tyle, co z Internetu można było poznać, to w takim zakresie poznałem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem, że jeżeli są osoby, z którymi pan planuje jakąkolwiek znajomość czy biznesy, to nie sprawdza pan doskonale, dokładnie przeszłości, tak? Myśląc nawet o tych przesłuchaniach odnośnie do pana Mariusza P.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie mam takich narzędzi, a ewentualnie te narzędzia, które każdemu przeciętnemu śmiertelnikowi pozostają do dyspozycji, czyli patrz: właśnie dzisiaj oczywiście Internet, no nie wiem, jakieś rekomendacje znajomych i tym podobne rzeczy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

To proszę mi powiedzieć jeżeli chodzi o Marcina P., to jak wyglądało na takim spotkaniu, na którym państwo się spotkaliście i przybiliście tzw. piątkę, bo rozumiem, że to jest największe zaufanie, jeśli chodzi o interes dla pana, znaczy się zaufanie w kwestiach interesu, tak, nawet jeżeli one są wielomilionowe.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Proszę pani, to nie jest kwestia mojego interesu. W ogóle w życiu gospodarczym zaufanie między stronami jest, moim skromnym zdaniem, o wiele ważniejsze niż nawet spisywane umowy. I naturalnie, że było to bardzo niestandardowe postępowanie. Wszyscy, którzy uczestniczyliśmy w tym spotkaniu, byliśmy w lekkim szoku. I cała ta historia do dzisiaj, jak już wspomniałem, jest dla mnie trochę nierzeczywista. Tak to nazwijmy. Ale to nie zmienia faktu, że prawdziwe, że to były fakty.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Próbujemy ustalić fakty.

Świadek Krzysztof Wicherek:

No właśnie,

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bo raczej nie będziemy opierać się na filmie i scenariuszu.

Proszę mi powiedzieć, jak wyglądały negocjacje, jeżeli to było dla pana takie też zadziwiające.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak jak powiedziałem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Jak wyglądały negocjacje?

No, przecież każdy inwestuje środki finansowe – pan ma kłopoty finansowe w tym czasie, proszę nam przybliżyć, jak to wyglądało.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Poopowiadaliśmy, co sobie wyobrażamy i jak, co zrobimy, kiedy dostaniemy sumę X, jak wybrniemy z tych kłopotów, które mamy. Tak dla pani informacji, rok wcześniej, wspominałem, że negocjowaliśmy z bardzo dużą firmą leasingową zakup Jet Air, i by przybliżyć, szef tej firmy, kiedy siedzieliśmy, mówi do mnie*: masz czek na dowolną sumę, jaką sobie wyobrazisz, i powiedz mi teraz, skoro nie masz finansowych ograniczeń, co zrobisz z tym, co zrobisz, żebyśmy z tego, z tej sumy zrobili więcej*.

No i tak to, mniej więcej, wygląda. W każdym razie takie są moje doświadczenia. W tym wypadku było podobnie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy pan Marcin P. przedstawiał jakiekolwiek plany ekonomiczne, analizy, mówił, dlaczego chce zainwestować?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, to bardziej my przedstawialiśmy wizję, jak wyjść z tego kryzysu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Zna pan, znał pan rynek lotniczy. Czy pan wierzył, dla pana nie było wielkim zdziwieniem, że Amber Gold, jakaś firma, pojawi się na tym nowym rynku lotniczym?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, znaczy to, że akurat Amber Gold czy jakaś inna, to, to nie miało znaczenia…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Płynność finansową, zyskowność, no przecież pan potrafił to przewidywać, był pan już doświadczony, od 1989 r. funkcjonował, sam pan przyznał, w branży lotniczej.

Świadek Krzysztof Wicherek:

I co z tego wynikać ma?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Z tego wynika… Czy ta firma miała możliwość sukcesu ekonomicznego w branży lotniczej?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Niekoniecznie. Wie pani, przypisuje się takie słynne zdanie bodajże Richardowi Bransonowi, co zrobić, żeby zostać milionerem. Nie wiem, trzeba być miliarderem i założyć linię lotniczą.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Chyba, że miał pana pan Marcin P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, nie, dlaczego? Właśnie to jest raczej, cała historia OLT jest raczej zobrazowaniem tego zdania, moim skromnym zdaniem. Były miliardy, a zostały tysiące, no tak na tej zasadzie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Proszę, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, jakiej wysokości zobowiązania finansowe miał pan na moment podjęcia rozmów z Marcinem P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

O ile dobrze pamiętam, około 5 do 6 mln zł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mówił pan wtedy, w protokole: 7 do 8.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Być może…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, dlaczego pan się określał wtedy mianem trupa, no, bo takiego określenia w stosunku do swoich samolotów pan użył.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak już dzisiaj wspominałem, sądzę, że było ono nieadekwatne. Gdybyśmy byli trupem, to byśmy nie zmartwychwstali, że tak powiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to się pan tak określił, powiedział…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, dlatego dzisiaj to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że określili pana słusznie trupem.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dzisiaj to koryguję – myślę, że to była sytuacja no pacjenta po czterech zawałach, który potrzebuje – albo nowego serca, czyli dawcę…

I tak to dzisiaj widzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, 7–8 mln długu, stan określany przez pana firmę jako trup. Dojdziemy, będziemy mieć pana Frankowskiego. Ale mogę panu ujawnić, że pan Frankowski złożył zeznania, w której, jak usłyszał o pana firmie, to był bardzo niechętny, bowiem znani byliście z tego, że wasze samoloty były po prostu niebezpieczne, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo pasażerów.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Że pan… niebezpieczny… Aha, to cytat, rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja… to jest zeznanie, zeznanie pana Frankowskiego, ja, ja… Pan Frankowski, będziemy go pytać, będzie po panu. Proszę powiedzieć, czy na tym spotkaniu, po którym w ciągu dwóch dni Marcin P. przelał 1 mln 385 tys. za ten samolot, Marcin P. pytał o pana znajomości z prezesem ULC-u, z panem Kapisem, z pracownikami Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Zadawał panu takie pytania?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie przypominam sobie. Wydaje mi się, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie przypomina pan sobie.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy być może zadawał pytania, nazwijmy to, uwiarygadniające mnie w tej branży, czyli od jak dawna w niej jestem, jeśli… kogo znam, to w takim sensie, no jak orientuje się w tej branży, co się robi w tej branży, to raczej w tym kontekście. Natomiast o tzw. znajomości, jeśli to pani ma na myśli, to wydaje mi się, że mnie nie pytał. Nie przypominam sobie w każdym razie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, na tym spotkaniu poinformował pan go, że ma pan rozpoczęty proces weryfikacji certyfikatu.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I że ma wszczęte postępowanie weryfikacji koncesji?

Świadek Krzysztof Wicherek:

O ile dobrze pamiętam, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Też mu to nie przeszkadzało w przelaniu tych pieniędzy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, co więcej, poinformowałem go o… wysłałem – jeśli macie państwo maile, to pewnie jest to łatwe do sprawdzenia – wysłałem mu taką listę tych sytuacji nieszczęśliwych, losowych, o których wspominałem, i jakby rezultującą z tego ogólną sumę strat poniesionych przez firmę w ostatnim roku. I, szczerze mówiąc, po wysłaniu tej listy byłem przekonany, że zadzwonię, bo umawialiśmy się, że zadzwonię po jej wysłaniu, i… No i podziękuje, i powie, że to nie ma o czym mówić. A było odwrotnie, tzn. powiedział, że no jego te zadłużenia nie przerażają i uważa, że jak najbardziej interesuje go temat, i zaprasza jednak do siebie do Gdańska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm, a proszę pana, a proszę powiedzieć, czy pana ministra Nowaka też pan zna?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Kogo?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pana ministra Nowaka?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Oddaję głos z powrotem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Jeszcze, pani poseł, jedno pytanie, bardzo proszę, jeżeli to ten wątek.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, czy doszło do utraty zdolności operacyjnej przez Jet Air, czy doszło do zawieszenia przez Urząd Lotnictwa Cywilnego certyfikatu Part-N.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, o ile dobrze pamiętam, w październiku 2011 r. chyba, chyba wtedy, lub… w każdym razie jesień, jesień 2011, o ile dobrze pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z jakiego powodu?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie pamiętam dokładnie szczegółów, ale z jakiegoś niedopatrzenia, tak to nazwijmy, czyli z nieprawidłowości poziomu pierwszego. Natomiast szczegółów nie pamiętam. Pamiętam, że to było…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pierwszego. Czy byłby pan uprzejmy powiedzieć, bo nie wszyscy, większość, powiedziałabym, nie jest z branży, gdyby pan był uprzejmy wyjaśnić?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy są kategorie tzw. niesprawności w całej organizacji, czy to w samolocie, czy to w całej organizacji, i myśmy no dostali taką, która, która powoduje zawieszenie certyfikatu. Nie zgadzaliśmy się, co prawda, z tą interpretacją, ale to nie my zawieszamy siebie samych, tylko urząd ją zawiesił. O ile dobrze pamiętam, chodziło o brak tzw. part number którejś z części lotniczych. Pochodzenie wszystkich części lotniczych musi być w trakcie ich życia udokumentowane. Nie pamiętam dokładnie, ale wydaje mi się, że chodziło właśnie o coś w tym stylu. Myśmy nie mieli tzw. form 1, czyli jakby świadectwa urodzenia części lotniczej, i chyba o to dokładnie chodziło, ale…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, w jaki sposób zostało to i przez kogo stwierdzone?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Przez urzędników lotnictwa cywilnego, w trakcie kontroli.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W trakcie kontroli.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To była stała grupa audytorów, która…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie. To był… Znaczy to z poszczególnych firm były często dedykowane grupy. To wynikało z tego, że po prostu ograniczona liczba ludzi w ULC znała się na jakby tej dziedzinie lotnictwa, w której dana firma pracuje. Ale te grupy tych kontrolerów zmieniały się. Kto wtedy u nas był, niestety nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani poseł, już oddaję głos.

Tylko w tym wątku jeszcze gdyby pan powiedział, czy ta zdolność została odzyskana.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jak naprawiona? W jaki sposób? W jakim terminie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Terminów niestety nie jestem w stanie podać, stosunkowo szybko jak na tego rodzaju sytuację. Natomiast to jest, no, jakby oczywisty alarm dla całej organizacji. To powoduje to, że wszyscy do tzw. programu naprawczego przystępują. Wszystkie ręce na pokład pod tym…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

Czy w międzyczasie, czyli od czasu zawieszenia utraty tej zdolności do czasu naprawienia widział się pan z przedstawicielami, prezesem, pracownikami Urzędu Lotnictwa Cywilnego? Czy rozmawialiście o tej sprawie?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy z prezesami nie, ponieważ to był poziom pracowników merytorycznych. I pamiętam, że chodziliśmy ze dwa czy trzy razy uzgadniać…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z kim?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie pamiętam. To był dział… naprawdę nie pamiętam. W każdym razie dział techniczny, znaczy zajmujący się chyba CAMO, czyli jakby ciągłą zdatnością nad lotem. Ale dokładnie z kim to było, nie pamiętam. Pamiętam tylko, że mieliśmy różnice interpretacyjne. Wedle nas nie do końca to zawieszenie było zasadne chyba i broniliśmy naszego zdania po prostu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja jeszcze wrócę do tego wątku.

Dziękuję panu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Proszę świadka, wiemy, że wstępnej umowy nie było. Wiemy, że negocjacje wyglądały bardziej na zasadzie zaufania. Wiemy, że była przybita piątka. Wiemy, że podatek był

niezapłacony. A, proszę mi powiedzieć, czy była może taka sytuacja, że ktoś na podstawie tej transakcji wziął jakąkolwiek prowizję?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Której transakcji, przepraszam?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Do tej, w której doszło do porozumienia, że Marcin P. inwestuje w pana firmę.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy nie sądzę i nie widzę takiej możliwości.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dlatego pytam. Nie było żadnej osoby trzeciej?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie sądzę.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale nie sądzi pan, czy nie było?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie mam pojęcia, pani poseł, bo to oczywiście nie można mieć nigdy w tego rodzaju sytuacjach pewności. Natomiast w mojej ocenie jest to niemożliwe. Znaczy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To, jaka rola była pana Mariusa Olecha w spotkaniu z państwem w trójkę?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Z panem Marcinem P.?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Moim zdaniem żadna.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Żadna?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Żadna.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Proszę mi powiedzieć, czy od sprzedaży udziału Amber Gold utrzymywał pan dalsze relacje z Marcinem P. lub z innymi osobami związanymi z Amber Gold, które opierały się na kwestiach kapitałowych, finansowych.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Po rozstaniu się z Jet Air ma pani na myśli?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie. To znaczy, dopytywałem się o moje należności z tytułu pracy w niemieckiej firmie. Potem chyba jak zaczęła się, nazwijmy to, afera upadłości Amber Gold, to wymieniliśmy ze dwa czy trzy SMS-y. I to wszystko.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli po przejęciu firmy nie miał pan już żadnych świadczeń finansowych z firmy Amber Gold?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Owszem. W kwietniu dopiero wtedy miałem po raz pierwszy te świadczenia jako zarządzający niemiecką firmą. Po raz pierwszy i jedyny. Do tej pory nic mi nie płacono, czyli, mówiąc krótko, pracowałem za darmo do tej pory, a zadośćuczyniono dopiero tym roszczeniom, na które się umówiliśmy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A, ile pan zarobił dzięki panu Marcinowi P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Ja? Nic nie zarobiłem prócz tego, że w sposób oczywisty tak jak gibony w gdańskim ZOO byłem w pewnym sensie beneficjentem tej sytuacji. Czyli firma przeze mnie prowadzona nie upadła.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli pozbył się pan długów też dzięki…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak to można…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tylko i wyłącznie pozbył się pan długów. A, czy dzięki panu pan Marcin P. i firma OLT mogła funkcjonować?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dzięki mnie czy firma OLT mogła funkcjonować?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dzięki temu… dzięki panu znajomościom w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego z osobami, które pani przewodnicząca już wymieniała.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pani poseł, stawia pani mi pytanie właściwie z pewną insynuacją.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie. To jest zwykłe pytanie.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Moim zdaniem tak. I prosiłbym panią, żeby tego pani nie robiła.

Otóż funkcjonowanie firmy lotniczej możliwe jest nie dzięki jednej osobie, tylko dzięki całemu gronu ludzi i to grono ludzi w firmie Jet Air uważam, że było bardzo dobre. I to tyle w tym temacie mogę powiedzieć. Natomiast…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze. To ja zadam może doprecyzowujące pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja przepraszam, pani poseł, to jest bardzo uzasadnione pytanie. Wie pan, bo wszystkich nas zastanawia, dlaczego wybrano pana firmę z 8-milionowym długiem. Dlaczego wpłacono panu 10 mln bez żadnego pokrycia? Dlaczego urząd skarbowy nie zapytał pana, skąd ma pan te pieniądze na koncie? Jaki wpływ na to miał fakt, że dyrektora departamentu odpowiadającego za infrastrukturę pan zna bardzo dobrze, prywatnie utrzymuje z nim relacje. W jaki sposób doszło do tego, że córka prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego była zatrudniona w jednej ze spółek OLT?

Wie pan, te pytania są bardzo uzasadnione i bardzo ciekawe. Bo oczywiście są możliwe zbiegi okoliczności, ale musi pan przyznać, że jest ich dużo. Podobnie… pan może się oczywiście oburzać lub nie, natomiast opinia na rynku o państwa samolotach i bezpieczeństwie była jednoznaczna. I zaraz panu wyciągnę…

Świadek Krzysztof Wicherek:

To znaczy, jaka?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zaraz wyciągnę protokół pana Frankowskiego i odczytam panu…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
To ja mam jeszcze jedno pytanie.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Ale przepraszam, bo ja chciałbym w tej kwestii. Po pierwsze, było to bardzo dużo pytań, a właściwie zarzutów, a nie pytań. Po wtóre…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Powiedział pan, że pani poseł panu insynuuje. A ja panu powiedziałam, że pani poseł zebrała wątpliwości związane z tym wszystkim i zadała pytanie, które się chyba wszystkim ciśnie na usta.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Ale w tymże pytaniu moim zdaniem była insynuacja. Natomiast co do…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
To ja powiem, dlaczego zadałam to pytanie. Ponieważ wedle świadków, którzy byli tu przesłuchiwani, cytuję: *był pan częstym gościem w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego w tamtym czasie*.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Po pierwsze, nie gościem a petentem, co do…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Ja cytuję, więc jeżeli petentem, to proszę nam powiedzieć…

Świadek Krzysztof Wicherek:
Co do jakości nasz…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…jak często te wizyty się odbywały w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Pani poseł, nie pamiętam, co dwa tygodnie, co miesiąc. Na ogół wtedy, kiedy wzywani byliśmy do uzupełnienia dokumentów, do wyjaśnienia czegoś. Również…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Był pan osobiście, czy miał pan pracowników oddelegowanych?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Bywałem osobiście, delegowałem pracowników. Jeśli sprawa wymagała załatwienia w jakiejś bardzo specyficznej dziedzinie, to nie ja byłem kompetentny w tej dziedzinie, wtedy szedł pracownik w danym zakresie kompetentny. Natomiast pragnę się odnieść jeszcze tutaj do zdania, które tu pani przewodnicząca zechciała wygłosić, cytując pana Frankowskiego.

Otóż, moje zdanie jest diametralnie różne. Uważam, że samoloty nasze były jak najbardziej bezpieczne. Jednym z, myślę, dowodów na to jest to, iż jeden z kandydatów na prezydenta w 2010 r. również latał naszymi samolotami i sądzę, że zostało to przez sztab wyborczy również sprawdzone. Mnóstwo różnych innych…

Również, jak sądzę, chociażby to, że Polskie Linie Lotnicze przez wiele lat z nami współpracowały.

Poseł Marek Suski (PiS):
…pochwalił tym kandydatem, to może pan nazwisko zdradzić?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Pan Jarosław Kaczyński.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pana liniami latał pan premier Jarosław Kaczyński?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Znaczy, sztab wyborczy pana… wówczas kandydata na prezydenta, wynajął nasz samolot do…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Wynajął nawet samolot?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To bardzo ciekawe informacje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Płacili gotówką?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Panie prezesie… przepraszam, panie pośle, nie pamiętam. Był jednym z…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Bez insynuacji, panowie posłowie,…

Świadek Krzysztof Wicherek:
…żeby sprawa była jasna,…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…bo to naprawdę jest…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
My dopytujemy tylko, panie pośle.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Z naszego punktu widzenia nie miało to najmniejszego znaczenia.

Był to jeden z pasażerów, z którego się cieszyliśmy jak z każdego innego, który się znalazł na pokładzie naszych samolotów.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
To ostatnie już pytanie. To jak pan określi tę wyrozumiałość urzędników Urzędu Lotnictwa Cywilnego do tych kwestii, które już zostały panu tutaj szczegółowo przedstawione?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Pani poseł, nie mogę tego nie wyjaśnić nie nawiązując do pewnej całości, która tutaj często próbuje być, jak by to ładnie określić i nie obrazić nikogo, eliminowana. Otóż, ta cała branża była wówczas w bardzo ciężkiej sytuacji.

Tak naprawdę, gdyby lotnicy Urzędu Lotnictwa Cywilnego nie postępowali tak samo jak wobec nas wobec innych firm lotniczych, to nie bylibyśmy pewnie prawie żadnej firmy lotniczej w Polsce, z LOT-em włącznie, a może nawet przede wszystkim z LOT-em włącznie. I to tylko tyle.

To znaczy, moim zdaniem Urząd Lotnictwa Cywilnego jest bardzo profesjonalną organizacją z bardzo dobrymi urzędnikami, która oczywiście popełnia błędy i jednym z tych błędów, w sposób oczywisty, była na przykład historia ze świadectwem niekaralności pana Marcina P., natomiast wedle moich doświadczeń – średnia, że tak to określę, urzędu polskiego lotnictwa cywilnego w żaden sposób nie odbiega od europejskich.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze, tylko ja mam taka ostatnią moją puentę.

Wie pan co, jak analizujemy te wszystkie dokumenty, jak widzimy, jakie były nieprawidłowości, jak podchodzili do tych uchybień pracownicy Urzędu Lotnictwa Cywilnego, to przy analizie dokumentów o zwykłą koncesję na alkohol są o wiele większe restrykcje. I to bulwersuje, bo tutaj jest bezpieczeństwo finansowe przewoźnika, ma być bezpieczeństwo pasażerów i bezpieczeństwo techniczne. I to obowiązkiem było oczywiście urzędników Urzędu Lotnictwa Cywilnego wyegzekwowanie tego od firmy, którą i pan reprezentował, a następnie Marcin P. i przepalił tyle pieniędzy, które naraził na szkodę obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. I to jest bulwersujące.

Świadek Krzysztof Wicherek:

To są dwie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, to by była moja puenta.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

To jak pan chce, to ja panu odczytam pierwszy z rzędu protokół, zeznanie pana Frankowskiego. Trzy kropki, bo nie będziemy tutaj czytać, on mówi o tym jak się znalazł w Amber Gold… w OLT: …na początku byłem bardzo sceptyczny, bowiem Jet Air miała bardzo złą renomę, szczególnie, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo pasażerów.

W związku z powyższym, proszę pana, powiem panu więcej, i chyba wszyscy tutaj mający dostęp do akt potwierdzą, że generalnie tak się o pana firmie mówiło. I teraz, jeżeli można, jeżeli pan potrafi odpowiedzieć na to pytanie, to proszę powiedzieć, dlaczego w takim razie firmę zadłużoną, z popsutymi samolotami, ze złą renomą, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, wybiera Marcin P. i bez połowy papierka przelewa jej tyle milionów złotych?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Proszę spytać o to pana Marcina P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A zastanawiał się pan kiedyś nad tym?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oczywiście, ale to jest moja prywatna sprawa, jakie wnioski z tego zastanawiania się wyciągnąłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

OK, nie musi się pan nim dzielić, jeśli pan nie chce.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Natomiast, jeśli chodzi o ten poziom bezpieczeństwa, absolutnie protestuję i nie zgadzam się z pani opinią.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest pan Frankowski na korytarzu, możecie sobie wyjaśnić.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pana Frankowskiego opinia w tym zakresie mnie również nie interesuje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Kto ma jeszcze z państwa pytania?

Na pewno pan poseł Pięta…

Wszyscy jeszcze? No, dobrze, bo o piętnastej są głosowania, więc… bo musimy wiedzieć, o ile przesunąć pana Frankowskiego, bo on był na czternastą wezwany.

Teraz pan poseł Pięta i idziemy zaraz drugą kolejką.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana, proszę świadka, chciałem pana zapytać, bo powiedział pan, że to jest pańska prywatna sprawa, jakie wnioski pan wyciągnął z inwestycji w pańską firmę pana Marcina P.

Świadek Krzysztof Wicherek:

To niedokładny cytat, ale zbliżony sens.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Właśnie. Co do sensu, może jednak mógłby się pan z nami podzielić tymi wnioskami? Dlaczego Marcin P. zainwestował w pańską firmę? Bo wie pan, ta opowieść o tym, że chciał być pilotem, a został inwestorem, nie przekonuje.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Mnie też nie, tak nawiasem mówiąc. Nie mam bladego pojęcia, panie pośle. Z mojego punktu widzenia, w sensie biznesowym, naturalnie mogę sobie wyobrazić pewne kanały tzw. wyprowadzania pieniędzy poprzez firmę lotniczą, natomiast wedle mojego doświadczenia, jest to jeden z najmniej nadających się do tego biznesu, żeby taki zamysł kryminalny, że tak powiem, w ten sposób przeprowadzić. Także, z całym szacunkiem, to właśnie wyraz szacunku wobec państwa.

No, moje prywatne spekulacje na ten temat mnie osobiście do niczego nie doprowadziły i nie mam naprawdę bladego pojęcia, dlaczego ten człowiek to zrobił. Nie wiem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, rozumiem.

Powiedział pan, że pan Marcin P. miał doradców. Jakie było pańskie wrażenie, czy on podejmował decyzje samodzielnie, kierując się opinią tych doradców, czy był tylko przekaźnikiem decyzji, które były podejmowane poza nim. Jakie ma pan odczucie ze współpracy.

Świadek Krzysztof Wicherek:

To trudno oczywiście w sposób generalny jakoś opisać, czy o tym powiedzieć, natomiast wydaje, znaczy, może inaczej, nie wydaje mi się – wiem, że potrafił być bardzo stanowczy i konsekwentny w swoich wymaganiach. Czasami w sytuacjach, w których decyzje, które podejmował i które mnie np. przekazywał, były bezsensowne, bezsensowne z jakiegoś tam, na ogół operacyjnego, punktu widzenia, to kiedy, no, mówiłem mu o tym, że to nie ma sensu z tego, czy z owego punktu widzenia, to potrafił te decyzje bardzo szybko korygować, natomiast wrażenie moje osobiste, przynajmniej na początku naszej współpracy, było takie, że to są samodzielne i suwerenne decyzje.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Poznał pan też żonę Marcina P. – Katarzynę P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jak pan ocenia: Czy pani Katarzyna P. miała znaczący wpływ na decyzje pana Marcina P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Panie pośle, wchodzimy w sferę, w której naprawdę nie czuję się ani powołany, ani autorytatywny tym bardziej, do wypowiadania takich opinii. Nie mam bladego pojęcia również na ten temat.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Mówimy o kwestiach biznesowych.

Świadek Krzysztof Wicherek:

To jeśli o, że tak powiem, no, formalnoprawne aspekty chodzi, no to była, o ile dobrze pamiętam, wiceprezesem Amber Gold i, no, aktywnym współuczestnikiem, jakby, życia firmy.

To mogę potwierdzić, bo, jakby, byłem tego świadkiem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę pana, chciałem pana jeszcze zapytać o jedną ze spółek – OLT Regional.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak, czyli poprzednio Jet Air.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak. Chciałem pana zapytać: Od jakich firm ta spółka leasingowała samoloty?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Société Générale, czyli francuska siostra tej francuskiej, francuskiego banku, czy francuskiej firmy leasingowej w tym wypadku. To były trzy Jetstreamy, które w 1985 r. i 1986 r. nabyliśmy w leasingu operacyjnym.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

W którym roku?

Świadek Krzysztof Wicherek:

1985 r. i 1986 r.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

1985 r. i 1986 r.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak. Przepraszam, 2005 r. i 2006 r., bardzo przepraszam, 2005 r. i 2006 r.

I… ATR wynajmowaliśmy na zasadzie leasingu operacyjnego od firmy Globus.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A proszę powiedzieć, kto był gwarantem tych leasingów? Kto dawał gwarancję? Czy jakaś firma udzielała?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, nie, nie. Załatwialiśmy to we własnym zakresie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę pana, pani poseł Możdżanowska pytała pana o znajomość z Gromosławem Czempińskim i pan powiedział, że ceni pana Czempińskiego.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak najbardziej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A może nam pan powiedzieć, za co?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Za całokształt najogólniej i najbardziej chyba precyzyjnie to wyrażając. Moje osobiste kontakty z panem generałem skłaniają mnie do wyrażenia takiej opinii. Jest jeden aspekt w jego życiu prywatnym, moim zdaniem bardzo istotny i mnie skłaniający do również, no, jego bardzo ciepłej oceny, np. jako ojca, ale to są moje, no, chyba prywatne sprawy i prywatne odczucia, zupełnie nie mające…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie o to pytam, nie o to pytam.

Świadek Krzysztof Wicherek:

To jeśli o stricte biznesowe sprawy, przepraszam, pan pyta, to tak, jak mówię, spotkaliśmy się w 90. Latach, w czasie jego pracy w Kulczyk Holding. Wtedy ja byłem przedstawicielem Windrose, czyli firmy kupionej przez Kulczyk Holding, a w każdym razie związanej, bo tego właściwie nie wiem, czy ona została kupiona, związanej z Windrose, i tam się poznaliśmy. Myślę też, że ceniliśmy się nawzajem. Do dzisiaj tak jest, mam nadzieję, obopólnie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę powiedzieć: Może pan jakoś sprecyzować ten moment zapoznania się, czasowo sprecyzować, moment zapoznania się z generałem?

Świadek Krzysztof Wicherek:

1997 r. bodajże.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

W którym?

Świadek Krzysztof Wicherek:

1997 r., 1997 r., wówczas jako jeden ze współwłaścicieli firmy Tasawi szukaliśmy również inwestora i jednym z potencjalnych kandydatów był, no, właśnie Kulczyk Holding.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, czyli ceni pan pana generała Czempińskiego za całokształt…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jego dokonań dla tego kraju.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jego dokonań?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dla tego kraju głównie, ale również jako osobę prywatną bardzo.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Czy pan się angażował kiedyś w działalność społeczną, polityczną?

Świadek Krzysztof Wicherek:

W szkole podstawowej byłem zuchem i chyba harcerzem. Od kiedy przeszedłem do szkoły średniej i stwierdziłem, że harcerstwo staje się organizacją polityczną, nigdy nie byłem i do dzisiaj nie jestem członkiem żadnej organizacji politycznej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A proszę powiedzieć, jaka jest dzisiaj pańska sytuacja biznesowa?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dużo spokojniejsza niż wtedy, panie pośle, czyli…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę powiedzieć.

Świadek Krzysztof Wicherek:

…żyję skromnie, żyję skromnie z tego, co wypracuję.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jest pan prezesem w jakiejś spółce…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy, jestem osobą prowadzącą własną działalność gospodarczą, głównie w dziedzinie doradztwa w dziedzinie lotnictwa, znaczy doradcą w dziedzinie lotnictwa i jestem też tzw. prezesem, geschäftsführerem firmy, którą założyłem z moim przyjacielem, która sprzedaje wyroby jego fabryki.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Wyroby?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wyroby jego fabryki. Jesteśmy przyjaciółmi z lat szkolnych, to jest firma w zupełnie innej branży, metalowej, ale niestety nie odnieśliśmy specjalnych sukcesów.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, dziękuję panu.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Po tylu wyczerpujących pytaniach chciałem dopytać jeszcze o pewne wątki.

Proszę świadka, kontakty z panem Marcinem P. Ile razy spotkał się pan z panem Marcinem P.? Czy był osobą dostępną? Ile mieliście spotkań? Czy kontaktowaliście się osobiście, czy kontaktowaliście się za pomocą e-maili, SMS-ów?

Świadek Krzysztof Wicherek:

W początkowym okresie naszej współpracy był osobą – dla mnie w każdym razie – bardzo dostępną. Znaczy, w takim sensie, że jeżeli potrzebowałem… Coś istotnego z nim do omówienia, załatwienia, skomunikowania się, odpowiadał szybko i bez jakiejś specjalnej zwłoki. To się zmieniło po jakichś, ja wiem, 2 miesiącach, 2,5 miesiąca.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No dobrze, to były spotkania w Gdańsku, w Warszawie? Ile tych spotkań było?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Spotkania, e-maile, telefony. Proszę?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ile było spotkań osobistych?

Świadek Krzysztof Wicherek:

W Gdańsku z panem Marcinem P.?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie pamiętam, ze trzy, cztery może.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy pan Marcin P. radził panu kiedykolwiek albo informował pana, sugerował, nie wiem, konieczność zakupu telefonu na prepaid?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie. Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Radził, żeby używać poczty określonej na przykład do kontaktów innych oprócz tej, którą pan posiadał?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę powiedzieć taką rzecz.

Zapytałem Marcina P., było to jeszcze w czerwcu 2012 r., czy zna on pana Mariusa. On odpowiedział, że go nie zna, nie wie, o co chodzi.

Dlaczego zapytał pan akurat o to? Co pana skłoniło do tego, jakie pan miał informacje, jaką wiedzę?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jeszcze raz jakby zechciał pan zacytować…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zapytałem Marcina P., było to jeszcze w czerwcu 2012 r., czyli…

Świadek Krzysztof Wicherek:

2011 r. moim zdaniem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I tu jest błąd, rzeczywiście, błąd jest, 2011 r., oczywiście. Czy może on zna Olecha. On odpowiedział, że go nie zna, nie wie o, co chodzi, wydawał mi się wiarygodny w tym, że go nie zna.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Takie… Tak, teraz już pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To może dookreślę. Pytanie to wzięło się z tego, że któryś z pracowników zastanawiał się głośno, że nikt tego Marcina P. nie zna i czy ktoś może za nim stoi. Czy to była pana inicjatywa, czy podtrzymuje pan, że któryś z pracowników zwracał uwagę panu na wątpliwości dotyczące intencji pana Marcina P. i tego, że ktoś mógł jednak nim sterować?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy to, ja nie postrzegałem tego w takich kategoriach wątpliwości, tylko raczej, no, ta koincydencja zdarzeń, że tak powiem, też wydawała nam się zastanawiająca. To raczej z tego powodu spytałem pana Marcina P. o tę znajomość i dostałem, no, taką odpowiedź, jaką pan zacytował. Oczywiście żeśmy się zastanawiali, co się dzieje w ogóle, prawda, skąd ta, ten nagły ratunek, jak najbardziej. Ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozmawiałem potem telefonicznie z panem Mariusem, powiedziałem mu, że znalazł się inwestor. Pan Marius był zdziwiony, powiedział, że nie zna ich, tylko kojarzy jedynie reklamę Amber Gold.

Dlaczego pan jeszcze odbył rozmowę telefoniczną z panem Mariusem Olechem?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak już powiedziałem, zastanawiała nas ta zbieżność, więc tak jednego, jak i drugiego pana spytałem, czy może wykluczyć tego rodzaju, jakby to określić…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I przeprowadzał pan własne dochodzenie.

Świadek Krzysztof Wicherek:

W pewien sposób, tak. No, „dochodzenie” może za dużo powiedziane.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Weryfikujące wiedzę, jaką pan posiadał. Ale to był jeden kontakt do pana Mariusa, czy jeszcze panowie się kontaktowali?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jeden kontakt po tym, jak się z nami z…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Po tym jak P., jak Marcin P., przepraszam najmocniej…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Do dzisiaj zachowaliśmy prywatną znajomość z panem Mariusem Olechem. Byłem na przykład świadkiem w jego procesie przeciwko „Wprost” bodajże o oszczerstwo, które, nawiasem mówiąc, chyba wygrał. Więc do dzisiaj jesteśmy znajomymi, no ale to na tej zasadzie, że jeżeli on czegoś potrzebuje, to, tak jak na przykład właśnie mojej roli jako świadka, to prosi o to i odwrotnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, to teraz, a w tamtym okresie – czerwiec, lipiec, sierpień – były jeszcze kontakty między panami?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, znaczy, od kiedy przejął nas Amber Gold, to pan Marius Olech wycofał się. Jakby przestaliśmy być interesujący dla niego jako firma, której, od której pewne części można być może odkupić. I przestaliśmy się kontaktować.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kontakt powrócił?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Potem powrócił, pamiętam, w czerwcu bodajże 2012 r., kiedy zaczęło się mówić o ewentualnym upadku Amber Gold. Pamiętam, że spotkaliśmy się nawet osobiście

z nim w Gdańsku. Chyba się wybieraliśmy na Mazury albo jakoś tak przypadkowo byliśmy w Gdańsku.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…a kto uczestniczył w tym spotkaniu?

Świadek Krzysztof Wicherek:

A pan Marius i chyba moja żona, o ile dobrze pamiętam. I chyba nikt więcej. Chyba nasza trójka tylko.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A firma Excelo, ile razy spotykał się pan z panem Forcem? Kiedy pan poznał pana Forca?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wtedy kiedy Amber Gold, no, już mocno inwestował w Jet Air.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A mi chodzi o spotkanie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Może znak graficzny…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Liczba. Ile razy spotykał się pan z prezesem ULC, z panem Kądziołką, wiceprezesem?

Świadek Krzysztof Wicherek:

W życiu? W jakimś…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:

W życiu?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:

W całym moim życiu? To mi pan zadaje bardzo trudne pytanie, panie pośle. Ale rząd wielkości jeśli mam podać, nie wiem, 15 do 20.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli dość często.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Na 20 lat znajomości. To kwestia interpretacji,

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A ile razy w spotkaniach z kierownictwem ówczesnego Urzędu Lotnictwa Cywilnego, bo mam informacje o spotkaniu w czerwcu, ile razy uczestniczył pan Marcin P. w takich spotkaniach, oprócz tego spotkania w czerwcu?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Wedle moje wiedzy i… W każdym razie w spotkaniach, w których ja też uczestniczyłem, to tylko raz. Wtedy, kiedy ja to spotkanie zainicjowałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozumiem. Jaką wiedzę posiadał pan Marcin P. w momencie waszego spotkania w środę 6, 7, 8 czerwca? 6 jest poniedziałek, kontaktujecie się telefonicznie, rozmawiacie intensywnie o wyjściu Amber Gold. Jaką wiedzę posiadał na temat funkcjonowania rynku przewozów lotniczych? Czy był osobą „zbrifowaną", osobą…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Moim zdaniem, niewielką.

Może krzywdzę tą oceną pana Marcina P., ale – moim zdaniem – niewielką.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pan mówi tutaj o dużym entuzjazmie ze strony pana Marcina P. do projektów tych pierwszych…

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…spotkaniach, przeanalizował dokumentację, powiedział, że jego zdaniem nie jest tak źle i to były dwa albo trzy spotkania, wtedy – w czerwcu?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Nie, to było jedno spotkanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Kontakt mailowy, przelewy? Jedno spotkanie w czerwcu w Gdańsku, jedno w Warszawie.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Potem tak, pan Marcin P. przyjechał do Warszawy, został przedstawiony załodze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pan Marcin P. wchodzi z dużymi pieniędzmi po dwóch spotkaniach z panem, wystarczą potem maile.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Po jednym, po jednym, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Po jednym – i po jednym, wspólnie z prezesem ULC.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Nie, to drugie spotkanie już się odbyło wtedy, kiedy już, no, część tych sum została przelana.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No dobrze.

A z jakiego powodu pan Marcin P. powiedział panu, że stracił do pana zaufanie?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Już wspomniałem. Bo biegam po ULC i twierdzę, że będę prezesem Yes Airways, bodajże coś w tym stylu to było.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A, czy były sytuacje, że żalili się pracownicy OLT na niektórych pracowników ULC, że byli pracownicy bardziej przychylni waszym sprawom, mniej przychylni, czy pan identyfikował takie osoby?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Znaczy wie pan, oczywiście…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Naczelnicy bardziej przychylni, naczelnicy mniej przychylni.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Mieliśmy, no, jakieś tam opinie o poszczególnych pracownikach i to jest oczywiste. Natomiast nie, nie pamiętam, żeby to było jakoś rozpatrywane specjalnie wnikliwie, no, są sympatyczne osoby mniej lub bardziej, to raczej w tych kategoriach.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pan naczelnik Krzysztof Mieciek był taką osobą dostępną?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Dostępną, w jakim sensie dostępną?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Tak, przychylną państwa sprawie, państwa interesom?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy, wie pan, ja pana Krzysztofa Miećka znam jeszcze od lat 90. W mojej ocenie bardzo rzeczowy i bardzo taki formalnie *korrekt* pracownik, no, czy sympatyczny czy nie to już inna kwestia. W moim zdaniu bardzo sympatyczny, ale co kto lubi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dlatego w aktach sprawy, którymi dysponujemy, określany jest w korespondencji państwa, jako osoba waszej sprawie wyjątkowo nieprzychylna.

Świadek Krzysztof Wicherek:

No, ja bym tego tak nie nazwał. Jest to moim zdaniem pracownik, który po prostu jak wymaga, to wymaga i jest konsekwentny w tych swoich wymaganiach. A przychylność lub nie w tak skomplikowanej materii jak lotnictwo, znaczy moim zdaniem, nie ma to, ta przychylność nie ma tutaj nic do rzeczy. Jest spełnione wymaganie lub nie. Pan Mieciek akurat moim zdaniem należy do ludzi, którzy to konsekwentnie potrafią wymóc.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy w trakcie rozmowy z prezesem Urzędu Lotnictwa Cywilnego w czerwcu 2011 r. pojawił się temat Amber Gold. Temat taki, że ta spółka wpisana jest na listę ostrzeżeń prowadzoną przez KNF.

Świadek Krzysztof Wicherek:

A w którym spotkaniu, jeśli zechce pan przypomnieć

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Spotkanie w czerwcu 2011 r. z prezesem Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Czy jaki temat się pojawił?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Temat Amber Gold i tego, że ta firma jest na liście ostrzeżeń.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oczywiście. To znaczy Amber Gold… nie, to znaczy kwestia ostrzeżenia oczywiście nie, natomiast to, że Amber Gold jest tym podmiotem, który wchodzić ma do Jet Air, to jak najbardziej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozmawiano o Amber Gold podczas tego spotkania?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Czy co?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozmawiano o Amber Gold jako parabanku?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jako firma, która wchodzi w przewoźnika lotniczego, to w sposób oczywisty rozmawiano o Amber Gold, ale na zasadzie, no, takiej, iż jest to inwestor po prostu, który wchodzi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

Nie mam więcej pytań, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mam takie pytanie: czy o pojawieniu się nowego inwestora (w tak cudowny sposób), rozmawiał pan z Germosławem Czempińskim?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, nigdy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z kim pan rozmawiał z branży lotniczej?

Świadek Krzysztof Wicherek:
O tym pojawieniu się nowego inwestora?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Mhm.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Przede wszystkim z pracownikami. Zakomunikowaliśmy to tak szybko, jak to było możliwe. Zresztą następnego dnia, jak gdyby zaczęło się to realizować w formie również finansowej. I przede wszystkim z Urzędem Lotnictwa Cywilnego. Byliśmy wtedy w sytuacji, w której ja właściwie, no, byłem niemalże już przed odpowiednimi instytucjami, w których się składa wniosek o upadłość, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A w jaki sposób informował pan prezesa czy pracowników ULC?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Poinformowałem najpierw o tym zamiarze, iż otrzymaliśmy, znaczy o zamiarze wyjazdu i skontaktowania się z Amber Gold, wydaje mi się, że to był poniedziałek lub wtorek…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale w jakiej formie pan poinformował Urząd Lotnictwa Cywilnego.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Sądzę, że byłem tam na miejscu. Nie pamiętam, czy był to telefon czy byłem tam na miejscu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a w jakiej formie poinformował pan Urząd Lotnictwa Cywilnego, że być może będzie składał wniosek o ogłoszenie upadłości?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Również będąc osobiście w urzędzie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a w jakiej formie umówił pan spotkanie z prezesem ULC, na które wszedł pan z Marcinem P. do urzędu?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Znaczy jaka forma kontaktu doprowadziła do tego?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Chyba poprzez telefon. Poprosiłem o takie spotkanie – kogo, nie pamiętam, niestety.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy pan miał w zwyczaju cokolwiek pisemnie załatwiać z Urzędem Lotnictwa Cywilnego.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Czy miałem zwyczaj cokolwiek pisemnie załatwiać?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Bardzo wiele rzeczy, pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Bardzo wiele rzeczy załatwialiśmy pisemnie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I co pan załatwiał pisemnie?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Na przykład certyfikaty, na przykład wystąpienie o koncesję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a proszę powiedzieć, jak to jest możliwe, że nie odpowiadał pan na pisma urzędu właśnie wzywające pana choćby do tych sprawozdań?

Świadek Krzysztof Wicherek:
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli pan w ogóle nie odpowiadał, czy wtedy pan też przychodził… ustnie i tam prowadził rozmowę i to powodowało, że nie musiał pan składać pisma.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Pani pytanie zawiera sugestię odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie.

Świadek Krzysztof Wicherek:
I odmawiam, odmawiam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To jest w dokumentach, proszę pana, w podsumowaniu i w pismach jest napisane, że np. nie odpowiedział pan na kolejne, bo dziewięć razy pana, znaczy nie pana, bo pan później wyszedł, ale dziewięć razy w tym okresie wzywano spółkę i niektóre kończą się np. w ten sposób, że nie otrzymaliśmy odpowiedzi na poprzednie wezwanie, więc wzywamy po raz kolejny. To nie jest mój wymysł ani sugestia.

I teraz pytanie jest takie: czy pan w ogóle nie odpowiedział czy też pan wtedy chodził i ustnie odpowiadał na te wezwania.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Naturalnie, że odpowiadałem w różny sposób na te wezwania. Aczkolwiek nie jestem, nie jestem w stanie wykluczyć tego, iż któreś z pism pozostało bez reakcji z mojej strony.

To był bardzo ciężki okres, gdzie brakowało czasu i niewykluczone, że tak mogło być. Natomiast, natomiast na pewno nigdy nie lekceważyłem urzędu, jak to parę razy pani przewodnicząca była łaskawa powiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, ja tego absolutnie nie powiedziałam.

A, proszę powiedzieć jeszcze jedną rzecz.

Świadek Krzysztof Wicherek:
…może nie dzisiaj.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kto załatwiał… Nie, wie pan, to lekceważenie to by było delikatne słowo.

Świadek Krzysztof Wicherek:
No, właśnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja muszę panu powiedzieć, że gdyby mnie i obywateli traktował urząd jakikolwiek w Polsce w taki sposób, np. nie zauważałyby 10 mln na moim kontach albo np. pozwalałby mi prowadzić tak wrażliwą działalność jak spółka lotnicza, nie wymagając ode mnie spełnienia warunków przez kilka lat, to też bym o nim bardzo dobrze mówiła i bym powiedziała, że to jest bardzo przyjazny urząd.

Ale wie pan, takich urzędów nie ma wiele. Bo jest bardzo wielu ludzi, którzy jak nie zapłacą, ja bym powiedziała, podatku od małej kwoty, to mają problem z urzędem skarbowym, postępowanie karnoskarbowe.

A tak swoją drogą, to proszę pana, jakby zechciał pan nam jeszcze powiedzieć, czy linia lotnicza na lotnisku, czy ewentualnie w innym miejscu ma kontakt z urzędem celnym, z ochroną lotniska. Kto jest do tego dedykowany? Jak się załatwia ewentualną współpracę, tak bym to nazwała?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy linia lotnicza na danym lotnisku ma w sposób oczywisty kontakty ze wszystkimi organami czy organizacjami, które są odpowiedzialne za poszczególne zadania na danym lotnisku, również oczywiście z urzędem celnym, również ze Strażą Graniczną, z tego rodzaju służbami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, kto załatwiał te potrzebne rzeczy, które były, jeżeli chodzi o urząd celny i Straż Graniczną.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie bardzo… gdyby pani doprecyzowała pytanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, np. trzeba było, nie wiem, uzgodnić jakiś program czy bezpieczeństwa, czy jakieś inne.

No, kto się tym zajmował w Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Te osoby, które za dany obszar były odpowiedzialne. W każdej firmie lotniczej są tzw. post holderzy, czyli osoby odpowiedzialne za dany zakres działalności firmy. I jeśli był wymóg załatwienia jakiejś sprawy, to te osoby się tym zajmowały.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I ostatnie pytanie.

Proszę pana, proszę powiedzieć, na czym polegała trudność niemożliwości sporządzenia tego sprawozdania i poddaniu go badaniu biegłego rewidenta w 2009 i 2010 r.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Braku czasu. Głównie, pani przewodnicząca, totalnego braku czasu. To tak jak dzisiaj rozpoczęliśmy pół godziny później, ponieważ państwo mieliście ważniejsze sprawy na głowie. Tak ja wtedy, wydawało mi się, że miałem ważniejsze sprawy na głowie. I banalne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć…

Świadek Krzysztof Wicherek:

… banalne, przepraszam, ale prawdziwe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć w takim razie, jakby się pan zechciał odnieść do np. pierwszego pisma, które pan wysłał. I tam pan udzielił takiej odpowiedzi, że powiedział pan, że pan nie wiedział, że jest coś takiego wymagane.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, już rozumiem, że pan później wiedział. Bo jakby pana urząd poinformował o tym, że to jest wymagane, w tym piśmie.

Proszę powiedzieć, czy pana następcy, czyli osoby, które przyszły, czy to później pan Marcin P., pan Swoboda, pan Młotkowski, później pan Dąbrowski, czy oni… czym było spowodowane to, że oni też nie byli w stanie złożyć tych sprawozdań finansowych za 2009 i 2010 r.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Sądzę, że również ten banalny, ale niestety prawdziwy powód braku czasu. To była troszkę taka sytuacja, no, nie szkoda róż, jak płonie las. Mówiąc krótko, ratowaliśmy te dziedziny, które były bardzo istotne z punktu widzenia utrzymania koncesji, utrzymania certyfikacji, stanu technicznego statków powietrznych itd. Do tego wszystkiego dodatkowo w liniach lotniczych jest bardzo duży poślizg w spływaniu rachunków na przykład, a więc takie stricte formalne przeszkody, które często wydłużają okres precyzyjnego… czy też może precyzyjnych danych potrzebnych do złożenia sprawozdań finansowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy te osoby, które wymieniłam, składając zeznania i mówiąc o tym, że zostawił pan w takim stanie dokumentację księgową, że lata… bo dopiero w 2012 r. powstało to sprawozdanie, zabrało im odtworzenie tego, składały nieprawdziwe zeznania?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Proszę o powtórzenie pytania. Akustycznie nie zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pozostałe osoby, które wymieniłam, m.in. pan Dąbrowski na pytanie, dlaczego tych sprawozdań nie było, oni mówią o tym wszyscy, że pan zostawił w takim stanie księgowym spółkę, że po prostu bardzo długo trwało odtwarzanie tej dokumentacji, dlatego nie mogli do 2012 r. sporządzić tego sprawozdania.

Czy to jest prawdziwe zeznanie ze strony choćby pana Dąbrowskiego, ale nie tylko, bo to dotyczy również pozostałych świadków?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Sądzę, że był uprawniony do takiego mniemania, ponieważ w roku 2011 zostaliśmy opuszczeni przez osobę, właściwie firmę, która obsługiwała nas w tym zakresie. I rzeczywiście przez parę tygodni, jeśli nie parę miesięcy było to w stanie bardzo pozostającym do życzenia. Myślę, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale sekundkę. To, że żeście nie mieli księgowości, to jest jedno. Ale jeżeli zbieram faktury i przychodzi nowa księgowa, no, to ile czasu potrzebuję, żeby sporządzić sprawozdanie finansowe? A, problemem przypadkiem nie były te pieniądze, które przelane zostały na wasze konto bez żadnego dokumentu?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, absolutnie nie. To sprawozdanie… znaczy pierwsze spóźnienie ze sprawozdaniem finansowym było za 2009 r., o ile dobrze pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niezłożone zostało nigdy skutecznie w 2009, 2010, 2011 r.

Świadek Krzysztof Wicherek:

No, więc właśnie. Naprawdę te fakty, o których pani mówi, czyli te wpłaty w 2011 r., to było już dużo po. Główny powód to był właśnie ten brak czasu i walka z tymi sytuacjami dołującymi sytuację ekonomiczną firmy. Wypadki z…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, tu można rozmawiać o miesiącu czy o dwóch. Ale jeżeli pan ma wszczęte postępowanie w czerwcu 2011 r. postępowanie dotyczące weryfikacji koncesji, które może się zakończyć dla pana odebraniem, a pan dalej mówi, że pan nie znalazł czasu na to, żeby się pochylić, żeby zrobić porządek i zrobić sprawozdanie finansowe, podczas gdy sprawnie działający urząd…

Świadek Krzysztof Wicherek:

To pani mówi, że ja nie mam czasu się pochylić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przed chwilą pan powiedział, że pan nie miał czasu.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Że brak czasu, a to nie znaczy, że się nie ma czasu pochylić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, urząd panu grozi, że panu może zabrać koncesję, która po prostu przetnie pana działalność. A pan mówi, że mijają następne miesiące i pan dalej nie znajduje czasu, żeby tę rzecz, która się wydaje kluczowa z punktu widzenia pana bytu, zrobić.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jak by to paradoksalnie nie brzmiało, tak to troszkę było. To znaczy ilość czasu, którą byłem w stanie poświęcić na mnóstwo różnych innych problemów, była na tyle ograniczona – jak powszechnie wiadomo, jedynie 24 godziny ma doba – że rzeczywiście czasu na rzetelne sprawozdanie finansowe brakło. Potwierdzam, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy wychodząc z firmy, bo tyle ma pan prawo pamiętać, zostawił pan udokumentowane wydatki pieniędzy pozyskanych z OLT, z Amber Gold?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Jeszcze raz, jak by można.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy zostawił pan faktury, umowy i opisy związane z obsługą finansową kont spółki Jet Air na moment wyjścia, oczywiście, tak jak pan przestał mieć…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Chyba nie, dlatego że w 2011 r. w sierpniu zostałem oddelegowany, że tak powiem, do Niemiec i od tego miesiąca właściwie finansami zajmował się pan Marcin P., więc to on jakby odpowiadał za to. Zresztą mieliśmy taki podział obowiązków…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto przelewał pieniądze z Jet Air dalej? Kto robił przelewy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Różne osoby, głównie moja żona, która pozostała przez długi czas jakby technicznie osobą, która to obsługiwała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto jej wydał dyspo… no chyba że ona była decyzyjna.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Pan Marcin P., pan Marcin P., a potem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Marcin P.

Świadek Krzysztof Wicherek:

…pan Dąbrowski bodajże.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, czy była taka polityka, że każdy przelew musi mieć podstawę, czyli czy to będzie faktura, czy to będzie umowa, czy to będzie zlecenie, czy cokolwiek innego.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy za moich…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokument księgowy po prostu.

Świadek Krzysztof Wicherek:

…za moich czasów jak najbardziej, wtedy, kiedy ja za to odpowiadałem, no oczywiście, że tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To w takim razie proszę powiedzieć, jak uciekło panu w takim razie te 10 mln od Marcina P. w miesiącu czerwiec, lipiec i sierpień, skoro pan mówi…

Świadek Krzysztof Wicherek:

One nie uciekły, one wylądowały na naszych kontach i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan powiedział, że nie został zapłacony z tego podatek, co zatem za tym idzie, rozumiem, że nie zostało to zaksięgowane. No bo jakby została zaksięgowana deklaracja złożona do urzędu skarbowego… No chyba że chce pan powiedzieć, że urząd skarbowy dostał deklarację, a nie wyegzekwował podatku?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Od kiedy te pieniądze zaczęły wpływać na nasze konto, to ten niuans prawny, o którym pani mówi, wedle mojej pamięci mnie nie był znany. Mówiąc krótko, aczkolwiek *ignorantia iuris nocet*, to na to wychodzi, że w tym wypadku ja byłem za to odpowiedzialny, więc… Po prostu nie miałem tego świadomości, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan co, jak pan nazywa niuansem prawnym 10 mln zł, to ja panu chcę powiedzieć…

Świadek Krzysztof Wicherek:

To pani nazywa to niuansem. Ja tego tak nie powiedziałem. To pani interpretuje moje wypowiedzi w taki sposób, w jaki to pani jest wygodne.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Słyszeliśmy wszyscy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wszyscy… Dobrze, proszę państwa, ja chcę powiedzieć jedną rzecz, przepraszam za tę dygresję, ale jak ktoś ma wątpliwości, skąd my mamy na 500+, to muszę państwu powiedzieć, tych pieniędzy w Polsce jest bardzo dużo, wystarczy tylko po prostu uczciwie wykonywać swoje obowiązki.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ostatnie moje pytanie tylko w trakcie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przepraszam, ponieważ za chwilkę rozpoczyna się druga komisja zdrowia, na którą muszę wyjść, proszę powiedzieć, czy w związku z tymi pieniędzmi, o których wspomniała pani przewodnicząca, wtedy, kiedy wybuchła afera, czy zajęła się prokuratura sprawą. Czy było prowadzone postępowanie karnoskarbowe w związku z tym, postępowanie wyjaśniające? Cokolwiek się działo w kwestii przelania tych pieniędzy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaczy ja nie wiem o takim postępowaniu w każdym razie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy nikt pana nigdy po wybuchu afery, wejściu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratury, zajęciu rachunków, sprawdzeniu listy rachunków, nikt pana nigdy nie zaprosił z urzędu skarbowego ani z prokuratury i nie zapytał pana o rozliczenie podatków z tych pieniędzy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Kto następny?

Poseł Marek Suski (PiS):

Można?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To pan poseł Suski, już daję…

Poseł Marek Suski (PiS):

W zasadzie mam takie pytanie już kończące, ponieważ kończy się czas, za chwilę głosowania, a z drugiej strony zakończenie pana działalności z panem Plichtą i jego zakończenie działalności. Tutaj podaje pan, że według mojej wiedzy OLT Germany sprzedane zostało holenderskiej firmie Panta Holdings…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Przepraszam, panie przewodniczący, czy ja o krótką przerwę mogę prosić?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chcemy już skończyć w ogóle.

Wytrzyma pan jeszcze te piętnaście minut?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Obawiam się, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy możemy zrobić, tylko my mamy głosowanie i przytrzymamy pana wtedy prawie godzinę. No to, jeśli tak, to robimy przerwę.

Trzy minuty panu wystarczy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Trzy minuty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Dziękuję bardzo.

[Po przerwie]

Poseł Marek Suski (PiS):

Wracając do pytania o Panta Holdings i OLT Germany. Czy pan…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Proszę…

Przepraszam, akustycznie nie słyszę. Jak by można…

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze raz powtórzę.

Chodzi o OLT Germany, które zostały sprzedane holenderskiej firmie Panta Holdings. Czy jest pan w stanie określić, mniej więcej, no, nie chodzi tutaj o 1000 czy 2000, ile Amber Gold zainwestowało w utworzenie i dofinansowanie OLT Germany? Zakup…

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie wiem, o czym pan mówi, szczerze mówiąc. Pyta pan o… ile Amber Gold zainwestował, kupując OLT, czy…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ile kosztowało Amber Gold – OLT?

Świadek Krzysztof Wicherek:

W momencie, kiedy ja, no, negocjowałem ten kontrakt, to, o ile dobrze pamiętam, OLT GmbH zostało kupione za 2,6 mln euro.

Poseł Marek Suski (PiS):
I później jakieś inwestycje jeszcze były w tej firmie?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Tak, był zakupiony np. samolot Saab 2000, ale, o ile dobrze pamiętam, został on kupiony przez Amber Gold, czyli nie…

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli mniej więcej łącznie, ile Amber Gold zainwestował z zakupem, zakupem samolotu?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Do momentu mojego…

Poseł Marek Suski (PiS):
Mniej więcej no, tutaj.

Świadek Krzysztof Wicherek:
…odejścia z tej firmy na pewno było to parę milionów euro.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, około pięciu, sześciu?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Znaczy, musimy rozróżnić samą firmę, za same udziały, to było, tak jak mówię, o ile dobrze pamiętam, 2,6 mln euro, natomiast potem Amber Gold kupował sprzęt, z tym, że ten sprzęt kupowany był na Amber Gold, czyli właścicielem poszczególnych samolotów nie było OLT Germany, tylko Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):
Dobrze, a teraz mniej więcej, no bo ewentualnie policzymy, jeśli to będzie potrzebne, ale nie orientuje się pan, za jaką cenę został sprzedany, bo są informacje, gdzie mówi się, że za 1 euro?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Za ile sprzedana firma została po…? O to panu chodzi?

Poseł Marek Suski (PiS):
Tak.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Nie mam pojęcia, za ile została sprzedana, natomiast rok w lotnictwie to jest jak, w międzyczasie, świetnie państwo wiecie, no, bardzo długi okres do wyprodukowania mnóstwa długów, więc ta firma mogła być, moim zdaniem, równie dobrze nic nie warta. Nie wiem po prostu tego, nie mam takiej wiedzy.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, nawet jeżeli firma upada, to syndyk wyprzedając majątek uzyskuje jakieś kwoty, więc majątek był w tej firmie.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Zapewne tak, ponieważ, o ile wiem, został zgłoszony wniosek o upadłość, no i syndyk zgodnie z niemieckim prawem handlowym, zajął się tym i nie słyszałem, żeby…

Poseł Marek Suski (PiS):
Dziękuję bardzo.

Nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, proszę powiedzieć, w środowisku lotniczym panowała opinia, że Jet Air, że w ogóle za Jet Air stoi Jan Kulczyk.

Czy to prawda i czy panowie się w ogóle znali?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Znaliśmy się, natomiast to jest nieprawda w tym sensie, iż do 2005 r. firma, która obsługiwała samoloty związane z Kulczyk Holding, była współudziałowcem Jet Air, i owszem, natomiast od 2005 r., od kiedy podpisaliśmy, czy właściwie zaczęliśmy negocjować kontrakt z LOT-em, Windrose wycofało się z tego rynku i na tym skończył się formalnoprawny kontakt tej firmy, która jest uważana za związaną z Kulczyk Holding, i ona na pewno obsługuje samoloty tej firmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, proszę świadka, no, ta transakcja z Marcinem P. nosi wszelkie znamiona prania brudnych pieniędzy. Co miało być gwarantem tej transakcji?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie bardzo rozumiem pańską tezę. Moim zdaniem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To nie jest teza. To jest czarno na białym.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Być może to pan ma większą wiedzę niż ja, natomiast nie bardzo, moim zdaniem, to było przepalenie pieniędzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To pan sugeruje legalne źródło pochodzenia tego kapitału, tak?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, nie. Tylko, moim zdaniem, to było przepalenie pieniędzy, jak to bodajże pan profesor Belka powiedział. To znaczy, dla mnie w każdym razie jakby teza ta byłaby prawdziwa wtedy, kiedy poprzez lotnicze firmy można by te pieniądze wyprowadzić dalej, a one wedle mojej wiedzy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To od kiedy pan miał świadomość w ogóle, że ten kapitał pochodzi z piramidy?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Od 2012 r., od kiedy powstał, od kiedy Amber Gold upadł. Właściwie od wtedy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę pana, czy w tych okolicznościach, kiedy pan mówi, że tutaj pieniądze przepalane w paliwie itd., czy możliwa była teza, że Amber Gold zainwestowało w OLT, by osłabić właśnie tego przewoźnika narodowego i umożliwić jego ewentualne przejęcie od kwietnia do czerwca 2012 r. OLT Express zdobył ponad 300 tys. klientów a LOT miał ponad miliard długu.

Pojawiał się w ogóle ten wątek w dyskusjach pana?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Nie, nie, nie. Jeśli już to w żartobliwy na tej zasadzie, jak już wspominałem, znaczy, w mojej prywatnej ocenie, było to absolutnie niemożliwe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Niemożliwe to było, tak?

Świadek Krzysztof Wicherek:

To jest moja prywatna ocena, jak powtarzam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy zgodzi się pan z wyliczeniami z 2012 r. dokonanymi przez Parlamentarny Zespół d/s Obrony Demokratycznego Państwa Prawa o aferze Amber Gold, gdzie wyliczono, że działalność silnie konkurencyjnej dla LOT linii lotniczej, czyli OLT Express spowodowała dla LOT straty finansowe ok. 100 mln w ówczesnym czasie (60 mln – spadek wartości marki, 30 mln – walka cenowa, 3 mln – utrata opłat transakcyjnych na platformie internetowej LOT, dodatkowa kampania reklamowa, którą musiał LOT wykonać – ok. 1 mln zł).

W tym czasie trwały rozmowy prywatyzacyjne z tureckimi liniami, które zostały następnie zerwane. Jak te okoliczności, według pana, wpływały na sytuację OLT w kontekście działalności przewoźnika narodowego?

Świadek Krzysztof Wicherek:

To, że taki przewoźnik w znaczący sposób pogorszył sytuację LOT-u to jest dosyć oczywiste, naturalnie, że tak.

Tak jak dzisiaj, nie wiem, Ryanair, który przejął parę tras po OLT, czy zainicjowanych przez OLT, na pewno też nie jest z tego powodu LOT zadowolony. Natomiast wedle mojej wiedzy negocjacje z Turkish Airlines skończyły się nie dlatego, że OLT była powodem ich zerwania. Sądzę, że tureckie… znaczy, turecki inwestor, taka przynajmniej jest oficjalna wersja, zorientował się, że nie może w LOT przejąć 51% udziałów a Turcja, jak wiemy, nie jest jeszcze unijnym państwem i nie miałby wtedy statusu unijnego przewoźnika.

To jest oficjalna wersja, wedle mojej osobistej opinii jak najbardziej sensowna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, czy mogę, panie pośle?

A proszę powiedzieć: skąd pan miał taką wiedzę, jaki był przebieg rozmów pomiędzy Turkami a Polską?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Z prasy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Z prasy. To akurat wiem z prasy, fachowej prasy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ze środowiska?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Raczej nie, raczej z prasy fachowej. Mieszkałem już wtedy poza granicami Polski, to jakby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oddaję głos.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No to *à propos* tej prasy, zacytuję fragment artykułu prasowego. I tutaj pojawia się treść: *Tomira Wicherek, współzałożycielka Jet Air, twierdzi, że Marcin P. pojawił się znikąd. Z kolei sam Krzysztof Wicherek mówi, że nie wnikał w szczegóły, gdy przyszedł do niego człowiek z gotówką. Gdy moje dziecko jest chore, to nie patrzę na to, czy lekarz jest czarny czy biały.*

Proszę w jakikolwiek sposób tutaj uwiarygodnić zaplecze tej transakcji, że rzeczywiście ta konstelacja trójkąta pan Marius Olech, pan Krzysztof Wicherek i Marcin P., to jest w ogóle takie losowe zdarzenie, wszystko oparte o jednego maila.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Panie pośle, to jest pańskie widzenie tej sytuacji, że to jest, jak ładnie pan określił, trójkąt…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja myślę, że nawet ktoś z naprawdę dużą wadą wzroku by to dostrzegł.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Tak czy owak nawet myśmy się, uczestnicy tej transakcji, nad tym zastanawiali.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo czy Marius Olech miał być gwarantem tej transakcji?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Powtarzam i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Przecież pan mógł wziąć te pieniądze i powiedzieć Marcinowi P.: do widzenia. To skąd pan miał to zaufanie, po jednym spotkaniu?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Powtarzam po raz kolejny: pańskie widzenie tej sytuacji jest pańskim dobrym prawem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale mówmy o pańskiej wiedzy, bardzo proszę świadka, o pańskiej wiedzy.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Przepraszam? Moja wiedza, powtarzana już tutaj wielokrotnie, jest taka, że pan Marius nie miał żadnego związku z panem Marcinem P. Ewentualnie może uściślę: wedle mojej wiedzy wynikającej z tego, że zapytałem tak jednego, jak i drugiego, jak i nie mam żadnego faktu, który świadczyłby za taką tezą. I to tyle, po prostu nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale przecież pan mógł wziąć te pieniądze i pożegnać się z Marcinem P. Miał pan wiele niezapłaconych rachunków.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Panie pośle, proszę, żebyśmy zachowali poziom merytoryczny, etyczny…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale, proszę pana, nie ma w tym pytaniu nic nadzwyczajnego. Dostaje pan…

Świadek Krzysztof Wicherek:
Ależ jest, pani przewodnicząca.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Skąd pan miał takie zaufanie, proszę powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dokładnie tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Skąd pan Marcin P. miał do pana zaufanie? Skąd pan miał do niego zaufanie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przesyła panu miliony złotych na konto, poznając pana dzień wcześniej, bez żadnego dokumentu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Przecież to było przygotowane wcześniej, chyba pan nie zaprzeczy.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Uchylam się od odpowiedzi na to pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A na jakiej podstawie pan się uchyla, proszę powiedzieć.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Na takiej, że jest to pomówienie, insynuacja, nie będę się pod ten poziom…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a ja nie uchylam tego pytania i proszę odpowiedzieć na pytanie: Na jakiej podstawie Marin P., wedle pana, mógł mieć takie zaufanie, że pan nie weźmie tych milionów i następnego dnia pana już w Polsce nie będzie, tym bardziej, że pan się bardzo swobodnie w Niemczech czuje i posługuje tym językiem i zna ten kraj.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Ale to pani uchyla nie to pytanie, które zostało zadane, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W każdym razie pan poseł powtórzy swoje pytanie.

Świadek Krzysztof Wicherek:
To bardzo bym prosił.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Doskonale to ujęła pani przewodnicząca. Proszę odpowiadać, proszę świadka.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Czy pani przewodnicząca zechce mi powtórzyć to pytanie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć: Czy Marcin P. w takim razie zagwarantował sobie jakiekolwiek zabezpieczenie finansowe, które miało mu gwarantować to, że pan te miliony, które panu przelał na konto, po prostu nie przeleje ich jednym kliknięciem na przykład na konta w Niemczech lub w Szwajcarii i nie zniknie tego samego dnia z kraju.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Po pierwsze, skoryguję: pan Marcin P. nie mnie przelewał, tylko przelewał firmie Jet Air. Po drugie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A kto miał dostęp do kont Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Po drugie odpowiadam na tak pytanie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To proszę powiedzieć: Kto miał dostęp do kont Jet Air?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Po drugie, odpowiadam na drugą część zadanego pytania, mianowicie, moim zdaniem pan Marcin P. nie miał żadnej pewności. I to był jeden z powodów moich niepokojów. Ponieważ gdyby tramwaj przejechał mnie i żonę, to, wracając do pańskiego pytania, zginęłyby osoby, które miały, o ile dobrze pamiętam, jako jedyne dostęp do konta. Czyli, mówiąc krótko, pan Marcin P. zaufał nie tylko nam, jako osobom, ale zaufał też panu Bogu lub losowi, że ci, którzy mają dostęp do konta, nagle z tego padołu nie zejdą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Z czego wzięło się to zaufanie? To pana urok osobisty, czy…

Świadek Krzysztof Wicherek:
To proszę o to pana Marcina zapytać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze, ale pan miał różnych partnerów handlowych i wcześniej żadne transakcje, z tego, co się dowiadujemy, nie odbywały się na zasadzie dozy zaufania.

Świadek Krzysztof Wicherek:
A, jak najbardziej. Mnóstwo moich partnerów handlowych…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Bezumownie, tak?

Świadek Krzysztof Wicherek:
Bezumownie ufało mi w różnych…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Bardzo ciekawa informacja dla skarbówki.

Świadek Krzysztof Wicherek:
Bardzo proszę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Może więcej szczegółów pan ujawni.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Panie pośle, powtórzę, to jest poziom, który… do którego nie będę się dopasowywał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę pana, to jest mało wiarygodne, kiedy świadek zasłania się, uchyla od udzielania odpowiedzi na kluczowe pytania.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Już wyjaśniłem, z jakiego powodu się uchylam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, idźmy dalej.

26 lipca 2012 r. w „Forbesie" ukazał się kolejny duży artykuł na temat Marcina P. i linii OLT. No i ludzie z branży lotniczej ocenili w nim podniebną rewolucję P., krótko mówiąc, jako nonsens. Szczególnie, że w tym okresie wszystkie linie lotnicze, nawet dotychczas zyskowny Ryanair, straciły ponad miliard dolarów. Czy pan Marcina P. przestrzegał przed ryzykiem gospodarczym prowadzenia takiej działalności?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Miałem inną koncepcję rozwoju linii Jet Air i linii OLT. Nie zgadzałem się z tą koncepcją, która wygrała, że tak powiem, i która była realizowana. I jeżeli pyta mnie pan, to w tym sensie rzeczywiście przestrzegałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli przestrzegał pan Marcina przed ryzykiem bankructwa, a mimo to on bez żadnej umowy dokonał przelewu.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Panie pośle, czy pan ze zrozumieniem słucha moich odpowiedzi, czy tak nie do końca?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja obawiam się, że pana nie rozumie opinia publiczna.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Panie pośle, ja rozumiem, że pan opinii publicznej tworzy tutaj teatr, w którym ja, jak już wspomniałem, mam być jedynie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Posuwa się pan za daleko i chciałabym pana przywołać do porządku. I proszę odpowiadać na pytania. Bo pan oczywiście ma prawo do odpowiedzi, nawet infantylnych i takich, które nie zasługują na wiarę, ale również takich, które nie mają pokrycia w dokumentach.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Na infantylne pytania odpowiadam tak, jak uważam za stosowne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I my tego, proszę pana, nie komentujemy. Więc proszę, jakby pan zechciał zachować powagę i po prostu odpowiadać na pytania pana posła. I tylko o to pana uprzejmie prosimy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ponawiam pytanie: Czy informował pan Marcina P. o ryzyku gospodarczym inwestycji w pana linie lotnicze?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Oczywiście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jaka była reakcja Marcina P.?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Powiedział, że uważa, że jeśli jego… wedle jego oceny ta inwestycja ma sens.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Skąd wzięła się sytuacja, w której dochodzi do tej transakcji bez żadnej umowy, po jednym spotkaniu? Proszę to wyjaśnić, do tej pory pan tego nie wyjaśnił.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Proszę zapytać o to pana Marcina P. – to nie ja jemu ufałem, tylko on mnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bardzo ciekawe to jest.

Świadek Krzysztof Wicherek:

No, to jest oczywiste. No, wie pan, z faktami się nie dyskutuje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…będziemy pytać Marcina P., ale dzisiaj pytamy pana.

Świadek Krzysztof Wicherek:

A ja panu odpowiedziałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę jeszcze odpowiedzieć. Była mowa tutaj o spotkaniu w czerwcu 2012 r. z udziałem jednego z prezesów ULC. Czy był to prezes Kruszyński?

Świadek Krzysztof Wicherek:

Już mówiłem, iż tak, był to wedle mojej i pami… mojej wiedzy i wedle mojej pamięci pan Kruszyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Świadek Krzysztof Wicherek:

Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję, szanowny panie.

Po sporządzeniu protokołu będzie pan poproszony o jego podpisanie.

Robimy przerwę co… Znaczy, no, teraz wracamy na salę plenarną. Myślę, że nie wcześniej niż 15.20 tutaj wrócimy, ale będziemy w kontakcie telefonicznym. Zostawiamy wszystkie rzeczy.

Dziękuję, przerwa co najmniej do 15.20.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę uprzejmie państwa o pozamykanie drzwi

Przepraszamy panów za opóźnienie, no, ale – niestety – są głosowania i to się troszkę wszystko przesuwa. Tak jest zawsze w tygodniu sejmowym, także przepraszamy za opóźnienie.

Przystępujemy do realizacji drugiego punktu, tj. przesłuchanie pana Jarosława Frankowskiego.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Jarosław Frankowski.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przez sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Jarosław Frankowski:

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakbyście panowie mówili do mikrofonu, jak będziecie mówić.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, by przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo do zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które Komisja może lub ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Widzę, że ustanowił pan pełnomocnika.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo, panie mecenasie to się nagrywa, więc nawet nie chodzi o to, że…

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

…adwokat Bartosz Prusiński, proszę o ustanowienie pełnomocnictwa, do protokołu, według oświadczenia.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Czy pan mecenas podałby numer legitymacji?

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie mecenasie, no jakby, ja wiem, że w sądzie to wszyscy się znają, czy znają, kojarzą, no, my nie, ja nie…

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

Tak, zaraz okażę legitymację pani przewodniczącej, też numer: 1612011570

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję, wydaną przez?

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

Okręgową Radę Adwokacką w Łodzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W Łodzi.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Komisja nie wnosi zastrzeżeń do ustanowionego pełnomocnictwa.
Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia – to już do pana.

Świadek Jarosław Frankowski:
Jarosław Frankowski, przedsiębiorca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Lat?

Świadek Jarosław Frankowski:
39.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
39.
Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji, znajdują się w aktach sprawy.
Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę wszystkich o powstanie.
Proszę powtarzać za mną:
„Świadomy znaczenia moich słów…
Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Jarosław Frankowski:
Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Jarosław Frankowski:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Jarosław Frankowski:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Jarosław Frankowski:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Jarosław Frankowski:
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.
Natomiast… już przechodzimy do dalszej części, kto z pań i panów posłów?
Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę świadka, proszę podzielić się wiedzą na temat tego, w jakich okolicznościach poznał pan pana Marcina P. Jak doszło do nawiązania współpracy pomiędzy panami?

Świadek Jarosław Frankowski:

Podczas jednego ze spotkań z prezesem lotniska gdańskiego, Tomaszem Kloskowskim. Prezes opowiedział mi o planach rozwoju ówczesnej linii lotniczej OLT Jet Air oraz zaproponował spotkanie z właścicielem, nowym właścicielem linii OLT Jet Air, właśnie z panem Marcinem P. i w ten sposób zostałem przedstawiony panu Marcinowi, przez pana Kloskowskiego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kiedy pierwszy raz się spotkaliście? W jakim miejscu? Jak długo trwała wasza rozmowa?

Świadek Jarosław Frankowski:

Spotkaliśmy się pod koniec października 2011 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mam prośbę wielką: Czy świadek może trochę unieść mikrofon, mówić trochę głośniej?

Świadek Jarosław Frankowski:

Spotkaliśmy się pod koniec października 2011 r. w siedzibie Amber Gold w Gdańsku. Nasza rozmowa trwała około godziny.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy posiada pan wiedzę, dlaczego akurat Marcin P. zdecydował się na inwestycję w branżę lotniczą i jaką wiedzę posiadał Marcin P. na temat funkcjonowania rynku przewozu, przewozów lotniczych w tamtym czasie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Po kolei, pierwsze pytanie było?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dlaczego Marcin P. zainwestował w branżę lotniczą akurat?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, no, powiedział mi, że widzi potencjał, niezaspokojony popyt pomiędzy… na latanie po kraju, szczególnie pomiędzy takimi miastami jak: Kraków, Wrocław, Warszawa, Gdańsk.

Czy miał wiedzę? Dość trafnie określił poziomy niezaspokojonego popytu i wskazał rzeczywiste porty lotnicze, gdzie ten popyt był. W ten sposób mogę odpowiedzieć na pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, spotykał się świadek z prezesem Kruszyńskim lub prezesem Kądziołką w siedzibie ULC albo poza siedzibą? Jeśli tak, to ile razy?

Świadek Jarosław Frankowski:

Raz spotykałem się na spotkaniu w siedzibie ULC, nie pamiętam z którym z prezesów, ale byli tam ze mną obecni zarówno pan P., jak i prezesi pozostałych spółek lotniczych OLT w Polsce.

Rozmawialiśmy o naszych planach latania po kraju.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy posiada pan wiedzę, aby z prezesem Kruszyńskim albo Kądziołką spotykał się Marcin P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem tego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy przekazywał świadkowi kiedykolwiek Marcin P. ustalenia ze spotkań z prezesem Kądziołką?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nigdy na ten temat nie rozmawialiśmy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie mówił o rozmowie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Jakiej rozmowie, bo nie kojarzę faktu, tak? No, nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozmowy na temat np. procedury uregulowania pewnych problemów w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego. To jest proste pytanie: czy Marcin P. przekazywał świadkowi, niekoniecznie w formie rozmów, swoje jakby ustalenia w ULC dotyczące uregulowania problemów w tym urzędzie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie. Nie, bo takowych, o ile mi wiadomo, nie było.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Komisja dysponuje taką informacją, wiadomością. Nadawca: Marcin P. Adresat: Jarosław Frankowski: Witam ponownie. Osobnym mailem wysłałem raport ULC założenia i ustalenia z prezesem Kądziołką są następujące. W poniedziałek składamy wniosek do ULC o czasowe zawieszenie licencji. ULC zawiesza na nasz wniosek certyfikat. W momencie, kiedy będziemy gotowi, przystępujemy do audytu odwieszającego certyfikat. W tym czasie nasze samoloty wykonują normalne połączenia. Jeśli chodzi o umowę, zajmę się nią we wtorek. Pozdrawiam. Marcin P.

Przypomina sobie świadek?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, być może były takie maile. Ale nie, nie kojarzę ich, mówię serio.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy dofinansowywanie OLT odbywało się przelewamy, czy też gotówką?

Świadek Jarosław Frankowski:

Proszę doprecyzować. Bo to jest bardzo pojemne pytanie, które pan zadał. Którego OLT, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Grupy całej OLT według świadka wiedzy.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak. Według mojej wiedzy wszelkie spółki OLT były dofinansowywane przelewami bankowymi, tak. Poprzez…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jaka to była kwota łącznie według świadka wiedzy?

Świadek Jarosław Frankowski:

Z doniesień prasowych wiem, że to było jakieś 360 mln. Nie jestem w stanie zweryfikować tej kwoty bardziej precyzyjnie. Złotych.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy świadek kiedykolwiek rozmawiał z Marcinem P. na temat FM Banku?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nic nie mówi świadkowi taka nazwa – FM Bank?

Świadek Jarosław Frankowski:

Jak najbardziej znam FM Bank. Ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jaką wiedzę na temat FM Banku posiada świadek?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, jest w Trójmieście, to jest moja wiedza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I nigdy nie rozmawialiście, nie korespondowaliście na temat przejęcia przez Marcina P. tego podmiotu?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy świadek zna pana, byłego szefa KNF, pana Kluzę?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie znam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie zna świadek. A pana Michała Forca z Excelo?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, znam. Poznałem go właśnie, rozpoczynając pracę w Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jak wyglądała wasza współpraca? Spotkania osobiste? Korespondencja mailami?

Świadek Jarosław Frankowski:

Osobiście nie mamy żadnych relacji. Nigdy nie mieliśmy. Michał zajmował się generalnie bukowaniem mediów i przygotowaniem materiałów reklamowych jako agencja reklamowa. I tak go poznałem. I te moje relacje z nim, tak, trwały do momentu, kiedy zaprzestałem współpracy z Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy wiadomo panu, aby pan Marcin P. znał pana Mariusa Olecha.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiadomo mi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy pan zna tego człowieka?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie znam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To proszę powiedzieć, jakie plany względem OLT miał początkowo pan Marcin P.? Jakie były pierwsze założenia? Kiedy pierwszy raz się spotkaliście, jaki on zarysował plan biznesowy? Jak panu to tłumaczył? Czy dał się poznać jako człowiek z dużą wiedzą na temat tego rynku, tego sektora, czy też jako laik?

Świadek Jarosław Frankowski:

Marcin wiedział dość precyzyjnie, jakie mogą być poziomy przewozu pomiędzy głównymi miastami w Polsce. I rzeczywiście wskazał te strumienie pasażerskie. Jego celem było zbudowanie przewoźnika lotniczego, który wykaże dużą masę przewozów. Prawdopodobnie przygotowanie tego do sprzedaży.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli jeszcze raz zweryfikujmy. Ponieważ świadek stwierdził, rozumiem, że na temat FM Banku żadnej wymiany informacji z panem Marcinem P. nie było?

Świadek Jarosław Frankowski:

…nie jestem w stanie w tej chwili odpowiedzieć na pytanie zerojedynkowo. Być może jakiekolwiek były. Ale ja ich nie kojarzę. Jeżeli pewnie weźmie pan pod uwagę ilość maili, która pomiędzy nami została wymieniona, nie jestem w stanie tego zapamiętać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, nie. Proszę świadka, tego typu informacja, tego typu porozumiewanie się z panem Marcinem P., którego celem miał być zakup przez niego FM Banku…

Świadek Jarosław Frankowski:

To bym kojarzył.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…świadek by kojarzył?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak. Ale nie kojarzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale nie kojarzy świadek.

Nadawca: Jarosław Frankowski. Adresat: Marcin P.: *Mamy bank na celowniku. W czwartek będę wiedział, kiedy mamy spotkać się z prezesem*.

O jaki bank chodzi? I o jakiego prezesa chodzi?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

8 grudnia 2011 r. Nadawca: Jarosław Frankowski do Marcina P. *Przepraszam, wrócę*. Marcin P. do świadka: *Info o FM Banku, strata w zeszłym roku 36 mln zł. W tym roku już ok. 50. Nie opłaca się kupić samego banku. Powinniśmy kupić głównego udziałowca, który jest spółką celową jako zarządca tego banku. Cena nie powinna być duża. Ok. 1 mln zł. Jeżeli będzie większa, nie opłaca się wchodzić do tej rzeki*.

Przypomina sobie świadek trochę więcej na temat tej transakcji?

Świadek Jarosław Frankowski:

Właściwie nie. Powiem tak, być może rzeczywiście takie maile były, ale to nie jest dla mnie, to nigdy nie było istotne. Mówię szczerze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, pośredniczył świadek. Te maile wskazują na to, że świadek pośredniczył w próbie zakupu banku przez Marcina P.

Świadek Jarosław Frankowski:

No tak, ale nawet, jeżeli tak, to nic nie zmienia. To nie zmienia tego faktu, że mogę tego nie kojarzyć, nieprawdaż?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nieprawdaż.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, nieprawdaż. Ja naprawdę tego nie kojarzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Prawdaż. Przy kwotach 50 mln, 36 mln zł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, panie pośle.

Ile razy uczestniczył pan w rozmowach o przejęciu jakiegoś banku w Polsce?

Świadek Jarosław Frankowski:

Panie pośle? To było do posła, czy do mnie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Powiedziałam: przepraszam, panie pośle, bo weszłam panu posłowi w głos.

Świadek Jarosław Frankowski:

Przepraszam.

Tak, OK.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam, ile razy pan pośredniczył w rozmowach na temat przejęcia banku w Polsce.

Świadek Jarosław Frankowski:

Ani razu. Oprócz tego, jeżeli tak pan wskazuje, tak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to wyjątkowa sytuacja, świadek sobie nie przypomina.

Świadek Jarosław Frankowski:

Być może dla pana posła wyjątkowa, ale dla mnie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A, zna świadek kogoś z FM Banku, z kierownictwa?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie zna świadek? A FM Bank z mBankiem był związany w jakikolwiek sposób?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, kiedyś przez jakiś czas rzeczywiście były tam osoby zatrudnione w mBanku… z mBanku, które prowadziły jakieś sprawy w FM Banku, ale ja nie miałem z FM Bankiem żadnych relacji nigdy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, a czy łączył się pan telefonicznie z którymś z prezesów tego banku?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, ma pan telefon do kogoś z dyrektorów operacyjnych, finansowych, z prezesów tego banku?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie mam. Nigdy nie miałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja w tej turze może zakończę oprócz jednego pytania. Czy świadek kontaktował się z panem Marcinem P. za pomocą telefonów prepaid, poczty innej niż wskazana w tym mailu?

Świadek Jarosław Frankowski:

Prepaidowo nigdy nie kontaktowałem się, zawsze używałem swojego numeru telefonu, ten, który państwo także znacie. Jeżeli kontaktowałem się, to z mojego prywatnego adresu, wówczas prowadzonej przeze mnie działalności gospodarczej, którego już nie mam, gdyż nie opłaciłem domeny na kolejne lata. Działalności już też nie prowadzę. To były chyba jedyne maile.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy świadek posiada wiedzę, aby pan Marcin P. posiadał tego typu telefon, telefony, zakupywał karty prepaid albo wskazywał świadkowi na konieczność porozumiewania się w ten sposób?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Już udzielę głosu panu posłowi Krajewskiemu.

Mam tylko takie pytanie. Czy miał pan kiedykolwiek związek z firmą Centralwings?

Świadek Jarosław Frankowski:

Jak najbardziej, spędziłem tam dwa i pół roku albo trzy nawet.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jako…

Świadek Jarosław Frankowski:

…*e-commerce manager*, to była moja funkcja. Byłem odpowiedzialny za…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana a Eurolot?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, pracowałem także w Eurolocie przez sześć albo osiem miesięcy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bingo Airways?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

4You Airlines?

Świadek Jarosław Frankowski:

W 4You Airlines nie byłem zatrudniony. Obsługiwałem tę linię lotniczą, która nie wywiązała się ze swoich zobowiązań finansowych w stosunku do mnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan miał jakikolwiek związek z czymś, co się nazywa system AirKiosk? Nie wiem, czy to się tak czyta.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak. To był system rezerwacji biletów lotniczych, który wykorzystywaliśmy w Eurolocie oraz w OLT Express do sprzedaży biletów lotniczych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Gdzieś jeszcze u innych przewoźników pan sprzedawał ten system?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie… Tak, w 4You Airlines. Za to właśnie mi nie zapłacono.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, jeżeli chodzi o Eurolot?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, w Eurolocie… Eurolot był pierwszą spółką, która skorzystała z tego systemu i w tej spółce nauczyłem się tego systemu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, proszę powiedzieć, czy ten system był zakupywany w drodze przetargu od pana?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie ode mnie. Ja nigdy nie sprzedawałem tego systemu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jaki pan miał związek z tym?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, ja byłem deweloperem, który od strony produktowej konfigurował ten system na potrzeby linii lotniczej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, czy pan wie, czy te spółki lotnicze zawierały umowy w drodze przetargu, czy z wolnej ręki, jeżeli chodzi o ten system?

Świadek Jarosław Frankowski:
W OLT Express to po prostu był kontrakt zawarty pomiędzy firmą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No tak, to była prywatna firma.

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, tak. W Eurolocie nie pamiętam formalnego zawarcia tej umowy, ale pamiętam, że to było szybko załatwione, tak, że ten system był potrzebny szybko…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, pamięta pan, na jakie kwoty opiewały kontrakty?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jakiego rzędu to są kwoty?

Świadek Jarosław Frankowski:
Pamiętam, że głównym ciężarem obciążającym właśnie kosztowo klienta to były kwoty za zrealizowany booking pasażerski. I tutaj mówiliśmy o centach amerykańskich. Nie pamiętam, czy było bliżej –nastu, czy -dziestu centów za booking. Była tzw. opłata insulation file albo implementation file, co oznaczało opłatę za zainstalowanie tego dla klienta systemu. Nie pamiętam dokładnie kwot w tamtych firmach.

Poseł Marek Suski (PiS):
Mniej więcej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy to były miliony złotych, dziesiątki tysięcy?

Świadek Jarosław Frankowski:
To są dziesiątki tysięcy dolarów maksymalnie, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy któraś z tych firm, w której pan pracował, upadła.

Świadek Jarosław Frankowski:
No, Centralwings nie wiem, czy upadła, czy została zamknięta, bo nie pamiętam statusu. No, OLT Express upadła, gdyż sam ogłaszałem jej upadłość. Eurolot, nie znam statusu w tej chwili, ale z tego, co wiem, to Eurolot także ma niepopłacone dość duże rachunki m. in. z 4You Airlines. No, to tyle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, 4You? Boże… 4Airlines?

Świadek Jarosław Frankowski:
4You Airlines, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
4You Airlines.

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, no 4You Airlines, nie znam statusu prawnego, nie wiem, czy oni są w upadłości. Liczę na to, że nie, bo liczę na to, że odzyskam od nich swoje pieniądze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Oddaję głos panu posłowi Krajewskiemu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, proszę świadka, wróciłbym jeszcze do momentu poznania przez pana Marcina P. Jak pan wspomniał, poznał pana z panem Marcinem P. pan Tomasz Kloskowski, prezes…

Świadek Jarosław Frankowski:

Niebezpośrednio.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…Portu Lotniczego w Gdańsku.

Świadek Jarosław Frankowski:

Niebezpośrednio, ale umówił mnie na spotkanie, tak? Umówił mnie na spotkanie, zapowiadając takie spotkanie. Tak, od niego ten kontakt wyszedł.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, jak długa była znajomość pana z panem Tomaszem Kloskowskim?

Świadek Jarosław Frankowski:

Cztery, pięć miesięcy.

Poznałem Kloskowskiego, jeszcze będąc w Eurolocie, pracując w Eurolocie, tak. Spotkaliśmy się zupełnie przypadkowo na Okęciu, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem, że miał pan zaufanie i był pan zainteresowany również propozycją nowej pracy, podjęcia nowego projektu, jak pan wielokrotnie mówił o OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, no, o tym projekcie Kloskowski zaczął wspominać pod koniec października, tak, więc do tego momentu w ogóle nie było nigdy tematu jakiejkolwiek nowej linii lotniczej, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy ma pan wiedzę na temat relacji pana Marcina P. i pana Tomasza Kloskowskiego? Skąd czerpał wiedzę pan Tomasz Kloskowski na temat konieczności polecenia jakiegoś menedżera do pana Marcina P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tego nie wiem.

No, podejrzewam, że się musieli spotykać i rozmawiać, tak. No jeżeli…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy był pan świadkiem takich spotkań między panem Tomaszem Kloskowskim a Marcinem P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie byłem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I nie wie pan, jakie to były relacje? Czy jedynie relacje służbowe, czy…

Świadek Jarosław Frankowski:

Nigdy ich nie widziałem razem ze sobą, tak. Nigdy ich nie widziałem razem ze sobą. A nie, przepraszam, było jedno spotkanie, siedzieliśmy w czwórkę i to było dość ważne spotkanie, kiedy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy?

Świadek Jarosław Frankowski:

…informowaliśmy port w Gdańsku o naszych planach założenia tam bazy lotniczej, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy miało miejsce to spotkanie?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tuż przed rozpoczęciem operacji lotniczych, czyli to musiał być koniec marca.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Koniec marca 2012 r.

Świadek Jarosław Frankowski:
2012, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Kto brał udział w tym spotkaniu?

Świadek Jarosław Frankowski:
Pan P., ja, pan Kloskowski i Michał Tusk.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy pan Marcin P. przedstawił panu plan rozwoju spółki OLT w momencie, kiedy pan rozmawiał…

Świadek Jarosław Frankowski:
Bardziej precyzyjnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Wracamy do samego początku, pierwszego spotkania pana z panem Marcinem P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…ja mam takie pytanie: a Michał Tusk to był reprezentantem wtedy jako pracownik lotniska, czy był na tym spotkaniu jako przedstawiciel OLT?

Świadek Jarosław Frankowski:
Jako reprezentant lotniska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A jak żeście to rozróżniali, z czyjego ramienia siada na tym spotkaniu?

Świadek Jarosław Frankowski:
No chyba prezes Kloskowski to definiował tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A po czym żeście państwo poznawali, że nie reprezentuje interesów OLT w tym spotkaniu, tylko interes lotniska?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tylko po tym, w jaki sposób wypowiadał się na temat tego, czego lotnisko oczekuje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wypowiadał się przeciwko wam?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I zwolniliście go po tym fakcie?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie jestem w stanie tego powiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, a jak pan zareagował, jak pracownik czy współpracownik jednej ze spółek OLT wypowiada się przeciwko tym spółkom?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie zwróciłem na to uwagi. Nie było to dla mnie istotne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowny panie, a czy jakby obowiązują jakieś zasady lojalności i uczciwości w biznesie? No, wie pan, pan powiedział, że wypowiadał się przeciwko wam, a za interesem lotniska.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, ale to założenie, jakby teza w tym pytaniu jest taka, że Michał Tusk pracował dla OLT jako pracownik, osoba blisko związana itd. Ja tego nigdy tak nie odbierałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak to pan odbierał?

Świadek Jarosław Frankowski:

Jedną z wielu podmiotów, która no współpracowała z OLT.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jak pan rozumiał fakt, że firma OLT zatrudniała na umowę, to było zlecenie albo dzieło, ale nie pamiętam, bez znaczenia, umowę cywilnoprawną osobę, która miała pewien zakres obowiązków, czy pan uważał, że ta osoba pracuje w takim razie na rzecz tej firmy, czy nie?

Świadek Jarosław Frankowski:

To jest tak, kiedy rozpoczynaliśmy współpracę – nie pamiętam dokładnie, kiedy to było, ale to raczej była wiosna – zapytałem Michała, co tak naprawdę chce robić, tak, bo ja Michała zastałem tam jako osobę, która rzeczywiście pojawiała się od czasu do czasu, tak. Ja go nie zatrudniałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jakby do tego spotkania byśmy, bo ja weszłam w głos panu posłowi i chcę mu oddać. Na tym spotkaniu, bo wie pan, on… wie pan, chciałabym sobie umieć wyobrazić, żeby zrozumieć sytuację, jak siedzi jeden i drugi pracodawca i pan mówi, że wypowiada się w interesie jednego pracodawcy, ale przeciwko drugiemu.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, OK, ale czy to jest pracodawca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę?

Poseł Marek Suski (PiS):

…płacił.

Świadek Jarosław Frankowski:

…OK, rzeczywiście…

Poseł Marek Suski (PiS):

…pracodawcy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, w rozumieniu Kodeksu pracy nie, ale gdybyśmy mieli do tego w taki sposób podchodzić, aczkolwiek nie jesteśmy złośliwi i tego nie zrobimy, to moglibyśmy sprawdzić, czy to nosiło znamiona stosunku pracy, czy umowy cywilnoprawnej. Bo, jak pan zapewne wie, to nie ma żadnego znaczenia, jak się umowę nazwie, znaczenie ma to, jakie rzeczywiście czynności ktoś wykonuje. Ale muszę panu powiedzieć, że to jest na przykład pan mecenas, ja wcześniej, całe życie wykonywaliśmy pracę na umowę zlecenie, bo takie są przepisy. To nie znaczy, że na przykład z tego powodu byliśmy zwolnieni z obowiązku lojalności w stosunku do klienta, który nas, że tak powiem, zatrudnił i zawarł z nami tę umowę. W związku z powyższym zostawmy już to, czy to była umowa o pracę, czy zlecenia. Jak na tym spotkaniu pan zidentyfikował ten fakt, że na tym konkretnym spotkaniu pan Michał Tusk stoi po stronie lotniska, a przeciwko OLT, a nie na przykład na odwrót?

Świadek Jarosław Frankowski:
Źle.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:
To jeśli mogę wtrącić jedną rzecz. Bo mój klient określił tę relację, o którą pani poseł teraz dopytuje, jako przedstawiał oczekiwania lotniska. Jeśli moglibyśmy rozwinąć ten wątek…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale pana klient sobie świetnie daje radę.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:
Ja wiem, że można uogólnić to do stania po dwóch stronach, ale niekonfliktowych, tak. Ja na razie bym nie wyciągał takiego daleko idącego wniosku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie mecenasie, z całym szacunkiem, ale uprzejmie pana informuję, że nie składa pan zeznań, a pana klient bardzo dobrze sobie daje radę i sam użył określenia, że był przeciwko OLT, a po stronie lotniska. Więc chciałaby się Wysoka Komisja dowiedzieć, jaki był przebieg tego spotkania i jakie były… w takim razie w jaki sposób uczestnicy tego spotkania identyfikowali na tym spotkaniu Michała Tuska jako pracownika lotniska, a nie wykonującego czy dbającego o interesy OLT. I myślę, że to pytanie nie jest na tyle skomplikowane, pana klient sobie poradzi.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:
Nie dlatego zabrałem głos, tylko dlatego, że usłyszałem coś zupełnie innego z ust mojego klienta i stąd, żeby nie brnąć dalej w sytuację taką, która się wywiązała poprzez wymianę zdań, chciałbym, aby klient to doprecyzował…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:
…jak to widzi, i wtedy… Oczywiście te pytania są na tyle proste, że nie widzę potrzeby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To wróćmy, to jakby pan zechciał bez naszych wypowiedzi powiedzieć w takim razie, jaki był przebieg tego spotkania, jakie ustalenia i na jakiej podstawie identyfikowaliście państwo, czyje interesy na tym spotkaniu reprezentuje pan Michał Tusk.

Świadek Jarosław Frankowski:
Na tym spotkaniu powiadomiliśmy prezesa Kloskowskiego o tym, że planujemy założyć bazę w Gdańsku na lotnisku. Wskazaliśmy ilość maszyn, jaką planujemy tam nocować. Poinformowaliśmy, że będzie to oznaczać, no, wzmożony ruch, także w godzinach wczesnoporannych, wczesnowieczornych. I właściwie to wszystko. To spotkanie trwało właściwie niedługo.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli jakie reprezentował?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To jakby pan powiedział, w jaki sposób pan odniósł wrażenie, że na tym spotkaniu pan Michał Tusk reprezentował interesy lotniska, czy przyszedł jako reprezentant lotniska a nie jako reprezentant OLT?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, został przedstawiony, przede wszystkim, jako reprezentant lotniska.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Przez kogo został…

Świadek Jarosław Frankowski:
Przez prezesa Kloskowskiego. Usiadł po drugiej…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale akt zatrudnieniowy też był ukryty na tym spotkaniu?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli był przedstawiony, że pracuje i tu, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem… jak mogę tylko, bo tak ten temat rozpocząłem

I chciałbym tylko zapytać pana – rozumiem, że mówimy o końcu marca, czyli momencie, kiedy już pan Michał Tusk rozpoczął współpracę z OLT Express.

Świadek Jarosław Frankowski:

Prawdopodobnie, tak.

Ja nie pamiętam, kiedy on rozpoczął, tak. Bo ta umowa, o której pani wspomina, cywilnoprawna, ja nie pamiętam daty, z jaką ona została ustalona.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale wszystko jedno, bo ja chcę tylko to spotkanie i oddaję głos z powrotem.

Proszę pana, na podstawie czego pan w takim razie zidentyfikował rolę Michała Tuska w tym spotkaniu?

Świadek Jarosław Frankowski:

No tak, jak powiedziałem, został przedstawiony i siedział po drugiej stronie stołu. Nie pamiętam, żeby zabierał czynny udział w tym spotkaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, tylko że jeżeli się pan w datach nie myli, to on już pracował od jakichś 2 tygodni dla was.

Świadek Jarosław Frankowski:

No tak, dlatego powiedziałem, że to tak, że to ja nie wykluczam tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na podstawie informacji…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja chcę o coś zapytać. Bo pan mówi, że się nie odzywał pan Michał Tusk. No to w jaki sposób? Milcząco reprezentował czy grymasem twarzy? No, bo to…

Świadek Jarosław Frankowski:

Ale no chwileczkę, powiedziałem już dwa razy. Usiadł po tej drugiej stronie stołu, po tej samej co Kloskowski, i został przedstawiony przez Kloskowskiego jako pracownik marketingu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale się nie odzywał. Tak.

Czyli po prostu ten fakt pan ocenił z powodu miejsca siedzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a komu został przedstawiony?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, mnie i P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy Michał Tusk był dla was osobą anonimową, że musiał zostać wam przedstawiony?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Od kiedy pan znał pana Michała Tuska? Może po kolei. Proszę bardzo.

Świadek Jarosław Frankowski:

Został przedstawiony jako pracownik lotniska, tak. No bo, no takie było pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A państwo żeście odpowiedzieli: A myśmy myśleli, że to jest nasz pracownik?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, myśmy w ogóle nie odpowiedzieli, przynajmniej ja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Oddaję głos.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ukryliście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto ustalał…

Świadek Jarosław Frankowski:

Ale nie, nie, niczego nie ukrywaliśmy.

Poseł Marek Suski (PiS):

A wszyscy wiedzieli.

Świadek Jarosław Frankowski:

Kloskowski na pewno wiedział.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli nie musieliście niczego ukrywać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto ustalał w imieniu OLT Express warunki dotyczące współpracy i wynagrodzenia pana Michała Tuska?

Świadek Jarosław Frankowski:

Pewnie ja.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pewnie pan.

To jakby pan mógł rozwinąć ten temat, jeśli chodzi o wskazanie konkretnego terminu, kiedy poznał pan pana Michała Tuska.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie podam daty, nie jestem w stanie tego sobie przypomnieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W jakich okolicznościach, kto panu zaproponował?

Świadek Jarosław Frankowski:

Byłem w biurze i prezes P. poinformował mnie, że dzisiaj przychodzi Michał Tusk na jedno z wielu spotkań, z którym miał po prostu z P. wcześniej też chyba jako dziennikarz, tak, tam „Gazety Wyborczej”, z tego, co kojarzę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan znał pana Michała Tuska?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie znałem. Ja go poznałem przy tej okazji w Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze myślę, że wrócimy do tego wątku, bo sam mam wiele pytań dotyczących pana Michała Tuska.

Ale jeszcze wróciłbym do tego pytania odnośnie do planów pana Marcina P., jeśli chodzi o linie OLT i trzy spółki lotnicze. Jakie plany przed panem przedstawiał pan Marcin P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Marcin zidentyfikował rzeczywiście ruch niezaspokojony po Polsce, tak. Określił to jako krok numer jeden do zbudowania przewoźnika – dużej masie przewożonych pasażerów. Później z planem wyjścia przewozowego na zagranicę. I tak jak powiedziałem w celu prawdopodobnie sprzedaży funkcjonującej linii lotniczej, tak, spółki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że pojawił się wątek sprzedaży już na samym początku państwa współpracy?

Świadek Jarosław Frankowski:

Ale to być może się pojawił, ale nie był to cel sam w sobie, tak. No, bo to jest mój wniosek z tego, że większość takich przedsiębiorstw tak się robi, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan Marcin P. dysponował wiedzą na temat branży lotniczej w momencie, kiedy podejmował pan z nim współpracę?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, tak jak mówiłem, no, potrafił rzeczywiście wskazać na ten niezaspokojony popyt, tak.

W ten sposób mogę odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy dysponował wiedzą?

Pan pracował zgodnie z tym, o czym przypomniała pani przewodnicząca – w kilku przewoźnikach lotniczych, miał pan informacje na temat tego, jaką wiedzą powinny dysponować również osoby, które decydują się zaangażować w ten rynek.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie posiadał wiedzy operacyjnej, posiadał na temat natomiast informacje, którymi się dzielił, na temat potencjału rynku, tak. Takie są fakty.

Czy… jeżeli pyta mnie pan o to, czy wiedział, jak funkcjonuje linia lotnicza w największych szczegółach, z pewnością – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że była to wiedza ogólna.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak.

Świadek Jarosław Frankowski:

A czy ma pan wiedzę, aby pan Marcin P. konsultował swoje decyzje, jeśli chodzi o inwestycje w linie lotnicze z innymi osobami?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, na ten temat nigdy mi nie, nic nie mówił. Kiedy go zapytałem, dlaczego kupił OLT Jetair, powiedział mi, że uznał, że to dobry pomysł inwestycyjny. Jako…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy ktoś mu doradzał, czy informował pana, że miał grupę doradców jeszcze przed panem, którzy polecili mu zaangażowanie się w działalność lotniczą?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie informował mnie nigdy o tym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan nie poznał wcześniejszych doradców pana Marcina P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Ja poznałem tylko… Wicherka poznałem, tak, prezesa Wicherka. Spotkaliśmy się kilkukrotnie. To są jedyne osoby z przeszłości, tak, sprzed tej daty mojego spotkania z panem P., które mogły mu cokolwiek doradzać, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A w momencie, kiedy pan podjął się już współpracy z panem Marcinem P., czy kiedykolwiek był pan świadkiem rozmowy pana Marcina P. sugerującej, że zamierza np. znaleźć zagranicznego inwestora dla linii OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, raczej chciał, żebym ja to zrobił. Żebym ja znalazł inwestora zagranicznego, inwestora w ogóle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, a kiedy po raz pierwszy usłyszał pan od pana Marcina P., żeby znalazł pan inwestora zagranicznego dla OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

To nie było polecenie, to raczej było stwierdzenie, że jak już będzie ta firma wystarczająco duża, wówczas przyjdzie czas na poszukanie inwestora.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, ale to rozumiem, że w pana ocenie jeszcze firma OLT Express nie była duża, tak, aż do momentu swojej upadłości, co ułatwiałoby sprzedaż.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, wtedy, wtedy był ten, wtedy był ten okres idealny, tak, bo mieliśmy prawie 0,5 mln pasażerów przewiezionych. Stąd też, przyznam szczerze, inwestorzy sami przyszli.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wie pan co, mnie interesuje również kwestia karalności pana Marcina P. Czy kiedy podejmował pan współpracę z panem Marcinem P., wiedział pan, że jest on osobą wielokrotnie karaną za przestępstwa gospodarcze.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiedziałem, że jest wielokrotnie. Wiedziałem, że jest skazany jednym prawomocnym wyrokiem, co zresztą było opisane na łamach prasy. Też z prasy dowiedziałem się, że zadość uczynił pokrzywdzonym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Z jakiej prasy?

Świadek Jarosław Frankowski:

„Gazety Wyborczej” 2011 r. Powiem tak, jak usłyszałem o panu P., oczywiście zrobiłem prasówkę. Przeczytałem to, co było dostępne w ogóle, w Google.

Świadek Jarosław Frankowski:

W internecie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, tak.

Świadek Jarosław Frankowski:

A czy pytał, czy pytał pan kogoś jeszcze…

Poseł Marek Suski (PiS):

…wiarygodny pracodawca.

Świadek Jarosław Frankowski:

Słucham?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To do tego dojdziemy, panie pośle. Czy kogokolwiek pytał pan o opinie na temat Marcina P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Jak najbardziej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kogo?

Świadek Jarosław Frankowski:

Kloskowskiego chociażby.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No właśnie o to też chciałem pana zapytać. Jaka była opinia pana Tomasza Kloskowskiego na temat Marcina P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Cytuję: *Fajny facet, młody, agresywny, kupę forsy zarobił na złocie, chce inwestować w linie*.

Koniec cytatu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To była dla pana podstawa do tego, żeby sądzić, że jest to osoba uczciwa?

Świadek Jarosław Frankowski:

Absolutnie nie. Dlatego przeczytałem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I wiarygodna?

Świadek Jarosław Frankowski:

Przeczytałem to, co wówczas było dostępne rzeczywiście w Internecie, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy fakt karalności pana Marcina P. nie był dla pana przeszkodą do podjęcia współpracy?

Świadek Jarosław Frankowski:

Powiem tak, zastanawiał mnie bardzo. Uznałem, że jeżeli rzeczywiście ten człowiek… Bo został skazany i zadośćuczynił, a jednocześnie prowadzi firmę, dość dużą albo raczej bardzo dużą, gdzie środków lokowanych przez klientów nie trzyma w skarpecie, tylko funkcjonuje w obrocie bankowym, a w każdym banku w Polsce są tzw. jednostki AML – Anti Money Laundering – które sprawdzają, z jakich źródeł pochodzą te pieniądze itd., itd.…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan dzisiaj też to potwierdza?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie.

Tak, rozumiem, że pan się bardzo mylił wtedy w tej ocenie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Panie pośle, a mogę tylko…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę…

Świadek Jarosław Frankowski:

…zapytałem go także o… Przecież, tak, KNF także mówił, o wpisaniu na listę ostrzeżeń, tak. Jako odpowiedź dostałem informację, że nie zgadza się z wpisaniem na tę listę i w związku z tym pozwał ich do sądu i toczy się proces sądowy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że ocenił pan wiarygodność pana Marcina P. pod kątem prasówki i dobrej opinii ze strony pana Tomasza Kloskowskiego.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie. Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jakie jeszcze pan podjął działania?

Świadek Jarosław Frankowski:

Zdecydowałem, że jeżeli ten pan P. realnie chce realizować to, co deklaruje, tak, jeżeli chodzi o latanie, to żeby mógł to zrealizować, będzie musiał dostać maszyny lotnicze, których nie kupi sobie za gotówkę, bo go nie było na to stać. To będzie musiał skorzystać z oferty firm leasingowych. Każda z firm leasingowych prześwietla klienta dość dobrze. Po otrzymaniu pozytywnych odpowiedzi z firm leasingowych uznałem, że warto spróbować. Czyli uznałem ich proces zna… poznawania klienta za wystarczający, by kontynuować współpracę z panem P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że nie miał pan obaw, jeśli chodzi o inwestycje lotnicze pana Marcina P., że mogą okazać się np. kolejnym przekrętem, jeśli chodzi o działalność osoby już wielokrotnie karanej. Bo zwróćmy na to uwagę, że w 2011 r. pan Marcin P. był osobą wielokrotnie karaną za przestępstwa…

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, tak. No, dowiedziałem się tego, rzeczywiście. Powiem w ten sposób, jeżeli… znaczy, nie potrafię w ogóle sobie wyobrazić takiej sytuacji, która rzeczywiście miała miejsce, że osoba, która w ogóle nie może zasiadać we władzach spółki itd.,itd., rzeczywiście prowadzi ogromną firmę. Ogromną firmę, instytucję finansową, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy wiedział pan, że pieniądze z Amber Gold przekazywane do OLT pochodzą z lokat klientów Amber Gold?

Świadek Jarosław Frankowski:

Domyślałem się, że stąd pochodzą.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W październiku 2011 r. domyślał się pan, skąd pochodzą środki, które zostają przeznaczone na rozwój sieci OLT?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie w tym czasie. Tuż przed upadkiem, kiedy ogłaszałem upadłość. Zdałem sobie sprawę, że braki płynności finansowej Amber Gold, mogą właśnie wynikać z tego faktu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W październiku 2011 r., kiedy rozpoczynał pan współpracę?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie. Tak samo jak przez kolejne miesiące i kolejne audyty finansowe realizowane przez kolejnych rewizorów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pytał pan pana Marcina P. o to, skąd dysponuje środkami na inwestycje w firmy lotnicze?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, tak, pytałem. Powiedział, że dorobił się na złocie. Kupił, kiedy było tanio, w tej chwili jest drogie. A ponieważ wiedziałem, że w poprzednich latach rzeczywiście złoto było znacznie tańsze, uznałem, że być może jest to prawdopodobne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A pan zeznał, że nie znał przeszłości Marcina P., wiedział tylko o jednej sprawie wyroku za Multikasę. I tutaj może jeszcze jedno zdanie, że: Nigdy nie zdecydowałbym się na współpracę z panem P., gdybym wiedział o wszystkich wyrokach.

Chciałbym zapytać pana, bo rozumiem, że jeden wyrok to jest w porządku, a jak kilka wyroków albo wszystkie wyroki, to wtedy miałby pan wątpliwości?

Świadek Jarosław Frankowski:

Jak się pan przewróci i złamie nogę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mam nadzieję, że nie, ale to…

Świadek Jarosław Frankowski:

…tak, to można uznać, że zrobił pan to nieuważnie. Jeżeli ten błąd się powtarza albo to zdarzenie, to powoduje przyciągnięcie uwagi. Jeżeli ktoś popełni, jak to określał pan wówczas P., „błąd młodości”, deklarując, że nie chce go powtarzać, to ma zupełnie inny wydźwięk, gdyby powiedział: No, nie zostałem raz skazany, lecz czterokrotnie. Z czego tamte chyba wyroki w ogóle były w mocy, tak. Ile, ilu, ile razy, bo ja nie pamiętam?

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziewięć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Łącznie dziewięciokrotnie.

Świadek Jarosław Frankowski:

OK, ja wiedziałem o czterech, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dużo nóżek wyłamał… stonoga…

Świadek Jarosław Frankowski:

No, ewidentnie. Ewidentnie, tak? Ja z tym nie polemizuję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan został skuszony przez pana Marcina P. tą wizją rozwoju linii lotniczych, czy wysokim wynagrodzeniem, że nie zwracał pan uwagi na choćby kwestię tego, z kim panu przychodzi współpracować?

Świadek Jarosław Frankowski:

Powiem tak: nie byłem odosobniony w tym, gdyż za mną dołączyło prawie tysiąc czterystu pracowników, za których byłem odpowiedzialny i w Polsce, i w Niemczech. Pan P. nabywał te linie i uznałem, że chyba wszyscy się nie możemy mylić.

Ale jednak się myliliśmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Panie pośle, czy mogę tylko jedno pytanie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wspominał pan o leasingowaniu. Czy były firmy leasingowe, które odmówiły współpracy?

Świadek Jarosław Frankowski:

Chyba jedna.

Jedna, bo nie mieli dostępnej maszyny, tak. Nie mieli dostępnej maszyny, do której się deklarowali. Nie pamiętam, ile wniosków, bo to bezpośrednio wnioski składał zarząd OLT Express Poland, tak, bo to były airbusy leasingowane i oni zajmowali się tym bezpośrednio operacyjni, tak.

Ale w sumie mieliśmy kontrakty z pięcioma albo sześcioma firmami leasingowymi, w sumie trzynaście maszyn leasingowanych. To nie jest jednorazowy przypadek, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy pan dowiedział się o pozostałych wyrokach pana Marcina P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, z prasy, po tym, jak pan Marcin został osadzony, chyba złapany przez ABW.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy pan potwierdzi, że był pan bliskim współpracownikiem pana Marcina P., jeśli chodzi o lata 2011-2012 – od momentu, kiedy podjął pan współpracę z panem Marcinem P., czyli od października 2011 r.?

Świadek Jarosław Frankowski:

To też proszę dodefiniować, bo jeżeli pan pyta o to, czy siedzieliśmy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W zakresie wątków lotniczych.

Świadek Jarosław Frankowski:

… w jednym pokoju itd., to nie, nie siedzieliśmy w jednym pokoju, tak. Czy w jednej siedzibie, tak. Czy na co dzień spędzaliśmy ze sobą dużo czasu? Jeżeli byłem w Gdańsku, to tak.

A… powiem tak: nie łączyło mnie z nim i nie łączy żadna inna relacja niż zawodowa wówczas.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, jak często panowie spotykaliście się, żeby omówić problemy związane z działalnością OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

W fazie początkowej nie było właściwie znaczących zdarzeń, które by wymagały jego uwagi. Po prostu raportowałem to, co się dzieje. Kolejne etapy, kolejne kamienie milowe były realizowane. Kiedy zaczęły się problemy z płynnością finansową, jak najbardziej byłem u niego często i pytałem, gdzie jest problem, dlaczego się nie wywiązuje z deklarowanych obietnic.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy linie lotnicze OLT były tworzone w założeniu jako przedsięwzięcie deficytowe?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie były.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, jak długo zamierzano utrzymywać w pewien sposób stratę, jeśli chodzi o OLT Express, jeśli chodzi o pewien plan finansowy OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

Do sezonu zimowego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Słucham?

Świadek Jarosław Frankowski:

Do sezonu zimowego, tak? Zima 2012–2013.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli zakładaliście państwo zysk zimą 2012 r.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Operacyjną stabilność, zysk – nie, no, bo to *break even* jeszcze by nastąpił dużo później, ale stabilność operacyjną.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale wiemy o tym, że OLT przynosiło straty. Jak długo pan Marcin P. zamierzał dopłacać ze środków pochodzących z Amber Gold do OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, takiej deklaracji datowej nigdy nie złożył. Ale planowane to było tak, jak powiedziałem – do sezonu 2012-2013, zima.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, proszę odpowiedzieć na pytanie.

Gdyby OLT Express działało 2 lata na tych stratach, jakie przynosiło w 2012 r., to orientacyjnie o jakiej kwocie dzisiaj mówilibyśmy? 2 lata działalności OLT Express zgodnie z wynikiem finansowym za pierwsze miesiące OLT Express.

Świadek Jarosław Frankowski:

A, jaki to był wynik finansowy? Potrafi pan go określić?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jesteśmy w stanie to ustalić, ale pan ma na pewno tę wiedzę.

Świadek Jarosław Frankowski:

Powiem tak. Nie mam tej wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To inaczej pana zapytam. Czy OLT Express przynosiło zysk, czy przynosiło stratę?

Świadek Jarosław Frankowski:

To zależy, na którą spółkę spojrzymy. Bo tak, spółka OLT Express chyba to był Regional, czyli ten twór z Jet Air, był deficytowy. Tam model operacyjny nie był w stanie, nie był racjonalny. Spółka latająca na airbusach wcale nie była deficytowa. I oczywiście spotkałem się z wieloma opiniami w mediach, także eksperckimi, którzy to twierdzili, że nie da się latać po takich cenach.

Powiem tak: połączenia z Wrocławia do Warszawy, z Warszawy do Gdańska, przy koszcie rejsu 28 tys. często notowały przychody na poziomie 56 tys. zł. Więc, jak pan potrafi to na pewno szybko policzyć, nam zostawała górka. A te połączenia stanowiły 80% oferowania, biorąc pod uwagę miejsca w samolotach na tych połączeniach.

Więc teza, że OLT Express, latająca na airbusach, była z założenia spółką deficytową… nie mogę się z nią zgodzić, bo jest nieprawdziwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To sięgnę do pana zeznań, bo myślę, że to też jest interesujące, ponieważ mówił pan o tym, jak wyglądało funkcjonowanie OLT Express, m.in. mówił pan o tym, że największe potrzeby były na zbudowanie floty, opłacenie depozytów leasingowych w OLT Express Regional i OLT Express Poland. Była to kwota łączna ok. 25 mln dolarów. Dodatkowo średnio tygodniowo – od momentu rozpoczęcia operacji od 1 kwietnia 2012 r. – średnio tygodniowo brakowało na pokrycie bieżących operacji lotniczych około 3-4 mln zł.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak jest, potwierdzam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To chciałbym (może już kończąc na tym etapie ten wątek), chciałbym pana zapytać, czy zgadza się pan z zeznaniami pana Marka Belki, że takie linie lotnicze są maszynką do palenia pieniędzy.

Świadek Jarosław Frankowski:

Wszystkie linie lotnicze (te, które przetrwały) tak zaczynały, nie ma innego modelu. Ryanair tak samo zaczynał, Wizz Air tak samo zaczynał, Centralwings tak samo zaczynał. Wiele innych linii lotniczych w ten sam sposób budowało, po prostu, ruch na połączeniach.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że pana doświadczenia z Centralwings, z OLT, z wcześniejszych prac, które w kilku przypadkach kończyły się upadłością tych podmiotów, rozumiem, że miały jeden wspólny mianownik.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, postawił pan tę tezę – no, cóż mogę powiedzieć?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałem, żeby się pan podzielił w tym przypadku z Komisją swoją opinią, ale…

To jeszcze chciałbym pana zapytać… ponieważ środki pochodziły z Amber Gold, pan przyznał dzisiaj przed Komisją, że dowiedział się o tym, co prawda później, ale rozumiem, że zdaje pan sobie sprawę z tego, że środki przeznaczane na działalność OLT Express pochodziły z lokat od klientów Amber Gold?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, teraz zdaję sobie z tego sprawę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I według pana, czy taka sytuacja mogła zapewnić stabilny rozwój przewoźnika lotniczego?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Nie, nie mogła.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A pan był osobą łatwowierną i dał się uwieść panu Marcinowi P., jak to zeznawali niektórzy świadkowie?

Stąd to pytanie.

Świadek Jarosław Frankowski:

Powiem tak: doprawdy wiedziałem o tych przepływach pasażerskich, że one będą, w Eurolocie już one wypłynęły. Wiedziałem, że ludzie chcą podróżować. Proszę pamiętać, że wtedy nie było ani autostrad, ani Pendolino. Jeżeli w przeciągu trzech miesięcy na tych trasach przewozi się prawie pół miliona ludzi, to nie jest zbieg okoliczności. Jeżeli …*factory* za całą siatkę wynoszą 73%, to nie jest zbieg okoliczności. To, co się liczy w masowym transporcie lotniczym, to jest *de facto,* ile pasażerów wsiądzie do oferowanych połączeń, ile skorzysta. Pod tym względem OLT spełniło, jakby zrealizowało swój cel, bo rzeczywiście pokazało masę, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To dlaczego Amber Gold wstrzymało finansowanie OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

Technicznie?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, pytam o to, czy rozmawiał pan na ten temat z panem Marcinem P.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, powiedział mi, że zostały mu zablokowane rachunki bankowe.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I że to był jedyny powód?

Świadek Jarosław Frankowski:

To jest tak, jak ja ogłaszałem upadłość OLT Express, no, powodem ogłoszenia tej upadłości był fakt, że pasażerowie, którzy kupowali bilety lotnicze, wpłacali pieniądze – właśnie poprzez ten system transakcyjny – na konta operatora kart płatniczych, czyli firmy, która wówczas nas obsługiwała, a ja jako… czy tam spółki, które miały korzystać z tych środków, nie miały do nich dostępu, gdyż te konta zostały zablokowane.

Technicznie powodem upadku OLT Express był brak dostępu do środków pieniężnych na kontach operatorów kartowych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli to prawda, że do ostatniej chwili, do momentu, kiedy ogłosił pan upadłość OLT Express, sprzedaż biletów była cały czas prowadzona?

Świadek Jarosław Frankowski:

Jak najbardziej, jak najbardziej. I szukaliśmy innego dostawcy płatności, który umożliwiałby nam korzystanie ze środków pieniężnych powierzanych nam przez pasażerów, którzy nigdy nie zrealizowali tych podróży.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, ale to na tym etapie, rozumiem, że miał pan poważne wątpliwości, poważne pytania do pana Marcina P. Skąd takie problemy i skąd niestabilna sytuacja finansowa przewoźnika?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, ale wówczas, proszę też zwrócić uwagę na organizację. To już nie był sam pan P., tylko także ludzie zasiadający w zarządach spółek lotniczych, którzy także powzięli zobowiązania w stosunku i do pasażerów, ale także i do pracowników. I głównym problemem było to, że nie mogliśmy dostać się do pieniędzy, do których mieliśmy prawo, ale rzeczywiście pośrednicy, operatorzy kartowi nam odmawiali tego dostępu.

Co do relacji z panem Marcinem, powiem tak, były one bardzo napięte, gdyż zaczęliśmy sobie zdawać sprawę, że – po prostu – nas oszukuje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy pan sobie zdał sprawę z tego, że pana oszukuje pan Marcin P., właściciel Amber Gold i OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, tuż przed końcem. To było naprawdę tuż przed końcem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tuż przed końcem? Jakby mógł pan po prostu wskazać. Mówimy o lipcu 2012 r.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, ale nie widzimy sytuacji, że pan zrezygnował, wypowiedział pan umowę panu Marcinowi P., tylko, rozumiem, że do końca pan – i to pan ogłaszał upadłość…

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…OLT Express. To skąd ta sytuacja, że pan poczuł się oszukany, ale jednak nie zdecydował się pan być stroną, która rozwiązałaby umowę, która łączyła pana z OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

Powód jest prozaiczny, cały czas byliśmy w rozmowach z dwoma potencjalnymi inwestorami. Wiedziałem, że jeżeli przyjdzie zastrzyk gotówki, ale przede wszystkim branżowy inwestor…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jakby mógł pan przedstawić informację na temat tych dwóch inwestorów,…

Świadek Jarosław Frankowski:

To były firmy, które…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z którymi pan prowadził rozmowy.

Świadek Jarosław Frankowski:

To były firmy, które wyraziły zainteresowanie, to były inne linie lotnicze, które wówczas postrzegały Polskę jako rynek, z którego mogą nakarmić swoje huby, czyli porty macierzyste, ruchem z Polski, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…były to podmioty:…

Świadek Jarosław Frankowski:

Jedna z nich to był Air Berlin. I to były najbardziej zaawansowane rozmowy, także uwiarygadniane przez osobę zajmującą się działaniami OLT Express w Niemczech, byłego prezesa Germanwings, doktora Joachima Kleina, który to jakby też gwarantował realność tego biznesu, także dla Niemców.

Dlatego, gdybym zrezygnował wcześniej, nie miałbym absolutnie możliwości kontynuowania tych rozmów, więc liczyłem na to, że się uda.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pan się przeliczył, tak?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, to już wszyscy wiedzą, a… ja chyba najlepiej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, chociaż myślę, że warto byłoby kontynuować ten wątek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, to tak szybko, żeby skończyć ten wątek. Druga firma to?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie pamiętam w tej chwili… jakaś inna linia lotnicza europejska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, rozmawiał…

Świadek Jarosław Frankowski:
Ale ja nie zajmowałem się tym bezpośrednio.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a jako, kto pan rozmawiał z tymi firmami?

Świadek Jarosław Frankowski:
Jako – kto?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jako – kto…

Świadek Jarosław Frankowski:
Wówczas pan P. tytułował mnie dyrektorem zarządzającym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a jaką pan firmę reprezentował jako dyrektor zarządzający?

Świadek Jarosław Frankowski:
OLT Express.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A miał pan pod sobą w takim razie jakieś samoloty albo cokolwiek do sprzedania?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, ale byłem wyznaczony przez P. do zajmowania się tymi rzeczami. To była moja… to były moje obowiązki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, to wróćmy teraz do samego początku. Jak pan przyszedł do tej firmy to, co pan miał zrobić, co panu P. zaproponował?

Świadek Jarosław Frankowski:
Miałem uruchomić połączenia po kraju, po Polsce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, w jakim celu powstała firma OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:
Ale która, bo ich było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
OLT Express, ta, której pan był dyrektorem zarządzającym?

Świadek Jarosław Frankowski:
OLT Express sp. z o.o., tak?

To była spółka, która generowała… która zakupiła system e-Kiosk i sprzedawała bilety.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a na czyje konta wpływały pieniądze od klientów, od biur podróży?

Świadek Jarosław Frankowski:

Od biur podróży chyba bezpośrednio do OLT Express Poland, gdyż ona realizowała przewozy czarterowe. Z OLT Express sp. z o.o. pan P., z tego, co mi wiadomo, przelewał pieniądze do przewoźników…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja pytam pana, na czyje konta wpływały pieniądze od ludzi, którzy wykupywali miejsca w samolocie.

Świadek Jarosław Frankowski:

Bezpośrednio na konta należące do pośrednika, do providera systemu płatności kartowych, a potem z tamtych kont do kont podanych przez pana P. Zakładam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jakie konta były podane? Której firmy z tych trzech były podane jako konta do tego, aby tam zostały przelewane pieniądze?

Świadek Jarosław Frankowski:

Musiałbym to sprawdzić, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę z nami rozmawiać poważnie.

Świadek Jarosław Frankowski:

Chwileczkę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, do czego była firma, w której pan był dyrektorem, powołana.

Świadek Jarosław Frankowski:

Do sprzedaży biletów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, chce pan powiedzieć nam tak, że był program czy firma, która przyjmowała te pieniądze np. za zakup biletów w Internecie, była firma, której był pan dyrektorem zarządzającym. I co ona robiła w ramach tej sprzedaży biletów?

Świadek Jarosław Frankowski:

Ale ja nie byłem dyrektorem zarządzającym tej firmy. Pan P. tytułował mnie tytułem właśnie dyrektora…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jaki pan oficjalny tytuł wynikający z dokumentów do zajmowania się, i w której firmie, czym?

Świadek Jarosław Frankowski:

Z dokumentów to byłem doradcą, a tytuł dyrektora zarządzającego projektem OLT to był mój tytuł, który podawał pan P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pan na kontrakcie menadżerskim miał „doradca”, tak?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Doradca zarządu, tak?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie było żadnego zarządu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, dobrze, doradca, wszystko jedno.

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, czy pan miał dostęp do konta OLT Express.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A do którejś ze spółek lotniczych?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy z pana wiedzy wynika, iż kontem podanym do przelewu za bilety był OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

Kontem podanym do przelewów była… konto wskazane do przelewu w umowie pomiędzy firmą obsługującą płatności była prawdopodobnie spółka OLT Express i to tam zostało wskazane konto, na które mają być przelewane środki. Pewnie P., tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadzam się z panem.

Teraz proszę powiedzieć, czy z pana wiedzy wynika, aby następowały rozliczenia za wykonane loty pomiędzy OLT Regional Poland a OLT Express.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, tak wynika z mojej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na podstawie czego pan tę wiedzę kształtuje?

Świadek Jarosław Frankowski:

Na podstawie doniesień zarządu tych podmiotów, o których pani powiedziała, że pieniądze wpłynęły.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, ale raportów, wyciągów bankowych czy informacji?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, informacji. Na przykład…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kogo pan ma na myśli, kto tych informacje udzielał? Zarząd, to znaczy kto?

Świadek Jarosław Frankowski:

Osoby wówczas będące w zarządzie. Jacek Łyczba, Rafał Orłowski, Andrzej Dąbrowski, itd.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest pan pewny tego, co pan mówi?

Świadek Jarosław Frankowski:

Że pieniądze do nich wpływały?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Że te osoby tak twierdziły?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, dostawali pieniądze, tak? Musieli dostawać te pieniądze od którejś ze spółek należących do Amber Gold, ale czy to były pieniądze z OLT Express, nie wiem. Ja tych przelewów nie robiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Proszę pana, jakby pan zechciał powiedzieć w takim razie, kiedy po raz pierwszy w zainteresowaniu firm, dla których pan pracował i był pan dyrektorem zarządzającym, przynajmniej był tam pan tak tytułowany, pojawiła się kwestia współpracy z panem Michałem Tuskiem.

Świadek Jarosław Frankowski:

W tych firmach, bo nie rozumiem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kiedy po raz pierwszy pojawiła się rozmowa pomiędzy panem i panem P. na temat zatrudnienia Michała Tuska?

Świadek Jarosław Frankowski:

Pewnie jakoś wiosną 2012 r., ale tak konkretnie, żebym tak powiedział, którego dnia, nie jestem w stanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, w jakim terminie, w jakiej odległości od tego faktu, kiedy został rzeczywiście zatrudniony.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, kiedy po raz pierwszy nawiązał pan własny kontakt telefoniczny lub mailowy z panem Michałem Tuskiem?

Świadek Jarosław Frankowski:

Pewnie w tym samym okresie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli?

Świadek Jarosław Frankowski:

To może być albo grudzień 2011, albo początek 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, widzi pan, a zatrudniony został w marcu. To już jest różnica co najmniej o cztery miesiące.

Świadek Jarosław Frankowski:

Ale został zatrudniony w marcu, nie wcześniej?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy w roku 2011 czy 2012 pojawiła się kwestia zatrudnienia pana Michała Tuska.

Świadek Jarosław Frankowski:

Naprawdę nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pan powiedział, że to spotkanie na lotnisku w cztery osoby odbyło się z końcem marca przed ruszeniem linii z 1 kwietnia, tak?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak kojarzę. To było na pewno przed startem, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A start był kiedy?

Świadek Jarosław Frankowski:

1 kwietnia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jakby pan zechciał nam wytłumaczyć: jak to jest możliwe, że Michał Tusk od połowy marca pracował dla OLT, został przedstawiony jako pracownik lotniska tyleż tylko, że na lotnisku został zatrudniony w połowie kwietnia?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem, nie potrafię tego wyjaśnić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, od kiedy wykonywał Michał Tusk rzeczywistą pracę dla OLT?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie jestem w stanie wskazać dat, naprawdę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale miesiące niech pan powie, lata w przybliżeniu.

Świadek Jarosław Frankowski:

Ale to na pewno…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak się w stosunku do faktycznego zatrudnienia jego to miało?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a w przybliżeniu… ten sam rok, rok później?

Świadek Jarosław Frankowski:

No tak, to 2012 r., absolutnie 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Absolutnie 2012 r.

Proszę pana, proszę jeszcze… ostatnie pytanie w tej turze z mojej strony. Pan powiedział, że o fakcie związanym z tym, że Marcin P. wyrównał szkody osobom poszkodowanym w Multikasie, dowiedział się z „Gazety Wyborczej". Pamięta pan może, kto był podpisany pod tym artykułem?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, ale to można sprawdzić, bo on jest dostępny cały czas w sieci.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja tylko pana pytam.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie sprawdziłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, akurat jest tak, że to jest nieprawda, bo nie wyrównał tych szkód. I za to między innymi miał iść siedzieć, bo na 520 kilka osób wyrównał pięciu czy sześciu.

Świadek Jarosław Frankowski:

Domyślam się, że to było jedno z kolejnych kłamstw.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jak często pozytywne artykuły o Marcinie P. pojawiały się w „Gazecie Wyborczej"?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem, sprawdzałem ten wówczas jeden, tak. Potem nie sprawdzałem już. Zakładam, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A później jak już pan wszedł…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jaki jeden, jaki jeden…

Świadek Jarosław Frankowski:
No ten jeden, który…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jaki jeden artykuł pan czytał na temat Marcina P.?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, właśnie ten z „Gazety Wyborczej", tak. A oprócz tego było mnóstwo doniesień negatywnych, takich, gdzie choćby Samcik pisał, że to Amber Gold nie daje spokoju chyba prokuratorom czy coś takiego, czy nie daje im tam spokojnie spać. Mnóstwo było takich…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, Amber Gold nie daje prokuratorom spokojnie spać.

Poseł Marek Suski (PiS):
Raczej spali spokojnie.

Świadek Jarosław Frankowski:
Dokładnie tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, przepraszam państwa uprzejmie. To znaczy, no, rzeczywiście ten KNF był okropny, nie dawał tym prokuratorom spokojnie spać i chciał, żeby się zajmowali Marcinem P. Ale poważnie mówiąc, wracając do sedna, proszę pana, proszę powiedzieć, od momentu, kiedy pan już rozpoczął pracę w OLT, jak często pojawiały się w „Gazecie Wyborczej" pozytywne artykuły o OLT.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie wiem, nie czytałem tego, ja nie czytam w ogóle prasy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, to już jak pan, jak już jesteśmy przy tym temacie, to pan wie, czego sobie nie możemy podarować. Jak pan by opowiedział w takim razie, jak powstawał wywiad z panem w „Gazecie Wyborczej"?

Świadek Jarosław Frankowski:
A pan Tusk go napisał na podstawie rozmowy ze mną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy pan miał kontakt fizyczny z rzeczywistym autorem, który był podpisany pod tym artykułem?

Świadek Jarosław Frankowski:
A kto był autorem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja pytam, z kim się pan kontaktował, udzielając rzekomo „Gazecie Wyborczej" wywiadu.

Świadek Jarosław Frankowski:
Michał Tusk.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Gdzie pan się skont… gdzie pan tego wywiadu udzielał?

Świadek Jarosław Frankowski:
W biurze, w siedzibie w Gdańsku, a pan Michał siedział vis-à-vis mnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I on udzielał go rzeczywiście, jakby pan Michał Tusk pytał, a pan odpowiadał?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, rozmawialiśmy na wiele tematów. Tak, rozmawialiśmy na wiele tematów, ale finalnym produktem jego pracy było zaproponowanie wywiadu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chodzi mi o to, jak fizycznie powstał ten wywiad.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem, jak fizycznie go pan Michał pisał, czy ktokolwiek go pisał, bo ja przy tym nie byłem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan go w rzeczywistości udzielał?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, rozmawiałem z Tuskiem kilkukrotnie. Znaczy w ogóle dużo… Tak, rozmawiałem z nim. Czy to są słowa jeden do jednego? Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan wie, kto był podpisany pod tym artykułem, rzekomym wywiadem z panem.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan miał kiedykolwiek kontakt z tą osobą, która była podpisana jako przeprowadzająca z panem wywiad?

Świadek Jarosław Frankowski:

Ja nawet nie wiem, kto to jest, więc nie wiem, nie potrafię tutaj stwierdzić, czy Michałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a jak to się ma do tego, co pan powiedział: a) korespondencji e-mailowej, którą dysponuje komisja, a b) samego wywiadu Michała Tuska, który powiedział, że sam napisał ten wywiad od początku do końca…

Świadek Jarosław Frankowski:

To jest możliwe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…a pan go nie udzielał?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, ale ja nie jestem w stanie… Może inaczej, z Tuskiem gadałem wiele razy na temat linii lotniczych. On o wywiadzie informował mnie, że będzie tworzył wywiad. Pytał mnie o wiele rzeczy, pytał mnie o moją postawę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. Proszę pana, proszę powiedzieć, czy państwo zapłaciliście „Gazecie Wyborczej" za taką formę reklamy.

Świadek Jarosław Frankowski:

W jakim czasie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jeżeli pracownik…

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

Pani poseł pyta o ten wywiad konkretnie, bo…

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, przepraszam, bo nie wiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak, oczywiście pytam o to, czy została… czy to było potraktowane jako reklama płatna i zostało za to zapłacone.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, jak często „Gazeta Wyborcza" w taki sposób zamieszczała artykuły, wie pan?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie wiem, gdyż nie jestem też jakimś fanem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To nie ma znaczenia, czy pan jest fanem. Proszę pana, a czy inne artykuły o OLT również powstawały w taki sposób w „Gazecie Wyborczej"?

Świadek Jarosław Frankowski:
Może inaczej, nie płaciliśmy za PR, tak. PR rzeczywiście był i to był dość intensywny. Ale nie musieliśmy za niego płacić, bo to było dość ciekawe wydarzenie na ówczesne czasy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a proszę powiedzieć, kto zagwarantował zamieszczenie tego rzekomego wywiadu z panem na łamach „Gazety Wyborczej"?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie wiem. Ja w ogóle o to nie zabiegałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A kto spowodował, że ten wywiad się ukazał w „Gazecie Wyborczej"?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, tak jak powiedziałem, nie zabiegałem, to nie była…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale ja nie pytam, czy pan zabiegał. Wie pan, sytuacja jest taka, w której, te czasy już pewnie bezpowrotnie minęły, ale był taki moment, kiedy to była poczytna gazeta. W związku z powyższym jest to… ukazuje się wywiad, ogromny wywiad z panem, który okazuje się, że nie tylko nie jest z panem wywiadem, a osoba, która jest pod nim podpisana, na oczy pana nie widziała. W związku z powyższym pytam pana, czy było to podpisane jako tekst sponsorowany, czy żeście za to zapłacili.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie wiem, ale za to na pewno nie płaciliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To kto spowodował, że taki tekst został zamieszczony na łamach „Gazety Wyborczej", z pana wiedzy?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie mam takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A z kim pan miał kontakt?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, z Tuskiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan pytał pana Michała Tuska, czy to on doprowadził do tego, że taki tekst, bo nie wiem, czy wywiadem to można nazwać, znalazł się w „Gazecie Wyborczej"?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, bo to było dla mnie nieistotne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To było dla pana nieistotne.
Ktoś z państwa? Czy mogę pytać dalej?

Poseł Marek Suski (PiS):
Ja bym o coś zapytał chętnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Marek Suski (PiS):
Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.
Proszę świadka, czy ma pan wiedzę, kto namówił pana P. do biznesu lotniczego?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie mam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, gdyby pan zechciał mówić do mikrofonu, bo słabo się nagrywa to, co pan mówi.

Poseł Marek Suski (PiS):
A czy oprócz tych spraw dotyczących lotnictwa, czy pan jeszcze uczestniczył w jakichś innych biznesach pana P.?

Świadek Jarosław Frankowski:
Co to znaczy: „uczestniczył"?

Poseł Marek Suski (PiS):
No, przygotowywał, polecał, robił jakieś analizy, prowadził rozmowy, podpisywał jakieś kontrakty czy przygotowywał umowy, no, różne spotkania odbywał biznesowe.
No, to jest uczestnictwo szeroko rozumiane. Nawet w innej formie jakiejś.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, bo nie było na to, nie było na to czasu…

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie było na to czasu.
A pan się nazywa Jarosław Frankowski?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
A czy przypomina pan sobie takiego maila: *Lista firm do przejęcia łącznie z LOT-em*?

Świadek Jarosław Frankowski:
Z LOT-em pewnie tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
I tutaj jest wymieniony kontakt R, Niemcy…

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, tak, to są, to są, ale to są sprawy *stricte* lotnicze.

Poseł Marek Suski (PiS):
…SkyTaxi…

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, jak najbardziej, tak. Ale to wie pan, to są sprawy lotnicze, jak najbardziej.

Poseł Marek Suski (PiS):
Różne, różne inne interesy.

Świadek Jarosław Frankowski:
Dotyczące tej samej branży.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, czyli tylko w branży lotniczej pan w różnych interesach… A proszę mi powiedzieć, tu jest punkt czwarty: *Zakup dużej linii w Unii Europejskiej* – w nawiasie: Polska – *wspólnie z pozaeuropejskim dużym inwestorem finansowym. Temat na razie to tylko. Nieco tajemniczy telefon od jednego z byłych szefów LOT-u, za 2 tygodnie będę miał więcej potwierdzonych wiadomości, to się odezwę. Pytanie, czy to Amber Gold generalnie interesuje*.

I: *pozdrawiam Krzysztof*.

Świadek Jarosław Frankowski:

A, Wicherek.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wicherek. Przed chwilą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…się wypierał, że to nie on.

Poseł Marek Suski (PiS):

…wypierał się, że to jakiś inny Krzysztof.

Świadek Jarosław Frankowski:

No ale…

Poseł Marek Suski (PiS):

Cieszymy się, że pan pamięta. Ale proszę powiedzieć, czy pan coś więcej wie na temat tego tajemniczego telefonu od jednego z byłych szefów LOT-u? Czy pan wie, kto to był, jaki to był pozaeuropejski duży inwestor?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie wiem. No, ja z panem Wicherkiem nie rozmawiałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Aha.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie łączyły nas relacje.

Poseł Marek Suski (PiS):

No to jakim cudem miał pan jego maila na swoim mailu?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, pewnie albo on go do mnie wysłał albo P. go podesłał. To, że maila dostałem, nie oznacza, że mam nim relacje, no.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to prawda. Ja też dostaję przypadkowe maile czasami, ale wydaje mi się, że panowie się jednak znaliście, ponieważ tutaj pan Wicherek opowiadał o tym, jak pan w którymś momencie nawet przejmował od niego firmę. Jak tutaj się spotykaliście, jak pan P. pana przedstawił jako osobę, która ma kierować, jako pełnomocnika Amber Gold do projektów lotniczych itd. No, to są różnego rodzaju zeznania pana składane pana pod przysięgą, pana Wicherka, z których wynika, że co prawda znajomość nie była zażyła, ale się znaliście.

Świadek Jarosław Frankowski:

Potwierdzam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli jednak nie był to tak całkowicie przypadkowy mail, no omyłkowo wysłany do pana przez pana Wicherka.

Świadek Jarosław Frankowski:

A ja nie powiedziałem, że był omyłkowo wysłany.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze.

To przejdźmy jeszcze dalej. Mówił pan o rozmowach, tak, użył pan takiego sformułowania trochę kulinarnego nakarmienie hubów w Berlinie. Czy może pan powiedzieć coś więcej na temat tych rozmów?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tych rozmów?

To proszę jeszcze dodefiniować. Chodzi o Wicherka? Chodzi o…

Poseł Marek Suski (PiS):

A to pana słowa…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może, może pan przewodniczący jeszcze raz ten cytat, bo był niezrozumiały?

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan tutaj świadek mówił o tym, że były rozmowy…

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Z Air Berlin.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

I jeszcze firmą lotniczą niemiecką na temat nakarmienia hubów w Berlinie.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, jak najbardziej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy coś więcej może pan powiedzieć? Jaki to był pomysł? Czy on zakładał przejęcie LOT-u, czy upadek LOT-u? Czy tym karmicielem, czy dostawcą pokarmu miała być, czy miały być firmy OLT?

Świadek Jarosław Frankowski:

Powiem tak, w Polsce nadal jest duży potencjał lotniczy, który może być, który jest realizowany, ale może być kierowany różnymi strumieniami do różnych portów lotniczych.

Air Berlin jako linia, która wówczas była świeżo po inwestycji chyba Etihadu, szukała sposobów na powiększenie swojego ruchu właśnie w Berlinie.

Jak historycznie spojrzymy na Niemcy, przepraszam, to główny ciężar ruchu pasażerskiego w Niemczech skupia się na zachodniej ścianie: Düsseldorf, Frankfurt, Monachium na południu. Natomiast Berlin sam w sobie nie ma ani rozwiniętego tak bardzo jak w zachodnich landach biznesu, żeby generować stałe strumienie, rosnące strumienie przepływów pasażerskich. Dlatego świadomie szukają innych rynków, takich np. jak Polska, do tego, by Polacy latali przez Berlin, a niekoniecznie przez Frankfurt, przez Monachium bądź też inne…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy Warszawę na przykład?

Świadek Jarosław Frankowski:

No tak, czy Warszawę na przyład.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, jednak Frankfurt z Berlinem to konkurencja w ramach jednego państwa i Frankfurt Berlina nie nakarmi. No a jeżeli mówimy o karmieniu z Polski, to raczej chodziło tutaj o uszczuplenie możliwości przewozowych hubu w, no, nazwijmy to, w Warszawie…

Świadek Jarosław Frankowski:

Warszawskiego, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

…na lotnisku Chopina, bądź też przekierowanie części lotów chociażby z tej północnej Polski, czyli z Gdańska, bezpośrednio do Berlina bez portu przesiadkowego w Warszawie.

No, czy tego dotyczyły te rozmowy? No, bo tak pan bardzo enigmatycznie powiedział – rozmowy… ile one trwały?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, trwały…

Poseł Marek Suski (PiS):

To było dwadzieścia minut?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie… no, wie pan, spotkaliśmy się kilka razy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Kilka razy?

Świadek Jarosław Frankowski:

Trwały w sumie około dwóch tygodni…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to chyba coś więcej żeście tam omawiali, kilka razy.

Jakie były to plany? Ze strony niemieckiej, no bo oni mieli jakieś pomysły.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, no, byli zainteresowani tym, że wozimy tak dużo pasażerów.

Pytali, jaki to jest ruch *point to point*, czyli z miejsca docelowego do… z miejsca startu do miejsca docelowego, czy to jest może jakiś ruch przesiadkowy. Wiedzieli już wówczas bardzo dobrze o wywożonych pasażerach z portów regionalnych prze inne linie, tanie linie lotnicze. Znali te przepływy pasażerskie. Oczywistym było, że jest dynamika wzrostu ruchu pasażerskiego w Polsce, więc realnie oceniali swoje szanse na skorzystanie na obsłudze tego ruchu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja dziękuję, jeszcze później poproszę o głos.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowny panie, proszę świadka, pan mówi o Marcinie P. per Marcin. Z czego to wynika? To były takie relacje tylko stricte służbowe tak, jak…

Świadek Jarosław Frankowski:

Jeżeli pan pyta o to, czy mówię komuś po imieniu, bo to do tego, rozumiem, pan zmierza…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No właśnie, bo to mnie zastanawia, bo to przecież był pana szef. I stąd moje pytanie: Dlaczego nie został pan prezesem żadnej ze spółek, czyli Express czy Regional, tylko dyrektorem zarządzającym. O co tu chodziło? Dlaczego tak było?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem, dlaczego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Żeby pan nie miał dostępu do kont np., o to chodziło?

Świadek Jarosław Frankowski:

Rozmawiałem kilkukrotnie na ten temat z P. i zawsze unikał tej rozmowy. Nigdy nie chciał podjąć tego tematu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie chciał podjąć? Z jakiego powodu?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie jestem w stanie tego określić, ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To była ocena pana kompetencji, czy…

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, jak powiedziałem, nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zdradzał panu jakiekolwiek szczegóły swojego projektu biznesowego o nazwie Amber Gold?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie zdradzał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może pan zdradzić, jakie było pana uposażenie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Mogę?

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

Ja nie widzę związku ze sprawą.

Wyjaśniacie państwo powiązania pomiędzy sferą działania państwa a prywatną. Pytacie o konkretne kwoty, kontakty.

No, jest tajemnica handlowa, która nas obowiązuje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, my mamy te kwoty w dokumentach, a dokumenty są zwolnione z tajemnicy, więc myślę, że pan poseł…

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

To pozostańmy przy dokumentach, bo przecież my nie zaprzeczamy dokumentom.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, ale proszę pamiętać o jeszcze jednaj rzeczy, że pan uczestniczył w przedsięwzięciu, które doprowadziło do oszukania milionów Polaków i ta Komisja jest też w największej części dla tych ludzi.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

Bardzo pośrednio tak. Sam też ponosi konsekwencje tej pracy, którą wykonywał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z tym nie uchylam tego pytania.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

Ale to nie oznacza, że w tym momencie musimy – jeżeli państwo macie dokumenty tym bardziej – operować tymi kwotami.

Macie państwo….

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie uchylam tego pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ta informacja jest całkowicie jawna, więc proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Świadek Jarosław Frankowski:

To proszę ją zacytować, ja ją potwierdzę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

70 tys. miesięcznie.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, tak dobrze aż nie było, ale były chyba dwa miesiące, które były takie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Netto? Brutto?

Świadek Jarosław Frankowski:

Plus VAT.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

W jednym z pana wywiadów mówił pan, cytuję tutaj: *Na inwestycje zamierzamy wydać ok. 200 mln zł. Zimą powiększymy flotę airbusów o kolejne sześć maszyn (w sumie do osiemnastu sztuk) powtarzał jak mantrę Jarosław Frankowski.*

Proszę powiedzieć – dlaczego wtedy formułował pan takie zdania? Czym one były poparte? Czy miał pan informacje o tym, że finansowanie na projekt się jeszcze zwiększy?

Świadek Jarosław Frankowski:

Miałem informację, że nie ma problemu z finansowaniem, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pan to tak po prostu, beznamiętnie, przyjmował do siebie?

Świadek Jarosław Frankowski:

A wie pan co? To nie były tylko moje decyzje, tylko także wszystkich zarządów spółek lotniczych, które się spotykały z panem P. A realizowaliśmy jakiś plan, którego pan P. był absolutnie świadomy. Na tych spotkaniach mówiliśmy, o jakich zobowiązaniach finansowych mówimy, do czego pan P. będzie zobowiązany chociażby przez „leaserów" jako gwarant wykonania tych kontraktów.

Jeżeli po drugiej stronie pan dostaje informacje zwrotną pozytywną, bądź negatywną, no, to w taki sposób się funkcjonuje, tak.

Nie mieliśmy dostępu do danych Amber Gold, jeżeli pan o to pyta, czy byliśmy w stanie to zweryfikować.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli opierał się pan na tym, co mówił Marcin P, przepraszam – Marcin.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, przepraszam – Marcin, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Moje pytanie o zarobki nie jest bezpodstawne, bo czy to zaważyło o podjęciu decyzji o współpracy z Marcinem P., właśnie kwestia finansowa?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, bardziej to, że mogłem zrealizować ten projekt. Jak pan na pewno, jak państwo sprawdziliście, w poprzednich latach zarabiałem dużo lepiej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli jednak to nie był aspekt finansowy, który pana pchnął do tego?

Świadek Jarosław Frankowski:

Aspekt finansowy był jak najbardziej ważny, bo to zawsze pracuje się dla pieniędzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może pan wymienić jakieś udane projekty lotnicze, w których pan uczestniczył? Bo ja tutaj znajduję artykuł w „Rzeczpospolitej", gdzie opisuje się pana jako specjalistę od upadku w branży lotniczej. Przedsięwzięcia, w które się pan angażuje, kończą się spektakularną klapą. Wymieniane są firmy Centralwings, Flyforbeans, czy wreszcie OLT.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, rzeczywiście, ja też czytałem te artykuły. Mam mokrą głowę, każdy mi ją zmoczył i cokolwiek powiem, ja tego nie zmienię.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może pan jakoś jaśniej?

Świadek Jarosław Frankowski:

Właśnie przytoczył pan wypowiedzi jednej z gazet. Ja też się z nimi zapoznałem i co mogę na ten temat skomentować?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zapytałem pana, czy prowadził pan jakiś udany projekt podniebny?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie lotniczy, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jeszcze raz.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie lotniczy, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie lotniczy, tak, aha, czyli za każdym razem twarde lądowanie.

Świadek Jarosław Frankowski:

To pan cytuje ten artykuł.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Taki mam talent do cytatów.

Świadek Jarosław Frankowski:

A więc potwierdzam cytat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to idźmy dalej tymi cytatami.

Kolejny cytat: *Specjaliści z branży lotniczej potwierdzają, że firma Marcina P. przetrwa dłużej, niż jeden sezon, ze względu na niepewne źródło finansowania*.

Jak widać, ich poprzednie przypowieści się tutaj spełniły, natomiast pana wizja skutecznego rozwoju legła w gruzach. I co było powodem tym bezpośrednim? Zablokowanie kont, czy kwestia konieczności stałego dokapitalizowania tej spółki OLT Express, czy też OLT Regional, gdzie był pan członkiem rady nadzorczej?

Świadek Jarosław Frankowski:

Obydwie te rzeczy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wieloletni prezes PLL LOT Jan Litwiński mówił: *Koncepcja latania na krótkich, 300–400 km odcinkach samolotami odrzutowymi* – bo o takich mieliśmy w większości przypadków… o takich mówimy, prawda? – *jest bardzo kontrowersyjna, a nawet bardzo ryzykowna na bogatych rynkach. Przy średnich kosztach opłat stałych ok. 500 tys. dolarów miesięcznie za jednego airbusa może to spowodować, że zadeklarowana przez Marcina P. kwota 200 mln zł na inwestycję nie wystarczy nawet na finansowanie roku działalności linii OLT.*

Czy pan się zgadza z tą opinią?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, jak widać, prezes Litwiński postawił prawidłową tezę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, co było powodem, że pan tej tezy nie formułował, jako specjalista z branży lotniczej?

Świadek Jarosław Frankowski:

tej chwili to tak oceniam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli znał pan rynek, ale nie słuchał pan takiej oczywistej prawdy?

Świadek Jarosław Frankowski:
Powiem tak, nie było wielu zwolenników projektu OLT Express, a część…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, przeciwnicy jacyś zażarci byli?

Świadek Jarosław Frankowski:
A, widział pan jakieś pochlebne artykuły o OLT Express?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Wie pan, no, gdyby się kierować głosem wyłącznie prasy, no to…

Świadek Jarosław Frankowski:
No, ale w tej chwili…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, przecież pan sam takiego wywiadu udzielił.

Świadek Jarosław Frankowski:
No, dobrze, ale to poproszę o konkretne pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, dobrze.

No, bo tutaj widać, że znał pan dobrze Marcina P. To może niech pan powie, która z medialnych wersji jest według pana prawdziwa. Ta pierwsza, czyli pranie pieniędzy mafii z Kaliningradu poprzez ten biznes, czy może ta druga, że Marcin P. był słupem i inwestował pieniądze ze słynnej afery PZU, a może jeszcze coś innego odnośnie teorii, o których mówimy w prasie?

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:
Pani poseł, zwróciłbym uwagę panu posłowi, że świadek jest od tego, żeby podawał fakty a nie dzielił się opiniam, nawet z Komisją, skoro stosujemy odpowiednie przepisy K.p.k.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Oczywiście, oczywiście.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:
Na pewno dostarczy państwu stosownej wiedzy, a opinie zostawmy ekspertom.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pytanie jest takie: czy świadek chce…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale może wie, jak było?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale no, może ustalmy, czy może odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy świadek chce odpowiedzieć na pytanie, bo pewnie się nad tym wielokrotnie zastanawiał na różnych etapach, kto i co stało za Amber Gold?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, próbowałem, ale nie odpowiedziałem sobie na to pytanie dotychczas.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, w otoczeniu Marcina P. spotykał pan osoby, które wytwarzały takie wrażenie, że kierują Marcinem P.? Czy widział pan tę relację, że Marcin P. jest podległy komukolwiek, czy był wyłącznie niezależny w relacjach z panem?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Na przykład kwestia decyzyjności. Jest ważna decyzja do podjęcia, a Marcin P. ją podejmuje wobec pana prośby, czy mówi: proszę o 5 minut, bo muszę gdzieś zadzwonić.

Świadek Jarosław Frankowski:
Zawsze podejmował decyzję sam, a ja nie znam jego otoczenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, na co pan wydał te 300 mln zainwestowane przez Marcina P. w tę branżę lotniczą? Na przykład ile kosztowały, nie wiem, garsonki dla stewardess?

Świadek Jarosław Frankowski:
Z 70% to poszło do Skarbu Państwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
W postaci?

Świadek Jarosław Frankowski:
Zakupionego paliwa dostarczonego przez polskie firmy paliwowe, opłat lotniskowych, opłat przelotowych, firm handlingowych, które wystawiały faktury za swoje usługi w Polsce. Co tam jeszcze? Pensje pracowników, ZUS-y…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, wie świadek może, tona paliwa lotniczego ile to uncji złota?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, nigdy nie robiłem takich przeliczeń.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, czy Marcin P. miał kiedyś do świadka pretensję o klapę całego przedsięwzięcia?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, ja miałem pretensję do niego, że nie wywiązał się ze swoich zobowiązań i wszystkich wpuścił w niezłe maliny.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Z jakich zobowiązań? Finansowych?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, miał finansować dalej rozwój tych spółek, deklarował, że stać go na to.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale czy mieliście jakiś konkretny plan działalności nastawiony na zbycie spółki, kiedy ona osiągnie rentowność, czy… Jaki był horyzont tych działań?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak jak mówiłem, głównym takim kamieniem milowym był sezon 2012-2013, zima, tak? Wtedy to rzeczywiście mieliśmy osiągnąć jeszcze większą masę pasażerską. Wówczas mówilibyśmy o przewozach *stricte* 1,5 do 1,8 mln pasażerów w pierwszym roku działalności.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To był ten optymistyczny wariant.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale to mieliście dowozić do Niemiec, do Berlina…

Świadek Jarosław Frankowski:
No, z Warszawy do…

Poseł Marek Suski (PiS):
…w ramach tych rozmów?

Świadek Jarosław Frankowski:
…Krakowa, z Warszawy do Gdańska, z Gdańska do Krakowa.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale między narodowe też żeście planowali, bo po to były chyba te rozmowy z Niemcami.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, międzynarodowe oferowaliśmy, bo wiedzieliśmy, że na tych trasach jest popyt, tak? A rozmowy z Air Berlin dotyczyły zupełnie czego innego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pracował tutaj świadek również dla Eurolotu.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy informacje uzyskane z Eurolotu wykorzystał świadek w pracy dla Marcina P.? Czy nie widział świadek tutaj żadnego konfliktu interesów?

Świadek Jarosław Frankowski:

Powiem tak. Ma się świadomość pracy… Ja bym zapytał w ten sposób, czy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, proszę świadka, proszę odpowiadać, nie pytać. Chyba że to jest odpowiedź w postaci jakiejś figury retorycznej, panie mecenasie.

Świadek Jarosław Frankowski:

Oczywistym jest, że człowiek nabiera doświadczenia, które wykorzystuje w całym swoim życiu zawodowym, więc doświadczenie także nabyłem w Eurolocie i także je stosowałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To czy był tutaj konflikt interesów, czy nie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, gdyż zakończyłem pracę z Eurolotem kilka miesięcy wcześniej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, miał pan jakiś zakaz konkurencji?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie miałem, a żałuję.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, dlaczego?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, bo pewnie płacono by mi pensję bez konieczności podejmowania pracy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie lubi się pan przemęczać?

Świadek Jarosław Frankowski:

Po jakimś czasie doszedłem do wniosku, że praca jest bardzo ważną rzeczą w naszym życiu, gdyż mam ogromne problemy z jej znalezieniem. Pewnie nie dziwi się pan dlaczego po takich…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z jej znalezieniem?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to prawda, że Tomasz Kloskowski, prezes lotniska w Gdańsku szukał współpracowników z branży lotniczej dla Marcina P., że to był ten główny taki rekrutujący?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem tego.

No, mnie „zrekrutował", tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kogo jeszcze?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie kojarzę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

2 listopada 2011 r. był pan inicjatorem spotkania Marcina P. z Jackiem Łyczbą, Rafałem Orłowskim.

Jak wtedy układały się relacje między panami? Może pan coś opisać?

Świadek Jarosław Frankowski:

Między panami którymi?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panem i pozostałymi, wymienionymi w pytaniu.

Świadek Jarosław Frankowski:

Dobrze, biznesowo.

Świadek Jarosław Frankowski:

Panowie mieli airbusa licencjonowanego na Polskę, na pierwszego w ogóle w Polsce. A taka maszyna była potrzebna do przewożenia ludzi po Polsce.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

OK.

A czy potwierdzi pan fakt, że miesięcznie OLT Express wymagał dofinansowania na poziomie ok. 15 mln zł.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, w pewnym momencie – tak, potwierdzam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to przecież było wiadomo, że pieniądze się szybko skończą w tych okolicznościach. Informował pan o tym Marcina P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

A skąd taki wniosek, że było wiadomo? Wie pan, z mojej wiedzy wynikało, że to nie są wysokie koszty dofinansowania, biorąc pod uwagę inne projekty lotnicze w Europie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Takie współmierne, jeżeli chodzi o wielkość i zasięg?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, np. większe także. Ale także mniejsze.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, proszę powiedzieć: Dlaczego w lipcu 2012 r. zobowiązania OLT rosły lawinowo, sięgając nawet kwoty 60 mln zł? Nie panował pan nad finansowaniem tego projektu całego czy…?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, nie miałem niestety na niego wpływu. To jest ta najgorsza rzecz, m.in. o to miałem spory z panem P., nie płacił za te wymagane, jakby nie dofinansowywał spółek lotniczych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie dofinansowywał.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie dofinansowywał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tłumaczył to jakoś?

Świadek Jarosław Frankowski:
Pokrętnie i się chował.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pokrętnie i…?

Świadek Jarosław Frankowski:
…się chował.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Się chował. Czyli nie odbierał telefonów, tak?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę powiedzieć, czy zgodnie z tym planem, żeby sprzedać w momencie szczytowego rozwoju OLT w ogóle rozpatrywaliście, kto mógł być zainteresowany zakupem.

Świadek Jarosław Frankowski:
No, tak jak powiedziałem, inwestor przyszedł do nas, tak. Ale było to oczywiste, że będzie to albo przewoźnik flagowy, który będzie potrzebował strumieni ruchu pasażerskiego z Polski, które w tej chwili właśnie odpływają m.in. do Niemiec, a mogłyby odpływać do Warszawy. To było najbliżej tego, tak, no bo wszystkie inne grupy kapitałowe miały swoich silnych graczy na terenie Europy i wspierały swoje marki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli to mógł być biznes, żeby wydać 300 mln zł i potem sprzedać to?

Świadek Jarosław Frankowski:
Z zyskiem?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No. Albo np. nie wiem, za 1 euro.

Świadek Jarosław Frankowski:
Mógł być biznes, który można by to sprzedać z zyskiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy zna pan Emila Marata?

Zeznał on, że przymuszał go pan do pilnego zajęcia się nadszarpniętym wizerunkiem Amber Gold. Czy już wtedy wiedział pan, że to jest piramida?

Świadek Jarosław Frankowski:
Być może tak zeznał.

Znam Emila Marata, ale wątpię, żeby to miało miejsce.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To znaczy co, że miało miejsce?

Świadek Jarosław Frankowski:
Żebym go namawiał do tego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, tak zeznał.

Świadek Jarosław Frankowski:
No, to ma do tego prawo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A pan już wtedy wiedział, że to jest piramida?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, ale co do wizerunku, to musi pan przyznać, że to nie był dobry wizerunek.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakie relacje łączyły pana z Michałem Tuskiem? Spotykał się pan z panem Marcinem P. oraz z Michałem Tuskiem. O czym rozmawialiście?

Świadek Jarosław Frankowski:

Spotykałem pana Tuska w siedzibie OLT Express, tam, czyli w Gdańsku, tak, kiedy przychodził m.in. rozmawiać z panem P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Co P. mówił o zatrudnieniu Tuska? Jak to tłumaczył? No, przecież to chyba pominięte milczeniem. O co chodziło?

Świadek Jarosław Frankowski:

Myślę, że P. bał się powiedzieć, że nie, że nie chce z tym człowiekiem współpracować, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bał się powiedzieć, że nie chce z nim współpracować.

Świadek Jarosław Frankowski:

Myślę tak, to jest moja interpretacja.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kto zmuszał P. do tej współpracy według pana wiedzy.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jak tłumaczył tę współpracę?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, nie tłumaczył. Ja powiedziałem, co myślę. Mógłbym się na ten temat wypowiedzieć, gdybym miał wiedzę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A z czego te obawy mogły wynikać? Z czego wynikały?

Świadek Jarosław Frankowski:

Ja nie wiem. Nie potrafię tego zinterpretować. Może dlatego, że Michał był, myślę, że jest, jak to określa, pasjonatem lotnictwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale przecież tutaj, kiedyś pan stwierdził dla prasy, że był niekompetentny.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak stwierdziłem?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Według moich źródeł.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, ale no to powiem tak.

Michał Tusk nie jest specjalistą w branży lotniczej *stricte*, nie wiem, w określonym obszarze. Natomiast wykonywał dużo takiej pracy, nazwijmy to analitycznej, podejrzewam, że sam dla siebie, którą się ze mną dzielił. I z tej pracy wynikało, że on nie jest absolutnie oderwany od rzeczywistości, jeżeli chodzi o świat lotniczy. Widać, że tam poświęcał dużo czasu, np. na rozważanie możliwości połączeń przesiadkowych z portu gdańskiego.

Wie pan, to zabiera mnóstwo czasu i trzeba to jakoś w Excele wsadzić, potem próbować z tego wnioskować, tak. Takie rzeczy widziałem raz albo dwa, nawet chyba się raz odniosłem w mailu do takiej pracy, którą zrobił, że pozytywnie się do tego odniosłem, tak.

I to była jedyna taka kwantyfikowalna rzecz, którą dostałem od niego. I wtedy mogłem się do tego odnieść.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To, czym pan sobie w tamtym czasie tłumaczył fakt zatrudnienia syna premiera?

Świadek Jarosław Frankowski:
W ogóle sobie tego nie tłumaczyłem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
W ogóle pan o tym nie myślał?

Świadek Jarosław Frankowski:
Powiem panu tak. Nigdy wcześniej nie miałem do czynienia z relacją, no, dziecka wysoko… wysokiego urzędnika państwowego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli to sytuacja zupełnie niezwyczajna była?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, absolutnie niezwyczajna. Dla pana by to było zwyczajne? Bo przepraszam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale mimo to w ogóle pan nie rozmyślał na ten temat, nie zadawał sobie pytań?

Świadek Jarosław Frankowski:
Zadawałem sobie, w jaki sposób pytanie sobie zadawałem w jaki sposób ta relacja mogłaby nam się tutaj układać, tak? Co *de facto*…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I jakie były odpowiedzi?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, ja sobie zadawałem to pytanie, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, zadawał je pan sobie…

Świadek Jarosław Frankowski:
Ale ja nie odpowiedziałem sobie na te pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie odpowiedział pan sobie na nie nigdy.

Świadek Jarosław Frankowski:
No, nie, bo wie pan, P. zdecydował się podjąć współpracę z nim, tak, no więc co się miałem pytać? To nie ja podjąłem tę decyzję.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, proszę powiedzieć coś na temat zachowania Marcina P. – czy pan obserwował zmianę waszych relacji wraz z upływem czasu od tej współpracy?

Świadek Jarosław Frankowski:
Do momentu, kiedy płacił, w związku kapitał do spółek lotniczych, współpraca była doprawdy, no…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A jaki to był człowiek w relacjach z panem? Wiarygodny?

Świadek Jarosław Frankowski:
Bardzo skryty.

To jest, właściwie można powiedzieć (nie obrażając, mam nadzieję) lekko autystyczny. Sprawiał wrażenie człowieka cały czas analizującego coś, liczącego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Sprawiał wrażenie człowieka autystycznego, tak pan stwierdził?

Świadek Jarosław Frankowski:

Sprawiał wrażenie człowieka wysoko zaangażowanego w proces myślowy.

Stwierdziłem to autystycznego, tak. Nie silnie autystycznego, ale zamknięty człowiek w sobie, introwertyk, bym powiedział.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kiedykolwiek w rozmowie z panem powoływał się na fakt zatrudniania syna premiera?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie. Ale zresztą, gdyby nawet tak, to w jakiej kwestii, bo nie rozumiem, miałby się chwalić że zatrudnił syna premiera? No, to było oczywiste, tak, że zatrudnił syna premiera.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pytam, czy w jakichkolwiek okolicznościach kiedy rozmawialiście o, na przykład, problemach finansowych, o płynności, o czymkolwiek.

Świadek Jarosław Frankowski:

Rozmawialiśmy o problemach z płynnością finansową, to nie było czasu na rozmowy nic innego.

Ja go naprawdę cisnąłem mocno odpowiedzi, czy ma te pieniądze, czy je zapłaci.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I co mówił wtedy?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie mówił, uciekał z odpowiedziami.

Powiedział: *jutro*. Jutro nie zapłacił. *Za tydzień*. Nie zapłacił.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli jednak mówił, że zapłaci, ale nie płacił.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, mówił, że zapłaci.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to był moment, w którym pan zrozumiał, że ma do czynienia z oszustem?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dopiero była to przełomowa chwila, dosyć późno.

Dziękuję bardzo.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, zgadzam się, przyznaję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już, pani poseł…

Proszę pana, ja bym chciała tylko uszczegółowić kilka kwestii, które padły w trakcie tego przesłuchania – jaka była kondycja finansowa Amber Gold w latach w tych, w których pan współpracował z Marcinem P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, chyba wystarczająco dobra, żeby mu powierzyć maszyny za kilkadziesiąt milionów dolarów, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a jakie były wykazywane zyski, straty, czy był w ogóle zysk, czy strata?

Świadek Jarosław Frankowski:

Z tych dokumentów, które ja widziałem wynikało, że były zyski. Ale kwoty nie jestem w stanie w tej chwili podać.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to zyski czy dochody?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, zyski, zyski.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy wiedział pan o tym, że te sprawozdania finansowe, które są panu przedkładane, nie są składane do Krajowego Rejestru Sądowego?

Świadek Jarosław Frankowski:

Wiedziałem, dowiedziałem się o tym w pewnym momencie, ale nie jestem w stanie powiedzieć daty.

Znaczy… może inaczej – tak, wiedziałem, że… bo to w prasie nawet było pisane i to pytanie padało kilka razy, dlaczego nie składa tych sprawozdań. I zawsze odpowiadał, że nie, to już jest nieaktualne, on składa. Przecież urząd skarbowy i KRS cały czas do niego przychodzą, tak.

I w ten sposób zbywał odpowiedziami nie tylko moje pytania, ale wielu innych osób.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kiedy po raz pierwszy takie pytanie padło z pana strony?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie pamiętam daty. Ale to były jedne z początkowych dni, no bo te relacje z panem P. podczas ich jakby tworzenia, było to dla mnie ważne, w jaki sposób on się ustosunkuje do tych pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, dobrze. Ja mam takie pytanie, wróćmy w takim razie po raz pierwszy. Kiedy po raz pierwszy… i kiedy po raz pierwszy… już o to pana pytałam, pojawiła się kwestia zatrudnienia Michała Tuska i w której firmie miał być zatrudniony?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie pamiętam, przyznam, przez który podmiot. Prawdopodobnie przez OLT Express Sp. z o.o., ale to mówię – prawdopodobnie. Ale z datami, to już przerabialiśmy, to ja nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy była taka sytuacja, w której Michał Tusk jednak odmówił współpracy z państwem.

Świadek Jarosław Frankowski:

Jeszcze raz proszę zadać to pytanie, bo ono jest ważne, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to ja panu pomogę, bo widzę że pan dzisiaj już kilka razy pewnych rzeczy nie pamiętał lub składał zeznania odmienne od tego, co jest w dokumentach, więc tym razem panu pomogę.

27 grudnia 2011 r. Jarosław Frankowski, Marcin P. – temat – Michał Tusk: *Jarek, myślałem o Michale Tusku. Wydaje mi się, że lepiej pozostawić nasze relacje w takim kształcie, jak są teraz. On może pomóc, ale może też zaszkodzić*. Pan: *Ja też chciałem z tobą o tym porozmawiać, mam identyczne przemyślenia, niech zostanie na razie tak jak jest.*

Może się panu coś rozjaśniło?

Świadek Jarosław Frankowski:

No…. odsłuchałem, tak, nie rozumiem tutaj podtekstu, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, my podtekstu tutaj też nie rozumiemy, my rozumiemy prosty tekst, który odczytałam i chcieliśmy pana zapytać, co pan miał na myśli mówiąc, po pierwsze, czy pan identyfikuje już, kiedy po raz pierwszy rozmawialiście o zatrudnieniu Michała Tuska?

Świadek Jarosław Frankowski:

Czy pytała mnie pani, czy ta data jest dla mnie ważna w mojej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy zaczyna pan identyfikować już te rozmowy, no?

Świadek Jarosław Frankowski:

Absolutnie nie, bo to było naprawdę dawno temu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, no tu już panu identyfikuję 27 grudnia 2011 r.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, dobrze, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To teraz jakby pan zechciał powiedzieć, co pan rozumiał w ten sposób odpisując Marcinowi P., kiedy Marcin P. mówi do pana, że chciałby zostawić relacje, abyście zostawili relacje z Michałem Tuskiem takie, jakie one są, bo on może tak samo pomóc jak i zaszkodzić. A pan mówi na to: *też chciałem o tym z tobą porozmawiać, mam identyczne przemyślenia.*

Co…znaczy, w jaki sposób Michał Tusk miał firmie Marcina P. zaszkodzić?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem, nie pamiętam, to było dawno temu. Nie jestem w stanie sobie przypomnieć tego, co wówczas myślałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to może lepiej pan sobie przypomni w takim razie, do czego służył panu… do czego służyła panu umowa z Michałem Tuskiem.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, a konkretniej?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Odczytuję pana zeznania w tym momencie. Okazano panu projekt umowy z Michałem Tuskiem. Jakby pan zechciał wytłumaczyć: *Okazany mi projekt umowy o świadczenie usług doradczych i menadżerskich dotyczy Michała Tuska – był przeze mnie wykorzystywany do zawierania umów z podmiotami świadczącymi usługi dla Amber Gold i OLT.*

Jakby pan zechciał powiedzieć, po pierwsze, z jakimi podmiotami świadczącymi usługi dla Amber Gold i OLT wykorzystywał pan umowę i kontrakt, i fakt, że Michał Tusk pracował dla OLT?

Świadek Jarosław Frankowski:

Kontekst, o który pani pyta, dotyczy draft umowy, projektu umowy, który był wykorzystywany przy podpisywaniu umów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę traktować nas poważnie.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, to jest absolutnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja odczytam jeszcze raz: *okazany mi projekt umowy o świadczenie usług doradczych i menadżerskich, dotyczący Michała Tuska, był przeze mnie wykorzystywany do zawierania umów z podmiotami świadczącymi usługi dla Amber Gold i OLT*.

Świadek Jarosław Frankowski:

Projekt umowy…

Świadek Jarosław Frankowski:

Projekt umowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ale wie pan, my to zdanie rozumiemy zupełnie inaczej…

Świadek Jarosław Frankowski:
No, ale to… no, nie potrafię się do tego odnieść, w jaki sposób wy to rozumiecie. Znam swój styl…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy załatwiając cokolwiek w jakichś instytucjach powoływałby się pan na fakt, że Michał Tusk pracuje w OLT.

Świadek Jarosław Frankowski:
No dowiedziałem się o tym z wiadomości, kiedy któryś z dziennikarzy powiedział, że biegałem podobnież z jakąś umową po porcie lotniczym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ale ja pana pytam, czy pan powoływał się gdzieś, przy załatwianiu jakichś spraw na fakt pracy Michała Tuska w OLT?

Świadek Jarosław Frankowski:
Powiem tak, pewnie wiele osób pytało o to, a czy na pytanie, czy pracuje, odpowiedziałem „tak", pewnie odpowiedziałem „tak".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, proszę pana, a proszę powiedzieć, czy np. w kontaktach z urzędem skarbowym powoływał się pan na ten fakt.

Świadek Jarosław Frankowski:
Ale ja nie miałem kontaktu z urzędem skarbowym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy wykonywał pan telefony, czy są połączenia z pana numeru z Urzędem Kontroli Skarbowej w Gdańsku w okresie, w którym pracował pan dla OLT?

Świadek Jarosław Frankowski:
Jak najbardziej, miałem wtedy kontrolę w swojej działalności gospodarczej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A gdzie miał pan zarejestrowaną działalność?

Świadek Jarosław Frankowski:
W Łodzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja pytam o kontakty z Urzędem Kontroli Skarbowej w Gdańsku?

Świadek Jarosław Frankowski:
Ponieważ Urząd Kontroli Skarbowej kontrolował jedną ze spółek łódzkich i to była kontrola krzyżowa, wezwano mnie jako jeden z podmiotów świadczących usługi na rzecz tego podmiotu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a proszę powiedzieć, ile razy pan pozostawał w kontakcie z tym urzędem skarbowym, UKS-em w Gdańsku, przez jaki okres czasu.

Świadek Jarosław Frankowski:
To były dwie albo trzy wizyty moje w Urzędzie Kontroli Skarbowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W jakim okresie?

Świadek Jarosław Frankowski:
Wiosny 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wiosny 2012 r.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy przypomniało się panu, już wracając jakby do początku, czy wcześniej, przed marcem 2012 r. miało dojść do zatrudnienia Michała Tuska, a nie zakończyło się to pozytywnie w tym okresie, tylko jakby panowie żeście się rozeszli.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy przypomina sobie pan zeznania, które składał pan w prokuraturze i mówił o tym, iż miał informacje, że Michał Tusk nie podejmie pracy, tu cytat: *bo tata mu nie pozwolił*?

Świadek Jarosław Frankowski:

No tak, pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to jakby pan zechciał powiedzieć o tych zeznaniach i o tym, jak mu tata nie pozwolił.

Świadek Jarosław Frankowski:

No więc tak, zeznania pamiętam, że takie słowa kiedyś padły, ale nie pamiętam, kiedy te zeznania składałem, podejrzewam, że na prokuraturze w Łodzi. W jakim okresie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma znaczenia, pytamy pana o ten fakt, czy Michał Tusk miał wcześniej już podjąć pracę dla OLT i, jak pan zacytował, tata mu nie pozwolił.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie potrafię się w tej chwili do tego odnieść. Takie złożyłem zeznania i to jest tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No dobrze, a pamięta pan ten fakt, kiedy to było?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nawet nie pamiętam, z którym prokuratorem wtedy siedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pamięta pan fakt, kiedy miało dojść do nawiązania tej współpracy, a tata mu nie pozwolił.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy jest prawdopodobna data styczeń 2012 r.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie jestem w stanie potwierdzić ani zaprzeczyć. Mówię serio.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A wtedy, kiedy pan składał zeznania, to pan lepiej pamiętał czy gorzej?

Świadek Jarosław Frankowski:

Wtedy lepiej pewnie pamiętałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę powiedzieć, czy tworzył pan, podejmując współpracę z nowym przewoźnikiem, biznesplan, jakiś sformalizowany dokument, który określał cele podejmowanego biznesu.

Świadek Jarosław Frankowski:

A to tworzyli, to tworzyły zarządy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Przepraszam, nie słyszę, jakby pan był uprzejmy.

Świadek Jarosław Frankowski:
To tworzyły zarządy spółek lotniczych, bo miały też taki wymóg, chociażby stawiany przez ULC.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Tworzył, był pan autorem?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tworzyły to zarządy spółek lotniczych, gdyż taki był wymóg ULC. To one sporządzały plany, biznesplany funkcjonowania tych przedsięwzięć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A czy pan osobiście był autorem strategii, no, dokumentu, który przekazał pan, konsultował pan z Marcinem P. i innymi osobami, z którymi pan współpracował.

Świadek Jarosław Frankowski:
Było wiele obliczeń, ale tak jak powiedziałem, te dokumenty wiążące, chociażby dla ULC, pochodziły zawsze ze strony, no, przewoźników.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Jakie były cele podejmowanego biznesu, te w takiej krótkiej perspektywie, byłby pan uprzejmy?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, zbudować jak największą masę przewozową pasażerów, tak. Tak jak powiedziałem, no, w przeciągu trzech miesięcy przewieźliśmy po kraju ponad trzysta tysięcy a w sumie, na wszystkich połączeniach, prawie… około pół miliona.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czyli zdecydowanie inwestowanie, rozwój firmy.

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Tylko i wyłącznie?

Świadek Jarosław Frankowski:
Jednocześnie, tam gdzie jest to możliwe, realizowanie zysków, tak, no to jest oczywiste.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Proszę powiedzieć, kto zastąpił pana Wicherka na stanowisku prezesa Jet Air.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie pamiętam, ale chyba Andrzej Dąbrowski. Chyba, nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A, proszę powiedzieć, jaka była rola pana Wicherka w OLT Jet Air po przejęciu już udziałów pana Wicherka i jego małżonki oraz odwołaniu go ze stanowiska prezesa spółki.

Świadek Jarosław Frankowski:
No, został przekierowany do bazy w Bremie i wiem, że pracował dla OLT Express Germany.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A jaką rolę wobec OLT Express Regional miała pełnić Yes Airways?

Świadek Jarosław Frankowski:
To były niezależne podmioty. Yes Airways miała latać odrzutowcami a Regional – turbopłatami czy tam śmigłowymi samolotami.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Jaki miał być jej cel biznesowy?

Świadek Jarosław Frankowski:

Takie same mieliśmy, te spółki miały przewozić coraz większe masy pasażerów, mieliśmy budować w ten sposób wartość rynkową tych spółek, gdyż jest to najważniejszym elementem wpływającym na wycenę takiego przedsięwzięcia lotniczego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi powiedzieć, kiedy…

Być może, przepraszam… równolegle odbywało się posiedzenie komisji, w której musiałam uczestniczyć, Komisji Zdrowia… dlatego, jeżeli powtórzę pytanie, przepraszam. Ale chciałam się dowiedzieć, kiedy dowiedział pan się o planowanej czy mającej nastąpić zmianie na stanowisku prezesa – myślę o panu Wicherku.

Pierwsze informacje, które do pana dotarły i od kogo?

Świadek Jarosław Frankowski:

Prawdopodobnie od pana Marcina P. i to był, z dużą pewnością, listopad albo początek grudnia 2011 r. Wtedy to…

Tak, to było wtedy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z jakiego powodu miał być odwołany?

Świadek Jarosław Frankowski:

P. nie był zadowolony z jego pracy, tak, określając sytuację, woltę Jet Air jako bałagan.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czego miał dotyczyć ten bałagan? O czym…

Świadek Jarosław Frankowski:

Organizacji tego przedsiębiorstwa.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale jakiś konkret może pan przytoczyć?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie mogę, gdyż to były rzeczy, które ja właściwie przyszedłem, zastałem, tak. P. i tak realizował już ten swój plan. On nie chciał z Wicherkiem mieć dalszych tych relacji. Był niezadowolony z jego pracy.

O, tak to bym określił.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I ile trwało to, od pojawienia się koncepcji odwołania prezesa Wicherka do finału?

Świadek Jarosław Frankowski:

Trzeba byłoby sprawdzić, z jaką datą Andrzej Dąbrowski objął (bo to on objął) stanowisko prezesa, z jaką datą objął stanowisko.

No, to tyle to trwało.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

OK.

Proszę jeszcze powiedzieć, jaki był cel biznesowy OLT Express Regional wobec LOT-u lub Eurolotu?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem, nigdy go nie definiowałem. A jeżeli były przez innych definiowane, to mi o tym nie wiadomo.

Faktem jest to, że konkurowaliśmy na trasach głównie ilością połączeń i godzinami połączeń, gdyż LOT nie mógł zaoferować w tych samych godzinach połączeń, które my oferowaliśmy. Wynikało to ze zobowiązań LOT w stosunku do lotów transatlantyckich i także umów z innymi przewoźnikami. Brakowało na przykład połączeń z Gdańska do Warszawy w godzinach porannych, tak, w godzinach na przykład 7, 8, 9. Były luki ewidentnie na oferowaniu. Podobnie z Wrocławiem. No, we Wrocławiu było jeszcze

gorzej, gdyż LOT chyba latał 5.20–6.50, a potem to już były po dziewiątej połączenia. My stawialiśmy połączenia 7, 8, 9, tak, idealne dla biznesu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I ostatnie pytanie.

Proszę powiedzieć, kto zajmował się poszukiwaniem samolotów do floty OLT Express Regional?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, ogólnie zarządy tych dwóch spółek, gdyż posiadały wiedzę techniczną i wymagania także prawne w postaci post holderów, czyli osób uprawnionych do oceny takich maszyn. Więc to były tamte osoby.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A z imienia i nazwiska może pan wskazać?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, to byli członkowie zarządów, tak, czyli np. Andrzej Dąbrowski, Jacek Łyczba, Rafał Orłowski.

Potrafię wskazać, jak najbardziej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Kto następny?

Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać pana, kiedy dowiedział się pan o tym, że pan Michał Tusk pracuje w porcie lotniczym w Gdańsku?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, nie pamiętam konkretnie tej daty, ale prawdopodobnie podczas tego spotkania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że po tym, jak już współpracował z OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, jeżeli pan ma informacje, które potwierdzają…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja pytam pana.

Chciałbym, żeby pan…

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie pamiętam, nie jestem w stanie tego jednoznacznie stwierdzić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze, ale sam fakt, jak uzyskał pan taką informację. Czy pan takiej informacji nie miał, że pan Michał Tusk jest pracownikiem portu lotniczego w Gdańsku?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, no, ewidentnie w końcu uzyskałem jak najbardziej, chociażby podczas tego spotkania, o którym mówiliśmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I po uzyskaniu takiej wiedzy, czy rozmawiał pan z panem Marcinem P. na temat tego, że jeden ze współpracowników OLT Express jest jednocześnie pracownikiem portu lotniczego w Gdańsku?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, Marcin o tym wiedział. Był na tym samym spotkaniu, więc być może rozmawiałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie przypomina pan sobie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Powiem tak: nie przypominam sobie, to było naprawdę dawno.

Proszę mi zacytować, to się odniosę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym uzyskać od pana odpowiedź.

Czy rozmawiał pan na temat pracy pana Michała Tuska dla portu lotniczego w Gdańsku i jednoczesnej współpracy w OLT Express również z innymi osobami, oprócz pana Marcina P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta pan, tak?

Świadek Jarosław Frankowski:

Ale proszę zacytować. Na pewno ma pan wiedzę, skoro pan mnie o to pyta.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, ja o to pana pytam, dlatego że chciałbym uzyskać informacje od pana.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy sprawdzał pan, czy jest zgoda prezesa portu lotniczego w Gdańsku na to, żeby jego pracownik, pan Michał Tusk, współpracował również z przewoźnikiem lotniczym, jakim był OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, sprawdzałem podczas tego spotkania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozmawiał pan z panem prezesem Kloskowskim na ten temat?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I jaką pan uzyskał informację?

Świadek Jarosław Frankowski:

Że nie widzi tutaj… że on wyraża na to zgodę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że po wyrażeniu takiej zgody przez prezesa i, jak rozumiem, pracodawcę…

Świadek Jarosław Frankowski:

Prezesów, tak, bo to dwóch prezesów zadecydowało.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że świadkiem tej rozmowy, według pana, był pan Marcin P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Był.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Był.

Czyli panowie rozmawiali ze sobą na temat tego, że nie widzą żadnych przeciwskazań dla dalszej kontynuacji pracy dla portu lotniczego w Gdańsku, jak i współpracy z OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, tak, podczas tego spotkania także te pytania padły.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy uważał pan to za korzystne dla działalności OLT Express, że będzie taka sytuacja, że jednym ze współpracowników OLT Express będzie pracownik portu lotniczego w Gdańsku?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie potrafiłem oszacować takiego bezpośredniego ryzyka bądź też korzyści dla którejkolwiek ze stron. Trochę też przyjąłem taką postawę, że skoro wyżsi ode mnie rangą zdecydowali, mają do tego prawo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy może pan potwierdzić albo zaprzeczyć, czy pan Tomasz Kloskowski pośredniczył albo np. polecał pana Michała Tuska, jeśli chodzi o zatrudnienie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie potrafię.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie potrafi pan.

A, jeśli chodzi o kwestię jeszcze stycznia 2012 r., o którym wspomniała pani przewodnicząca Małgorzata Wassermann, czy pamięta pan z jakich powodów w styczniu 2012 r. pan Michał Tusk odmówił współpracy z OLT?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, nie pamiętam.

No, tak jak już się odnosiłem wcześniej, jeżeli rzeczywiście to zeznawałem w prokuraturze wcześniej, to wówczas to wyjaśniłem. W tej chwili nie pamiętam tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy może pan będzie pamiętał, jakie informacje pochodzące z portu lotniczego w Gdańsku przekazywał pan Michał Tusk panu lub panu Marcinowi P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Żadne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Żadne?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, przekazywał swoje te analizy, o których się odnosiłem właśnie w mailach, tak. To było to, co rzeczywiście…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli uważał pan taką współpracę za bezużyteczną, jeśli chodzi o pozyskiwanie informacji z portu lotniczego w Gdańsku?

Świadek Jarosław Frankowski:

Jak najbardziej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I taką samą opinię wyrażał pan Marcin P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Wie pan co, nie wiem, czy oni ze sobą rozmawiali na temat jakichkolwiek tych spraw, o których pan wskazuje. Jeżeli tak, to nie przy mnie. Bo kiedyś rzeczywiście widziałem jakieś doniesienia prasowe, w których to podobnież Marcin P. wskazywał na to, że Tusk młody przynosi jakieś tam te informacje z lotniska.

Nie potrafię sobie wyobrazić żadnych informacji, które ten człowiek mógłby pozyskać z lotniska, które by nie były w oczywistej wiedzy chociażby zarządów czy też moich spółek lotniczych, gdyż lotniska zazwyczaj nie posiadają tej wiedzy. To nie są te podmioty, które poszukują tej wiedzy. One są raczej pasywnymi podmiotami.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy pan Michał Tusk mógł przekazywać panu informacje dotyczące warunków współpracy portu lotniczego w Gdańsku z konkurencyjnymi przewoźnikami wobec OLT? I czy przekazywał?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie przekazywał, ponieważ te informacje posiadaliśmy w bardzo szerokim stopniu przy rozmowach z każdym innym lotniskiem, które to bardzo chciało z nami – wszystkie właściwie lotniska, porty regionalne w Polsce – bardzo chciały z nami współpracować. A, na jakich warunkach? No, to wychodziło to podczas negocjacji.

Ale powiem tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nigdy nie pytał pan o to pana Michała Tuska?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, bo nie miałem takiej potrzeby.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, jak często pan spotykał się z panem Michałem Tuskiem?

Świadek Jarosław Frankowski:

W sumie się spotkałem chyba z sześć razy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Sześć razy – od kiedy do kiedy?

Świadek Jarosław Frankowski:

Od zawsze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, od zawsze?

Świadek Jarosław Frankowski:

Zawsze. Ja się z nim widziałem sześć…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak pan pamięta o tych sześciu spotkaniach, jakby mógł pan przekazać Komisji informację na temat tego, kiedy było pierwsze spotkanie.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, nie pamiętam kiedy. To było dla mnie na tyle nieistotne… podaję chociażby liczbę pokazującą to, że ta relacja nie była relacją zażytą, myśmy ze sobą nie współpracowali.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To były tylko i wyłącznie według pana relacje służbowe?

Świadek Jarosław Frankowski:

Dla mnie to była relacja konieczna.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Konieczna?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, gdyż…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakby mógł pan rozwinąć tutaj myśl – i pana odpowiedź.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, taką, o której zdecydował ktoś inny niż ja.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli, że zdecydował pan Marcin P., tak?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, tak można to zinterpretować.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale jak sam pan mówił, że pan Marcin P. w pana ocenie bał się, tak, zwolnić…

Świadek Jarosław Frankowski:
Jednak zmienił zdanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A, czy potwierdza pan, że port lotniczy w Gdańsku był dość pobłażliwy wobec OLT Express w sprawie egzekucji zaległych zobowiązań ze strony OLT Express wobec portu?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, no, też o tym czytałem. No, powiem tak, no, aresztowali samolot, prawda? Więc nie wiem, czy to jest pobłażliwość, czy też efektywność. To pozostawiam do oceny.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To wie pan, możemy spojrzeć na terminy, kiedy doszło do aresztowania samolotu, a jakie były zobowiązania ze strony OLT Express wobec portu lotniczego w Gdańsku.

Świadek Jarosław Frankowski:
Powiem tak. Zobowiązania OLT Express w stosunku do innych podmiotów były… Może inaczej, Gdańsk nie był wyjątkiem, o, tak powiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Według pana oceny?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, według mojej oceny.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy pan Marcin P. też dzielił się z panem takimi spostrzeżeniami?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, to jest moja opinia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A, czy fakt współpracy pana Michała Tuska z OLT Express i pracy w porcie lotniczym w Gdańsku mógł mieć wpływ na sposób wykonywania zobowiązań wobec portu lotniczego w Gdańsku?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie potrafię nadać temu interpretacji, co pan powiedział. Nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pytam pana, czy…

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, nie mam opinii na ten temat.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…czy kiedykolwiek spotkał się pan z takimi opiniami, że np. jeśli chodzi o zobowiązania wobec portu lotniczego w Gdańsku, one będą np. płacone w drugiej kolejności, a nie w pierwszej kolejności.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, nie spotkałem się.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie spotkał się pan z takimi… A, czy kiedykolwiek… Albo jeszcze… A, kiedy ostatni raz rozmawiał pan z panem Michałem Tuskiem?

Świadek Jarosław Frankowski:
To było już po tym, jak ogłosiłem upadłość i lecąc gdzieś za granicę – nie pamiętam gdzie, to było jeszcze wtedy ciepło, czyli to musiał być pewnie sierpień albo wrzesień –

po odprawie security na lotnisku w Gdańsku zobaczył mnie i podszedł do mnie, przywitał się i pojechałem dalej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I panowie nie utrzymują żadnych relacji i kontaktów?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie utrzymujemy i nigdy nie utrzymywaliśmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, kiedy ostatni raz rozmawiał pan z panem Marcinem P., właścicielem Amber Gold?

Świadek Jarosław Frankowski:

To akurat pamiętam dość dobrze, szesnastego… nie szesnastego. Którego on podpisał to, czternastego? 14 sierpnia 2012 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, jakie to były okoliczności spotkania czy kontaktu telefonicznego?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, byłem fizycznie się spotkać z nim, rozliczyć. Ponieważ…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli to był dzień – żeby tak opinia publiczna też zdawała sobie sprawę – to był dzień po ogłoszeniu upadłości Amber Gold?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, to było…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

13 sierpnia 2012 r., wtedy firma Amber Gold ogłosiła upadłość.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan wspomniał o 14 sierpnia.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, no, to tak, tak.

Nie wiedziałem, że ogłosił, ale tak, zgadza się. Chyba likwidacji, tak, nie upadłości?

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

Likwidacja to jest… ma znaczenie w tym wszystkim.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Oczywiście, ale to oczywiście ogłosiła i jak wyglądała dalsza kwestia decyzji sądu, to oczywiście o tym możemy porozmawiać, ale mamy taką wiedzę.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, tak, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Co na tym spotkaniu 14 sierpnia pan usłyszał od pana Marcina P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Że nie chce ze mną rozmawiać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy państwa rozmowa była tylko i wyłącznie taka krótka, czy jednak panowie rozmawialiście na temat sytuacji związanej z wcześniejszymi decyzjami o upadłości OLT Express, a następnie ogłoszeniem decyzji o upadłości Amber Gold?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie, rozmawialiśmy o moim rozliczeniu, gdyż pan P. no, nie zapłacił mi tych pieniędzy, także mnie, których się zobowiązał, tak. I potem podpisał jakieś tam zobowiązanie,

w którym także oszukał mnie i nie zapłacił mi w sumie tych pieniędzy, więc trzeba mu przyznać bycie konsekwentnym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jakie sprawiał wrażenie, jaką był osobą, bo pan znał pana Marcina P., poznał pan się w październiku 2011 r.

Czy 14 sierpnia, już po decyzji o końcu Amber Gold był osobą przybitą, osobą, która po prostu czegoś się obawiała, czy była pewna siebie?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, był osobą, no, tak jak zawsze, on był zamknięty, ale sprawiał wrażenie, jakby był na silnych lekach uspokajających. Trochę taki nieobecny w tym, co się dzieje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy podzielił się jeszcze dodatkowymi informacjami?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, wie pan, ja już nie chciałem go na oczy widzieć. Pan by chciał?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To nie jest pytanie do mnie, więc to jest pytanie do pana, ponieważ to pan współpracował z panem Marcinem P. i o to pytamy.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, współpracowałem, ale nie chciałem już z nim dalej współpracować.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy kiedykolwiek w trakcie współpracy z OLT Express był pan świadkiem rozmowy polityków lub informacji od pana Marcina P. o zainteresowaniu polityków lokalnych z Gdańska Amber Gold lub OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie uczestniczyłem w takich rozmowach.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nigdy nie był pan świadkiem takich informacji, że np. będzie wydarzenie z udziałem polityków?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, powiem tak: wiedziałem o tym, że będzie wydarzenie z udziałem polityków, gdyż musiał przylecieć samolot na to wydarzenie polityków, więc od strony operacyjnej absolutnie wiedziałem, że będziemy przebazowywać samolot z Niemiec do Polski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale nie miał pan żadnych kontaktów z żadnymi politykami?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie, nie miałem… nadal nie mam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze. A jeśli wrócimy do jeszcze Urzędu Lotnictwa Cywilnego, ponieważ komisja śledcza dość dużo czasu poświęciła, jeśli chodzi o uzyskanie informacji od pracowników, byłych prezesów Urzędu Lotnictwa Cywilnego, to chciałem zapytać pana, jak pan oceniał postępowanie Urzędu Lotnictwa Cywilnego wobec spółek OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

Powiem tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak wyglądały te relacje, z punktu widzenia pana jako doradcy, nazywanego dyrektorem zarządzającym OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

Na co dzień w ogóle nie miałem relacji z ULC, gdyż zajmowali się tymi relacjami *quality managerowie* spółek latających, tak. I to są stanowiska wyznaczane wspólnie przez

zarządy i także ULC, więc to do nich należały te relacje. Natomiast nie potrafię ocenić, jak wtedy te relacje przebiegały.

W tej chwili mogę pokusić się o stwierdzenie, że być może, gdyby przepisy stosowane przez ULC zakazywały np. wydania koncesji lotniczej właścicielom, którzy byli skazani prawomocnym wyrokiem a nie tylko zarządom, to OLT nie powinno dostać nigdy licencji. A ponieważ te przepisy dotyczą zarządów, pan Marcin P. nie był członkiem zarządu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Był członkiem zarządu wcześniej, przed pana przyjściem dokładnie…

Świadek Jarosław Frankowski:

Jakiej spółki, jakiej spółki był prezesem?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

30 sierpnia, no, nie.

Nie wierzę, że pan takich rzeczy podstawowych…

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, bo to jest ważne, bo to jest ważne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…nie zna.

Świadek Jarosław Frankowski:

Proszę powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

30 sierpnia 2011 r.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pan zna tę datę, jeśli chodzi o wejście Amber Gold do jednego z przewoźników lotniczych a dokładnie – Jet Air?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, tak, tak, jako… ale on był prezesem?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To pan się dzisiaj dowiaduje od nas o tym, że pan Marcin P. był do, jak pamiętam, a dokładnie mam te dane, 15 grudnia 2011 r.…

Świadek Jarosław Frankowski:

Prezesem?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…prezesem spółki OLT Jetair?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiedziałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pan się od nas dowiaduje o tym fakcie?

Świadek Jarosław Frankowski:

No…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan rozpoczął współpracę w październiku czy w listopadzie?

Świadek Jarosław Frankowski:

W listopadzie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nigdy nie miał pan tej informacji, ani pan Marcin P. nie przekazywał panu takiej informacji?

Świadek Jarosław Frankowski:
Zawsze Wicherek był dla mnie tym szefem, tak, i w takiej świadomości żyję.
Czyli mówi pan, że P. był prezesem Jet Air?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Tu są dokumenty, no.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Wie pan co? To były nawet zmiany zarejestrowane w KRS.

Świadek Jarosław Frankowski:
No, to szacun.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Szacun?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak.
Jeżeli tak, to w jaki sposób ten człowiek dostał koncesję?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To wie pan, to my już wyjaśnialiśmy tę kwestię i zachęcam i mogę odesłać do naszych przesłuchań przed sejmową komisją śledczą i będzie mógł pan zapoznać się z informacjami, bo to pytaliśmy i to dość dużo czasu…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Panie pośle…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…poświęciliśmy temu, jak osoba prawomocnie karana…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
…ja mam taką prośbę jedną.
Panie pośle, ja mam jedną prośbę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Chciałem zwrócić świadkowi uwagę, że zeznaje pod klauzulą…

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
No, więc proszę sobie jednak powstrzymać się z tymi…

Świadek Jarosław Frankowski:
Komentarzami, tak?
Przepraszam.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Nie, z żartami, bo to jest raczej żart, że pan tu twierdzi, że się od nas dowiaduje takich faktów.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:
Ale panie pośle, to jest pańska interpretacja.

Świadek Jarosław Frankowski:
To jest moja interpretacja.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan to zeznał przed Komisją, odpowiadając na moje pytania i tyle.

Ja chciałbym wrócić do tej kwestii, więc ustaliliśmy, dowiedział się pan jako świadek, że pan Marcin P. był prezesem spółki lotniczej, mimo tego, że dobra reputacja jest wymagana dla osób…

Świadek Jarosław Frankowski:

W ULC, tak jest.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…prowadzących działalność przewoźników lotniczych. Ale chciałem jeszcze, wracając do Urzędu Lotnictwa Cywilnego, chciałbym zapytać pana: czy kiedykolwiek miał pan kontakt z panem Grzegorzem Kruszyńskim albo Tomaszem Kądziołką?

Świadek Jarosław Frankowski:

Widziałem się na tym oficjalnym spotkaniu, gdzie byliśmy – prezesi i zarządy spółek lotniczych – i tam chyba był Kądziołka wtedy.

To było, tak, to było wtedy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeśli chodzi o to spotkanie, czego to spotkanie dotyczyło?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak jak mówiłem, przedstawialiśmy nasze plany rozwoju połączeń lotniczych po Polsce.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I rozumiem…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dokładnie może.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, dokładnie to jest to, co powiedziałem. Opowiedzieliśmy, z jakich portów zamierzamy latać, na jakiej flocie, która ze spółek lotniczych będzie realizować które połączenia, jak będą mniej więcej wyglądać rozkłady lotów, w jakiej ofercie cenowej te loty będą oferowane. Tego dokładnie dotyczyły.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy kiedykolwiek spotkał się pan z opinią prezesów, członków zarządów spółek z grupy OLT krytyczną wobec Urzędu Lotnictwa Cywilnego lub wobec pracowników Urzędu Lotnictwa Cywilnego, jeśli chodzi o pracę administracji publicznej, tych instytucji?

Świadek Jarosław Frankowski:

Zawsze marudzono na ULC. I to jest taka opinia poglądowa, tak, że ULC to, że ULC tamto, ale nigdy to nie odnosiło się w kontekście konkretnej sprawy, a jeżeli nawet, dotyczyło już spraw pomiędzy *quality managerem* a ULC.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ma świadek informacje, czy dysponuje pan taką wiedzą, że istniał plan sprzedaży którejkolwiek, całej grupy OLT, przewoźnikowi Fly Emirates? Czy spotkał się pan podczas rozmów z właścicielem…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…lub innemu przewoźnikowi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O innych przewoźników też już pytałem wcześniej. I wymienił pan Air Berlin jako potencjalnego nabywcę.

Ale, czy kiedykolwiek słyszał pan… bo nie wymienił pan drugiego podmiotu, i chciałem dopytać, ponieważ też takie informacje pojawiały się.

Świadek Jarosław Frankowski:

Być może też żeśmy rozmawiali z Fly Emirates, gdyż wtedy Fly Emirates wiem, że było zainteresowane Polską. Ja nie wiem, czy oni już wchodzili, czy już weszli, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To był 2012 r.

Świadek Jarosław Frankowski:

No tak, tak, ale nie pamiętam statusu ich wtedy w Polsce. Bo w tej chwili są, tak, i dość mocno działają. Jeżeli rozmawia…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A z kim pan rozmawiał? Z przedstawicielami Fly Emirates? Czy z osobami, które zadeklarowały, że znają osoby, które mogą ułatwić taką współpracę OLT z tym przewoźnikiem? Z kim pan rozmawiał, jeśli chodzi o drugą stronę?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie, nie.

Jeżeli już, to z Qatar Airway, i to Qatar Airways, jeżeli już, ale Fly Emirates to nie kojarzę. I to były raczej rozmowy na niskim szczeblu, takim ze starej znajomości. Ale to nie były jakieś rozmowy, w których ja uczestniczyłem na wysokim szczeblu, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Z kim pan rozmawiał? Bo jak już mówimy o tej starej znajomości… i z kimś z niższego szczebla?

Świadek Jarosław Frankowski:

Z byłym kolegą, z Centralwings…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Który pracował dla tego przewoźnika.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, tak, jako…

Tak, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I rozumiem, że było jakiekolwiek zainteresowanie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie, to wie pan, to były rozmowy na zasadzie, jak wam idzie, jak wam idzie, tak. To nie dotyczyło żadnej transakcji, jeżeli o to pan pyta.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Samo zainteresowanie, bo chciałbym po prostu też ustalić kwestie…

Świadek Jarosław Frankowski:

Znaczy, nie kojarzę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…drugiego podmiotu, o którym pan wspomniał, który był zainteresowany rozmowami na temat np. przejęcia linii OLT Express.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie było takiej jednoznacznej deklaracji ze strony. Nie, kojarzyłbym, jeżeli to było Fly Emirates, to raczej bym kojarzył.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze jedno pytanie.

Czy z kimkolwiek rozmawiał pan, nawet z osób, które nie były pracownikami, nie były przedstawicielami przewoźników lotniczych, a które zgłosiłyby się do pana lub do pana Marcina P. z taką propozycją, że dane podmioty byłyby zainteresowane przejęciem linii OLT Express?

Mam na myśli podmioty zagraniczne, przewoźników lotniczych.

Świadek Jarosław Frankowski:

Ja w takich rozmowach nie uczestniczyłem, chociażby, chociaż powinienem pewnie był. Jeżeli one były, to ja chyba rozmawiałem z jednym takim podmiotem dotyczącym

podmiotu niemieckiego, tak, który potem tam chyba zresztą kupił jakieś udziały w spółce niemieckiej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jeśli chodzi o OLT Express Germany…

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, tak, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
I w planie zakładał pan taką możliwość, że po prostu po zbudowaniu siatki lotów sprzedacie ten interes?

Świadek Jarosław Frankowski:
Jak najbardziej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pan Marcin P., rozumiem, że podzielał takie opinie, że dobrze będzie po prostu sprzedać firmę OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy na piśmie też potwierdzał, że takie są plany?

Świadek Jarosław Frankowski:
Być może w korespondencji e-mailowej, ale nie kojarzę konkretnego dokumentu, który miałby to potwierdzać. Ale taka była idea.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy zgłaszały się jakiekolwiek osoby do pana lub do pana Marcina P., które chciały pośredniczyć w sprzedaży OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
W 2012 r.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie wiem tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy do pana nikt się nie zgłaszał?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie. Jak pan pytał o pośrednika, to kogo pan ma na myśli?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Osoby, które deklarują, że pomogą, znajdą inwestora dla firmy OLT Express, który doinwestuje spółkę, rozwinie jeszcze bardziej skrzydła i mógł proponować na przykład konkretne rozmowy na ten temat.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie było takiej?

Świadek Jarosław Frankowski:
Znaczy, zgłosiliśmy się do jednej z firm chyba doradczych, tak to można nazwać, w celu przygotowania ewentualnego teasera, czyli informacji o tym, w jakim statusie znajduje się linia lotnicza.

Ten dokument miałby być wykorzystany właśnie w celu przedstawienia tej oferty. Ale nie doszło do przygotowania tego dokumentu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A do kogo pan się zwrócił, do jakiego podmiotu?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie pamiętam, nie pamiętam nazwy tej firmy. To nie była żadna znacząca duża firma.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale to była osoba fizyczna, czy była to…

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, nie, jakaś spółka… jakaś spółka z Warszawy, ale nie kojarzę dokładnie która.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale to już cokolwiek udało się ustalić, jeśli chodzi o to, że był to podmiot z Warszawy.

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
No, dobrze.
Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):
Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bardzo proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):
…ja chciałbym dokończyć ten wątek, bo on jest bardzo ciekawy.
Były rozmowy z niemieckimi firmami, to tak, jak pan powiedział Air Berlin, tak, i mam w związku z tym pytanie: kto brał udział w tych rozmowach?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, przedstawiciele Air Berlin, no, nie pamiętam ich nazwisk.

Poseł Marek Suski (PiS):
Mhm, ale ze strony naszej.

Świadek Jarosław Frankowski:
Ze strony OLT, no, byli na pewno…

Poseł Marek Suski (PiS):
Kto?

Świadek Jarosław Frankowski:
Byli na pewno prezesi zarządów i zarządy, tak, spółek lotniczych.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale nazwiska może pan wymienić?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, oczywiście, no to wtedy w zarządzie Regional był Andrzej Dąbrowski.

Poseł Marek Suski (PiS):
Kto, kto?

Świadek Jarosław Frankowski:
Andrzej Dąbrowski.

Poseł Marek Suski (PiS):
Dąbrowski.
Kto jeszcze?
Pan Wicherek brał udział w tym?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, pan Wicherek nie brał.

Poseł Marek Suski (PiS):
Pan brał udział?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, brałem.

Poseł Marek Suski (PiS):
Tak.
I kto jeszcze?

Świadek Jarosław Frankowski:
I zarząd Poland, OLT Express Poland, czyli Jacek Łyczba i Rafał…

Poseł Marek Suski (PiS):
Łyczba.

Świadek Jarosław Frankowski:
…i Rafał Orłowski.

Poseł Marek Suski (PiS):
I kto?

Świadek Jarosław Frankowski:
Rafał Orłowski.

Poseł Marek Suski (PiS):
Orłowski.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jakby pan zechciał troszkę bliżej mikrofon, może będzie wtedy lepiej słychać.

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem, czyli przynajmniej cztery osoby.
Ile było tych spotkań?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, tak jak mówiłem, około trzech.

Poseł Marek Suski (PiS):
Około trzech.
Gdzie one się odbywały?

Świadek Jarosław Frankowski:
W Gdańsku, w siedzibie Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):
Gdańsk.
I czego dotyczyły?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, rozmów na temat tego, czy strona potencjalnie zainteresowana byłaby zainteresowana dojściem do transakcji, a jeżeli tak to na jakich warunkach.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli chodził o, najpierw, wykreowanie linii, stworzenie siatki połączeń, a później ewentualnej sprzedaży, tak?

Świadek Jarosław Frankowski:
Ewentualnej sprzedaży.

Poseł Marek Suski (PiS):
Dokładnie.
Czy ten plan zakładał przejęcie ruchu obsługiwanego przez Eurolot i LOT?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, ale na większości połączeń Eurolot i LOT nie latali, tak? Nie oferowały tych połączeń, więc o jakim ruchu mówimy?

Poseł Marek Suski (PiS):

A tam, gdzie oferowały, czy było założenie przejęcia tych…

Świadek Jarosław Frankowski:

Jeżeli spojrzymy na statystyki ruchu po Polsce w 2012 r., to z pewnością zauważycie państwo, że prawie pół miliona pasażerów nie wzięło się z przejęcia, tylko ze stworzenia rynku, gdyż takie ilości pasażerów w ogóle wtedy nie latały po Polsce, więc można przejąć…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, ale…

Świadek Jarosław Frankowski:

…coś, co nie istnieje?

Poseł Marek Suski (PiS):

… już wtedy pewien rynek lotniczy był.

Na lotnisku w Gdańsku były loty LOT-u w atrakcyjnych godzinach, na obłożonych trasach.

Świadek Jarosław Frankowski:

A to pan zgaduje?

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, mieliśmy poprzednich świadków, mamy akta, z których wynika, że firmy OLT w tym samym czasie, po cenach 99 zł, uruchomiły na tych samych trasach przeloty.

Świadek Jarosław Frankowski:

Absolutnie, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Absolutnie tak.

Czyli, krótko mówiąc chodziło o wypchnięcie dotychczasowych przewoźników LOT-u i Eurolotu, oferując dumpingowe ceny?

Świadek Jarosław Frankowski:

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Marek Suski (PiS):

No, w biznesie, no, ostra konkurencja, można powiedzieć, wolny rynek, jak rozumiem, takie założenie było realizowane.

Świadek Jarosław Frankowski:

Posługuje się pan tu bardzo silnym uogólnieniem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo silne uogólnienie, no, polega na tym, że jest strategia przejęcia rynku i później, po przejęciu rynku, doprowadzenia po prostu do upadłości Eurolotu i LOT-u, sprzedaży tego rynku z dużym zyskiem.

Tak ten plan ja, w uproszczeniu, odczytuję.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, ma pan do tego prawo, powiem tak…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale, no, pytam się…

Świadek Jarosław Frankowski:

Chwileczkę…

Poseł Marek Suski (PiS):
Czy pan potwierdza, że…

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, absolutnie nie.

Poseł Marek Suski (PiS):
…że o taki biznes chodziło.

Świadek Jarosław Frankowski:
Powiem tak…

Poseł Marek Suski (PiS):
A o jaki chodziło? Nie o wypchnięcie Eurolotu i LOT-u i przejęcie rynku i później sprzedaży…

Świadek Jarosław Frankowski:
To pan zakłada, że…

Poseł Marek Suski (PiS):
No, bo przed chwilą pan powiedział, że te spotkania temu służyły.

Świadek Jarosław Frankowski:
Jak najbardziej, ale zakłada pan, że Polska jest takim malutkim krajem, który ma popyt tylko i wyłącznie jednego przewoźnika?

Poseł Marek Suski (PiS):
Otóż, w czasach działania OLT, Eurolot i LOT miały straty, stanęły na skraju bankructwa, państwo polskie musiało dopłacić pomocy publicznej 300 milionów, żeby ta firma się nie wywróciła. Firma OLT nie wytrzymała tego dumpingu i nie przejęła rynku.

Narodowy przewoźnik się utrzymał, ale gdyby nie ingerencja państwa, to nie wiadomo, czy ten plan by się nie powiódł. No, z tego, co pan tutaj powiedział, taki plan istniał i zaczął być realizowany. Nie powiódł się, no, OLT zbankrutowało, Amber Gold zbankrutowało.

No, ale z tego, co pan mówi, taki plan był i były poważne rozmowy też z firmą niemiecką, czy byłaby zainteresowana, gdyby do takiego przejęcia doszło z zakupem firmy, która przejęłaby polski rynek, przynajmniej w większości, no, i przejęłaby hub, no, ten warszawski stałby się jednym z portów dowożących do hubu berlińskiego.

Świadek Jarosław Frankowski:
Dużo pan „dointerpretował", ale brzmi… no, dobrze brzmi, powiem, powiem – tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
Brzmi interesująco.

Świadek Jarosław Frankowski:
Jeżeli się mogę wypowiedzieć…

Poseł Marek Suski (PiS):
Teraz mam pytanie…

Świadek Jarosław Frankowski:
…bo to rozumiem, że ja teraz słucham, tak?

Poseł Marek Suski (PiS):
Mam pytanie takie: ten plan został wymyślony w którym roku?

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:
Pani poseł, ja bym się zwrócił tylko z prośbą o możliwość wypowiedzenia się przez świadka, bo na razie pan poseł dał bardzo długie wprowadzenie…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale bardzo proszę.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:
…a skorzystalibyśmy z prawa do wypowiedzi, bo to wymaga wyjaśnienia, żebyśmy nie zostali tylko w supozycjach.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, właśnie zadałem pytanie, bardzo proszę, zadałem pytanie: w którym roku powstał ten plan?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, to ja jeszcze do tej wcześniej chciałbym się odnieść.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, jakby pan się odniósł…

Poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Jarosław Frankowski:

Dobrze, dziękuję.

Powiem tak, połączenie z np. Gdańska do Warszawy o godzinie szóstej a połączenie z Gdańska do Warszawy o godzinie ósmej to są dwa różne produkty, ponieważ ci, którzy latają o szóstej, dojeżdżają prawdopodobnie w dużej części do Warszawy chociażby po to, żeby się przesiąść na inne połączenia zagraniczne.

Połączenie o ósmej godzinie, realizowane wówczas przez OLT Express, generowało ruch bezpośredni z Polski do Polski.

Jeżeli natomiast pyta pan, czy działalność OLT Express była konkurencyjna branżowo w stosunku do LOT-u i Eurolotu – tak, jak najbardziej.

Powiem tak: gdyby udało się wymusić realizację zobowiązań pana P. finansowych w stosunku do OLT Express, to mielibyśmy naprawdę dużego przewoźnika polskiego, bo to nie jest bez znaczenia.

Poseł Marek Suski (PiS):

Znaczy nie byłby to polski, bo przed chwilą pan powiedział, że były rozmowy, że po przejęciu rynku, żeby go sprzedać.

Czyli polski by upadł, LOT by upadł a Niemcy by kupili od was firmę i nie byłoby w Polsce narodowego przewoźnika. Nie byłoby polskiego przewoźnika, bo wasz już nie byłby polski.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, to jest już pana snucie jakiejś tam wizji.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale sam to potwierdził przed chwilą, że taki był plan.

Świadek Jarosław Frankowski:

Ja potwierdziłem, że firma była robiona m.in. po to, jeden ze scenariuszy i strategii, była jej sprzedaż z zyskiem. A pan dopowiedział sobie komu, na jakich warunkach i co by w to wchodziło.

Nie jestem nawet w stanie z tym polemizować.

Koniec, kropka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Marek Suski (PiS):

Pani przewodnicząca, ja bym zapytał, w którym roku ten plan powstał?

Świadek Jarosław Frankowski:

O, pierwsze wizje powstały dużo, dużo wcześniej 2008 r, 2009 r. 2010 r. już były też dokumenty.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli potwierdza pan, że taki plan był. I z tym planem zgłosił się pan do pana Marcina P., który go zaakceptował i zaczęliście go realizować.

Świadek Jarosław Frankowski:

To jest tak: P. pokazał mi swój plan, który był zbieżny z planem, który zrobiłem lata wcześniej. I z tym planem chodziłem m.in. do LOT-u i do Eurolotu. Mówiłem: *Ludzie, jest popyt na latanie po Polsce*. Wszyscy mówili: *Nie, nie ma takiego popytu, bo żadne z danych historycznych na to nie wskazują*.

No, historycznie nie mogło takich danych być, gdyż nie było takiej oferty, więc kiedy spotkałem P. zdziwiło mnie to, że tak trafnie zidentyfikował te przepływy pasażerskie, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to tutaj jest pewna jednak nieścisłość.

Jeżeli mówimy o przejęciu ruchu obsługiwanego przez Eurolot i LOT i pan mówi, że z tym poszedł pan do LOT-u, żeby LOT przejął ruch od LOT-u?

No, tutaj logiki w tym nie ma.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie. Żeby ruch ten został wzmożony, tak. Wie pan…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze.

Ja teraz powiem panu jedną rzecz, my dysponujemy różnymi dokumentami.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, między innymi tą diagnozą, którą pan pokazuje.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja nie pokazuję tej diagnozy.

Świadek Jarosław Frankowski:

Ale ja widzę, bo ja ją znam, bo ją zrobiłem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja mówię, że niektórymi dokumentami dysponujemy. I pan dokładnie potwierdza, że stworzył pan taki plan.

Świadek Jarosław Frankowski:

W 2008 r. pierwszy raz, no.

Poseł Marek Suski (PiS):

I ten plan polegał na tym, żeby przejąć rynek od LOT-u, Eurolotu, i sprzedać go z zyskiem.

To jest jedna z tez, która była stawiana przez osoby, które próbowały rozwiązać zagadkę, po co tworzono OLT. Była to teza stawiana tak, powiedzmy, hipotetycznie.

Dziś można powiedzieć, pan potwierdził, że nie była to hipoteza tylko rzeczywiście taki plan urodził się w głowie i był realizowany.

Świadek Jarosław Frankowski:

Powiem tak przy takiej ilości połączeń realizowanych po Polsce, jeżeli one rzeczywiście by wytrwały dużej, nie wiem, jak by się zachował przewoźnik polski, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Jarosław Frankowski:

Prawda jest taka, że na tych samych trasach, które operował OLT Express, w tej chwili operują inne linie lotnicze, tanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

To prawda.

To prawda, no, ale rynek mimo wszystko jest ograniczony. A jeżeli na tej samej trasie, w tej samej godzinie, w podobnych warunkach, podobnymi samolotami oferuje się przelot za 99 zł, to wiadomo, że ta druga firma straci klientów na rzecz tej firmy, która ma ceny dumpingowe. To jest pewna (pan jest ekonomistą, więc pan dobrze wie), że to jest pewna zasada działania w jakimś sensie drapieżnego, można powiedzieć nawet – nieuczciwego rynku.

Bo nie jest to zdrowa konkurencja, jeżeli ktoś dokłada i realizuje usługę poniżej kosztów, żeby doprowadzić konkurencję do upadłości i przejąć jego rynek. Ale to jest jakby jedna kwestia.

Mam teraz kolejne pytanie.

Kto pana poznał z P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, jak mówiłem – Kloskowski.

Poseł Marek Suski (PiS):

I nikt inny?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze.

A jeszcze mam takie pytanie dotyczące tego e-maila, w którym pan mówi, że to pan Wicherek. A pan Wicherek mówił, że to pan. Czy może pan powiedzieć, bo pan Wicherek powiedział, że on nie ma pojęcia zupełnie, co to jest za Krzysztof, nie ma pojęcia i, że to pan będzie wiedział.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, zgadłem.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy może pan powiedzieć, jaka była odpowiedź pana Marcina P. na przesłanie tego e-maila? Bo tu jest zawarte pytanie, co na to Amber Gold.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie pamięta pan.

No, widzę, że przypominał sobie pan i dobrą miał pamięć, jak pan widział, że mamy dokumenty, którymi można zweryfikować, czy pan ma dobrą pamięć. Jak nie ma dokumentu, to pan nie pamięta. Ale to w zasadzie tyle.

Bardzo było to ciekawe i dużo nam wyjaśniło. Przynajmniej o jednej części działalności Amber Gold. I rzeczywiście jest to bardzo ciekawe. Pan P. się na to zgodził, ale nie był twórcą tej koncepcji z tego, co pan mówi.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie był twórcą mojej koncepcji, przedstawił swoją. I na to te są e-maile, do których na pewno dotarliście, gdzie on pokazuje swoją koncepcję. Wystarczy porównać.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Świadek Jarosław Frankowski:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Ja mam takie pytanie uzupełniające – proszę pana, proszę powiedzieć, czy wedle pana stanowiliście państwo największą konkurencję w lotach krajowych właśnie dla LOT-u?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, nie było innego dużego przewoźnika, tak dużego, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy LOT pozwał spółkę OLT.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, pozwał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
O co?

Świadek Jarosław Frankowski:
O wykorzystywanie nazwy „Nowe polskie linie lotnicze".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy pan pamięta, jakiej wielkości, rzędu straty czy szkodę wskazywał… wykazywał LOT, jeżeli chodzi o działalność OLT, jaką poniósł?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, nie kojarzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy jest pan w stanie szacunkowo powiedzieć, jaki procent rynku przejęliście kosztem LOT-u.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie jestem w stanie określić, ile LOT stracił pasażerów, ale mieliśmy 74% rynku połączeń krajowych po trzech…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Uhm.

A wcześniej, kto miał ten rynek?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tylko i wyłącznie LOT.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tylko i wyłącznie LOT.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy…

Świadek Jarosław Frankowski:
No i EuroLOT, tak, jako grupa, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No tak, ale to jest ten sam portfel.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy wiedzieliście państwo o tym, że toczą się rozmowy pomiędzy liniami tureckimi a Skarbem Państwa o zakupie LOT-u.

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, o tym w mediach się mówiło.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy byliście państwo obciążani w rozmowach tym, że te rozmowy nie doszły do skutku z uwagi na fakt, że państwo żeście bardzo mocno, bym powiedziała, tam są takie określenia, jak rozbijali rynek LOT-u, ale generalnie osłabialiście po prostu LOT bardzo.

Świadek Jarosław Frankowski:
Powiem tak, nie, nie spotkałem się, bo warto jest jeszcze spojrzeć na to, jak bardzo wzrósł ten ruch.

Tak jak już powiedziałem, ja nie mówię, że LOT nie stracił, LOT moim zdaniem stracił, no, nie wiem, 15–20%.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
LOT się wycenił na 34 mln.

Poseł Marek Suski (PiS):
No przy nisko marżowym biznesie strata 20% to jest pójście pod młotek.

Świadek Jarosław Frankowski:
Na ile się LOT wycenił?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

34 mln.

Świadek Jarosław Frankowski:

Wtedy?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie wtedy.

No, wycenił szkody jakby po państwa upadku całościowo na 34 mln, Eurolot – na 3 do 4.

Świadek Jarosław Frankowski:

Ja pamiętam, że myśmy ten rynek „wystymulowali", tak. Ruch wzrósł trzykrotnie, tak, po zaoferowaniu naszych produktów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy przy takim wzroście i przy takich cenach, po jakim okresie czasu państwo przejęlibyście całkowicie rynek LOT-owski.

Świadek Jarosław Frankowski:

Pytanie jest, jak szybko byśmy „wystymulowali" pozostałą część rynku i jaki on by był duży.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jakie założenie było, że jak szybko to zrobicie?

Świadek Jarosław Frankowski:

„Wystymulujemy" rynek?

Poseł Marek Suski (PiS):

No…

Świadek Jarosław Frankowski:

Ja się nie spodziewałem, że Polacy tak bardzo i tak dynamicznie odpowiedzą na ofertę. Szczerze mówiąc, myśleliśmy, że to będzie dużo wolniej i dużo dłużej to zajmie. Bo jest niespotykanym…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale…

Świadek Jarosław Frankowski:

Ale chwileczkę, chwileczkę, ale jeszcze nie skończyłem.

Jest rzadko spotykanym faktem, że w przeciągu trzech miesięcy nagle wozi się ilości pasażerów, które nigdy, według wszelkich analiz historycznych, nie miały prawa się pojawić na tym rynku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale ja pana pytam teraz o analizę, w jakim okresie czasu zakładaliście państwo, że przejmiecie rynek obsługiwany przez LOT.

Świadek Jarosław Frankowski:

Ale strategicznie nigdy nie chcieliśmy go przejąć, bo to nie był nasz bezpośredni konkurent.

Oczywiście, na lotach krajowych początkowo tak, ale potem lataliśmy… planowaliśmy latać na połączeniach zagranicznych, bardzo często w ogóle nieobsługiwanych przez LOT.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pan Marcin P. zeznał, że powstał plan gospodarczy, którego między innymi pan był współautorem.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ten plan gospodarczy od samego początku zakładał wchłonięcie, przejęcie LOT-u?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, gdyż tak naprawdę potencjał połączeń po Polsce jest dużo większy niż to, co obsługuje LOT. To, że LOT nie obsługuje tego ruchu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale moje pytanie jest troszkę inne, bo moje pytanie jest takie, czy w planie gospodarczym, o którym mówił pan Marcin P. i pan dzisiaj o nim mówił, bo to prawdopodobnie jeden i ten sam plan, czy… ja nie pytam o rozrost firmy, ja pytam, czy w tym planie było założenie przejęcia Polskich Linii Lotniczych LOT?

Świadek Jarosław Frankowski:

To nie było istotne, najważniejsze było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy było takie założenie, że państwo przejmiecie Polskie Linie Lotnicze LOT?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Te maile na to wskazują.

Świadek Jarosław Frankowski:

No dobrze, dobrze, być może maile wskazują na… rozpoczęcie myślenia o temacie, ale nigdy w moich analizach nie zakładałem, że LOT przejmiemy, ponieważ jest to nieuzasadnione z ekonomicznego punktu widzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pan… ja na razie pytam o to, czy w tych analizach…

Może inaczej, czy pan… kto był współautorem tego właśnie programu biznesowego poza panem, no Marcin P. wskazał.?Jak by pan powiedział, z kim pan współpracował, tworząc ten plan?

Świadek Jarosław Frankowski:

No z ludźmi, którzy potem byli w zarządach spółek, czyli z Rafałem Orłowskim, z Jackiem Łyczbą, z Andrzejem Dąbrowskim.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę mi powiedzieć, czy to miało postać zmaterializowaną, to znaczy ten plan był nie w waszych głowach, tylko był sporządzony na piśmie.

Świadek Jarosław Frankowski:

No to, co państwo widzicie, to jest jakby diagnoza rynku…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I pytanie jest zerojedynkowe. Czy w tym planie było założenie przejęcia rynku LOT-u?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie było.

Poseł Marek Suski (PiS):

A nie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Było założenie wzbudzenia popytu na rynku polskim, gdyż LOT był strasznie nieekonomiczną opcją pozyskania tego rynku. Taniej było zrobić linię od zera.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy w rozmowach o przejęciu LOT-u uczestniczył jeden z byłych wiceprezesów LOT-u.

A jeżeli tak, to proszę podać jego imię i nazwisko.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie kojarzę takiego.

Poseł Marek Suski (PiS):
Szefów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie kojarzy pan w ogóle takiego faktu?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie wiem, być może któryś z pracowników OLT Express był kiedyś wiceprezesem LOT-u. Chyba był jeden z techniki, ale nie pamiętam, jak on się nazywał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, w jakim okresie czasu państwo w tym planie założyliście moment, że te linie zaczną się finansować.

Świadek Jarosław Frankowski:
No tak jak mówiłem, zima 2012-2013.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wszystkie trzy spółki czy dwie, bo przecież ta jedna nie prowadziła działalności?

Świadek Jarosław Frankowski:
Jako grupa, tak?

Świadek Jarosław Frankowski:
Jako… jako grupa, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a proszę powiedzieć, co się w takim razie stało, skoro pan powiedział, że OLT Poland było w stanie się finansować choćby z lotów czarterowych, że doszło do tego, że musiał ogłosić upadłość?

Świadek Jarosław Frankowski:
Jeszcze raz proszę powtórzyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jaka była przyczyna ogłoszenia upadłości przez OLT Poland?

Świadek Jarosław Frankowski:
OLT Poland nie otrzymało zapłaty za zrealizowane rejsy. Na pewno, pamiętam, od biur podróży, a po tym, jak OLT Express jako grupa, tak, jako ja też ogłosiłem upadłość ze względu na brak dostępu do środków finansowych. Oni też stracili źródło finansowania, bo pan P. nie płacił, tak czy siak. Więc dlatego ogłosili tę upadłość.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ale pan powiedział, że OLT Poland było w stanie się samofinansować – czy ja źle usłyszałam?

Świadek Jarosław Frankowski:
Od sezonu zima 2012-2013.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak jest.

I proszę powiedzieć w tej sytuacji, jaki był powód faktu, że nie utrzymał się jakby, tylko musiał 31 lipca ogłosić upadłość?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, ten, który przed chwilą podałem – nie mieliśmy jeszcze sezonu zima 2012-2013, ten czas nie nastąpił, tak. OLT Poland nie zrealizowało przylotów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli pan miał na myśli, że już w przyszłości byłby możliwy…?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O to panu chodziło? Proszę pana, w którym momencie pan wiedział, że dojdzie do upadłości OLT Regional?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie pamiętam daty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na ile przed ogłoszeniem upadłości?

Świadek Jarosław Frankowski:

Mówi pani o konferencji prasowej, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, mówię o tym, kiedy pan powziął wiedzę o tym, że będzie ogłoszona upadłość OLT Regional?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na ile w stosunku do faktu, kiedy został złożony wniosek o upadłość?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, tak jak powiedziałem – nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Miesiąc, dwa, trzy tygodnie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Ale to mam strzelać?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, wie pan, może my i dysponujemy tą korespondencją, my dzisiaj pana pytamy o pana pamięć.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, ale to odpowiadam, nie pamiętam – proszę mi pomóc.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan.

A OLT Poland, kiedy pan wiedział, że będzie ogłoszona upadłość?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak samo nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan.

Proszę pana, proszę powiedzieć, od którego momentu osoby, które leasingowały samoloty, żądały zmiany głównego udziałowca, czyli Amber Gold, i co za tym idzie zmiany osoby, która jest właścicielem tego wszystkiego, czyli Marcina P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Oj, tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od którego momentu problem w rozmowie, jeśli dobrze pamiętam, wy ich nazywacie „leasorami”, tak?

Świadek Jarosław Frankowski:

„Leasorami”, tak, „leasorzy”, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Od którego momentu pojawia się problem – i pierwsze pytania z ich strony i żądania wymiany głównego udziałowca?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem.

O to trzeba zapytać osoby, które bezpośrednio kontraktami się zajmowały, czyli zarządy tamtych spółek.

Nie wiem, nie potrafię wskazać daty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A na ile by pan to… to się rozpoczęły te pytania, po rozpoczęciu działalności operacji lotniczych czy przed?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, no, zdecydowanie po.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zdecydowanie po, to znaczy, ile po?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, ale to znów musiałbym strzelać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, no, ma pan, no, jeżeli po… no, to pan ma od kwietnia do lipca.

Świadek Jarosław Frankowski:

W przeciągu trzech miesięcy, tak. No, bo tyle *de facto* lataliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan pamiętam, jaki podawali powód do tego, że żądają zmiany głównego udziałowca?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nawet nie kojarzę takich żądań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie kojarzy pan takich żądań.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, być może one są w korespondencji mailowej, ale nie kojarzę ich jako…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pojawiała się kwestia tego, że to jest piramida finansowa, która za chwilę upadnie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak samo jak tego nie kojarzę.

Ale też proszę spojrzeć na to w ten sposób, że mam prawo tych rzeczy nie kojarzyć, gdyż naprawdę wtedy było bardzo dużo stresu, gdzie wspólnie z zarządami próbowaliśmy wyegzekwować od pana P. zobowiązania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja myślę, że to było bardzo dużo stresu w momencie, w którym za te firmy zaczęły grozić, że zabiorą samoloty.

No, ja wiem, że było bardzo dużo stresu. Czyli pan nie pamięta, jaki podawali powód?

Czy pan pamięta, kiedy po raz pierwszy zaczęli grozić, że zabiorą samoloty?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie pamiętam.

Prawdopodobnie, z logicznego osądu sytuacji, był to początek lipca, tak, ewentualnie koniec maja. Ale to doprawdy należałoby wrócić do korespondencji przede wszystkim osób, spółek leasingujących, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, załóżmy, że to jest, tak jak pan powiedział, koniec lipca i początek czerwca.

Czy wtedy pan zaczął analizować sytuację finansową pod kątem tego, że to jest piramida finansowa?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, nie, ja nie analizowałem sytuacji finansowej Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale miał pan dostęp do dokumentacji finansowej Amber Gold?

Świadek Jarosław Frankowski:

Oczywiście, że nie miałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to ja w takim razie odczytam panu treść pana, robię to dzisiaj rzadko – nie pozwalam panu mówić.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, proszę, proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do umów leasingowych P. przedstawiał bilanse Amber Gold za lata 2009, 2010, 2011, do końca listopada 2011. Były one niezbędne do tego, aby strona mogła stwierdzić, czy stać ich na zawarcie takiej umowy.

To, co miał pan dostęp do tych bilansów czy pan nie miał?

Świadek Jarosław Frankowski:

No to jest… warto zwrócić na precyzję pytania, które pani mi zadała, bo pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jeżeli pan ma dostęp do bilansów, obojętnie, czy one były prawdziwe czy nie, bo pan, oczywiście, nie musiał tego wiedzieć.

Świadek Jarosław Frankowski:

A właśnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja nie o to pana pytam.

Świadek Jarosław Frankowski:

Te dokumenty, te dokumenty przekazał mi P., a ja przekazałem zarządom tych spółek a one „leasorom".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, zaczynają się informacje pojawiać, że oni żądają zmiany głównego udziałowca i zaczyna no…

Świadek Jarosław Frankowski:

No?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chyba, że pan w ogóle nie identyfikuje tego faktu.

Świadek Jarosław Frankowski:

Jeżeli, tak jak powiedziałem, jeżeli one miały miejsce, to była to końcówka maja, początek lipca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I pytam pana w tym momencie, czy wtedy zaczęły docierać do pana pierwsze informacje, że to może być piramida finansowa?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, bo jedno od drugiego… to nie jest tożsame z tym, co pani mówi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ja nie mówię, że jest. Ja tylko pana pytam, czy zaczęły do pana wtedy docierać informacje, że „leasorzy" się denerwują, dlatego że zaczynają wątpić w wiarygodność finansową głównego inwestora, czyli Amber Gold?

Świadek Jarosław Frankowski:

Mogli zacząć wątpić. Mogli na przykład się zorientować, że ich ocena ryzyka była mylna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A na jakiej podstawie taką ocenę mogli wyprowadzić w tym okresie – koniec maja, początek czerwca?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie mam pomysłu, bym musiał zgadywać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale ja nie pytam, czy pan zgaduje. Ja pytam, czy mówili, przekazywali państwu tę informację, że jeżeli nie dojdzie do zmiany głównego inwestora, to oni zabiorą samoloty.

Świadek Jarosław Frankowski:

Należałoby sprawdzić korespondencję.

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie ma znaczenia korespondencja.

Czy pan pamięta, czy było do pana zgłaszane żądanie wymiany głównego inwestora?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie pamiętam, nie pamiętam.

Być może było, ale nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto teraz?

Pan Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, czy miał świadek przyjemność zapoznać się osobiście z panią Katarzyną P.?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, poznałem panią Katarzynę P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W jakich okolicznościach?

Świadek Jarosław Frankowski:

To była jedna z pracownic Amber Gold, tak, w biurze.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy wchodziła w jakiekolwiek relacje służbowe ze świadkiem?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wydawała polecenia?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nigdy niebezpośrednio. Jeżeli jakiekolwiek, to przez Marcina P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jaką rolę według świadka odgrywała w przedsiębiorstwie?

Świadek Jarosław Frankowski:

W Amber Gold czy OLT Express?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Amber Gold.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie wiem, nie interesowało mnie to w ogóle wtedy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy w sprawy inwestycji lotniczych się angażowała?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, kiedy trzeba było wybrać kostiumy stewardess.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ile one kosztowały?

Świadek Jarosław Frankowski:
Jezu, nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale jakby tak świadek pomyślał chwilę…

Świadek Jarosław Frankowski:
Jakbym pomyślał, to nie zgadnę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, czyli wybierała garsonki.

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, i walizki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I walizki.

Coś jeszcze?

Świadek Jarosław Frankowski:
Być może, ale nie kojarzę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jakieś broszki może?

Świadek Jarosław Frankowski:
Broszek?

Chyba bym kojarzył broszki, ale z tego, co pamiętam, są zabronione prawem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy zna świadek ze swojej działalności lotniczej inny przypadek inwestowania niewiadomego pochodzenia środków w przewozy lotnicze?

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:
Pani przewodnicząca, ja wnosiłbym o uchylenie tego pytania pana posła. To jest sugestia, że… *czy pan zna przypadek inwestowania, inny przypadek środków niewiadomego pochodzenia w branżę lotniczą*. To…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak zabrzmiało dokładnie to pytanie.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:
…jest założenie, a my dzisiaj wyjaśnialiśmy tę okoliczność…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To może ja zadam pytanie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…kiedy i o czym pan się dowiedział, tak, o…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To może ja zadam pytanie inaczej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze. To, czy ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Już, panie pośle, oddam panu głos do tego pytania.
Czy pan poseł wie, bo… przepraszam, czy świadek wie, jaki tytuł był na przelewach, które szły do spółek lotniczych z firmy Amber Gold?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy świadek się tym kiedykolwiek tym interesował?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, uznałem, że od tego jest księgowość.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, kto prowadził księgowość w OLT Express… OLT, samo OLT Express.
Przepraszam, też już jestem zmęczona.

Świadek Jarosław Frankowski:
Pewnie jedna z wewnętrznych księgowych zatrudnionych przez Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pan, nie „pewnie", tylko pytam, kto prowadził?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie jestem w stanie wskazać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, pan miał w ogóle jakikolwiek styk z dokumentacją finansowo-księgową?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, ja się tym nie zajmowałem operacyjnie w ogóle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a czy prezesi spółek pozostałych, czyli OLT Regional i Poland zwracali się do pana w kwestiach finansowych?

Świadek Jarosław Frankowski:
A, w jakich?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja pana pytam, nie pan mnie.

Świadek Jarosław Frankowski:
Pytali mnie, czy Marcin przelał pieniądze, czy nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a do kogo zgłaszali zapotrzebowanie finansowe prezesi spółek lotniczych?

Świadek Jarosław Frankowski:
W większości bezpośrednio do P. Czasami te dokumenty albo maile trafiały do mojej wiadomości, albo były kierowane do mnie, jak np. P. nie płacił.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W związku z powyższym, panie mecenasie, ja tego pytanie nie uchylę z prostego powodu.
Pan świadek nie wie, ale Komisja jest jakby w dyspozycji dokumentów, które wskazują, że przelewy były tak dziwne, że zresztą zostały zakwestionowane po fakcie przez GIIF, przez banki itd.
W związku z tym myślę, że pan poseł w sposób uprawniony pyta, czy świadkowi być może w innych firmach coś wiadomo… jak pan poseł to sformułował?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy są świadkowi znane inne przypadki inwestowania środków niewiadomego pochodzenia w branżę lotniczą?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie są mi znane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Nie można było tak od razu, panie mecenasie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, no…

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

Panie pośle, każdy jest w pracy, pan i ja.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy, panie mecenasie, pan ma rację, gdyby nie jedna rzecz.

Gdybyśmy rozmawiali o normalnej sytuacji, to pewnie byśmy się oburzali. Ale proszę zrozumieć, tutaj… żeby to nazwać obrazowo, to był po prostu jeden wielki przekręt – cała firma Amber Gold.

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:

Pani poseł, jestem ostatnim, który by się oburzał w tej sytuacji, aczkolwiek deontologia zawodowa i sposób formułowania pytań też stawia przed państwem pewne wymagania, których ja staram się dopilnować tutaj, tak, żebyście mieli państwo precyzyjne informacje. Bo nie sposób odpowiedzieć dobrze na pytanie, które ma jakieś założenie, tak, i tylko potwierdzać państwu.

My nie mamy dostępu do tej dokumentacji i często pomagacie nam weryfikować też te fakty, do których pan nie miał dostępu przez wiele miesięcy, a już w tej chwili lat, bo pana komputera, korespondencji mailowej ja nie widziałem w innych ważnych sprawach i nie mamy do tego dostępu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, w otoczeniu Marcina P. w roli doradców, kto z reguły się przewijał.

Świadek Jarosław Frankowski:

Jeszcze raz ostatnią część, bo nie słyszałem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W roli doradców Marcina P. kto z reguły się przewijał, tak według pana obserwacji, osoby spędzające z Marcinem P. wiele czasu.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nigdy z nim nie zaobserwowałem takich osób. I o tym też zeznawałem na prokuraturze, bo o to pytano mnie wiele razy. Więc nie mam takich informacji… takiej wiedzy nie mam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

Wiele godzin pan spędzał w otoczeniu Marcina P.

Świadek Jarosław Frankowski:

Jeszcze raz.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wiele godzin spędzał pan w otoczeniu Marcina P. w pracy.

Świadek Jarosław Frankowski:

To jest znowu taka teza, z którą można polemizować, bo to, że spędzaliśmy czas w jednym biurze, nie oznacza, że spędzaliśmy czas razem. Ja robiłem rzeczy, o których, jak już powiedziałem wcześniej, pan P. nie miał operacyjnej wiedzy. To, że żeśmy mówili sobie „dzień dobry", „do widzenia", „cześć, cześć" (bo jak już pan zauważył, byliśmy na „ty")… ja nie miałem z nim takich relacji, które pan sugeruje albo pyta mnie, czy były, czy nie były.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja nie sugeruję, ja pytam bezpośrednio o…

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie było takich. Ja nie mam takich…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…relacje z doradcami, jego najbliższe otoczenie.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie znam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Na razie dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeśli wolno, ja bym jeszcze tylko zakończyła pewne rzeczy.

Pierwsze pytanie jest takie: czy wchodząc do projektu OLT, wiedział pan o tym, że… a może inaczej, wiedział pan w jakiej kondycji jest spółka Jet Air?

Świadek Jarosław Frankowski:

Muszę sobie przypomnieć…

Jeżeli chodzi o kondycję operacyjną, była to zła kondycja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co to znaczy, że była zła?

Świadek Jarosław Frankowski:

Że OLT Jetair nie spełniał warunków stawianych chociażby przez wymagania techniczne do kontynuowania operacji. Stąd też była silna potrzeba znalezienia specjalisty od techniki, który by zajął się tą sprawą… Andrzej Dąbrowski.

Finansowo pewnie też nie mogło być dobrze, co by potwierdzały kolejne działania, które P. podejmował, dofinansowując tę spółkę…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie miał nawet na paliwo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy znał pan sytuację wtedy, w listopadzie Jet Air, jeżeli chodzi o jego zobowiązania w stosunku do Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A w którym momencie pan się dowiedział o tym, że tam są braki?

Świadek Jarosław Frankowski:

Pewnie jesienią, właśnie w… listopad, grudzień, tak? To było pewnie pod…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a kto miał… dostał zadanie wyprowadzenia tych brak…znaczy no, skorygowania tych braków, uzupełnienia dokumentacji w ULC?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem, kto bezpośrednio, ale odpowiadał za to prezes Andrzej Dąbrowski, bo on miał właśnie kompetencje do tego.

Z tego, co kojarzę, to były w większości braki techniczne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To były też, ale to były oczywiście braki techniczne, a proszę mi powiedzieć jedną rzecz – Andrzej Dąbrowski to jest, o ile pamiętam, wchodzi dopiero, proszę mnie skorygować, czy to jest grudzień, dobrze pamiętam, grudzień 2011 r.?...

Świadek Jarosław Frankowski:

No, to mógł być grudzień albo koniec listopada.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan pamięta, po pierwsze, czy było zagrożenie ze strony Urzędu Lotnictwa Cywilnego, że zostanie cofnięty certyfikat?

Świadek Jarosław Frankowski:

Mogło być, mogło być.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy uświadamiał pan to Marcinowi P., że kupił taką firmę, która może mieć w każdej chwili odebrane uprawnienia?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, mogłem mu to uświadamiać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy doszło do naprawienia tych błędów po stronie Jet Air?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem, bo nie jestem specjalistą od tego, tak. Od tego są, to były właśnie między innymi *quality manager*, ale także prezes.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a jak wyglądała sytuacja z kolei, jeżeli chodzi o koncesję? Czy było zagrożenie, że ULC odbierze koncesję Jet Air?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, jeżeli by nie spełnił wymogów innych, wówczas tak, jak najbardziej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy pan rozmawiał o przejęciu tej firmy z panem Wicherkiem, w jakiej jest obecnie sytuacji pod kątem zarówno certyfikatu, jak i koncesji?

Świadek Jarosław Frankowski:

Z panem Wicherkiem po raz pierwszy spotkałem się w Warszawie, to musiał być początek listopada.

Generalnie nasze relacje były napięte, gdyż uznawałem, mając tę wiedzę…

Może inaczej. Potoczna wiedza o Jet Air w Polsce wskazywała na to, że to nie jest firma dobrze zarządzana, tak, że występuje wiele uchybień proceduralno-formalnych, między innymi w stosunku do ULC, ale przede wszystkim uchybień, niedociągnięć technologicznych, tak, technicznych nie technologicznych.

Więc moje relacje z panem Wicherkiem były… dałem mu wyraz mojej dezaprobaty takiej sytuacji, no.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy … pan ma wiedzę, jak to było spowodowane, żeby nie były, żeby nie użyć słowa załatwione, że jednak urząd lotnictwa nie odebrał Jet Air ani certyfikatu, ani licencji?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie wiem, jak to było załatwione. Wiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A kto w urzędzie to załatwiał, jeżeli chodzi o tę spółkę?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nawet nie wiem…

Poseł Marek Suski (PiS):
Może wie pan, ile to kosztowało?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, nie wiem. Nawet nie wiem, jak to się stało, że te braki zostały wypełnione, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale one nie zostały wypełnione do końca, jeżeli chodzi o Jet Air. Nie wiedział pan tego? Dąbrowski nigdy później tego nie mówił?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A nie mówił, że jest problem w urzędzie, bo coraz bardziej nacisk, że jak nie będą uzupełnione te braki, to może dojść właśnie do decyzji, która przerwie waszą działalność lotniczą?

Świadek Jarosław Frankowski:
A o jakich brakach w ogóle mówimy, bo ja np. nie kojarzę tych rzeczy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie kojarzy pan rzeczy, a oglądał pan chociaż część posiedzeń Komisji dotyczących ULC?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, nie, nie oglądałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana braki polegały na tym, mówiąc pokrótce, że sprawozdanie finansowe nie było złożone za rok 2009, 2010 i 2011…

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, to nawet…tak

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Było dziewięć monitów.

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak, to kojarzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie był złożony plan gospodarczy, w związku z faktem, iż wszedł nowy inwestor. Tam były różnej treści prośby i groźby w pismach wysyłanych z różną regularnością do Jet Air i jest jeden aspekt, który jest dość ciekawy, bo akurat tutaj pada pana nazwisko.

Czy pan wie, czy samoloty Jet Air były ubezpieczone. I Poland, OLT oczywiście?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, myślę, że musiały być, bo na to wskazywały wymogi „leasorów".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy mówił pan kiedykolwiek panu Marcinowi P., żeby się tym nie przejmować, bo córka pana prezesa pracuje u Was i ona to załatwi?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie wiem, wątpię, nawet nie wiedziałem, że pracowała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie wiedział pan, że pracowała.

A proszę powiedzieć, czy Marcin P., składając takie wyjaśnienia, mówił prawdę, czy mówił nieprawdę?

Świadek Jarosław Frankowski:
Ale nie kojarzę teraz wyjaśnień odnośnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bo pan nie zna wyjaśnień pana Marcina P. – Marcin P., w jednym ze swoich wyjaśnień, poruszył kwestię związaną z brakiem ubezpieczeń i powołał się na to, że w rozmowie (i tutaj się powołał, między innymi, na pana) została poruszona kwestia braku ubezpieczenia samolotów i miał usłyszeć (i tutaj wskazuje na pana), że nie będzie z tym problemu, bo córka prezesa ULC pracuje w OLT, w związku z powyższym ten problem będzie załatwiony.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, nie kojarzę i nie potrafię nawet tego skomentować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A proszę pana, wiedział pan, że samoloty, w jakich momentach, w jakich częściach są nieubezpieczone?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, bo to nie było moim obowiązkiem, do tego, to jest obowiązek zarządów, to jest ich obowiązek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Oczywiście, ja pana pytam, czy pan wiedział?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, nie, nie wiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy ktoś z pracowników panu mówił, że właśnie ta kwestia może być załatwiona przy pomocy córki pana prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, nigdy takich rozmów nie prowadziliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, proszę pana, jakby pan zechciał powiedzieć, jeszcze nam, już kończymy, czy pan wie, czy Marcin P. zakupił udziały w Finroyal, a jeżeli tak, to po co?

Świadek Jarosław Frankowski:
Dowiedziałem się o tym z mediów.

Po co? Nie ma zielonego pojęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan zadał mu to pytanie?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I co panu odpowiedział?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie odpowiedział.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Na którym etapie pana współpracy z nim wyszła ta kwestia?

Świadek Jarosław Frankowski:
Ostatnich dni.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ostatnich dni.

Proszę pana, proszę powiedzieć: czy pan pamięta, kto podpisywał z panem Michałem Tuskiem porozumienie o rozwiązaniu współpracy?

Świadek Jarosław Frankowski:

Pewnie osoba upoważniona do reprezentacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć: czy to ustalał pan z panem Michałem Tuskiem coś, co on nazwał rozluźnieniem współpracy?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie kojarzę tego tematu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie kojarzy pan tego tematu.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy pan kojarzy fakt, żeby pan Michał Tusk, rzeczywiście, zmienił umowę w stosunku do OLT?

Świadek Jarosław Frankowski:

Pyta pani, czy – dodał komentarze do umowy?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, czy kojarzy pan fakt, aby doszło do zmiany kontraktu, warunków kontraktu?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie kojarzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy kojarzy pan fakt, że Michał Tusk prosił o to, aby rozluźnić współpracę z OLT? Pana, ja nie pytam – kogokolwiek innego.

Świadek Jarosław Frankowski:

Mógł prosić, ale nie kojarzę takiej konkretnej rozmowy.

Jeżeli pyta mnie pani o prawdopodobieństwo – no, to pewnie ono mogło być.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ja nie pytam.

Pytam o fakt – nie pamięta pan czegoś takiego?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana i jeszcze mam do pana jedno pytanie.

Jakie było zadłużenie OLT w stosunku do lotniska w Gdańsku?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pracownicy lotniska w Gdańsku zaczepiali pana z prośbą o płatności?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co pan im odpowiadał?

Świadek Jarosław Frankowski:

Że zapytam pana P., kiedy zapłaci.

I to, niestety, zdarzało się często, nie tylko z lotniska gdańskiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana a proszę powiedzieć: czy kojarzy pan taką sytuację, aby podszedł do pana jeden z pracowników – żebym ja dokładnie tutaj opowiedziała, bo ja też, rzeczywiście te spółki są dla mnie pewną nowością…

Proszę powiedzieć: czy kojarzy pan spotkanie na konferencji prasowej, która się odbyła w Gdańsku, którą oczywiście pan prowadził i ogłaszał siatkę połączeń, aby podszedł ktoś do pana z Airport Services z prośbą o uregulowanie zobowiązań OLT Express?

Świadek Jarosław Frankowski:

OLT Express – co dalej, bo OLT Express Sp. z o.o.…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam tutaj jakby zbiorczo OLT Express.

Nie chcę pana wprowadzać w błąd, po prostu, nie mam rozróżnienia.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie kojarzę.

Jeżeli mogły być te zobowiązania, to którejś ze spółek lotniczych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I czy kojarzy pan, że w czasie tej największej konferencji, w której pan „odpalał” cały projekt, poruszono z panem temat związany z tym, że są zaległości w stosunku do tych gdańskich, i portu i tej spółki Airport Services?

Świadek Jarosław Frankowski:

W Gdańsku nie „odpalałem” projektu, „odpalałem” go w Warszawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W Warszawie.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, to było w lutym.

Konferencja w Gdańsku nie pamiętam, kiedy była, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

24 kwietnia może?

Świadek Jarosław Frankowski:

Mogła być.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan pamięta, czy poproszono pana na bok w sprawie rozmowy o płatnościach?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Nie, nie kojarzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a jeżeli jeden z przedstawicieli, z osób zarządzających, złożył zeznania, że na to pan mu mało grzecznie odpowiedział, żeby poszedł do sądu – mogła mieć miejsce taka sytuacja?

Świadek Jarosław Frankowski:

Absolutnie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jakie było zadłużenie na poziomie kwietnia w stosunku do gdańskiego portu lotniczego i tych spółek?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem.

Jeżeli to jest rzeczywiście 21 kwietnia, to niewielkie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli od początku było to zadłużenie w Gdańsku?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, ja nie wiem tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale ja pana pytam.

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, ja nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie wie pan.

Czy ktoś z państwa jeszcze?

Poseł Marek Suski (PiS):
Jeszcze mam jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To jeszcze pan poseł Pięta, już.

Świadek Jarosław Frankowski:
A czy ja mogę skorzystać z toalety?

Poseł Marek Suski (PiS):
Tak, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Niech pan wyjdzie, my czekamy.

Świadek Jarosław Frankowski:
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…możecie państwo usiąść, bo mamy zaraz posiedzenie tajne, które i tak już jest przesunięte, więc…

Kto teraz? Komu?

Pan poseł Pięta.

Panie pośle Zembaczyński, to niech pan drzwi zamknie, jak chce pan rozmawiać.

Nie ma problemu.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, nie, rozmawiaj, tylko zamknij drzwi. O to nam tylko chodziło.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Tak, możemy?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Proszę świadka, ja chciałbym pana zapytać, bo pan, wcześniej wypowiadając się, powiedział, że była pańska koncepcja rozwoju spółek OLT, budowy ich pozycji ekonomicznej i była koncepcja pana Marcina P.

Czy mógłby pan przedstawić różnice w koncepcji pańskiej i koncepcji pana Marcina P.?

Świadek Jarosław Frankowski:
No, Marcin chciał latać jeszcze intensywniej po Polsce. Uznałem, że to jest nieuzasadnione, bo byliśmy na początku testowania tego rynku i budowy ruchu. Stąd wynika różnica. Jeżeli chodzi natomiast o wskazane porty, one się pokrywały.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Rozumiem.

A czy była jeszcze jakaś trzecia, czwarta koncepcja? Czy zna pan osoby, które miały wpływ na pana Marcina P.?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, nie znam, nawet nie wiem, że były, ewentualnie mogły być jakieś koncepcje.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Bo powiedział pan, że sprawiał wrażenie człowieka autystycznego, jakby nieobecnego.

A jak ocenia pan jego wiedzę na temat biznesu lotniczego, rynku przewozów lotniczych?

Świadek Jarosław Frankowski:

Trafnie zdiagnozował „niedooferowanie”, czyli niezaspokojony popyt na danych trasach. I to trafne diagnozowanie takich spraw było jego cechą dość powszechną, występującą. Natomiast, tak jak powiedziałem, nie było wiedzy wysokospecjalistycznej, lotniczej, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A proszę powiedzieć, na czym pan opierał swoje przekonanie, że to przedsięwzięcie biznesowe wypali, zakończy się sukcesem, przy tak stosunkowo niskich cenach biletów. Jak pan domykał to ekonomicznie? Skąd przypuszczenie, że to będzie sukces?

Świadek Jarosław Frankowski:

Jeżeli państwo naprawdę macie dostęp do tych wszystkich danych ekonomicznych…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ale zależy nam właśnie na…

Świadek Jarosław Frankowski:

Już odpowiadam, to jest część mojej odpowiedzi.

…to na pewno zauważycie państwo, że wiele zrealizowanych rejsów przy kosztach tam 28–29 tys. zł za odcinek realizowało przychody rzędu 40 do 56 tys. zł. To, licząc to na 180 wypełnionych miejsc, realne osiągane ceny na danych połączeniach często przekraczały 600–700 zł. Większość biletów była sprzedawanych naprawdę tanio, tak, chodziło o to, żeby wzbudzić ten popyt nieistniejący. Na inne miejsca na tych samych połączeniach wiadomo było, że popyt występuje silny w tych godzinach operacyjnych. I za to, żeby lecieć z Wrocławia do Warszawy o godzinie 9, a nie o godzinie 5.40 wrocławianin był w stanie… biznesmen wrocławski był w stanie zapłacić ekwiwalent ceny, która by wynosiła jego podróż samochodem bądź też koleją, ale przyjechałby na drugi dzień. Więc był gotowy zapłacić 300, 400, 500 zł.

Dlatego ekonomicznie średnia cena na danym rejsie była wysoko… dużo wyższa niż te reklamowane 99 zł. A cena break-even point na połączeniu przy koszcie 28 tys. zł musiała wynieść średnio 160 zł, żeby ten biznes się spinał.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję panu.

Jeszcze mam jedno pytanie.

Czy w czasie swojej pracy dla OLT kontaktował się pan z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego kontaktowali się z panem?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, dopiero po zakończeniu mojej współpracy i po aresztowaniu pana Marcina P.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To był jednorazowy kontakt czy…

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, zostałem wezwany do ABW na przesłuchanie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja mam w zasadzie jeszcze jedno pytanie.

W dokumentach rzeczywiście mieliśmy pewne plany, a pan je potwierdził, że chodziło o przejęcie rynku Eurolotu i LOT-u, a potem…

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie twierdziłem…

Poseł Marek Suski (PiS):

…po przejęciu tego rynku, sprzedanie linii zagranicznemu kontrahentowi.

Mam pytanie, czy ten plan znał Michał Tusk.

Świadek Jarosław Frankowski:

Panie pośle, dorobił pan do swojej wypowiedzi historię, o której panu nie powiedziałem. Powiedziałem, że plan zakładał zbudowanie i przejęcia rynku nowego, utworzonego…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale my mamy te dokumenty, tam jest to napisane.

Świadek Jarosław Frankowski:

Bardzo dobrze.

Ale odpowiadając bezpośrednio na pytanie, czy dzieliłem się z panem Michałem Tuskiem takimi informacjami…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Proszę świadka, w dniu 26 kwietnia 2012 r. zorganizowana była impreza integracyjna w hotelu Mazurkas w Ożarowie Mazowieckim. Czy świadek uczestniczył w tej imprezie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Uczestniczył.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę powiedzieć, kto jeszcze ze znanych osób uczestniczył?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, zarząd Amber Gold. Chyba też zarządy OLT Express i cała masa nieznajomych mi ludzi.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jak świadek tam się dostał? Czy leciał samolotem z Gdańska do Warszawy, czy innym środkiem transportu?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, jechałem z panem P. od Warszawy samochodem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Samochodem wtedy?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, albo leciałem.

Nie pamiętam, ale raczej…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale to jest zasadnicza różnica, czy samochodem, czy leciał pan.

Świadek Jarosław Frankowski:

Powiem tak: nie pamiętam.

Na pewno wiem, że wracałem z nim samochodem.

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Jarosław Frankowski:

Nawet jeżeli był lot zorganizowany, to nie musiałem nim lecieć, no.

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A pamięta pan, kto był uczestnikiem tego lotu?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, no, jak nie pamiętałem, że był lot.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kto był gościem?

Oprócz organizatorów, jak rozumiem.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, nie jestem z głowy podać listy uczestników tego przyjęcia.

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Jarosław Frankowski:

No, to tak.

No to Andrzej Dąbrowski, Rafał Orłowski chyba był. Nie wiem, czy był Jacek Łyczba, nie pamiętam tego.

Jeżeli mówimy o otoczeniu lotniczym, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A spoza Amber Gold i OLT?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy byli przedstawiciele Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie kojarzę, ale wątpię.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy ja mogę w tym wątku jedno precyzujące pytanie pana posła?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wątek poruszony przez pana posła – LOT. Jeżeli jest taka sytuacja, że rezerwowane są miejsca, czysto teoretycznie, dla zarządu OLT, zarządu Amber Gold, rezerwowane są miejsca w samolocie, czy zdarza się, że przypadkowi zupełnie pasażerowie siadają na tych miejscach?

Świadek Jarosław Frankowski:

W OLT Express był *sign sitting*, czyli miejsca były przypisane, tak, to nie był *free sitting*.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli mało prawdopodobne jest, jeżeli w sytuacji rezerwacji, przykładowo, powiedzmy pięć, siedem, dziesięć rzędów dla tak zwanych VIP-ów, mało prawdopodobne jest, żeby tam przypadkowe zupełnie osoby usiadły sobie.

Świadek Jarosław Frankowski:

Myślę, że tak, że mało prawdopodobne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ewentualnie w tej loży VIP w samolocie siedziały osoby celowo wyselekcjonowane.

Świadek Jarosław Frankowski:

No, jeżeli ktoś się decyduje płacić za…

Ile tam tych rzędów pan powiedział? Dużo, tak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Powiedzmy osiem, dziesięć, dwanaście.

Świadek Jarosław Frankowski:

To musi mieć powód, by rzeczywiście ponieść taki koszt. Tak więc zakładam, że poinformuje te osoby, które mają tam lecieć właśnie tym lotem, że lecą tu i tu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale chodzi mi o rzędy specjalnie dla pracowników, współpracowników OLT zarezerwowane. Z góry idzie sygna, z władz spółki. Załóżmy sobie, osiem, sześć rzędów tylko i wyłącznie dla tych osób w waszym samolocie.

Pytanie jest proste: czy mogą przypadkowe osoby w rzędach VIP-owskich w tym samolocie lecieć?

Świadek Jarosław Frankowski:

Jeżeli załoga samolotu była o tym poinformowana, że takie miejsce, że jest taka rezerwacja, więc myślę, że by tego dopilnowała, żeby nikt na tych miejscach właśnie nie zasiadł inny niż osoba jaka? No, wskazana, prawda.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bardzo dziękuję za tę wypowiedź.

Kolejny wątek.

Jak wynika z danych Krajowego Rejestru Sądowego, w dniu 20 grudnia 2012 r. świadek wraz z panem Łukaszem Daszutą zostaliście powołani na funkcję członka rady nadzorczej OLT Express Regional Spółka z o.o. w upadłości likwidacyjnej. Jakie były okoliczności powołania świadka na tę funkcję?

Świadek Jarosław Frankowski:

A z jaką datą?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

20 grudnia.

Świadek Jarosław Frankowski:

20 grudnia?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak. 2012 r.

Świadek Jarosław Frankowski:

Dwudzie… dwunastego grudnia… dwudziestego…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

20 grudnia.

Świadek Jarosław Frankowski:

2012 r.?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Zasiadał w ogóle świadek w radzie nadzorczej?

Świadek Jarosław Frankowski:

Wiem, że dokumenty o tym, że miała zostać powołana rada nadzorcza, zostały podpisane zarówno przeze mnie, jak i pana Daszutę, gdyż – rzeczywiście – taki organ miał być powołany. Pewnie o dacie, którą pan wskazuje, to decyduje data wpisu pewnie do KRS-u, tak?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dokładnie.

Ale wracając do pytania: kto powołał świadka na tę funkcję?

Świadek Jarosław Frankowski:

Formalnie nie pamiętam, jak to miało miejsce.

Pytał pan, kto wskazał mnie, żebym obejmował to?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem, nie pamiętam. Być może to była decyzja też zarządu. Chcieli mnie mieć po swojej stronie.

Nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A w jakich okolicznościach poznał świadek pana Łukasza Daszutę?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak jak wielu innych pracowników Amber Gold – w siedzibie, tak, spółki.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kiedy?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, nie wskażę konkretnego dnia. Pewnie tak, jak zacząłem pracę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Może świadek powtórzyć, przepraszam?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wskażę konkretnego dnia. Pewnie w tym czasie, jak rozpocząłem tam pracę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli mniej więcej jaki to jest miesiąc?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, to jest listopad 2011 r.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Listopad 2011 r.

A czym się zajmował w spółce pan Łukasz Daszuta?

Świadek Jarosław Frankowski:

Był prawnikiem spółki…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A dokładnie czym się zajmował jako prawnik? Miał jakąś przypisaną konkretną działkę? Bo tak ogólnie to jest zbyt ogólnie.

Świadek Jarosław Frankowski:

Z tych rzeczy, które wykonywał, z mojej wiedzy, no to na przykład opiniował umowy, tak. I to jest jedyny taki przykład, który mogę podać. Bo rzeczywiście, jeżeli była jakaś umowa do zaopiniowania, to procedury wskazywały, że należy ją wysłać do pana Daszuty.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jakie relacje świadka łączyły z panem Daszutą?

Świadek Jarosław Frankowski:
Moje z Daszutą?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Towarzyskie, służbowe?

Świadek Jarosław Frankowski:
Służbowe.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Wyłącznie służbowe?

Świadek Jarosław Frankowski:
Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Mam pytanie do świadka.
Czy kiedykolwiek Marcin P. informował pana, mówił panu, jakie dostrzega potencjalne korzyści dla siebie z zatrudnienia syna byłego premiera?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nigdy panowie nie rozmawialiście na ten temat, jakie są korzyści i ewentualne zagrożenia?

Świadek Jarosław Frankowski:
Nie, nie kojarzę takich rozmów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nawiązując do pytania – świadek, premier Gowin zeznał, że…

Świadek Jarosław Frankowski:
Świadek kto, bo nie zrozumiałem?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Gowin.

Świadek Jarosław Frankowski:
A, Gowin…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Gowin, Jarosław Gowin zeznał, że świat przestępczy starał się szukać różnego rodzaju osłon i jeśli chodzi o zatrudnienie Michała Tuska, to była znakomita osłona przed zarzutami, to była jakaś forma uwiarygodnienia się ze strony przestępców stojących za aferą Amber Gold.
Świadek uważa, że zatrudnienie przez Marcina P., zaangażowanie syna premiera w OLT mogło służyć właśnie takiemu stworzeniu takiej osłony?

Pełnomocnik świadka Bartosz Prusiński:
Pani przewodnicząca, ja wnoszę o uchylenie tego pytania – świadek nie jest od ocen, podkreślam, mogło służyć, kolejne założenie, wypowiadajmy się na temat faktów (czy pan ma takie fakty na ten temat), może pan poseł przeformułuje pytanie.
Nie będzie problemu z odpowiedzią wtedy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, to inaczej.

Pod koniec sprawy OLT, wiemy też dobrze, że doszło do, powiedzmy, pewnego zagrania medialnego z nazwiskiem syna pana premiera. Świadek posiada wiedzę na ten temat?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, słucham?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie, no pytam świadka, to ja słucham.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy świadek posiada wiedzę na temat tego, żeby do jednego z dzienników…

Świadek Jarosław Frankowski:

Oj, tak, moje maile z Michałem Tuskiem zostały przekazane, tak, o to chodzi?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak.

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, ja widziałem, że one zostały przekazane. Rzeczywiście…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A okoliczności tego przekazania? Nazwiska?

Świadek Jarosław Frankowski:

Absolutnie nie wiem. Wie pan, ja…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy chodziło o to, żeby zyskać jeszcze kilka dni i wprowadzić jakieś zamieszanie?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiem, wie pan to jest w ogóle ciekawe, bo ja się dowiedziałem o tym z tygodnika „Wprost” i, rzeczywiście, zobaczyłem, że te maile zostały upublicznione. Nie wiem, w jaki sposób tam w ogóle dotarły.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale świadek wspominał, że dziennikarze niezbyt przychylnie wypowiadali się o państwa firmie. Mamy taki artykuł „LOT jak krwiopijca podnosi ceny po upadku OLT Express”, artykuł raczej pochlebny dla państwa.

Czy pan Marcin Pieńkowski kontaktował się z panem kiedykolwiek?

Świadek Jarosław Frankowski:

Kto?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan Marcin Pieńkowski, redaktor?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie znam dziennikarza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy dziennikarze jacykolwiek kontaktowali się z panem?

Świadek Jarosław Frankowski:

Tak, tak, ale było ich tak dużo, że nie jestem w stanie wymienić ich nazwisk.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No i na koniec jeszcze takie pytanie.

Czy jakikolwiek organ państwa, według świadka wiedzy, stwierdził naruszenie prawa przez pana Michała Tuska w związku ze współpracą z OLT? Czy sprawę tę badała, według świadka wiedzy, prokuratura?

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie, nie mam takiej wiedzy, żeby Michał popełnił jakiekolwiek, no, tak jak pan powiedział, co to było… wykroczenie, tak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak jest, a my mamy wiedzę, że sprawa była badana przez prokuraturę i materiał dowodowy nie dał podstaw do stwierdzenia przestępstwa.

I w ostatnim czasie były podejmowane próby wznowienia postępowania i również w ostatnich miesiącach prokuratura ostatecznie niczego się nie dopatrzyła.

Świadek Jarosław Frankowski:

Nie wiedziałem, że były wznawiane, ale słyszałem wcześniejsze informacje, że nie wskazano żadnych, no, nieprawidłowości.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A Emil Marat?

Jeszcze takie pytanie. Kto go panu podesłał, skontaktował pana Emila Marata z panem?

Świadek Jarosław Frankowski:

Ja poznałem Emila lata, lata wcześniej w Warszawie, nie pamiętam, kto mi go przedstawił, ale rozmawialiśmy o jakimś projekcie radia internetowego i to były lata 2006. Poznałem Emila zupełnie przypadkowo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A świadek posiada wiedzę, w jaki sposób w ogóle pan Emil Marat trafił w krąg współpracowników bardzo bliskich pana Marcina P.? Jaką rolę odegrał?

Świadek Jarosław Frankowski:

No, ze mną rozmawiał, tak, pytał się, no, Emil chyba chodził koło projektu, był zainteresowany, wielu było zainteresowanych ludzi wzięciem udziału w projekcie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

Nie mam więcej pytań, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktoś z państwa jeszcze?

Dziękuję bardzo.

Proszę pana po sporządzeniu protokołu będzie pan poproszony o jego podpisanie. To już będzie czynność techniczna.

Dziękuję bardzo.

Zamykam tę część posiedzenia i członków i doradców zapraszam na posiedzenie zamknięte.

To jest w tym budynku…

Czy chcecie państwo pięć minut przerwy przed dojściem tam? Dziesięć minut? Ale tylko nie dłużej, bo tam pracownicy od osiemnastej czekają, tam, tam jest wiele osób… umówmy się proszę państwa, umówmy się tak, że spotykamy się na dole za dziesięć i przejdziemy wszyscy dalej, dobrze?